

UNIwersYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU

Katarzyna Lewandowska

**Tematyka imigracyjna w literaturze norweskiej od
połowy lat 80-tych XX wieku.**

praca doktorska napisana
pod kierunkiem
prof. zw. dra hab. Bernarda Piotrowskiego
w Katedrze Skandynawistyki
na Wydziale Neofilologii
Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza
w Poznaniu

Poznań 2010

Podziękowania

*Prof. zw. dr hab. Bernardowi Piotrowskiemu
za opiekę naukową, cierpliwość
oraz wszelką pomoc okazaną mi przy realizacji tej rozprawy*

*Rodzicom, braciom oraz całej mojej rodzinie,
za motywację oraz nieocenioną pomoc przez wszystkie lata studiów*

*Moim przyjaciołom,
za to, że nie pozwolili mi zapomnieć,
że poczucie humoru pomaga pokonać wszelkie przeciwności losu*

*Niniejszą rozprawę dedykuję pamięci
mojej ś. p. Babuni, Gertrudy Bartlitz,
której miłość i wiara zawsze są ze mną*

Spis treści

Rozdział 1: Wprowadzenie.....	5
Rozdział 2: Status etniczny, polityczny i społeczno-gospodarczy imigrantów we współczesnej Norwegii.....	17
2.1. Definicje pojęć dotyczących imigrantów.....	18
2.2. Imigranci w Norwegii – perspektywa historyczna (XX wiek) oraz aktualne statystyki – dane listopad 2009.....	22
2.3. Regulacje prawne dotyczące imigrantów w Norwegii.....	33
2.3.1. Organy władzy odpowiedzialne za politykę migracyjną.....	37
2.4. Typy i konsekwencje imigracji.....	38
2.5. Dominujące grupy imigranckie w Norwegii pod względem pochodzenia oraz ich liczebności.....	44
2.5.1. Państwa europejskie.....	45
2.5.2. Państwa arabskie i azjatyckie.....	48
2.5.3. Państwa afrykańskie.....	53
2.6. Integracja, asymilacja i akulturacja.....	53
2.7. Norwegia państwem wielu narodów – społeczeństwo wielokulturowe.....	58
2.8. Podsumowanie.....	71
Rozdział 3: Norweska literatura o tematyce migracyjnej od drugiej połowy lat 80-tych XX wieku.....	73
3.1. Literatura o tematyce migracyjnej – definicja pojęcia.....	73
3.2. Cechy charakterystyczne literatury o tematyce migracyjnej.....	82
3.3. Proza.....	86
3.3.1. Khalid Hussain „Pakkis” (1986).....	87
3.3.2. Mari Osmundsen ”Gutten som slo tida ihjel” (1990).....	89
3.3.3. Michael Konůpek ”I sin tid” (1993).....	90
3.3.4. Torgrim Eggen ”Hilal” (1995).....	92
3.3.5. Nasim Karim „Izzat. For ærens skyld” (1996).....	95
3.3.6. Steffen Renè Marandon Sørnum „Fundamentalt nå” (2002).....	97
3.3.7. Adelheid Seyfarth Gulbrandsen ”Fars hus” (2005).....	99
3.3.8. Pozostałe teksty prozatorskie.....	101
3.3.8.1. Harcharan Chawla „Tilbake til Ganges”.....	104

3.3.8.2. Zanele Sidzumo Baqwa „Chap viser hvordan kolonigjelden blir tilbakebetalt”.....	105
3.4. Poezja.....	106
3.4.1. Bertrand Besigye „Og du dør så langsomt at du tror du lever” (1993) i „Krystallisert sollys” (2003).....	107
3.4.2. Pozostałe teksty poetyckie.....	111
3.4.2.1. Nasibu Mwanukuzi „Regnskyer”.....	112
3.4.2.2. Ruth Reese „En bror i vansker” i „Å stanse en historie”.....	113
3.4.2.3. Nirmal Brahmachari „Immigrant”.....	113
3.4.2.4. Karelius Rafael De Leon „Bomsens poem”.....	114
3.4.2.5. Cliff Akhenaton Moustache „Jeg er ikke rasist, men...”.....	115
3.4.2.6. Masood Munawer Bhatti „Kjæreste”.....	115
3.5. Podsumowanie.....	116
Rozdział 4: Tematyka imigracyjna w literaturze norweskiej od połowy lat 80-tych XX wieku – analiza literatury pięknej.....	118
4.1. Konflikt bohaterów z państwem.....	126
4.2. Konflikt bohaterów ze społeczeństwem norweskim.....	136
4.3. Konflikt wewnątrz rodziny (konflikt pokoleń).....	172
4.3.1. Kobiety we współczesnej literaturze norweskiej o tematyce imigracyjnej.....	178
4.4. Konflikt tożsamościowy bohaterów.....	194
4.5. Podsumowanie.....	202
Rozdział 5: Wnioski końcowe z analizy.....	204
Streszczenie pracy w języku norweskim.....	226
Bibliografia.....	234
Załącznik A. Oryginały utworów poetyckich stanowiących materiał literacki do pracy wraz z tłumaczeniami wykonanymi przez autorkę rozprawy.....	241

Rozdział 1: Wprowadzenie

Celem mojej pracy doktorskiej pt. „Tematyka imigracyjna w literaturze norweskiej od połowy lat 80-tych XX wieku.” jest wykazanie na podstawie analizy wybranych utworów literackich, że **obraz życia imigrantów we współczesnej literaturze norweskiej, od połowy lat 80-tych XX wieku do chwili obecnej, jest wykładnikiem konfrontacji kulturowych, które są źródłem rzeczywistych lub potencjalnych konfliktów.** W przedstawieniach literackich życia imigrantów we współczesnej Norwegii odnajdujemy także proces wymiany kulturowej i cywilizacyjnej, jednakże to wspomniane konflikty stanowią punkt ciężkości współczesnej literatury norweskiej poruszającej tematykę imigracyjną. We wstępie zamierzam przedstawić zawartość treściową poszczególnych rozdziałów, oraz przybliżyć naturę badanych przeze mnie problemów.

Ponieważ nie powstało dotychczas monograficzne opracowanie dotyczące literatury imigracyjnej ani literatury o tematyce imigracyjnej w Norwegii, które byłoby bardziej obszerne niż poszczególne artykuły naukowe, moja praca będzie pod tym względem pierwszym takim pełnym i wszechstronnym opracowaniem skupiającym się nie tylko na literaturze pisanej przez imigrantów w Norwegii, ale na współczesnej sensu stricte literaturze norweskiej, której głównym tematem jest życie imigrantów.

Zjawisko migracji występuje w społecznościach ludzkich od zarania dziejów. Motywy kierujące grupami czy jednostkami pragnącymi zmienić miejsce zamieszkania, zawsze wiązały się z chęcią poprawy warunków życia pod względem ekonomicznym czy bezpieczeństwa.

Wyróżniamy cztery podstawowe typy imigracji do Norwegii: **imigrację ekonomiczną (zarobkową), rodzinną, polityczną (uchodźstwo) oraz imigrację w celach edukacyjnych.** Należy wspomnieć, że przybywający do Norwegii imigranci pochodzili ze wszystkich stron globu, z wielu różnych krajów, i pochodzili z różnych kręgów kulturowych. Literatura piękna autorstwa imigrantów w Norwegii powstała głównie na skutek działalności osób należących do drugiego pokolenia imigrantów, ale także w następstwie twórczości literackiej uchodźców. Z perspektywy historycznej, kluczowym momentem dla mojej rozprawy jest przybycie do Norwegii pierwszych tzw. *gastarbeiterów* (z norw. *gjestearbeidere*), czyli

robotników rekrutowanych do pracy przez rząd norweski z Pakistanu. Pierwsza fala tych imigrantów przybyła do Norwegii w 1967 roku. Pojawienie się pakistańskich imigrantów zarobkowych spowodowało wzmożony napływ ludności z tego kraju w ramach tzw. łączenia się rodzin: żony, dzieci, rodzice czy rodzeństwo osoby, która wyjechała do pracy, przyjeżdżali do Norwegii aby połączyć się z członkiem rodziny na obczyźnie. Kolejnymi imigrantami byli uchodźcy z Wietnamu, Chile, Bośni-Hercegowiny, Iraku, Filipińczycy i Somalii, a w ostatnim dziesięcioleciu w szczególności imigranci zarobkowi z Polski (napływ imigrantów z Polski miał inny charakter niż pojawienie się pozostałych grup, o czym będę pisać w dalszej części pracy). Pomimo tego, że historia masowej imigracji do Norwegii liczy już sobie ponad 40 lat, o literaturze o tematyce imigracyjnej w Norwegii możemy mówić dopiero od lat 80-tych XX wieku, kiedy zaczęło dorastać pokolenie dzieci pierwszej fali imigrantów i kiedy norweskie społeczeństwo stało się świadome istnienia problemów, jakie pojawiły się wraz z zaistnieniem imigrantów w życiu Norwegii.

Z perspektywy literackiej, najistotniejszym momentem dla mojej pracy było wydanie przez norweskie wydawnictwo Tiden Norsk Forlag pierwszego dzieła autorstwa imigranta - powieści „Pakkis”, która została napisana przez pochodzącego z Pakistanu, szesnastoletniego wówczas Khalida Hussaina w 1986 roku. Powieść ta stanowi doskonały obraz przeżyć wewnętrznych młodego człowieka, wyobcowanego ze swojej rodzimej kultury i należącego do etnicznej mniejszości w kraju, który dopiero stawał się wielokulturowy. Przed rokiem 1986, gdy została wydana powieść Hussaina, nie możemy mówić o znaczących utworach literackich opisujących życie imigrantów w Norwegii. Autorzy obcego pochodzenia piszący w Norwegii nie znali języka, w związku z czym ich twórczość nie miała możliwości publikacji za pośrednictwem wydawnictw norweskich. Także problemy społeczne, które towarzyszyły pojawieniu się imigrantów, nie stały się tematem twórczości literackiej przed końcem lat 80-tych XX wieku. Powieści autorstwa Norwegów, poruszające temat obecności imigrantów w życiu społeczeństwa, zaczęły powstawać właśnie w tamtym okresie.

Od połowy lat 80-tych ubiegłego stulecia możemy więc mówić o literaturze o tematyce imigracyjnej w Norwegii, gdyż dopiero od tego okresu zaczęto wydawać dzieła imigrantów (piszących w języku norweskim), zwrócono uwagę na twórczość obcojęzyczną tworzoną na terenie kraju i pojawiły się tłumaczenia utworów poszczególnych autorów imigrantów w formie zbiorów tekstów literackich, a także

autorzy norwescy zaczęli w swoich dziełach poruszać kwestię obecności imigrantów w życiu społeczeństwa norweskiego.

Tworzywo literackie, które będę analizowała w mojej rozprawie obejmuje prozę i poezję, autorstwa zarówno imigrantów jak i Norwegów. Konstrukcja mojej pracy ma charakter rzeczowy. Zamierzam stosować podwójny podział dzieł literackich: podział rzeczowy oraz uszeregowanie chronologiczne. W ramach podziału rzeczowego: na prozę i poezję, przedstawię materiał dokumentacyjny i estetyczny chronologicznie, tak jak był on wydawany w Norwegii.

Przechodząc do samej analizy pracę chcę przeprowadzić ją zgodnie z założonym przeze mnie podziałem na rodzaje konfliktów (ten podział przedstawię w dalszej części wstępu), które będę ilustrować przykładami z literatury pięknej, w kolejności chronologicznej, w jakiej pojawiają się one w kolejno ukazujących się na rynku wydawniczym pozycjach literackich. Problemy, które zamierzam omawiać to: **konflikt bohaterów z państwem (prawno-polityczny)**, **konflikt bohaterów ze społeczeństwem norweskim** (konflikt społeczny i kulturowo-religijny), **konflikty wewnątrz rodziny** (kulturowy, moralny i światopoglądowy konflikt międzypokoleniowy, ze szczególnym uwzględnieniem miejsca kobiet w literaturze o tematyce imigracyjnej) oraz **konflikt tożsamościowy bohaterów literackich** (problem identyfikacji narodowo-kulturowej).

W rozdziale 2 mojej pracy zamierzam przedstawić sytuację społeczną i polityczną imigrantów w Norwegii z perspektywy historycznej oraz w chwili obecnej. Obszerną część tego rozdziału będzie stanowić rys historyczny, oparty w dużej mierze na danych zawartych w trzypięciotomowym dziele pod redakcją Knuta Kjøldstadli „Norsk Innvandringshistorie”¹ z 2003 roku. Kolejną część rozdziału 2 chciałabym poświęcić na przedstawienie sytuacji prawnej imigrantów w Norwegii. Zaczę od opisanie pokrótce norweskich regulacji prawnych dotyczących imigrantów, a następnie regulacji, które obowiązują w Norwegii na mocy układów międzynarodowych. Rok 2009 jest rokiem ważnym dla norweskiej polityki imigracyjnej, ponieważ 1 stycznia 2010 ma wejść w życie nowe prawo o obcokrajowcach na terenie Norwegii. Przedstawię więc sytuację prawną imigrantów w przededniu wejścia w życie nowego, zreformowanego i dostosowanego do dzisiejszych realiów norweskiego prawa o cudzoziemcach. Przedstawię też warunki

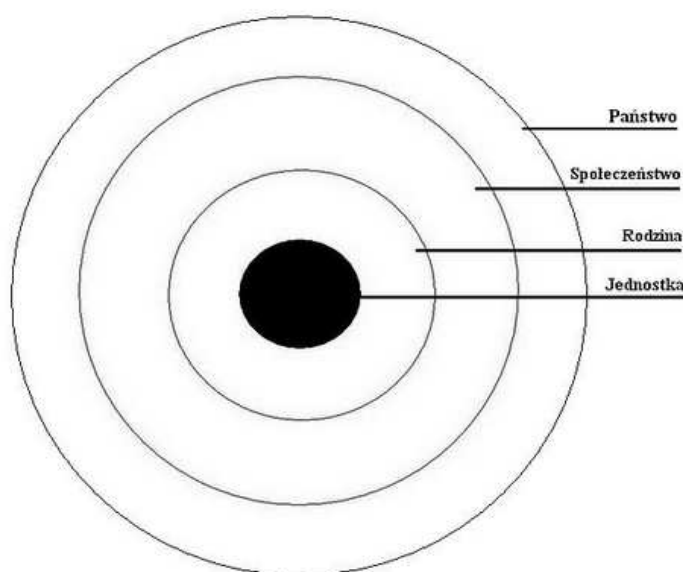
¹ *Norsk innvandringshistorie*, red. K.Kjøldstadli, Pax Forlag A/S, Oslo 2003

otrzymania wizy oraz pozwoleń na pobyt i pracę, które obowiązywały w Norwegii od 1988 roku. Poza funkcjonującym aktualnie prawem, które chroni imigrantów i nadaje im prawa i obowiązki, funkcjonuje w Norwegii szereg instytucji, które mają na celu pomoc imigrantom oraz zapewnienie, że zarówno prawo norweskie jak i prawa imigrantów są respektowane oraz wcielane w życie. W pierwszej części mojej pracy zamierzam przedstawić te organizacje oraz zakres ich działań. Następnie chciałabym zaproponować podział migracji na typy, w zależności od motywacji, jaka kierowała daną grupą, gdy postanowiła osiedlić się w Norwegii, oraz te typy scharakteryzować. Napiszę też krótko o konsekwencjach społecznych migracji. Aby przedstawić pełny obraz obecnej sytuacji imigrantów w Norwegii, chcę przytoczyć aktualne statystyki oraz dominujące grupy imigranckie pod względem kraju pochodzenia (ze zwróceniem uwagi na imigrację z Polski, która to grupa etniczna stanowi największą obecnie grupę imigrancką w Norwegii). W roku 2009 możemy wyróżnić w Norwegii 9 znaczących pod względem wielkości grup imigrantów. Chciałabym je pokrótce opisać, wymieniając przyczyny ich pojawienia się oraz obecną sytuację społeczną. Rozdział zakończę omówieniem pojęć takich jak integracja oraz akulturacja, a także odniosę się do idei państwa wielokulturowego, do miana którego Norwegia aspiruje.

Kolejny rozdział będzie miał na celu zdefiniowanie pojęć takich jak literatura imigracyjna i o tematyce imigracyjnej, wyszczególnienie cech charakterystycznych tej drugiej, oraz przedstawienie autorów oraz utworów literackich ich autorstwa, które będą stanowić materiał dokumentacyjny i estetyczny pracy, stosując wspomniany już przeze mnie podział rzeczowy w ramach którego będę przedstawiać utwory chronologicznie, zgodnie z datą wydania ich w Norwegii. Zamierzam przy tym korzystać z prac naukowych traktujących o norweskiej literaturze imigracyjnej, w którym to temacie na szczególną uwagę zasługują artykuły autorstwa Ingeborg Kongslien, a także z opracowań dotyczących skandynawskiej literatury imigracyjnej i emigracyjnej, spośród których najważniejsze to książki "Emigrasjon og dikting" Jørunda Mannsåkera (1971), "Draumen om fridom og jord. En studie i skandinaviske emigrantromanar." Ingeborg Kongslien (1989), „Litteraturens gränsland. Invandrar- och minorite i nordiskt perspektiv.” Satu Gröndahl (2002) oraz "Den dubbla identiteten. Immigrant- och minoritetslitteratur på svenska 1970-2000." Larsa Wendeliusa (2002). Są to opracowania problematyki, jaka charakteryzuje literaturę emigracyjną/imigracyjną autorstwa Skandynawów,

powstała wskutek emigracji mieszkańców tego rejonu Europy do innych krajów świata i na inne kontynenty. Autorzy tych opracowań dokonali analizy najczęściej poruszanych we wspomnianej literaturze problemów oraz zaproponowali cechy charakterystyczne dzieł należących do tzw. literatury migracyjnej. Opierając się na badaniach skandynawskiej literatury migracyjnej zawartych w pracach Kongslien, Mannsåker, Gröndahl i Wendeliusa zamierzam wyszczególnić literackie cechy i odrębności, jakimi powinien charakteryzować się utwór o tematyce imigracyjnej. Ponieważ pojęcie literatury migracyjnej występuje zarówno w literaturoznawstwie angielskim (*migrant literature*) jak i niemieckim (*Interkulturelle Literatur*), chcę przybliżyć te pojęcia, gdyż są one istotne w odniesieniu do prowadzonych przeze mnie rozważań.

W rozdziale 4 zamierzam przedstawić obraz życia imigrantów, jaki pojawia się w wybranych przeze mnie utworach literackich oraz przeprowadzić analizę wyszczególnionych przeze mnie konfliktów i poprzeć ją przykładami literackimi z literatury pięknej. W wybranych na potrzeby niniejszej pracy utworach literackich możemy znaleźć różne typy konfliktów, które postanowiłam podzielić według własnych kryteriów: od tych najbardziej formalnych i ogólnych, czyli konfliktu bohaterów z bieżącymi przepisami norweskiego prawa imigracyjnego, do najbliższych samym bohaterom, mianowicie do problemu tożsamości narodowo-kulturowej. Konflikty te można przedstawić wizualnie, bowiem przyjmują formę centryczną, w której centrum umieszczona będzie jednostka, otoczona najbliższymi, a następnie społeczeństwem i państwem:



Na zewnętrznej części koła umieściłam konflikt bohaterów z państwem. Myślę, że warto wspomnieć o tym problemie, ponieważ przez wiele lat był on zagadnieniem najbardziej istotnym i zarazem dramatycznym, szczególnie dla uchodźców, którzy uciekając z kraju ojczystego mieli świadomość, że nie mogą do niego wrócić, a za miejsce przeznaczenia wybierali Norwegię.

Problemem badawczym, który znacznie częściej pojawia się w norweskiej literaturze imigracyjnej będzie kwestia **braku integracji**, czyli 1) konfliktu bohaterów ze społeczeństwem norweskim, a także 2) integracji rozumianej w sensie kulturowym, jako zespalanie się w całość grup społecznych (np. w obrębie narodu), wyrażające się częstością i intensywnością kontaktów oraz wspólnotą ideową². Na przestrzeni lat można zauważyć, że stopień integracji społeczeństw imigranckich ze społeczeństwem norweskim zwiększa się, gdyż rząd norweski wprowadza coraz więcej środków zaradczych w postaci programów integracyjnych; problem ten jednak pojawia się w literaturze jako problem wyobcowania i izolacji w stosunku do społeczeństwa rdzennego Norwegii.

Bardzo istotnym z analizowanych przeze mnie problemów jest **konflikt pokoleń** między pokoleniem rodziców (pierwsza fala imigrantów) i dzieci (imigranci drugiego pokolenia). Znany polski socjolog, Piotr Sztompka rozumie konflikt pokoleń jako odmianę konfliktu kulturowego:

...nasilającą się w okresach szybkich zmian kulturowych, gdyż pokolenie młodsze internalizuje nowe wzory kulturowe odmienne od wzorów typowych dla pokolenia starszego.³

Dzieci, dorastając w Norwegii, mają możliwość nauki języka, który przyswajają łatwiej niż dorośli. Dzięki temu mogą uczestniczyć w życiu społecznym, co sprzyja nawiązywaniu kontaktów z przedstawicielami społeczeństwa norweskiego, a także integracji czy asymilacji ze środowiskiem społecznym. Rodzice, którzy często są osobami niewykształconymi, mają problemy z nauką języka kraju imigracji, co powoduje zniechęcenie i izolowanie się od lokalnej społeczności. Rozbieżność w stopniu integracji między rodzicami i dziećmi tworzy **konflikty wewnątrz rodziny**.

² por. *Słownik języka polskiego PWN*, tom. A-K, Warszawa 1998, s.747

³ P. Sztompka, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*. Wydawnictwo Znak. Kraków 2006, str. 254

Zdarza się, że spory te mają podłoże religijne, gdyż przez lata dominującą grupą imigrantów w Norwegii byli Pakistańczycy, których religią jest Islam, podczas gdy większość Norwegów to niepraktykujący protestanci – prawie 90 procent osób należy formalnie do kościoła norweskiego (Den norske kirken)⁴, aczkolwiek religia nie jest wyłącznie wyznacznikiem norm moralnych czy życiowych. Pokolenie pierwszej fali imigrantów to osoby, które wzrastały w Pakistanie - kraju surowego reżimu religijnego, gdzie religia – islam – stanowi o prawie, zarówno politycznym jak i zwyczajowym. Młodym ludziom, wychowanym już w Norwegii, taki politycznie wymodelowany reżim często nie odpowiada i jest dla nich zbyt trudny, a nawet niemożliwy, do zaakceptowania, szczególnie że ich norwescy rówieśnicy prowadzą życie wolne od ortodoksyjnych nakazów wiary. Bunt młodego pokolenia Pakistańczyków jest dla rodziców profanacją tradycyjnych wartości, jakie kultywowali przez całe swoje życie, i które stanowią jedyny wyznacznik norm życia, jaki znają. Powstałe w wyniku rozbieżności światopoglądów konflikty międzypokoleniowe w środowisku zwłaszcza Pakistańczyków, mają więc charakter kulturowy o podłożu światopoglądowym.

Wszystkie wymienione powyżej rodzaje konfliktów prowadzą w następstwie do kolejnego ważnego problemu (umieszczonego w centrum schematu), o którym traktuje literatura imigracyjna stanowiąca tworzywo literackie do mojej pracy - wywołują **poczucie rozdarcia wewnętrznego** (konflikt wewnętrzny) u młodego pokolenia, które nie potrafi określić swojej tożsamości narodowej ani religijnej, czy też przynależności kulturowej.

Ostatni rozdział pracy poświęcę przedstawieniu wniosków, jakie nasunęły mi się w czasie analizy dokumentacji literackiej wybranej do tej rozprawy. Norweska literatura piękna, która stanowi podstawę źródłową mojej rozprawy, dzieli się na prozę i poezję. Zrezygnowałam z analizy dramatu, ponieważ jest to gatunek znacznie różniący się od dwóch pozostałych, i mało związany z podejmowaną problematyką. Ponadto, w moich badaniach nie dotarłam do pozycji dramatycznych, które zostały napisane przez imigrantów lub traktują o imigrantach. Literatura taka z pewnością istnieje, nie będzie jednak przedmiotem moich badań w tej pracy. Pozycje prozatorskie, które wybrałam jako materiał źródłowy do mojej rozprawy, to wspomniana już wcześniej powieść „Pakkis” Khalida Hussaina (1986), następnie

⁴ dane zaczerpnięte z oficjalnej strony internetowej kościoła norweskiego <http://www.kirken.no/>

„Gutten som slo tida ihjel” Mari Osmundsen(1990), „I sin tid” Michaela Konůpka (1993), „Hilal” Torgrima Eggena (1995), „Izzat. For ærens skkyld” Nasim Karim (1996), „Fundamentalt nå” Steffena Søruma (pod pseudonimem Kazzab Al-Abyad) (2002) oraz „Fars hus” Adelheid Seyfarth (2005). Materiał źródłowy z zakresu poezji będą stanowiły dwa tomiki poezji pt.: „Og du dør så langtsomt at du tror du lever” (1993) i ”Kristallisert sollys” (2003) autorstwa Bertranda Besigye, który jest czołową postacią poezji imigracyjnej w Norwegii. Ponadto do literatury źródłowej zamierzam włączyć dwa zbiory tekstów – prozatorskich i poetyckich – „Roser i snø. Dikt og tekster av innvandrere i Norge, Sverige og Danmark.” (1988) pod redakcją Khalida Salimi oraz ”Ord i bevegelse. Dikt og tekster skrevet av kvinner innvandret til Skandinavia.” (1995) pod redakcją Nity Kapoor og Fakhry Salimi. Wszystkie tłumaczenia tekstów przytaczanych w pracy będę wykonywać filologicznie. Wymienione przeze mnie pozycje literackie stanowią całość wykorzystanej literatury pięknej, która będzie stanowiła podstawę badań w mojej pracy doktorskiej. Wybrani przeze mnie autorzy pochodzenia imigranckiego nie zyskali znaczącego uznania w Norwegii czy poza nią, ich powieści będą miały więc głównie wartość dokumentacyjną bardziej niż estetyczną oraz ideową. Spośród wymienionych przeze mnie twórców imigrantów jedynie Konůpek jest pisarzem, który jest jedynym szerzej znanym w norweskim świecie literackim. Autorzy norwescy natomiast to pisarze znani w Norwegii, którzy w swoim dorobku mają liczne pozycje literackie oraz dziennikarskie. Szczególnie znanym twórcą jest Torgrim Eggen, który uważany jest za jednego z najpopularniejszych współczesnych powieściopisarzy norweskich. Można więc zakładać, że twórczość autorów norweskich będzie miała wartość przede wszystkim estetyczną. Wartość estetyczną, dokumentacyjną i światopoglądową będą miały również wszystkie utwory poetyckie przedstawione w pracy.

Na przestrzeni ostatnich dwudziestu lat ukazało się w Norwegii szereg publikacji z zakresu literatury pięknej, których autorami byli imigranci. Jednakże ze względu na trudności w dotarciu do tych utworów, lub ze względu na ich niewielką wartość dokumentacyjną i estetyczną, postanowiłam skupić się na dziełach, które są w Norwegii najczęściej wymieniane w kontekście literatury tworzonej przez imigrantów lub poruszających tematykę imigrancką. Należy również mieć na uwadze, że w mojej rozprawie zajmuję się kwestiami bieżącymi oraz literaturą współczesną. Dane statystyczne, które podaję, są aktualne wyłącznie dla momentu,

w którym są przeze mnie podawane w pracy. Również nowości pojawiające się na rynku wydawniczym dotyczące poruszanych przeze mnie problemów nie zostaną w tej pracy przedstawione ze względu na problemy logistyczne z dotarciem do takich materiałów.

Przedstawiając sylwetki autorów dzieł literackich wybranych przeze mnie do analizy, najwięcej trudności nastęrczało mi zdobycie wiadomości biograficznych, ponieważ często są to pisarze tworzący w ramach i dla potrzeb własnej społeczności imigranckiej, w językach innych niż norweski. Ponieważ są to twórcy współcześni, brak wystarczających danych z ich życia czy mówiących o ich działalności literackiej. Przedstawiając sylwetki autorów będę przytaczać fragmenty wywiadów z nimi, które pojawiły się w prasie norweskiej, posłowie do ich dzieł, fragmenty recenzji z gazet oraz artykułów prasowych, traktujących o ich twórczości. Nierzadko są to dziennikarze czy działacze społeczni, których twórczość stricte literacka jest zajęciem pobocznym. Postaram się jednak nakreślić ich sylwetki na tyle dokładnie, na ile pozwolą mi dostępne materiały.

Zważywszy na fakt, że każdy z rozdziałów pracy jest związany z innym aspektem obecności imigrantów w Norwegii oraz literatury o tematyce imigracyjnej, postanowiłam wprowadzać terminologię, której będę używać, na początku kolejnych rozdziałów pracy. Źródła, z których będę korzystać to głównie polskie i norweskie słowniki terminologiczne z zakresu literaturoznawstwa, artykuły naukowe oraz oficjalna strona norweskiego Ministerstwa Pracy i Polityki Asymilacyjnej (Arbeids- og Inkluderingsdepartamentet)⁵.

Podsumowując kwestię dokumentacji, z której zamierzam korzystać w mojej rozprawie, poza dziełami literatury pięknej, będę też odnosić się do leksykonów, internetowych baz danych, oficjalnych witryn internetowych imigranckich organizacji, artykułów naukowych, opracowań literackich, artykułów prasowych, wywiadów, recenzji oraz wypowiedzi autorów dzieł. Będę się również odnosić do serii artykułów, które ukazały się w czerwcu 2009 roku w norweskim dzienniku „Aftenposten”, a które poruszają różne aspekty zjawiska imigracji w Norwegii. Ponieważ najbardziej aktualne dane statystyczne dotyczące omawianych w rozdziale 2 zagadnień są dostępne głównie w źródłach internetowych, będę odnosić się do

⁵ strona norweskiego Ministerstwa Pracy i Polityki Asymilacyjnej (Arbeids- og Inkluderingsdepartamentet) <http://www.regjeringen.no/nb/dep/aid/tema/integrering/midtpalte/sentrale-begreper.html?id=566423> (dostęp: 12.11.2009)

licznych oficjalnych stron internetowych oraz do strony norweskiego Centralnego Biura Statystycznego (Statistisk Sentralbyrå)⁶.

Przeprowadzona przeze mnie rozprawa ma przedstawić główne relacje (konfrontacje) występujące w wykorzystanej przeze mnie literaturze źródłowej, a następnie wykazać, że relacje te są relacjami konfliktowymi, z którymi zmagają się bohaterowie czy liryczne „ja”. Wyłaniający się ze świata literackiego obraz życia imigranta to rzeczywistość naznaczona wieloma problemami i konfliktami, z którymi muszą się uporać zarówno imigranci jak i ich gospodarze. W związku z narastającą skalą zjawiska imigracji, społeczeństwa muszą się zmieniać i dostosowywać do nowych warunków wspólnego życia.

Uważam, że cechy charakterystyczne oraz trendy rozwojowe dla ukształtowania się życia imigranta we współczesnej literaturze norweskiej, są również spotykane w literaturze migracyjnej np. w sąsiedniej Danii czy Szwecji. Problemy, jakie napotykają ludzie zmieniając miejsce zamieszkania różnią się oczywiście zależnie od miejsca docelowego ich osiedlenia oraz kultury, z którą się stykają i którą ze sobą przynoszą.

Cechy charakterystyczne, o których wspomniałam, pojawią się na pewno w przypadku, gdy literatura traktuje, o czym wspomniałam wcześniej, o zderzeniu dwóch całkowicie różnych kultur, religii czy mentalności. Norweska literatura o tematyce imigracyjnej od połowy lat 80-tych XX wieku należy do takiego właśnie przypadku, dzięki czemu analiza problemowa będzie w moim odczuciu pełniejsza. Ponadto, analizując twórczość zarówno imigrantów jak i Norwegów piszących o nich, będę mogła wykazać, że poruszane przez literaturę imigracyjną w Norwegii problemy są podobne, nawet dla osób wywodzących się z różnych regionów i środowisk kulturowych. Wymiana wartości kulturowych, która ogólnie rzecz ujmując postrzegana jest jako pozytywne następstwo migracji, w literaturze norweskiej zapoczątkowanej przez powieść Khalida Hussaina, stanowi – o czym już wspomniałam - źródło dramatycznej walki pokoleń i zmagania wewnętrznego bohaterów literackich. Współczesna literatura imigracyjna w Norwegii porusza te wszystkie kwestie i przekonuje, że problemy te faktycznie istnieją, a także ukazuje je z perspektywy obu zaangażowanych stron – imigrantów czy rodowitych Norwegów. Co ciekawe, większość z pozycji literackich autorstwa Norwegów,

⁶ oficjalna strona internetowa norweskiego Centralnego Biura Statystycznego (Statistisk Sentralbyrå) <http://www.ssb.no/>

pisanych jest z perspektywy przybywającego do ich kraju cudzoziemca, co pozwala nam stwierdzić, że Norwegowie, przynajmniej niektórzy, angażują się czynnie w problemy imigrantów. Również niewielkie rozbieżności między sposobem przedstawienia uwarunkowań i wzorców życia przez imigrantów oraz pisarzy norweskich pozwalają nam stwierdzić, że problemy poruszane w norweskiej literaturze pięknej w mojej pracy są wspólne i uniwersalne dla szerzej pojętego zjawiska imigracji, gdyż umożliwiają identyfikowanie się z nimi osobom z bardzo różnych kręgów kulturowych, religijnych czy społecznych, najczęściej wywodzących się spoza Norwegii.

Problematyka poruszana w pracy jest wreszcie nadal bardzo aktualna, gdyż zagadnienie imigracji stanowi od dziesiątek lat temat badań wielu różnych dziedzin (np. politycznych, społecznych, socjologicznych). Kwestie, które zamierzam omówić w mojej pracy, zyskują w epoce postępującej globalizacji coraz większy wymiar ze względu na rozwój komunikacji na świecie, dużo większe możliwości zmiany miejsca zamieszkania, występujące ciągle migracje polityczne czy kulturowe. Zderzenia kultur, których świadectwo odnajdujemy w dziełach literackich, pokazują nam jak bardzo złożone problemy powstają wskutek zjawiska migracji. Literatura migracyjna (emigracyjna i imigracyjna) to swego rodzaju nowy typ literatury, który pojawił się przede wszystkim w wyniku postkolonialnych migracji w kierunku Europy i Ameryki Północnej, a więc w drugiej połowie XX wieku. Jest to literatura, która wykracza poza granice państw czy kontynentów, stanowiąc swego rodzaju formę globalizacji literackiej. Problematyka, którą porusza, wydaje się być uniwersalna dla przedstawicieli wszystkich tworzących ją narodów.

W mojej pracy chciałabym zarazem spojrzeć na kwestię konfrontacji kulturowych i ich wpływu na codzienność życia i działania bohaterów z perspektywy literatury, która powstała na skutek działalności literackiej osób, których problem dotyczy szczególnie, mianowicie samych imigrantów, ale także z perspektywy autorów norweskich, popierając moją tezę przykładami literackimi.

Rozdział 2: Status etniczny, polityczny i społeczno-gospodarczy imigrantów we współczesnej Norwegii

W tym rozdziale mojej pracy zamierzam omówić sytuację imigrantów (imigrantów zarobkowych, rodzinnych, politycznych i studentów) w Norwegii od końca lat 60-tych XX wieku do 2009 roku. Chcę ukazać złożoność i wielostronność zjawiska imigracji w Norwegii w aspekcie pozaliterackim, osadzonym w różnorodnych współczesnych realiach życia.

Zacznę od wprowadzenia oraz wyjaśnienia ogólnie przyjętej terminologii, którą będę się posługiwać przede wszystkim w tym rozdziale pracy (ale także w rozdziałach kolejnych). Następnie przedstawię rys historyczny: najważniejsze przyczyny przybycia imigrantów z różnych grup społeczno-kulturowych do Norwegii, warunki ich życia oraz działania podjęte przez rząd norweski w celu określenia prawno-państwowego statusu imigrantów w tym kraju. Kontynuacją tego będzie bliższa analiza regulacji prawnych, którym podlegają cudzoziemcy na terenie Norwegii oraz ukazanie działalności organizacji, które mają za zadanie wspierać oraz określać prawa imigrantów oraz nieść pomoc w określonym zakresie.

Zamierzam wprowadzić własny podział na grupy imigranckie pod względem typu imigracji, opierając się przy tym na tych ogólnie przyjętych w pracach socjologicznych. Nadto dokonuję analizy kwestii z tym związanych oraz odnieść się do aktualnych statystyk odnoszących się do poruszanej problematyki. Omówię również pokrótce następstwa migracji zagranicznych, ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji w Norwegii. Dokonam też szerszej interpretacji poszczególnych grup etnicznych na terenie Norwegii pod względem miejsca ich pochodzenia i liczebności⁷.

Rozdział ten zakończę omówieniem zjawiska państwa wielokulturowego, do miana którego Norwegia aspiruje. W 2005 roku, w związku z obchodami stulecia

⁷ Wśród tych grup największą obecnie są Polacy, którzy są jednocześnie w sensie migracyjnym grupą najmłodszą, i stanowią dość ciekawe zjawisko w norweskiej społeczności imigranckiej, ponieważ ich sytuację można porównać do sytuacji Pakistańczyków przybyłych do Norwegii w latach 60-tych i 70-tych XX wieku, o czym zamierzam napisać w dalszej części pracy. Nie wszystkie grupy imigranckie mają wśród swoich członków postacie wyróżniające się na niwie literackiej, każda z nich jest jednak specyficzna i znacząca, biorąc pod uwagę ogólną sytuację cudzoziemców osiadłych w Norwegii. (przyp. aut. pracy)

niepodległości kraju⁸, norweskie wydawnictwo Gyldendal wydało w formach książkowych zbiory artykułów dotyczących współczesnej Norwegii oraz zjawisk charakterystycznych dla społeczeństwa norweskiego XXI wieku. Jedną z takich pozycji jest zbiór „Mangfold – lesestykker for framtida⁹” pod redakcją Kjartana Andersona, który będzie głównym materiałem informacyjny, wspomnianego podrozdziału.

2.1. Definicje pojęć dotyczących imigrantów¹⁰

Najważniejszym jest precyzyjniejsze określenie pojęcia *imigranta* oraz tego, zwłaszcza w świetle prawa norweskiego. Samą definicję imigracji objaśnia nam polski przewodnik po pojęciach socjologicznych pod redakcją Anny Grudy:

Imigracja (łac. immigrare ‘wprowadzić się’) – ruch wędrowny (napływ) ludności obcej do jakiegoś kraju w celu osiedlenia się czasowo lub na stałe; także ludność cudzoziemska osiadła czasowo lub na stałe w jakimś kraju.¹¹

Według definicji widniejącej na norweskich stronach rządowych, *imigraci* (norw. innvandrere) to osoby osiedlające się w Norwegii, których oboje rodzice urodzili się poza granicami Norwegii. Zbiorowość taka nazywana jest też przeze mnie *pierwszą falą imigrantów*, ewentualnie można by ich określić mianem „pokolenia rodziców” lub „pierwszego pokolenia”, jednak te próby zdefiniowania nie zawsze można uznać za precyzyjne. Główny urząd statystyczny Norwegii Statistisk Sentralbyrå definiuje imigrantów jako „osoby, które w pewnym momencie wyemigrowały do Norwegii”¹². Definicja ta jest w moim odczuciu bardzo ogólna, ponieważ w świetle aktualnie obowiązującego prawa norweskiego imigrantem jest osoba, która przebywa stale na

⁸ Do 1814 roku Norwegia była połączona unią z Danią, na mocy pokoju kilońskiego z 1814 roku po upadku rządów Napoleona, terytorium norweskie zostało przeszło pod rządy szwedzkie (formalnie nazywano to także unią), które to rządy – zawsze kwestionowane przez Norwegów - zakończyły się odzyskaniem przez Norwecję niepodległości w 1905 roku (przyp. aut. pracy)

⁹ K. Anderson (red.), *Mangfold – lesestykker for framtida*, Gyldendal Norsk Forlag, Oslo 2005

¹⁰ definicje bazują przede wszystkim na tych zaczerpniętych z oficjalnej strony rządu norweskiego Ministerstwa Pracy i Polityki Asymilacyjnej (Arbeids- og Inkluderingsdepartementet), <http://www.regjeringen.no/nb/dep/aid/tema/integrering/midtspalte/sentrale-begreper.html?id=566423> (dostęp: 12.11.2009), definicje oraz nazwy instytucji rządowych tłumaczone przez autorkę pracy

¹¹ A. Gruda (red.), *Socjologia. Przewodnik encyklopedyczny*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008, s. 118

¹² ”Innvandrere er personer som en eller annen gang har innvandret til Norge.” za Centralnym Biurem Statystycznym (Statistik Sentralbyrå Norge) <http://www.ssb.no/innvandring/>

terytorium Norwegii dłużej niż 6 miesięcy, o czym będę pisać w kolejnych akapitach. Kolejny ważny obiegowy termin to *potomkowie imigrantów* (norw. etterkommere), czyli osoby urodzone w Norwegii, których oboje rodzice urodzili się poza granicami Norwegii; jako zbiorowość nazywane też przeze mnie *imigrantami drugiego pokolenia*. Norweska badaczka Mariam Javed zaproponowała ostatnio nazwę *Norwegowie pierwszego pokolenia* (norw. førstegenerasjons nordmenn)¹³. Dzięki wprowadzonym podziałom na imigrantów oraz ich potomków, możemy wyróżnić w Norwegii imigrantów kilku pokoleń: imigrantów pierwszego pokolenia (tzw. rodziców), imigrantów drugiego pokolenia (dzieci imigrantów, urodzone najczęściej jeszcze poza granicami kraju) oraz imigrantów trzeciego pokolenia (czyli dzieci imigrantów drugiego pokolenia). Socjolog Gustavo Perez Firmat¹⁴ w swojej książce dotyczącej studiów nad relacjami kubańsko-amerykańskimi zaproponował inną nazwę na tzw. imigrantów drugiego pokolenia, mianowicie *imigranci pokolenia 1.5* (półtora). norweska badaczka literatury migracyjnej, Ingeborg Kongslien, wyjaśnia to pojęcie tymi słowami:

Różnią się w swojej naturze zarówno od imigrantów pierwszego pokolenia jak i drugiego pokolenia, jak najczęściej kategoryzuje się ludność imigrancką. Te jednostki są w pozycji pośredniej, która sprawia, że naturalnie odnoszą się do obu kultur, zarówno do kultury kraju pochodzenia jak i do kultury nowego społeczeństwa.¹⁵

Występuje tu więc typ „emigranta pośredniego”. Dla potrzeb mojej pracy wyróżnienie takiej grupy – pokolenia 1.5 – jest dość istotne, ponieważ wśród twórców literatury pięknej piszących o imigrantach, których dzieła zamierzam analizować w dalszych rozdziałach, są jednostki, które odpowiadają charakterystyce proponowanej przez Kongslien w jej artykule.

Przez wiele lat funkcjonowało w Norwegii rozróżnienie na *imigrantów z krajów kultury zachodniej* (norw. vestlige innvandrere), a więc osoby pochodzące z krajów skandynawskich, Europy Zachodniej, Ameryki Północnej oraz Oceanii, oraz

¹³ M. Javed, *Å være ung muslim i Norge*, ”Aftenposten” z dnia 19.11.2006

¹⁴ G.P. Firmat, *Life on the Hyphen. The Cuban-American Way*,. University of Texas, Austin 1994

¹⁵ I. Kongslien, *Innvadralitteratur i Norge* w ”Literaturens gränsland. Innvandrars- och minoritetslitteratur i nordiskt perspektiv” (red. S.Gröndahl), Centrum for Multietnisk Forskning, Uppsala Universitet, Uppsala 2002 (tłum.aut.pracy)

na *imigrantów spoza krajów kultury zachodniej* (norw. ikke-vestlige innvandrere), pochodzących z Azji łącznie z Turcją, Afryki, Ameryki Środkowej i Południowej oraz Europy Wschodniej.

Jednakże od 1 października 2008 Główny Urząd Statystyczny w Norwegii (Statistisk sentralbyrå/SSB) wprowadził w swoich statystykach dotyczących imigrantów nowe nazewnictwo: „Imigranci” (norw. innvandrere) zamiast „imigranci pierwszego pokolenia pochodzenia nie norweskiego”; „Norwegowie pochodzenia nie norweskiego” (norw. personer født i Norge av to utenlandsfødte foreldre) zamiast „osoby urodzone w Norwegii z rodziców pochodzenia nie norweskiego” oraz „imigranci oraz Norwegowie pochodzenia nie norweskiego” (norw. innvandrerbefolkning) zamiast „ludność imigrancka”¹⁶. Zgodnie z zaleceniami tego biura statystycznego, z użycia miały wyjść także wspomniane już zwroty „pochodzenie imigranckie” (norw. innvandrerbakgrunn), „imigranci spoza krajów kultury zachodniej” (norw. ikke-vestlige innvandrere) i „imigranci z krajów kultury zachodniej” (norw. vestlige innvandrere).

Kolejnym ważnym stosowanym terminem są *uchodźcy* czyli *imigranci polityczni* (norw. flyktninger) – osoby, które spełniają warunki precyzyjnie określone przez konwencję dotyczącą spraw uchodźców Organizacji Narodów Zjednoczonych lub przez norweskie prawo; osoby takie mają prawo ubiegać się w Norwegii o azyl; zgodnie z Konwencją Genewską z 28 lipca 1951 r. status uchodźcy posiada osoba, która:

W rezultacie zdarzeń, jakie nastąpiły przed dniem 1 stycznia 1951 r., oraz na skutek uzasadnionej obawy przed prześladowaniem z powodu swojej rasy, religii, narodowości, przynależności do określonej grupy społecznej lub z powodu przekonań politycznych przebywa poza granicami państwa, którego jest obywatelem, i nie może lub nie chce z powodu tych obaw korzystać z ochrony tego państwa, albo która nie ma żadnego obywatelstwa i znajdując się na skutek podobnych zdarzeń,

¹⁶ wszystkie dane zaczerpnięte z Centralnego Biura Statystycznego (Statistisk Sentralbyrå) <http://www.ssb.no/emner/02/01/10/innvbef/> (dostęp: kwiecień 2009)

poza państwem swojego dawnego stałego zamieszkania nie może lub nie chce z powodu tych obaw powrócić do tego państwa.¹⁷

W badaniach naukowych nie jest jednoznacznie określona definicja pojęcia „uchodźca”. Socjolog Izabela Oleksiewicz w jednej z prac pisze, że w świecie mediów i polityki, jako uchodźcę określa się:

...każdego, kto został zmuszony do opuszczenia swojego stałego miejsca pobytu (...). Nie odróżnia się wtedy osób, które musiały opuścić państwo od wysiedlonych pozostających w granicach swojego państwa.¹⁸

W jednym z polskich słowników geograficznych określa się uchodźcę jako:

...człowieka zmuszonego do opuszczenia swojego terytorium, często w sposób nagły (wojna, dyktatura, katastrofy naturalne, itp.)¹⁹

Ja ze swojej strony uchodźcami lub imigrantami politycznymi będę określać osoby, które osiadły w Norwegii w wyniku prześladowań na tle religijnym lub ideologicznym we własnym kraju. Przy okazji omawiania kwestii imigrantów politycznych (uchodźców) należy objaśnić też termin *azyl* (norw. asyl) – przyznanie ochrony osobom, które zostają przez rząd norweski uznane za uchodźców; przyznanie azylu jest równoznaczne z otrzymaniem zgodę na pracę i pobyt na terytorium Norwegii, które dają podstawę do uzyskania pozwolenia na stałe osiedlenie się.

¹⁷ Konwencja Genewska z 28 lipca 1951 r. o statusie prawnym uchodźców, Rozdział 1, artykuł 1A, zamieszczona na stronie <http://refugee.pl/cms/site.files/File/konwencja%20genewska.pdf> (dostęp: 12.11.2009)

¹⁸ I. Oleksiewicz, *Uchodźcy w Unii Europejskiej - aspekty prawne i polityczne*, Oficyna Wydawnicza „Branta”, Bydgoszcz-Rzeszów 2006, s. 31

¹⁹ Por. A. Kostrzewski, *Wielka Encyklopedia Geografii Świata. Słownik pojęć geograficznych*, t. II, Poznań 2002, s.229:

„Wydzielają kilka rodzajów uchodźstwa:

- a) uchodźstwo polityczne (dyktatorskie rządy, łamanie praw człowieka, prześladowania polityczne, rasowe)
 - b) uchodźstwo etniczne (konflikty narodowościowe, etniczne, socjokulturowe)
 - c) uchodźstwo religijne (nietolerancja światopoglądowa, prześladowania religijne)
 - d) uchodźstwo ekologiczne (klęski żywiołowe, katastrofy ekologiczne)
 - e) uchodźstwo ekonomiczne (bieda, głód, kryzysy ekonomiczne, wyczerpywanie się surowców)
 - f) uchodźstwo wojenne (wojny, konflikty zbrojne) (2)
- (2) tamże, t. II wykres (wyklejka)”

Ponadto istnieje szereg innych terminów, które są bardzo istotne przy omawianiu działań rządu norweskiego w celu ugruntowania statusu cudzoziemców na terenie Norwegii.

Pierwszym z takich terminów jest *polityka imigracyjna* (norw. *innvandringspolitikk*). Jako politykę imigracyjną określamy działania rządu norweskiego dotyczące prawnych aspektów pobytu imigrantów na terenie kraju i ich statusu w świetle rozporządzeń obowiązujących osoby pochodzenia nie norweskiego. Termin ten używany w Norwegii obejmuje swoim zakresem wszystko, co jest związane z aspektem prawnym imigracji, nie odnosi się do kwestii kulturowo-społecznych.

Kolejne terminy, takie jak *polityka integracyjna* i *polityka asymilacyjna*, pojęcia, które dotyczą działań rządu norweskiego mających na celu poprawę jakości i warunków życia cudzoziemców osiadłych w Norwegii, oraz ich przystosowanie do społeczeństwa norweskiego, zamierzam omówić w podrozdziale dotyczącym integracji oraz procesów adaptacyjnych, którym podlegają grupy imigranckie na terenie Norwegii..

2.2. Imigranci w Norwegii – perspektywa historyczna (XX wiek) oraz aktualne statystyki – dane listopad 2009²⁰

Badając kwestię imigracji w Norwegii możemy zauważyć, że aż do końca lat 60-tych XX wieku nie można było mówić o znaczącej liczbie imigrantów. Dopiero w tamtym okresie rozpoczęły się ruchy migracyjne w kierunku krajów Europy Zachodniej. Co ciekawe, kolejne dekady różniły się pod względem motywów oraz wielkości napływu tych migracji. Lata 60-te i 70-te XX wieku były okresem wzmożonej migracji zarobkowej, a w rezultacie także rodzinnej. Z kolei lata 80-te i 90-te XX wieku, które charakteryzowały się konfliktami zbrojnymi w wielu państwach – zarówno europejskich jak i nieeuropejskich – przyniosły fale imigrantów politycznych. Grete Brochmann w "Norsk innvandringshistorie. I globaliseringens tid 1040-2000"²¹ pisze, że możemy wyróżnić trzy grupy imigrantów w nowożytnej migracji do Europy zachodniej i Norwegii: pierwszą byli młodzi mężczyźni szukający pracy na przełomie lat 60-tych i 70-tych XX wieku,

²⁰ wszystkie dane zaczerpnięte z Centralnego Biura Statystycznego (Statistisk Sentralbyrå) <http://www.ssb.no/emner/00/00/10/innvandring/> (dostęp: 13.11.2009)

²¹ G. Brochmann, *Norsk innvandringshistorie. I globaliseringens tis 1940-2000* (red. K. Kjeldstadli), Pax Forlag A/S, Oslo 2003

drugą ich rodziny (małżonkowie, dzieci, rodzice, itd.) przez całe lata 70-te, a od końca lat tej dekady zaczęli do Norwegii przybywać uchodźcy, co trwało aż do przełomu wieków ze zmiennym natężeniem²².

Po zakończeniu II Wojny Światowej i wyjściu z kryzysu ekonomicznego, w latach 60-tych i 70-tych XX wieku w Europie Zachodniej, a w tym również w Norwegii, nastąpił przyspieszony rozwój gospodarczy. W wyniku zapotrzebowania na tanią siłę roboczą, rządy wielu europejskich państw zwróciły się ku krajom biednym i słabo rozwiniętym, zachęcając ludność do przyjazdu do pracy.

W 1967 roku rząd norweski zaprosił pracowników z krajów Bliskiego Wschodu, których największa liczba przybyła z Pakistanu (także z Turcji, m.in. Kurdowie, o których zamierzam szerzej napisać w kolejnych rozdziałach mojej pracy). Ze względu na dużą i wewnętrznie zróżnicowaną grupę osób, które przybywały stale do Norwegii – jako tania „siła robocza” wraz z rodzinami – obcokrajowcy zaczęli stanowić coraz większy procent ludności kraju: w 1950 roku było to jedyne 0,5 % a w 1975 już 1,6 %²³. Podobną sytuację można było zaobserwować w Szwecji, do której masowo, zwłaszcza w latach 60-tych, napływali Finowie, czy w Niemczech, do których przybyła duża liczba ludności tureckiej, włoskiej i greckiej.

Po 1975 roku rozpoczął się w Norwegii tzw. boom ropoński, stwarzający zapotrzebowanie na względnie tanią siłę roboczą (praca np. na platformach). Wspomniana już przeze mnie norweska historyk Grete Brochmann, określa tamtą grupę imigrantów zarobkowych w następujących słowach:

Międzynarodową siłę roboczą, która przybyła do Norwegii – lądem i morzem – w związku z rozwojem przemysłu naftowego, można tylko przy pewnej dozie dobrej woli nazwać „imigracją”. Tymczasowość wyznaczała najczęściej określone ramy czasowe pobytu – oczywistym było, że jest to jedynie „pobyt w gościach”.²⁴

Miastem, w którym skupiała się ludność cudzoziemska pracująca na platformach wiertniczych było w tamtym czasie Stavanger²⁵. Wśród grup etnicznych najliczniej

²² G. Brochmann, dz. cyt., s. 161

²³ H. Tjelmeland, *Norsk innvandringshistorie. I globaliseringens tis 1940-2000* (red. K. Kjeldstadli), Pax Forlag A/S, Oslo 2003; s. 127

²⁴ G. Brochmann, dz. cyt., s. 235

²⁵ G. Brochmann, dz. cyt., s. 231-232

reprezentowani byli Amerykanie, Brytyjczycy oraz Francuzi. Podczas, gdy anglojęzyczni pracownicy platform szybko i sprawnie integrowali się z ludnością norweską (najlepiej zintegrowaną grupą byli Brytyjczycy), Francuzi przestawali raczej we własnym gronie, ze względu na barierę językową. Dla potrzeb oraz z inicjatywy cudzoziemców pracujących na platformach powstawały stowarzyszenia mające za zadanie niesienie pomocy, wsparcia oraz integrację rodzin pracowników przemysłu naftowego. Najbardziej prężnym był „Petroleum Wives Club” („Klub Żon Naftowych” – tłum. aut. pracy), który zrzeszał małżonki cudzoziemców pracujących na platformach wiertniczych.

Większość ludności imigranckiej w Norwegii w latach 70-tych XX wieku skupiała się w Oslo i okolicach (ok. 44 % zatrudnionych cudzoziemców), jako wokół największego ośrodka miejskiego. W związku z coraz większą liczbą imigrantów, oraz z problemami, które pojawiły się z ich przybyciem (złe warunki mieszkaniowe dla zagranicznych pracowników, niższe wynagrodzenia niż dla robotników norweskich, słaby stopień integracji), rząd norweski wprowadził w pierwszych miesiącach 1975 roku tzw. „innvandringsstop” czyli ograniczenie ilości osób, które otrzymywały pozwolenie na wjazd na teren Norwegii oraz zaprzestanie sprowadzania pracowników zwłaszcza z Bliskiego Wschodu. Rosnąca liczba imigrantów stanowiła problem nie tylko ze względów ekonomiczno-społecznych, ale także politycznych. Zwiększająca się liczba ludności islamskiej w protestanckiej Norwegii (np. z Pakistanu) budziła obawy o konflikty na tle religijnym czy wręcz „islamizację” kraju. Zważywszy na procent muzułmanów w społeczeństwie norweskim było to niebezpieczeństwo rozumiane na wyrost. Z kolei przyjmowanie imigrantów z Bałkanów czy Bliskiego i Środkowego Wschodu mogło sprawiać wrażenie czy rodzić posądzenia, że neutralna Norwegia angażuje się w niebezpieczne konflikty etniczno-polityczne tamtych regionów. Te wszystkie obawy i uwarunkowania stanowiły ważną motywację dla rządu, żeby ograniczyć napływ ludności cudzoziemskiej.

Pomimo starań władz norweskich, „innvandringsstop” okazał się doraźnym i nieskutecznym środkiem zaradczym, by rozwiązać chociażby częściowo problemy imigrantów. Ponadto sprawy te nie dotyczyły jedynie imigrantów, ale były następstwem ogólnej sytuacji na rynku pracy oraz mieszkaniowym. Według opinii Norwegów masowe pojawienie się imigrantów miało bardzo niekorzystny wpływ na wystarczająco już trudną sytuację, ponieważ Norwegowie, nie chcąc mieszkać w

dzielnicach, do których wprowadzali się imigranci, których kojarzono zwłaszcza moralnie bardzo negatywnie, starali się o zmianę miejsca zamieszkania na inne dzielnice, co nie było łatwe, gdyż mieszkań brakowało²⁶. Ponadto potencjalni robotnicy napływowi zmieniali sytuację na rynku pracy, ponieważ byli gotowi pracować za niższe wynagrodzenia niż Norwegowie, chętnie brali nadgodziny oraz byli bardziej dyspozycyjni niż pracownicy rodzimi. Okres jednego roku, na który wstępnie zaplanowano przerwę w napływie robotników spoza kraju, przeciągnął się na kolejne miesiące, a nawet lata. Głównym jego celem było uniemożliwienie imigracji zarobkowej do Norwegii osobom, które nie posiadały szczególnie pożądaných kwalifikacji. Nadmiar niewykształconej siły roboczej zaczął stanowić problem, natomiast nadal brakowało osób, które posiadały wiedzę i wykształcenie w konkretnych dziedzinach, czego efektem była zmiana polityki rządu i ograniczenie napływu cudzoziemców bez szczególnie poszukiwanych na rynku pracy umiejętności. Dodatkowo wprowadzono utrudnienia w zakresie imigracji w celu połączenia się z rodziną. Członek rodziny mieszkający w Norwegii musiał poświadczyć, że będzie w stanie utrzymać rodzinę oraz zapewnić jej godziwe warunki mieszkaniowe, gdy pojawią się w Norwegii. Wcześniejsza możliwość częstych wyjazdów do kraju rodzinnego została znacznie utrudniona, szczególnie gdy w 1976 roku wprowadzono obowiązek wizowy dla obywateli Pakistanu, Bangladeszu, Turcji i Cejlonu²⁷. Wyjeżdżając z Norwegii dana osoba nie miała gwarancji, że wracając otrzyma ponownie pozwolenie na pracę i pobyt w kraju. W związku z tym zwiększyła się potrzeba sprowadzania członków rodziny do siebie. W 1981 „innvandringsstop” został wprowadzony na stałe²⁸, natomiast nie dotyczył on członków rodzin osób, które już przebywały w Norwegii oraz wykwalifikowanych pracowników (w szczególności z Europy Zachodniej), którzy nadal byli sprowadzani do Norwegii aby wypełnić braki na rynku pracy.

Po wprowadzeniu tych ograniczeń, zmienił się obraz imigracji do Norwegii, gdyż od tego momentu najbardziej znaczącym typem imigracji była imigracja do członka rodziny przebywającego w Norwegii. Jeśli chodzi natomiast o napływ siły roboczej zza zagranicy, Norwegowie wypracowali niejako podwójny pogląd na sytuację: z jednej strony traktowali pracowników napływowych jako imigrantów; z

²⁶ G. Brochmann, dz. cyt., s. 141

²⁷ tamże s.143

²⁸ tamże, s.163

drugiej uważali dopływ siły roboczej za tymczasowy środek zaradczy na bieżące koniunkturalne problemy norweskiej gospodarki.

„Innvandringsstop” nie rozwiązał złożonych spraw samych imigrantów ani problemów, które jak twierdzili Norwegowie, spowodowane były pojawieniem się imigrantów, natomiast w ciągu lat, które nastąpiły po jego wprowadzeniu, imigranci ugruntowali swoją pozycję społeczno-demograficzną w Norwegii i zaczęli organizować się w życiu społecznym i politycznym. Rząd norweski, wychodząc naprzeciw sprawom imigrantów, powołał w 1976 roku Radę ds. Kwestii Imigracji (norw. Rådet for innvandringssspørsmål)²⁹, która była odpowiedzialna za wszelkie problemy związane z polityką imigracyjną.

Najważniejszym aktualnie organem władzy odpowiedzialnym za imigrację jest Sekretariat ds. Imigrantów (Innvandrersekretariatet), z zadaniem koordynacji oraz wprowadzania w życie inicjatyw rządowych dotyczących polityki integracyjnej. Biuro wydawało również pismo informacyjne „Innvandrerinformasjon”. Za problemy mieszkaniowe imigrantów odpowiedzialne było natomiast powstałe w 1976 Imigracyjne Towarzystwo Mieszkaniowe (Selskapet for innvandrerboliger/SIBO), które miało zapewniać imigrantom mieszkania o odpowiednich warunkach lokalowych (w 1979 powstało odpowiadające mu towarzystwo mieszkaniowe dla uchodźców – Selskapet for flyktningeboliger – FLYBO). Rząd wprowadził także szereg środków pomocy imigrantom takich jak bezpłatna pomoc prawna, usługi tłumaczeniowe, szkolenia; nadto wydawano ulotki informacyjne w wielu językach. Zachęcano także imigrantów do aktywnego udziału w życiu publicznym kraju, przynajmniej do zabrania głosu w ich własnej sprawie.

Władze norweskie starały się unikać tworzenia osobnego ministerstwa, które przejęłoby centralne zarządzanie sprawami imigrantów. Poszczególne problemy miały być rozwiązywane na poziomie kolejnych jednostek administracyjnych (od najmniejszych przez większe), z których każda miała specjalny oddział ds. imigrantów. Była to forma „zdalnego” zarządzania problemami

W 1984 powstała Rada ds. Dialogu Między Imigrantami i Władzami Norweskimi (KIM - Kontaktutvalget mellom innvandrerbefolkningen og myndighetene)³⁰. W skład rady wchodził imigranci wybrani przez poszczególne

²⁹G. Brochmann, dz. cyt., s. 163

³⁰Kontaktutvalget mellom innvandrerbefolkningen og myndighetene (KIM) – ustanowiona przez norweski rząd rada doradcza, której członkowie są wybierani na kadencję 4 lat. Zadaniem rady jest

organizacje imigranckie w całym kraju. Współpraca między radą oraz rządem Norwegii była bardzo owocna.

Lata 80-te XX wieku charakteryzowało pojawienie się nowego typu imigrantów w większej liczbie, mianowicie imigrantów politycznych czyli uchodźców. Problem uchodźców pojawił się przede wszystkim wraz z konfliktami politycznymi w Azji i Ameryce Południowej. Wcześniej Norwegowie sami określali jakiej ilości osób rocznie, oraz z jakiego regionu, chcą udzielać azylu, zgodnie z ogólnie określoną kwotą przez Organizację Narodów Zjednoczonych (byli to głównie robotnicy, którzy mieli zapłacić lukę na norweskim rynku pracy)³¹.

Wojna w Wietnamie spowodowała, że do Europy dotarły tysiące uchodźców wojennych. Pod koniec lat 70-tych XX wieku Norwegia przyjęła 3000 osób z ogarniętego wojną Wietnamu. Były to w szczególności młode osoby, które nie widziały dla siebie perspektyw życia w kraju, który został przejęty przez rząd socjalistyczny, lub które chciały uniknąć służby wojskowej; oraz osoby, które – będąc przywiązane do starego reżimu – obawiały się prześladowań czy wyroków śmierci ze strony nowych władz i ich zwolenników³². Wietnamczycy przybywając do Norwegii najczęściej nie wiedzieli o niej wiele więcej ponad to, że kraj ten podarował nowemu rządowi w Wietnamie nowoczesną flotę rybacką w ramach pomocy krajom słabo rozwiniętym, (z norw. u-land, utviklingsland)³³, przez co podejrzewali Norwegów o sympatyzowanie z komunistami. Z drugiej strony mieli świadomość, że państwa nordyckie były krajami wysoko rozwiniętymi, o wysokim standardzie życia i stabilizacji politycznej. Przybycie tak licznej grupy Wietnamczyków spowodowało, że rząd norweski zaczął obawiać się, że imigracja z tego azjatyckiego kraju zdominuje liczebnie sytuację wśród imigrantów w Norwegii. W związku z tym postanowiono włączyć problem uchodźców do ogólnonorweskiej polityki imigracyjnej i integracyjnej.

wysuwanie propozycji dla rządu odnośnie polityki imigracyjnej oraz prowadzenie dialogu między stroną rządową i imigrantami (strona domowa rady <http://www.kim.no/>)

³¹ Tzw. „kvoteflyktinger” – dana ilość uchodźców, które zgodnie z założeniami ONZ dany kraj musiał przyjąć w ramach pomocy krajom mniej rozwiniętym czy ogarniętym konfliktami politycznymi i zbrojnymi (przy. aut. pracy)

³² G. Brochmann, dz. cyt., s.173

³³ Utviklingsland (u-land) – kraje słabo rozwinięte pod względem ekonomicznym. Do tych krajów należą m.in. Mołdawia, Etiopia, Boliwia, Honduras, Republika Vanuatu, Afganistan. Kraje te są objęte Programem Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju. Zgodnie z tym programem wysoko rozwinięte kraje ONZ, m.in. Norwegia, są zobowiązane przeznaczać na pomoc krajom słabo rozwiniętym 0,7 % dochodu narodowego brutto rocznie (dane zaczerpnięte z oficjalnej strony PNZ ds. R <http://www.undp.org/>) (przy. aut. pracy)

Kolejną falą imigrantów politycznych byli uciekinierzy spod politycznej dyktatury generała Augusto Pinocheta w Chile³⁴. Chilijczycy różnili się od Wietnamczyków tym, że byli bardziej zróżnicowani wiekiem i przeważały wśród nich kobiety. Wielu z nich uzyskało pomoc rządu norweskiego jeszcze w Chile, gdzie zgłaszali się o wsparcie do ambasady norweskiej, która to organizowała ich przerzut do Norwegii³⁵. Warunkiem przyjęcia ich do tego kraju było udokumentowanie, że faktycznie są prześladowani politycznie, nie miał natomiast znaczenia ich zawód wykonywany czy wreszcie ich przydatność dla norweskiej gospodarki. W późniejszym czasie pojawili się także uchodźcy pochodzący aż z dalszych 11 krajów Ameryki Łacińskiej, m. in. z Urugwaju, Boliwii, Argentyny. Uchodźcy z Chile stanowili w latach 80-tych XX wieku łącznie 74 % grupy uchodźców z tego kontynentu. W kolejnych latach, w wyniku licznych konfliktów politycznych, niosących za sobą starcia zbrojne, pojawili się też Irakijczycy, Irańczycy. Z Iraku i Iranu emigrowała szczególnie ludność kurdyjska, która była obiektem prześladowań w krajach, w których zamieszkiwali. Wśród emigrantów byli również Bośniacy, Serbowie (w wyniku rozpadu komunistycznej federacji republik Jugosławii), Somalijczycy i inne pomniejsze grupy, o czym napiszę w dalszej części mojej pracy.

Zmagając się z problemem zaistnienia wielu różnych grup imigranckich, rząd norweski postanowił ustanowić jedną placówkę, która byłaby odpowiedzialna za imigrantów zarobkowych, ich rodziny, uchodźców oraz osoby starające się o przyznanie azylu w Norwegii. Taką instytucją był Norweski Wydział Imigracyjny (Utlendingsdirektoratet/UDI)³⁶, który przejął środki i obowiązki dotychczasowych urzędów odpowiedzialnych za sprawy cudzoziemców.

Kwestią natomiast prawa o cudzoziemcach nadal zajmowało się Ministerstwo Sprawiedliwości. Zadaniem NWI miało być przede wszystkim rozpatrywanie podań o wszelkiego rodzaju pozwolenia o pobyt, pracę, obywatelstwo, przyznawanie azylu i statusu uchodźcy, wydawanie zgody na dołączenie do rodziny mieszkającej już w Norwegii, świadczenie wszelkich usług informacyjnych, a także prowadzenie

³⁴ Na początku lat 70-tych, w wyniku zamachu stanu, generał Augusto Pinochet obalił lewicowe rządy prezydenta Salvadora Allende i wprowadził reżim wojskowy w Chile. Rządy Pinocheta charakteryzowało brutalne zwalczanie opozycji w kraju, wynikiem czego wiele osób opuściło kraj, szukając ochrony politycznej w innych państwach (przyp.aut. pracy)

³⁵ G. Brochmann, dz. cyt., s.173

³⁶ strona domowa Norweskiego Wydziału Imigracyjnego <http://www.udi.no/>

polityki integracyjnej, oznaczało to przeprowadzanie wspomnianych założeń w praktyce. Instytucja NWI funkcjonuje do dziś dnia.

Specjalista w dziedzinie historii Skandynawii, profesor Bernard Piotrowski, w swojej publikacji dotyczącej migracji do Skandynawii w XIX i XX wieku tak opisuje politykę imigracyjną państw nordyckich:

W krajach nordyckich polityka imigracyjna (...) była kompromisem pomiędzy wymaganiami i oczekiwaniami ludności rdzennej oraz jej elity, oraz ambicjami, zwyczajami i wzorcami kulturowymi etnicznych grup imigranckich. (...) Imigranci z Ameryki Łacińskiej, Azji i Afryki są dużo mniej chętni, by dostosować się do nowych warunków. Imigranci pierwszego pokolenia zwykle trzymają się własnego stylu życia i fundamentalnych wartości (religii, zwyczajów, wzorców moralnych). Zamieszkują w dużych miastach i centrach przemysłowych takich jak Kopenhaga, Sztokholm, Århus, Goteborg, Malmo.³⁷

W związku z zagęszczeniem ludności imigranckiej w aglomeracjach miejskich, rząd norweski wprowadził jako jedno z założeń możliwie optymalne i skuteczne w praktyce rozmieszczenie imigrantów na terenie całego kraju tak, by proces asymilacji w społeczeństwie norweskim przebiegał jak najszybciej. Miało to także zapobiec narastającemu problemowi braku mieszkań dla powiększającej się liczby ludności napływowej. Niestety okazało się, że na prowincji nie było wystarczająco dużo miejsc pracy dla nowoprzybytych imigrantów, w związku z czym ośrodkami skupiającymi cudzoziemskie grupy etniczne pozostawały duże miasta.

W ramach wprowadzania polityki asymilacyjnej, rząd norweski wprowadził w 1976 roku prawo głosu w wyborach lokalnych dla obywateli państw skandynawskich przebywających w Norwegii co najmniej 3 lat. W 1983 roku prawo to zaczęło obowiązywać także pozostałe grupy etniczne. Pełne prawo wyborcze odnosiło się tylko i wyłącznie do obywateli Norwegii. Spośród imigrantów pierwszej fali, którzy przybyli do Norwegii w latach 1977-1985, 35 % zostało po 10 latach obywatelami Norwegii. W okresie 1977-1999 Norwegia przyznała

³⁷ B. Piotrowski *Migration processes and mechanisms in Scandinavia in the 19th and 20th centuries. An attempt at recapitulation.* [w:] W. Olszewski, *Poles in Scandinavia.*, "Panta" Ltd., Lublin 1997

obywatelstwo 117 961 osobom³⁸. Większość z tych osób pochodziło z krajów nieeuropejskich.

W 1988 roku rząd norweski ustanowił nowe prawo o imigrantach, nazwane Przepisy o Cudzoziemcach (norw. Utlendingsforskriften. Forskrift om Utlendingers adgang til riket)³⁹. Prawo to weszło w życie 1 stycznia 1991 roku i obowiązuje do dnia dzisiejszego. Jego głównymi założeniami było ustalenie wytycznych co do tego, kto ma pozwolenie na wjazd i pobyt na terenie Norwegii. Prawo zapewniało także bezpieczeństwo i ochronę osobom prześladowanym, dawało cudzoziemcom takie same prawa jakie mieli Norwegowie, ale też nakładało na nich te same obowiązki, oraz określało wymagania jakie dana osoba musiała spełniać aby móc otrzymać pozwolenie na pobyt czy pracę na terenie kraju. Po przystąpieniu w 1999 roku do państw członkowskich układu z Schengen, Norwegia przyjęła również elementy polityki imigracyjnej obowiązującej państwa członkowskie jeśli chodzi o imigrantów oraz uchodźców. Na temat norweskiej polityki imigracyjnej piszę szerzej w podrozdziale 2.5. mojej pracy.

Lata 90-te XX wieku były pierwszymi latami w historii imigracji do Norwegii, gdy prawa i obowiązki imigrantów, a także ich status i wszystkie inne regulacje prawne dotyczące ich obecności na terenie kraju, podlegały już pod jedno stanowione prawo. Pomimo bardziej rygorystycznych założeń legislacyjnych, do Norwegii nie przestali napływać w znaczących ilościach imigranci polityczni. Pod koniec 1992 roku w Bergen pojawili się pierwsi uchodźcy wojenni z krajów byłej Jugosławii⁴⁰, w szczególności z Bośni i Hercegowiny⁴¹. Nie zostali oni uznani za ubiegających się o azyl, ale za uchodźców, którzy mieli otrzymać tymczasowy azyl w Norwegii – wobec niechęci norweskiej opinii publicznej w kwestii przyjmowania dużych grup imigrantów, rząd nie chciał dawać im stałego pozwolenia na pobyt. Z drugiej strony duża część społeczeństwa popierała politykę imigracyjną względem uchodźców wojennych, przez co władze postanowiły nadawać status

³⁸ G. Brochmann, dz. cyt., s.270

³⁹ Forskrift om utlendingers adgang til riket og deres opphold her (Utlendingsforskriften), obowiązuje od 1.01.1991, ostatnia aktualizacja 22.10.2008 (<http://www.lovdata.no/for/sf/ai/ti-19901221-1028-0.html>)

⁴⁰ Po śmierci dyktatora Jugosławii, marszałka Josipa Broz Tito, w 1980 roku, w składającej się z sześciu republik Jugosławii (Serbii, Chorwacji, Macedonii, Bośni i Hercegowiny, Słowenii i Czarnogóry) zaczęły narastać silne tendencje separatystyczne, które w efekcie doprowadziły do rozpadu komunistycznej federacji na pomniejsze państwa. W wyniku działań zbrojnych na tamym obszarze, mających doprowadzić do uznania suwerenności poszczególnych republik, wielu mieszkańców byłej Jugosławii opuściło swoje miejsce zamieszkania, kierując się ku krajom Europy Zachodniej i Centralnej, gdzie uznano ich za imigrantów politycznych i udzielono schronienia (przy.aut.pracy).

⁴¹ G. Brochmann, dz. cyt., s.304

„tymczasowego” uchodźcy, z możliwością powrotu do kraju pochodzenia, gdy zagrożenie zniknie. Niestety takie ujęcie zagadnienia migracji tworzyło kolejne trudności w zakresie polityki integracyjnej, ponieważ nie sposób było określić, czy tacy „tymczasowi” uchodźcy mieli podlegać tym samym regulacjom i programom integracyjnym co pozostali imigranci, wreszcie czy mieli mieszkać w obozach dla uchodźców, czy też zostać zakwaterowani na normalnych warunkach; i przede wszystkim jak długi miał być okres ich pobytu w Norwegii.

Problem bośniackich uchodźców wojennych urósł znacząco we wrześniu 1993, kiedy to 8000 osób przybyło do Norwegii w poszukiwaniu azylu. Norwegia była wtedy jednym z ostatnich państw europejskich, które jeszcze nie wprowadziły wizy dla mieszkańców byłej Jugosławii (została ona wprowadzona dopiero 2 października 1993 roku⁴²).

Kolejną grupą imigrantów, których przyjazd wzbudził dużo emocji w Norwegii byli Albańczycy z Kosowa⁴³. Ponieważ ich podania o azyl zostały odrzucone w Szwecji, udali się do Norwegii, gdzie również duża ich grupa nie otrzymała zgody na azyl. Kraje skandynawskie borykały się z problemem zbyt dużej ilości imigrantów, ponadto nie chciały by posądzano je o angażowanie się w kwestie polityczne, które dotyczyły imigrantów z Kosowa. Ci, którzy go otrzymali, przez jakiś czas mieszkali w ośrodkach dla uchodźców, a następnie około 700 osób opuściło azyle i schroniło się w kościołach. Ponieważ dłuższy pobyt uchodźców w świątyniach stał się dużym obciążeniem dla poszczególnych parafii, uchodźcy otrzymali od rządu obietnicę, że jeśli wrócą do ośrodków dla imigrantów, ich podania o azyl zostaną rozpatrzone indywidualnie. W sumie Norwegia przyjęła 13 000 uchodźców wojennych z terenu byłej Jugosławii⁴⁴. Gdy stało się jasne, że wojna na terenach byłej Jugosławii miała potrwać dłużej niż zakładano początkowo, rząd rozpoczął aktywną politykę integracyjną wobec uchodźców z tego regionu. Z biegiem czasu polityka imigracyjna Norwegii zaczęła stawać się coraz bardziej liberalna. W 1999 roku Norwegia przyjęła 20 000 imigrantów, z czego 9000 było uchodźcami⁴⁵.

⁴² Tamże, s. 305

⁴³ Kosowo – kraj zamieszkały głównie przez Albańczyków, położony na terytorium Serbii, którego ludność przez wiele lat przejawiała tendencje separatystyczne. W lutym 2008 Kosowo ogłosiło swoją niepodległość od Serbii. Ta decyzja została uznana przez władze wielu państw świata, jednak według władz Serbii, Kosowo nadal jest częścią jej obszaru państwowego (przyp.aut. pracy)

⁴⁴ G. Brochmann, dz. cyt., s.307

⁴⁵ Tamże, s. 316

Od 2004 roku, gdy poszerzyły się granice Unii Europejskiej o Polskę, Litwę, Łotwę, Estonię, Czechy, Słowację, Słowenię i Węgry (a także Cypr i Malte), do Norwegii zaczęli przyjeżdżać robotnicy, szczególnie budowlani, zwłaszcza z krajów regionu morza bałtyckiego. Młodzi ludzie pracujący jako stolarze, murarze, dekarze, malarze pokojowi, tapeciarze oraz monterzy dostrzegli dla siebie życiową, zwłaszcza materialną szansę, której nie mieli w swoich krajach rodzinnych.

Szczególnie duży napływ poszukujących doraźnej pracy był z Polski. Liczba Polaków w Norwegii wzrosła jedynie w przeciągu roku 2007 tak znacząco, że z siódmej dotychczas grupy imigranckiej stali się tą najliczniejszą⁴⁶. Sprawie Polaków poświęcę więcej uwagi w dalszej części mojej pracy.

W początkach XX wieku Norwegia stawała się państwem multietnicznym. Zgodnie z danymi statystycznymi, w 2009 roku w Norwegii mieszka 423 tys. imigrantów oraz 86 tys. osób urodzonych w Norwegii, których dziadkowie byli imigrantami⁴⁷. W sumie osoby te stanowią 10,6 % społeczeństwa Norwegii. Najwięcej imigrantów mieszka w Oslo (26 % ludności imigranckiej). Połowa z wszystkich cudzoziemców w Norwegii to imigranci spoza krajów kultury zachodniej. 36 % imigrantów posiada obecnie norweskie obywatelstwo. Jedna osoba na pięć mieszka w Norwegii już ponad 15 lat. Połowa z imigrantów, którzy mieszkają w Norwegii ponad 25 lat pochodzi z Europy, natomiast Polacy są największą grupą imigrancką, która przebywa w Norwegii poniżej 5 lat (głównie napływ w początkach XX wieku)⁴⁸.

2.3. Regulacje prawne dotyczące imigrantów w Norwegii

Od czasu wprowadzenia pierwszego prawa dotyczącego imigrantów w Norwegii minęło do chwili obecnej ponad 20 lat. W tym czasie prawo z 1988 roku było korygowane i wprowadzano do niego poprawki będące następstwem zmieniających się uwarunkowań politycznych i społecznych. Ponadto, Norwegia włączając się w życie polityczne kontynentu i całego świata, przestrzega też innych regulacji, także międzynarodowych, dotyczących imigrantów i ich obecności w życiu państwa.

⁴⁶ wszystkie dane zaczerpnięte z Centralnego Biura Statystycznego (Statistisk Sentralbyrå) <http://www.ssb.no/emner/02/01/10/innvbef/tab-2008-04-29-01.html>

⁴⁷ wszystkie dane zaczerpnięte z Centralnego Biura Statystycznego (Statistisk Sentralbyrå) <http://www.ssb.no/emner/00/00/10/innvandring/>

⁴⁸ G. Daugstad (red.) *Innvandring og Innvandrerne 2008*, Statistisk Sentralbyrå, Oslo 2008

Najważniejszym dokumentem regulującym pod względem formalnym prawa i obowiązki obcokrajowców w Norwegii jest prawo o cudzoziemcach w Norwegii czyli Utlendingsforskriften („Utlendingsforskriften. Forskrift om utlendingers adgang til riket.” czyli prawo o cudzoziemcach w Norwegii)⁴⁹.. Prawo o cudzoziemcach w Norwegii zostało ustanowione w 1988 roku, a weszło w życie dnia 1.01.1991 roku. Dokument ten definiuje obcokrajowca jako osobę, nie posiadającą norweskiego obywatelstwa. W kompetencji króla Norwegii pozostaje decyzja, które części tego zapisu dotyczą przebywających w Norwegii przedstawicieli politycznych innych państw oraz ich rodzin.

Obecnie rząd norweski pracuje nad nowym prawem, które ma wzmocnić prawa dzieci oraz zwiększyć liczbę przyznawanych statusów uchodźcy. Nowe prawo ma wejść w życie 1.01.2010 roku. Kontrola i regulacje imigracji są konieczne, ponieważ cudzoziemcy mają duży wpływ na sytuację ekonomiczną i społeczną kraju. Norwegia potrzebuje nowego prawa dotyczącego cudzoziemców, ponieważ minęło prawie 20 lat od kiedy wprowadzono poprzednie, a w tym czasie w kraju zaszły zmiany społeczne i ekonomiczne.

Głównymi środkami prawnego regulowania imigracji są wiza, zgoda na pobyt oraz pozwolenie na pracę⁵⁰. Obywatele strefy Schengen nie są zobowiązani do ubiegania się o wizę wjazdową do Norwegii, natomiast mieszkańcy państw spoza tej strefy ubiegający się o wizę, muszą zgłosić się do najbliższej placówki zagranicznej kraju należącego do układu (najlepiej do placówki norweskiej) i złożyć oświadczenie o posiadaniu wystarczających środków finansowych na pokrycie ewentualnego odesłania do kraju pochodzenia, oraz na sfinansowanie możliwego leczenia. Ponadto wymagana jest opłata manipulacyjna.

Każdy cudzoziemiec, który chce podjąć pracę w Norwegii, musi mieć pozwolenie na pracę, wydane przed przyjazdem do kraju w przypadku pierwszego pozwolenia wydanego dla danej osoby (obywatele krajów skandynawskich i krajów Europejskiego Obszaru Gospodarczego nie są zobowiązani do posiadania takiego pozwolenia). Jeżeli pobyt w Norwegii ma trwać 3 lub ponad 3 miesiące, można

⁴⁹ Forskrift om utlendingers adgang til riket og deres opphold her (Utlendingsforskriften), obowiązuje od 1.01.1991, ostatnia aktualizacja 22.10.2008 (<http://www.lovddata.no/for/sf/ai/ti-19901221-1028-0.html>)

⁵⁰ Utlendingsforskriften, artykuł 2 (prawo o cudzoziemcach w Norwegii), <http://www.lovddata.no/for/sf/ai/ti-19901221-1028-0.html>

ubiegać się o pozwolenie na pracę jako pracownik sezonowy lub jako specjalista⁵¹. Osoby starające się o azyl polityczny w Norwegii nie mogą złożyć podania o żadne z tych pozwoleń. Pozwolenie na pracę wydawane dla danej osoby po raz pierwszy jest ważne rok, dwa lub trzy lata i daje możliwość swobodnego poruszania się w granicach całego państwa.

W ubiegłych latach połowa pozwoleń wydawana była dla pracowników z Polski, którzy przyjeżdżali do pracy na stosunkowo krótkie okresy czasu. Początkowo Polacy nie zostawali na stałe w Norwegii po zakończeniu kontraktu. Obecnie wielu decyduje się na osiedlenie się w Norwegii i sprowadzenie tam swoich rodzin.

Cudzoziemcy, którzy chcą przebywać w Norwegii bez podjęcia pracy, muszą ubiegać się o pozwolenie na pobyt. Zgoda na pobyt wydawane dla danej osoby po raz pierwszy jest ważne rok, dwa lub trzy lata. Dodatkowo, musi zostać ono wydane przed przyjazdem do Norwegii. Cudzoziemiec musi mieć zapewnione mieszkanie lub utrzymanie, co jest wymagane zarówno przy podaniu o pracę jak i pobyt w Norwegii. Zgoda rządu na pobyt, podobnie jak pozwolenia na pracę, są odnawialne i nieodnawialne. Osoba, której pozwolenie na pracę i/lub pobyt zostało przyznane przed przyjazdem do Norwegii, jest zobowiązana zgłosić się do najbliższej jednostki policji norweskiej w przeciągu tygodnia po przyjeździe do kraju.

Pozwolenie na pobyt stały może zostać wydane osobom, które przebywały na terytorium Norwegii stale przez okres 3 lat, i które w tym czasie posiadały nieograniczone pozwolenie na pracę lub pobyt. Osoba, która ubiega się o prawo stałego pobytu musi przejść także obowiązkowy kurs języka norweskiego. Pozwolenie na pobyt stały nie jest wydawane jeśli osoba składająca podanie przebywała przez okres ponad 2 lat poza granicami Norwegii.

W pewnych określonych przypadkach osoba wjeżdżająca do Norwegii lub przebywająca na terytorium kraju nie więcej niż 7 dni, może zostać deportowana z Norwegii⁵².

⁵¹ Pozwolenie na pracę w przypadku specjalisty jest odnawialne i daje podstawę do starania się o zgodę na pobyt stały. Każdego roku rząd decyduje ile pozwoleń dla specjalistów może zostać przyznanych. Pozwolenie na pracę jako pracownik sezonowy nie jest odnawialne i nie daje podstaw do pozwolenia na stały pobyt. Pozwolenie na pracę sezonową przyznaje się maksymalnie na 6 miesięcy. Warunkiem wydania pozwolenia o pracę jest zapewnione miejsce zamieszkania w Norwegii, odpowiednia propozycja wynagrodzenia ze strony pracodawcy oraz odpowiednie warunki pracy. (przyp.aut.pracy)

⁵² - nie legitymuje się ważnym paszportem, innym uznawalnym dokumentem tożsamości czy ważną wizą;

Cudzoziemcy ubiegający się o azyl mają zagwarantowane zakwaterowanie. Osoby, których podanie zostało odrzucone, także mają zapewnione zakwaterowanie do czasu, gdy decyzja zostanie wprowadzona w życie. Prawo o deportacji jest w Norwegii surowo przestrzegane.

Obywatelstwo Norwegii⁵³ przyznawane jest automatycznie osobom, których oboje rodzice są Norwegami, niezależnie od tego, czy dana osoba rodzi się w Norwegii czy też poza granicami kraju⁵⁴. Osoby urodzone w Norwegii z dwojga rodziców, którzy nie są Norwegami, mogą ubiegać się o obywatelstwo norweskie po ukończeniu 18 roku życia. Osoby zawierające związek małżeński z Norwegiem, mogą otrzymać obywatelstwo po 4 latach zamieszkiwania w Norwegii (Skandynawowie z innych państw regionu mają taką możliwość już po okresie 2 lat). W 1979 roku prawo ustanowiło, że dzieci zostają obywatelami norweskimi jeżeli matka jest obywatelką Norwegii. Do tamtego czasu obywatelstwo można było otrzymać tylko zgodnie z obywatelstwem ojca. Prawo z 1950 roku zakładało, że ubieganie się o obywatelstwo norweskie wymagało zrzeczenia się jakiegokolwiek innego obywatelstwa posiadanego przez petenta. Równocześnie ubieganie się o obywatelstwo inne niż norweskie wymagało zrzeczenia się obywatelstwa

-
- została wydalona z Norwegii lub z innego skandynawskiego kraju i wydalenie nadal obowiązuje, a jej podanie o wjazd na terytorium kraju zostało odrzucone;
 - nie posiada potrzebnych pozwoleń i nie może udokumentować celu swojego przyjazdu;
 - nie może udokumentować posiadania wystarczających środków na utrzymanie się w Norwegii i powrót do kraju ojczystego;
 - jest karana lub są podstawy by podejrzewać, że popełni wykroczenie na terenie Norwegii lub innego państwa skandynawskiego, za które otrzyma karę więcej niż 3 miesiące pozbawienia wolności;
 - zgodnie z ustaleniami nordyckiej unii paszportowej (artykuł 6⁵²), gdy jest oczywiste że dana osoba chce dostać się na teren innego kraju nordyckiego i zapewne zostanie odrzucona, gdyż nie posiada ważnego paszportu lub wizy wymaganej w tym kraju, lub gdy istnieją inne przyczyny, dla których dana osoba została by z tego kraju wydalona;
 - zgodnie z opinią wykwalifikowanego personelu medycznego cierpi na poważne schorzenie psychiczne;
 - nie pokryła kosztów postępowania administracyjnego związanego ze wcześniejszym wydaleniem jej z kraju;
 - w systemie informacyjnym Schengen figuruje jako osoba, która nie podlega przyznaniu pozwolenia;
 - jest to konieczne ze względów bezpieczeństwa, porządku i stosunków międzynarodowych Norwegii lub innych państw członkowskich Schengen (Utlendingsforskriften, § 27 (prawo o cudzoziemcach w Norwegii), <http://www.lovdato.no/for/sf/ai/ti-19901221-1028-0.html>, dostęp: 12.11.2009)

⁵³ Obywatelstwo daje prawo do legitymowania się norweskim paszportem, prawo wyborcze czynne i bierne, zatrudnienie na stanowiskach zarezerwowanych dla obywateli norweskich, dostęp do świadczeń socjalnych i ekonomicznych, do których obcokrajowcy nie mają prawa. (przyp. aut.pracy)

⁵⁴ G. Brochmann, dz. cyt., s. 268

Norwegii⁵⁵. W 1999 roku rząd postanowił jednak, że nie można ograniczać możliwości posiadania podwójnego obywatelstwa.

Warto również zwrócić uwagę na inną rzecz. Ze względu na członkostwo Norwegii w organizacjach międzynarodowych, Norwegia jest zobowiązana do egzekwowania nie tylko własnych praw dotyczących imigrantów, ale także przestrzegania praw tych organizacji. Największą z nich jest Organizacja Narodów Zjednoczonych, do której Norwegia należy od momentu jej powstania w 1945 roku. Zwrócę uwagę na prawo migracyjne w ramach ONZ.

W 1951 roku kraje członkowskie ONZ podpisały Konwencję Genewską o statusie prawnym uchodźców (uaktualnioną protokołem nowojorskim z 1967 roku). Wysoki komisarz ONZ ds. uchodźców ma obowiązek pilnować, aby wszystkie kraje członkowskie przestrzegały ustaleń tej konwencji i współpracowały ze sobą, jeśli sytuacja tego wymaga. Norwegia konsekwentnie przestrzega zasad tej konwencji.

Norwegia należy również do Międzynarodowej Organizacji ds. Migracji (International Organization for Migration – IOM), założonej w 1951 roku, która ma za zadanie przerzut oraz opiekę nad imigrantami, którzy wymagają szczególnej pomocy (uchodźcy, internowani, itp.). Niewykluczone, że Norwegia stosuje się do zasad wypracowanych przez tę organizację.

Pomimo tego, że Norwegia nie jest członkiem Unii Europejskiej, należy do państw członkowskich układu z Schengen od 1999 roku. Najważniejszymi założeniami układu z Schengen jest kontrola granic oraz wypracowanie polityki dotyczącej problemów uchodźców. Obywatele państw członkowskich układu mogą swobodnie poruszać się wewnątrz jego granic. W 2003 rozdział 7 układu z Schengen został zastąpiony przez II Konwencję dublińską, która precyzuje, które Państwa są odpowiedzialne za rozpatrywanie danych podań o azyl, i zapobiega temu, że jedna osoba ubiega się o azyl w więcej niż jednym kraju członkowskim. Norwegia dostosowała się do tej zmiany.

2.3.1. Organy władzy odpowiedzialne za politykę imigracyjną

Najwyższą władzą odpowiedzialną za ustanawianie, zatwierdzanie oraz egzekwowanie praw dotyczących imigrantów jest król oraz parlament norweski (Stortinget).

⁵⁵ G. Brochmann, dz. cyt., s.269

Kolejnymi ważnymi organami władzy odpowiedzialnymi za politykę imigracyjną jest Ministerstwo Pracy i Polityki Asymilacyjnej (Arbeids- og Inkluderingsdepartamentet)⁵⁶, Komitet ds. Cudzoziemców (Utlendingsnemnda)⁵⁷ podlegający Ministerstwu Pracy i Polityki Asymilacyjnej, Norweski Wydział Imigracyjny (Utlendingsdirektoratet)⁵⁸, policja oraz inne władze administracyjne.

Komitet ds. Cudzoziemców powstał w 2001 roku i jego celem jest ochrona praw cudzoziemców na terenie Norwegii, szczególnie tych ubiegających się o przyznanie azylu. Komitet jest organem działającym niezależnie, jednak król ma wpływ na zakres działania Komitetu. Norweski Wydział Imigracyjny to najważniejszy element systemu rządowego zajmującego się sprawami imigrantów. Jego zadaniem jest czuwaniem nad tym, żeby polityka imigracyjna była prowadzona efektywnie i zgodnie z prawem. Wydział rozpatruje podania o wizę, prawo pobytu tymczasowego, pozwolenie na pracę, obywatelstwo norweskie oraz azyl. Ponadto prowadzi on kontrolę cudzoziemców na terenie Norwegii oraz przyjmuje uchodźców.

Na rzecz obcokrajowców w Norwegii działa także Wydział ds. Integracji i Wielokulturowości (Integrerings- og Manfoldsdirektoratet)⁵⁹, który zajmuje się zakwaterowaniem, edukacją, tłumaczeniami, dialogiem wielokulturowym oraz równouprawnieniem. Ponadto istnieje szereg organizacji, których zadaniem jest nie tylko ochrona praw imigrantów, ale także niesienie pomocy na wielu płaszczyznach oraz wspieranie integracji cudzoziemców ze społeczeństwem norweskim. Do takich organizacji należą m.in.:

- Antirasistisk Senter (<http://www.antirasistisk-senter.no/>). To organizacja prowadząca dokumentację dotyczącą przejawów rasizmu i dyskryminacji i zajmująca się zwalczaniem tych zjawisk; jej celem jest również zachęcenie osób ze środowisk imigranckich do aktywnego uczestniczenia w życiu społeczeństwa norweskiego, oraz do wzmocnienia dialogu między tymi środowiskami.
- MIRA-Senteret (<http://www.mirasenteret.no/>). Jest to formacja zrzeszająca kobiety ze środowisk imigranckich ze wszystkich grup wiekowych; jej zadaniem jest informowanie kobiet imigrantek o ich prawach i możliwościach rozwoju, ochrona ich praw, oraz aktywizacja do działania w ramach społeczeństwa norweskiego.

⁵⁶ strona domowa ministerstwa <http://www.regjeringen.no/nb/dep/aid.html?id=165>

⁵⁷ strona domowa komitetu <http://www.une.no/>

⁵⁸ strona domowa wydziału <http://www.udi.no/>

⁵⁹ strona domowa wydziału <http://www.imdi.no/>

- Wild X (<http://www.wildx.no/>). Ta organizacja działa jako program zajęciowy dla młodzieży imigranckiej, mający na celu poznawanie Norwegii i życia w norweskim społeczeństwie poprzez uczestnictwo w zajęciach na świeżym powietrzu.

2.4. Typy i konsekwencje imigracji

W tej części rozdziału 2 chciałabym przedstawić podział procesów imigracyjnych na zaproponowane przeze mnie jej typy oraz przedstawić pokrótce jakie konsekwencje mają migracje zagraniczne.

Pod pojęciem „typy imigracji” rozumiem podział grup imigranckich pod względem powodów czy motywacji, które kierowały nimi przy osiedlaniu się w Norwegii. W socjologii oraz ekonomii wyróżnia się dwa podstawowo typy migracji: **migracje z powodów ekonomicznych i migracje pozaekonomiczne**⁶⁰. Ponadto wyróżnia się migracje **swobodne** oraz **wymuszone**⁶¹. Do migracji swobodnych należą migracje zarobkowe, rezydencjalne, matrymonialne czy ekologiczne. Do migracji wymuszonych zaliczamy wysiedlenia, deportacje, uchodźstwo polityczne, religijne i ekologiczne. Typy imigracji są zależne najczęściej od specyfiki kraju imigracji. Istnieje szereg czynników, które sprawiają, że dany obszar jest bardziej lub mniej atrakcyjny dla potencjalnego migranta czy grupy imigranckiej, takich jak lepsze warunki zarobkowe, wyższy standard życia, swobody polityczne i religijne, bezpieczeństwo, itd.

Norwegia jest krajem znacznie bogatszym niż większość państw europejskich, dającym duże możliwości poprawy sytuacji finansowej i życiowej, gdzie opieka społeczna jest bardzo rozwinięta. Funkcjonuje tam także dobrze rozwinięty i skutecznie funkcjonujący program pomocy uchodźcom (politycznym, wojennym i religijnym). Dokonując własnego podziału typów imigracji, której celem jest Norwegia, postanowiłam wyróżnić następujące kategorie:

- a) **Imigracja ekonomiczna (zarobkowa)**. O zjawisku imigracji zarobkowej do Norwegii możemy mówić od 1967 roku, gdy Norwegia przyjęła liczną grupę robotników z Pakistanu. Po wprowadzeniu ograniczenia liczby wydawanych pozwoleń na pracę lub pobyt w 1975 roku, imigracja zarobkowa ograniczyła się do wyspecjalizowanych pracowników z branży stoczniowej, budowlanej oraz

⁶⁰ A. Gruda, dz. cyt, s. 118

⁶¹ T. Kaczmarek, T. Koralewski, R. Matykowski, (red.) *Wielka encyklopedia geografii świata*, „Tom XII. Ludność świata.”, Wydawnictwo Kurpisz, Poznań 1998, s. 190

przemysłowej. Po 1994 roku, gdy Norwegia dołączyła do Europejskiego Obszaru Gospodarczego, sprowadzanie pracowników z wszystkich państw członkowskich Unii Europejskiej stało się dużo łatwiejsze. W chwili obecnej osoby przyjeżdżające do Norwegii w celach zarobkowych pochodzą w większości z Europy⁶² (w 2008 prawie połowa z krajów Europy Wschodniej)⁶³; wśród imigrantów zarobkowych przeważają mężczyźni. 80 % imigrantów zarobkowych pochodzi z krajów Unii Europejskiej⁶⁴.

Duża liczba imigrantów zarobkowych z ostatnich lat wywołała w Norwegii dyskusję o obniżeniu płac, ponieważ imigranci decydują się często na podejmowanie prac niskopłatnych, konkurencyjnych wobec tych, jakich podejmują się Norwegowie. Jak można łatwo przewidzieć, taki rozwój sytuacji powoduje negatywne reakcje społeczeństwa norweskiego⁶⁵.

- b) **Imigracja rodzinna** (norw. *familiegjenforening*). Wraz z przybyszami z Pakistanu od roku 1967, zaczęły przybywać do Norwegii także ich rodziny, stąd nazwa tego typu imigracji. Po 1975 roku imigracja rodzinna stała się jednym z najczęstszych typów imigracji do Norwegii, gdyż łatwiej było otrzymać pozwolenie na pobyt ze względów na więzy rodzinne, niż pozwolenie na pracę. Warunkiem sprowadzenia krewnych do Norwegii było zapewnienie im odpowiednich warunków lokalowych i środków utrzymania⁶⁶. W 2007 i 2008 najwięcej osób składających podanie o przyznanie pozwolenia na pobyt i/lub pracę na podstawie więzi rodzinnych pochodziło z Polski, Tajlandii i Iraku. Wśród osób ubiegających się o pozwolenia na pobyt i/lub pracę przeważają kobiety i osoby poniżej 30 roku życia⁶⁷. Podobnym rodzajem imigracji jest migracja w celu zawarcia związku małżeńskiego (norw.

⁶² Olsen, Øystein (red.) *Innvandring og Innvandrere 2008*

http://www.ssb.no/emner/02/sa_innvand/sa103/kap2.pdf

⁶³ o największej emigracji zarobkowej do Norwegii w ostatnich latach możemy mówić w przypadku imigrantów z Polski. Powodem tego jest przyłączenie się Polski do Unii Europejskiej, w której co prawda Norwegia nie jest, ale z którą łączy ją zależności ekonomiczne i prawne (m.in. Norwegia będąc członkiem Europejskiego Stowarzyszenia Wolnego Handlu należy do Europejskiego Obszaru Gospodarczego, którego założenia pozwalają na swobodny przepływ ludzi, kapitału, towarów i usług między krajami członkowskimi, m.in. Polską) (dane zaczerpnięte ze strony Europejskiego Stowarzyszenia Wolnego Handlu <http://www.efta.int/>)

⁶⁴ G. Daugstad (red.), *Innvandring og Innvandrere 2008*, Statistisk Sentralbyrå, Oslo 2008

⁶⁵ A. Meland, *Alle tjener på arbeidsinnvandring*, "Dagbladet", 26.09.2006

⁶⁶ Zgodnie z obowiązującym do tej chwili prawem, najbliżsi krewni osób, które mają pozwolenie na pobyt i/lub pracę w Norwegii, mogą również ubiegać się o pozwolenie na pobyt i/lub pracę w tym kraju. Takie podanie może zostać odrzucone jeśli zachodzi podejrzenie, że osoba ubiegająca się o pobyt i/lub pracę w Norwegii może zostać wykorzystana do celów niezgodnych z prawem, lub jeśli członek rodziny przebywający w Norwegii nie wyrazi zgody na przyznanie takiego pozwolenia (nie wydaje się pozwoleń wbrew woli członka rodziny mającego pozwolenie na pobyt lub/i pracę w Norwegii). (przyp.aut.pracy)

⁶⁷ dane zaczerpnięte z SSB <http://www.ssb.no/emner/00/00/10/innvandring/>

familieetablering). W 2007 roku 10 % wszystkich mężczyzn, którzy wzięli ślub, ożeniła się z kobietą nie pochodzącą z Norwegii (4 % kobiet wyszło za mąż za mężczyzn spoza Norwegii)⁶⁸.

c) **Imigracja polityczna (uchodźstwo)**. Największa liczba uchodźców przybyła do Norwegii z Iraku w wyniku wojny z Iranem (lata 1980-1988), biedy, prześladowań politycznych oraz interwencji amerykańskiej w tym kraju (1990-1991 oraz po 2003). Kolejne duże grupy uchodźców pochodzą z ogarniętej wojną Bośni i Hercegowiny, Serbii i Czarnogóry, Somalii, Iranu, Wietnamu, Cejlonu, Afganistanu, Chile, Rosji, Turcji, Chorwacji, Etiopii, Erytrei i Pakistanu. Głównymi powodami, dla których osoby z wyżej wymienionych krajów szukały w Norwegii azylu są przede wszystkim konflikty zbrojne, wojny domowe, prześladowania religijne czy ideologiczne, bieda czy dyktatura polityczna. Każda osoba, która znajduje się w Norwegii lub na norweskiej granicy może ubiegać się o azyl polityczny⁶⁹. Prawo do otrzymania azylu ma nie tylko sam uchodźca, ale także jego rodzina, chyba że występują jakieś przeciwwskazania. Osoba prosząca o azyl, to według określenia Norweskiego Wydziału Imigracyjnego (Utlendingsdirektoratet)⁷⁰ osoba, która z własnej woli i w swoim imieniu prosi o ochronę i przyznanie jej statusu uchodźcy. Do momentu przyznania tego statusu, osoby takie mogą otrzymać tymczasowe pozwolenie na pobyt i/lub pracę w Norwegii. Mogą też ubiegać się o pozwolenie na opuszczanie granic państwa w czasie oczekiwania na przyznanie azylu. Uchodźcy są lokowani w centrach dla uchodźców i przebywają tam do momentu, gdy otrzymają azyl lub gdy zostaną wydalen z kraju. Po otrzymaniu azylu, otrzymują kwaterunek na terenie kraju oraz pozwolenie na pracę. Zostają też objęci programem integracyjnym, takim samym jak wszyscy pozostali imigranci, a który obejmuje m.in. naukę języka norweskiego.

⁶⁸ G. Daugstad, *Ekteskap over landegrensene*, Statstisk Sentralbyrå, Oslo 2008

⁶⁹ Wyjątkiem są osoby, które:

„- otrzymały azyl polityczny w innym kraju,

- przyjechały do Norwegii z własnej woli pomimo tego, że otrzymały azyl w innym kraju; lub jeżeli przebywały w kraju lub na obszarze, gdzie nie były prześladowane i nie miały powodu obawiać się odesłania do kraju pochodzenia;

- mogą zostać skierowane do innego skandynawskiego państwa w celu przyznania azylu, zgodnie z zasadami skandynawskiej unii paszportowej,

- mogą zostać skierowane do innego skandynawskiego państwa w celu przyznania azylu zgodnie z umową między Norwegią, Islandią i Wspólnotą Europejską dotyczącą kryteriów i mechanizmów rozstrzygających o tym, które państwo jest odpowiedzialne za rozpatrzenie podania o azyl złożonego w Norwegii, Islandii lub innym państwie członkowskim,

- z istotnych względów społecznych nie mogą otrzymać azylu.” Utlendingsforskriften § 16 (prawo o cudzoziemcach w Norwegii), <http://www.lovdata.no/for/sf/ai/ti-19901221-1028-0.html> (tłum.aut.pracy)

⁷⁰ <http://www.udi.no/>

d) Imigracja w celach edukacyjnych. Oblicza się, że w latach 2000-2008 liczba studentów z obcym obywatelstwem wzrosła w Norwegii prawie dwukrotnie (obecnie w celach edukacyjnych przyjeżdża do Norwegii średnio 4 tysiące osób rocznie⁷¹). Głównie wybierane są studia z nauk ścisłych i technicznych. Najwięcej studentów przybywa do Norwegii z Niemiec, Rosji, Szwecji oraz Chin⁷². Przeważnie studiują na uniwersytecie w Oslo, Bergen oraz Trondheim⁷³. Ogólnie jednak Norwegia nie posiada szczególnie znanych czy powszechnie cenionych ośrodków naukowych ani akademickich, co sprawia, że nie przyciąga wielu studentów zagranicznych. Także jakość kształcenia w Norwegii jest również na przeciętnym poziomie⁷⁴.

Na inną rzecz należy zwrócić uwagę, a mianowicie na określone, różne konsekwencje migracji. W znanym studium nad zależnościami pomiędzy cywilizacjami światowymi pt. „Zderzenie cywilizacji”, politolog Samuel Huntington przytacza słowa innego badacza stosunków politycznych, Myrona Weinerja:

Jak twierdzi Myron Weiner, „jeśli istnieje jakiegokolwiek pojedyncze ‘prawo’ rządzące migracją, to wygląda ono tak, że kiedy potok tej już się zacznie, sam się potem napędza. Migranci ułatwiają wyjazd z ojczystego kraju swoim krewnym i znajomym, dostarczając im niezbędnych informacji, środków finansowych, pomagając znaleźć pracę i mieszkanie na nowym terenie”⁷⁵.⁷⁶

Zjawisko migracji jest więc samonapędzającą się machiną, czego efektem jest stały napływ ludności z jednego kraju do drugiego. Pojawienie się nowych grup etnicznych oraz wspólnot religijno-kulturowych na terenie geograficznie, społecznie i kulturowo odmiennym ma swój wpływ na środowisko, na którym się osiedlają. Te uwarunkowania i konsekwencje mogą mieć różny charakter, w postaci zmian zachodzących w społeczeństwie i polityce państwa, w tym także norweskiego.

⁷¹ wszystkie dane zaczerpnięte z Centralnego Biura Statystycznego (Statistisk Sentralbyrå) <http://www.ssb.no/emner/02/01/10/innvgrunn/tab-2008-10-02-01.html>

⁷² dane zaczerpnięte z artykułu <http://siu.no/no/Konferanser-og-publikasjoner/Nyheter-fra-SIU-2008/Antall-utenlandske-studenter-i-Norge-doblet>

⁷³ dane zaczerpnięte ze strony http://dbh.nsd.uib.no/dbhvev/student/utenlandske_rapport.cfm

⁷⁴ B.S. Kristiansen, Z. Turkanovic, *Norge frister ikke utenlandske studenter*, „Dagsavisen”, 11.08.2008

⁷⁵ M. Weiner, *Global Migration Crisis*, Harper Collins, Nowy Jork 1995, s. 21-28

⁷⁶ S. P. Huntington, *Zderzenie cywilizacji*, Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza SA, Warszawa 2003, s. 336

Socjolog Wioletta Danilewicz, prowadząc badania nad społecznymi konsekwencjami migracji zagranicznych, zauważa, że:

Migracje zagraniczne to problem rozpoznawalny w kontekście badań demograficznych, socjologicznych, ekonomicznych. Rozważany jest także na płaszczyźnie gospodarczej, politycznej i psychologicznej. Migracje oddziałują na strukturę ludności w kraju pochodzenia i docelowym (kontekst demograficzny). Wpływają za zasoby siły roboczej (kontekst gospodarczy) oraz są wykorzystywane jako element pozytywny lub negatywny w kampaniach wyborczych (kontekst polityczny). Powodują, że poszczególne jednostki podejmują wybory życiowe warunkujące ich losy (kontekst psychologiczny). Wpływają na struktury społeczne i kulturowe (kontekst socjologiczny).⁷⁷

Konsekwencje gospodarczo-polityczne według W. Danilewicz to przede wszystkim napływ nowej siły roboczej, zatem wypełnienie luk na rynku pracy, i zarazem tworzenie się nowych sfer usług.

Negatywnym aspektem napływu imigrantów zarobkowych może być, jak sądzę, zwiększone bezrobocie oraz obniżenie płac, co może nastąpić w niedalekiej przyszłości w Norwegii, gdyż rząd rozważa wyrównanie płac dla wszystkich grup zarobkowych (co będzie w efekcie oznaczało dla wielu grup pracujących obniżenie wynagrodzeń). Kolejnym efektem imigracji z perspektywy gospodarczej jest przyrost demograficzny. Ten aspekt jest odbierany pozytywnie przez rządy krajów Skandynawskich, gdzie wzrost ludności jest niewielki. Imigranci to z reguły osoby młode, które w kraju docelowym często zakładają rodziny i z reguły mają więcej dzieci niż przeciętni Norwegowie (migranci pochodzą przeważnie z krajów muzułmańskich, gdzie przyrost ludności jest szalenie duży). W okresie norweskiego kryzysu demograficznego to rzecz niezwykle ważna, również społecznie i ekonomicznie.

Konsekwencje społeczno-kulturowe migracji to przede wszystkim pojawienie się nowych słów i terminów obiegowych, zwyczajów, potraw czy innych elementów

⁷⁷ W. Danilewicz, *Społeczne konsekwencje migracji zagranicznych*, „w:” *Migracja. Uchodźstwo. Wielokulturowość. Zderzenie kultur we współczesnym świecie*. (red. D. Lalak), Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2007, s. 153-154

kultury, które wzbogacają kulturę kraju imigracji. Wymiana zwłaszcza kulturowa jest zjawiskiem pozytywnym, które prowadzi do poznania i w końcu - w kontaktach międzyludzkich - do akceptacji odmiennego stylu życia. Dzięki odpowiedniej polityce społecznej, wymiana kulturowa w społeczeństwie norweskim może doprowadzić do osłabiania w dalszej perspektywie przejawów nietolerancji i rasizmu. Niestety częstą kwestią w społecznościach imigranckich jest izolacja od społeczeństwa norweskiego. Imigranci, którzy odmawiają nauki języka norweskiego, nie mają możliwości zdobycia pracy czy zaistnienia w środowisku lokalnym, jeżeli nie jest to ich własne środowisko etniczne czy religijne (np. islamskie). Dzieci, których rodzice nie przywiązują wagi do ich nauki języka, mają problemy w szkole i tym samym w szkolnej społeczności rówieśniczej. Izolacja i poczucie zepchnięcia na margines są często przyczyną frustracji, depresji, a nawet przestępczości wśród imigrantów, również młodocianych. Wśród młodzieży imigranckiej najczęstszymi przestępstwami jest przemyt narkotyków, rabunki i przemoc. Norweski historyk Karstan Alnæs w swojej książce "Historien om Norge" za powody przestępczości wśród nieletnich imigrantów podaje, syntetycznie rzecz ujmując:

...sytuację życiową, brak integracji, różnice kulturowe, biedę i izolację.⁷⁸

Te czynniki są na pewno ważne, gdy mówimy o przestępczości imigrantów, natomiast ważna jest również kwestia różnic kulturowych pomiędzy Norwegią, w której obowiązuje prawo stanowione, czyli konstytucja, a krajami arabskimi, gdzie wyznacznikiem prawa są przede wszystkim doktryny religijne. Wiele osób wyznania muzułmańskiego uznaje prymat prawa koranicznego nad prawem politycznym, co szczególnie w przypadku ekstremistów religijnych stwarza poczucie bezkarności wobec norweskiego wymiaru sprawiedliwości. W wieloetnicznych społecznościach, gdzie tego typu zderzenia kulturowe mają miejsce, często powszechnie wyznawane wartości ulegają wypaczeniu:

Mnogość narodowości niesie ze sobą także większe możliwości konfliktów wartości, zarówno pomiędzy ludźmi, jak i w odniesieniu do

⁷⁸ K. Alnæs, *Historien om Norge. Femti rike år*. Tom V, Gyldendal Norsk Forlag, Oslo 2000

tego, jak mają się rozwijać instytucje społeczne. Konflikty wartości są także powodowane układem sił w społeczeństwie. Naród norweski stał się – także niezależnie od zjawiska imigracji – mniej jednolity pod względem kwestii wyznawanych wartości niż był kilkadziesiąt lat temu. Wiara w powszechnie obowiązujące wartości zmalała.⁷⁹

Analizując utwory literackie wybrane przeze mnie do mojej rozprawy, powrócę jeszcze do kwestii konfliktów, jako do centralnego zagadnienia, którym zajmuje się literatura o tematyce imigracyjnej. Przejdę teraz do szczegółowego omówienia struktury oraz rozmieszczenia grup imigrantów.

2.5. Dominujące grupy imigranckie w Norwegii pod względem pochodzenia oraz ich liczebności⁸⁰

Imigrantów w Norwegii można podzielić względem grup narodowościowych i obszarów kulturowych, z których pochodzą. Przeprowadzić należy również podział ze względu na typ imigracji czyli motywy, dla których przybyli do Norwegii. Ze względu na fakt, że w podrozdziale historycznym nakreśliłam już tło historyczne i motywację przybycia poszczególnych grup narodowościowych do Norwegii, chciałabym przedstawić dominujące w Norwegii grupy imigranckie stosując przy ich szeregowaniu klucz geograficzny:

2.5.1. Państwa europejskie

Spośród grup etnicznych pochodzących z Europy, najliczniejszą stanowią obecnie Polacy, którzy od momentu wejścia Polski do Unii Europejskiej (1999), zdominowali norweski rynek pracy. Inną ważną liczebnie grupą pochodzenia europejskiego są Bośniacy, którzy przybyli do Norwegii w wyniku konfliktu zbrojnego nowopowstałych państw terenu byłej Jugosławii. Motywy przybycia tych grup są zupełnie różne, jednak ogólnie przynależą one do kultury zachodniej, podobnie jak Norwegia, w związku z czym łatwiej przystosowały się do życia w Skandynawii. Ważną europejską grupą spośród imigrantów zamieszkujących w Norwegii są pozostali Skandynawowie, nie można ich jednak traktować jako imigrantów sensu stricto. Jest to duża grupa (imigranci ze Szwecji stanowią w

⁷⁹ G. Brochmann, dz. cyt., s.383

⁸⁰ dane zaczerpnięte z Centralnego Biura Statystycznego <http://www.ssb.no/emner/02/01/10/innvbef/tab-2008-04-29-01.html> (dostęp: 01.04.2009)

Norwegii grupę liczącą około 27 tysięcy osób, natomiast Duńczycy to społeczność licząca ok. 19 tysięcy osób)⁸¹, która najczęściej przemieszcza się swobodnie w obrębie państw skandynawskich, pracując na podstawie umów między nordyckich (od 1954 roku obowiązuje w Skandynawii prawo do swobodnego przemieszczania się mieszkańców państw skandynawskich w poszukiwaniu pracy lub wykształcenia) czy też ze względów rodzinnych. Dzieci urodzone ze związku obywatela Norwegii z obywatelem Szwecji czy Danii nie są postrzegane jako imigranci drugiego pokolenia, ale jako rdzenni Norwegowie⁸².

W związku z tym, że obywatele innych państw skandynawskich nie są postrzegani jako imigranci, przejdę do opisanie tych grup, które w obrębie Europy należą do innych obszarów niż nordycki.

- a) **Polacy.** Obecnie trudno oszacować liczbę Polaków przebywających w Norwegii. W norweskich statystykach zakłada się, że polscy obywatele stanowią obecnie grupę liczącą ok. 42,5 tysiąca osób⁸³, i są to w większości tzw. imigranci pierwszego pokolenia. Ponieważ Polska należy do strefy Schengen oraz jest członkiem Europejskiego Obszaru Gospodarczego, obywatele Polscy mogą swobodnie podróżować w ramach krajów porozumienia i podejmować pracę. Jest natomiast pewne, że Polacy są grupą, której liczebność zanotowała najwyższy wzrost w latach 2004-2008⁸⁴ (2004 to rok wejścia Polski do Unii Europejskiej, co stworzyło Polakom możliwości podejmowania pracy w granicach krajów porozumienia). Pierwsze znaczące grupy imigrantów z Polski pojawiły się po II Wojnie Światowej, a następnie w okresie prześladowań politycznych w latach 80-tych (stan wojenny w Polsce). W okresie przed rokiem 2004 większość Polaków przyjeżdżała do Norwegii jako pracownicy sezonowi do zbioru owoców. W latach późniejszych, w przededniu oraz tuż po wejściu Polski do Unii Europejskiej, do Norwegii wyjechało wiele polskich pielęgniarek oraz lekarzy. W chwili obecnej wśród Polaków w Norwegii przeważają młodzi mężczyźni, którzy przyjeżdżają jako pracownicy fizyczni (głównie budowlni). Polki przyjeżdżają do Norwegii głównie jako imigranci

⁸¹ dane zaczerpnięte z Centralnego Biura Statystycznego <http://www.ssb.no/emner/02/01/10/innvbef/tab-2008-04-29-01.html> (dostęp: 29.04.2009)

⁸² Sprawa szerzej omawiana w pracy B. Piotrowski, *Integracja Skandynawii. Od Rady Nordyckiej do wspólnoty europejskiej.*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Poznań 2006

⁸³ dane zaczerpnięte z Centralnego Biura Statystycznego <http://www.ssb.no/emner/02/01/10/innvbef/fig-2008-04-29-01.gif> (dostęp: 29.04.2009)

⁸⁴ Polacy jako grupa imigrancka zanotowali wzrost liczebny z 6,8 tys. osób w 2004 roku do 42,5 tys. osób w 2009 roku (dane zaczerpnięte z Centralnego Biura Statystycznego <http://www.ssb.no/vis/emner/02/01/10/innvbef/art-2009-04-30-01.html>)

rodzinni. Z raportu Integrerings- og Manfoldsdirektoratet (wydziału ds. integracji i wielokulturowości)⁸⁵ wynika, że siedmiu na dziesięciu imigrantów z krajów bałtyckich (Polska, Litwa, Łotwa i Estonia) chciałoby osiedlić się na stałe w Norwegii, natomiast sześciu na dziesięciu zamierza również sprowadzić do Norwegii swoją rodzinę. Wśród Polaków przebywających w Norwegii, zarówno kobiety jak i mężczyźni są w wieku aktywnym zawodowo w tym samym stopniu co obywatele norwescy⁸⁶. Wiele osób z Polski przyjeżdża do pracy do Norwegii na okres krótszy niż 6 miesięcy, w związku z czym nie możemy klasyfikować ich jako imigrantów (imigrant to osoba obcego pochodzenia, która przebywa w Norwegii dłużej niż 6 miesięcy). Polacy w Norwegii mają przeciętnie mniej dzieci niż typowa norweska rodzina (Polacy – 1, Norwegowie – 2⁸⁷). W chwili obecnej nie można mówić o dużej liczbie polskich imigrantów drugiego pokolenia w Norwegii, natomiast wiadomo, że częściej niż ich rówieśnicy Norwegowie wybierają studia wyższe. Największe skupiska polskich imigrantów to południe Norwegii, ze szczególnym uwzględnieniem Oslo, następnie Bergen, Trondheim, Stavanger, Bærum oraz Asker – w każdym z nich zamieszkuje co najmniej 200 osób polskiego pochodzenia⁸⁸, mieszkają więc głównie w największych miastach Norwegii. Imigracja z Polski w pierwszym dziesięcioleciu XXI wieku może być porównana do imigracji z Pakistanu w latach 60-tych i 70-tych XX wieku, ponieważ jest to typowa imigracja ekonomiczna, z zamiarem stałego osiedlenia się. Obecnie w Norwegii rozgorzała debata na temat pracowników z Polski, którzy pracują większą liczbę godzin na dobę niż Norwegowie, i którzy pobierają niższe wynagrodzenie niż pracownicy rodzimi. Politycy norwescy obawiają się, że Polacy zaczną oczekiwać pomocy socjalnej od państwa norweskiego, co zagrazi stabilności państwa opiekuńczego⁸⁹.

- b) Bośniacy.** Inna licząca się grupa etniczna to uchodźcy z Bośni-Hercegowiny, którzy stanowią jedną z największych grup imigranckich w Norwegii, liczącą niecałe 16 tysięcy osób. Gdyby jednak policzyć wszystkich uchodźców z terenu byłej Jugosławii, byłaby to grupa nieznacznie większa od imigrantów z Pakistanu⁹⁰.

⁸⁵ Integrerings- og Manfoldsdirektoratet: raport *Vi blir...* (2008)

http://www.imdi.no/upload/Rapport_arb_innv3MB.pdf

⁸⁶ K. Henriksen, *Fakta om 18 innvandrergupper i Norge*, Statistisk Sentralbyrå, Oslo 2007

⁸⁷ tamże, s.143

⁸⁸ K. Henriksen, dz. cyt., s.143

⁸⁹ J. Pawlicki *Norweskie strachy na Lachy*, „Gazeta Wyborcza”, 25.11.2009

⁹⁰ K. Henriksen, dz. cyt., s. 84

Większość Bośniaków pojawiła się w Norwegi w latach 1992-1995, jako polityczni uchodźcy wojenni. Największy napływ uchodźców z Bośni-Hercegowiny miał miejsce w 1993 roku, w wyniku wojny domowej w latach 1992-1995. Często przyjeżdżali oni całymi rodzinami, w związku z czym nie ma dużych różnic między ilością bośniackich kobiet i mężczyzn, a także dużych rozbieżności jeśli chodzi o wiek w obrębie tej grupy społecznej. Wzór oraz warunki życia społecznego Bośniaków są podobne do tych, które obowiązują wśród Norwegów. Bośniackie rodziny mają przeciętnie taką samą ilość dzieci co rodziny norweskie, partnerzy żyją w stałych związkach, a małżeństwa często zawierane są między Bośniakami mieszkającymi na terenie Norwegii (w innych grupach imigranckich najczęściej zawiera się małżeństwa z osobą tej samej narodowości zamieszkującą w kraju pochodzenia danego imigranta, aby później mogła ona dołączyć do małżonka w Norwegii). Bośniacy mieszkają na terenie całego kraju, dwie trzecie z nich ma norweskie obywatelstwo⁹¹, chętnie decydują się na podjęcie wyższego wykształcenia, a także otrzymują prace na takich samych stanowiskach, jak Norwegowie, natomiast nie są kojarzeni z zawodami, które najczęściej podejmują imigranci. Około sześćdziesięciu procent Bośniaków ma stałe zatrudnienie i nie ma dużych różnic między ilością zatrudnionych kobiet i mężczyzn. Ponieważ chętnie podejmują się pracy zarobkowej, wśród ludności bośniackiej w Norwegii jedyne 8 % osób jest zarejestrowanych jako bezrobotne. Ponadto, imigranci z Bośni-Hercegowiny wykazują duży stopień zintegrowania ze społeczeństwem norweskim, ponieważ są grupą pochodzącą z obszaru należącego do kultury zachodniej; są to również najczęściej osoby wykształcone, dla których bariera językowa nie stanowi problemu. Wszystkie te fakty przemawiają za wnioskiem, że Bośniacy są jedyną grupą imigrancką w Norwegii, której pobudki do imigracji nie miały żadnego tła ekonomicznego czy społecznego; spowodowane były jedynie zagrożeniem życia w wyniku wojny domowej.

2.5.2. Państwa arabskie i azjatyckie

Do grup imigranckich w Norwegii zaliczamy również te, które wywodzą się z państw pozaeuropejskich. W przypadku imigracji z państw arabskich możemy zaobserwować analogiczną sytuację do tej, którą opisałam w przypadku Polski i Bośni-Hercegowiny. Pakistańczycy pojawili się w Norwegii pod koniec lat 60-tych

⁹¹ tamże, s.86

XX wieku jak pracownicy zwerbowani przez rząd norweski, natomiast Irakijczycy są grupą, która przybyła do Skandynawii jako uchodźcy polityczni po 1988 roku. Ciekawą grupę pochodzenia arabskiego stanowią Kurdowie⁹² pochodzący z Iraku, Iranu i Turcji, którzy początkowo przybyli do Norwegii w ramach imigracji zarobkowej, a następnie, po wprowadzeniu obostrzeń prawnych w Norwegii, przyjeżdżali jako uchodźcy polityczni – początkowo z Iranu i Turcji (pod koniec lat 70-tych XX wieku), następnie z Iraku w wyniku konfliktów zbrojnych na Bliskim Wschodzie, co szerzej omówię nakreślając obraz trzech wymienionych przeze mnie narodów arabskich. Bardzo ważnym w przypadku tych grup etnicznych jest komponent religijności: mieszkańcy państw arabskich to społeczeństwa, których sposób życia wyznaczany jest nakazami i zakazami Koranu. Mentalność ludności arabskiej jest bardzo odmienna od tej, jaką prezentują mieszkańcy Europy Zachodniej, na co zwrócę uwagę w dalszych rozdziałach mojej pracy.

- a) **Pakistańczycy.** Aż do 2008 Pakistańczycy byli najliczniejszą grupą imigrancką w Norwegii, przynajmniej ze względu na liczbę pakistańskich imigrantów drugiego pokolenia⁹³. Obecnie społeczność pakistańska liczy sobie około 30 tysięcy osób. Trzech na dziesięciu imigrantów pierwszego pokolenia mieszka w Norwegii od ponad 25 lat. Pierwsi imigranci z Pakistanu, o czym już wspominałam, pojawili się w Norwegii w 1967 roku na zaproszenie rządu norweskiego jako „tania siła robocza”, która miała usprawnić norweską gospodarkę. Nowoprzybyli szybko sprowadzili do siebie członków swojej najbliższej rodziny (głównie żony, dzieci, rodzeństwo), w związku z czym liczba ludności pakistańskiej znacząco wzrosła. W latach następujących Norwegia, wraz z Wielką Brytanią i Niemcami (RFN), była krajem o największej liczbie imigrantów z Pakistanu w Europie. Ta grupa etniczna w Norwegii stanowiła wtedy 6,4 % wszystkich imigrantów z Pakistanu w Europie Zachodniej⁹⁴. Osoby pochodzące z Pakistanu mają stosunkowo niski procent osób zatrudnionych. Mężczyźni są w dużo większym stopniu aktywni zawodowo niż kobiety, które z reguły nie podejmują pracy zarobkowej, co jest przede wszystkim związane z tradycyjnym podziałem ról, jakie pełnią kobieta i mężczyzna w islamskiej rodzinie. Przywiązanie do tradycji jest jednak znacznie większe wśród pokolenia pierwszej fali islamskich imigrantów zarobkowych niż ich dzieci,

⁹² Kurdowie – ludność pochodzenia indoeuropejskiego, posługująca się językiem kurdyjskim. Większość Kurdów mieszka w Turcji, Iraku, Iranie i Syrii. (przyp.aut.pracy)

⁹³ K. Henriksen, dz. cyt., s.37

⁹⁴ G. Brochmann, dz. cyt., s.151

wyrosłych w środowiskach norweskich. Stopień integracji Pakistańczyków w Norwegii jest większy niż innych grup etnicznych (ze względu na fakt, że są grupą narodowościową, która przebywa w Norwegii najdłużej ze wszystkich grup cudzoziemskich, pochodzących spoza kultury zachodniej), różny jest jednak także dla pierwszego pokolenia imigrantów i pokolenia ich potomków. Właśnie ci imigranci w Norwegii mają przeciętnie więcej dzieci niż Norwegowie (3,4). Dzieci osiadłych w Norwegii Pakistańczyków wybierają wyższe wykształcenie (często studia medyczne) i później niż ich rodzice zakładają rodziny⁹⁵. Jeśli chodzi o zawieranie związków małżeńskich, jest to dość powszechną praktyką, że dzieci par imigranckich z Pakistanu, urodzone już w Norwegii, wybierają na małżonków osoby z kraju ojczystego rodziców, rzadziej natomiast zawierają małżeństwa z Norwegami lub imigrantami innych narodowości. Przeciętnie trzech na czterech Pakistańczyków ma obecnie norweskie obywatelstwo. Największe skupisko imigrantów z Pakistanu w Norwegii to Oslo (mieszka tam 80 % norweskich Pakistańczyków⁹⁶). Głównymi dziedzinami zawodowymi, w których zatrudnienie znajduje ta grupa imigrantów, to transport publiczny oraz hotelarstwo i gastronomia. Ponad 5 % Pakistańczyków w Norwegii prowadzi własną działalność gospodarczą, co stanowi najwyższy procent spośród etnicznych grup imigranckich. Grupa ta wykazuje większą od innych grup aktywność intelektualną np. w pisarstwie. Znanymi norweskimi pisarzami, którzy pochodzą lub których rodzice pochodzą z Pakistanu, są Khalid Salimi, Nasim Karim i Khalid Hussain, których powieści włączyłam w tej pracy do materiału z zakresu literatury pięknej. Do sylwetek osobowych oraz twórczości tych pisarzy powrócę w kolejnych rozdziałach tej rozprawy.

- b) Irakijczycy.** Norwescy Irakijczycy stanowią grupę około 23 tysięcy osób (łącznie z osobami pochodzenia kurdyjskiego)⁹⁷. Większość Irakijczyków przybyła do Norwegii po 1998 roku jako uchodźcy polityczni i mieszka w Norwegii krócej niż 10 lat. Ponad połowę ludności irackiej wśród migrantów stanowią młodzi mężczyźni, którzy uciekając nie mieli jeszcze rodzin, a po przybyciu do Norwegii często żenili się z Norweżką. Z powodu krótkiego okresu zamieszkania w Norwegii, ta grupa ma duże problemy ze zintegrowaniem się ze środowiskiem lokalnym, pomimo tego, że biorą aktywnie udział w zajęciach edukacyjnych prowadzonych w

⁹⁵ A.Q. Raja, *Norskpakistanere er også forbilder*, "VG" z dnia 14.10.2004

⁹⁶ K. Henriksen, dz. cyt., s.44

⁹⁷ stan na kwiecień 2009, dane zaczerpnięte z Centralnego Biura Statystycznego <http://www.ssb.no/emner/02/01/10/innvbef/tab-2008-04-29-01.html>

ramach programów integracyjnych rządu norweskiego. Krótki czas pobytu jest także powodem dużego bezrobocia wśród imigrantów z Iraku⁹⁸. Na niwie zawodowej, Iraccy mężczyźni są z znacznie większym stopniem aktywni niż irackie kobiety, co jest związane z islamskimi nakazami i zakazami religijnymi, np. tym, że kobieta nie może pracować zarobkowo. Ta nacja jest w szczególności reprezentowana w branży hotelarskiej i w gastronomii. Kobiety z Iraku mają przeciętnie troje dzieci, co jest liczbą większą niż średnia krajowa⁹⁹ (płodność u muzułman jest darem i nakazem Boga). Pod względem rozmieszczenia, Irakijczycy zamieszkują równomiernie na terenie całej Norwegii.

- c) **Kurdowie**¹⁰⁰. Pierwsi Kurdowie pojawili się w Norwegii jeszcze przed wprowadzeniem tzw. „innvandringsstop”, czyli przed rokiem 1975, jako robotnicy zwerbowani do pracy w Turcji. Po 1975 roku Kurdowie zaczęli przybywać do Norwegii jako uchodźcy lub jako osoby chcące zjednoczyć się z członkami rodziny na obczyźnie. W wyniku wprowadzenia reżimu politycznego w Iranie i w Turcji, prześladowani Kurdowie byli przyjmowani do Norwegii zgodnie z odgórnie określoną przez Organizację Narodów Zjednoczonych liczbą (tzw. kvoteflyktninger). Napływ imigrantów politycznych pochodzenia kurdyjskiego trwał przez całe lata 80-te i 90-te XX wieku. Nie sposób określić dokładnej liczby Kurdów w Norwegii, ponieważ najczęściej są oni wliczani do grup narodowościowych pochodzących z określonych arabskich krajów. Kurdowie byli klasycznym przykładem grupy prześladowanej politycznie i religijnie, przez co też byli przyjmowani, m.in. w Norwegii, na specjalnych prawach.

Dominującą grupą imigrantów pochodzących z Azji są w Norwegii Wietnamczycy i Filipińczycy. Wietnamczycy pojawili się pierwsi, już w połowie lat 70-tych XX wieku, jako uchodźcy polityczni. Powody imigracji Filipińczyków są bardziej złożone, ponieważ jest to grupa, która pojawiła się w Norwegii jeszcze przed wielką imigracją zarobkową w latach 60-tych (czego następstwem było osiedlenie się w Norwegii Pakistańczyków). Motywy imigracji to przede wszystkim poprawa standardu życia, więc można by uznać tę grupę za imigrantów ekonomicznych, jednak jest to kwestia bardziej złożona.

⁹⁸ K. Henriksen, dz. cyt., s. 60

⁹⁹ tamże, s.54

¹⁰⁰ Wszystkie dane zostały zaczerpnięte ze strony internetowej o Kurdach w Norwegii <http://www.kurdistan.no/>

a) **Wietnamczycy.** Norwegia przyjęła pierwszych uchodźców z Wietnamu w 1975 roku jako uchodźców w wyniku działań wojennych w tym kraju. Ponieważ pierwsi uchodźcy uciekali głównie na łodziach, i norweskie statki wyławiały ich u wybrzeży Wietnamu, nazywano ich „ludźmi łódek” - „boat people” (norw. båtflyktninger). Ta grupa nie musiała ubiegać się o azyl w Norwegii, ponieważ została przyjęta jako odgórnie ustalona liczba roczna, którą Norwegia zobowiązała się przyjąć w ramach członkostwa w Organizacji Narodów Zjednoczonych¹⁰¹. Późniejsi imigranci z Wietnamu przybyli w celach poprawy swojej sytuacji ekonomicznej lub jako rodziny mieszkających już w Norwegii imigrantów. Ludność etnicznie wietnamska jest jedną z najstarszych grup imigranckich w Norwegii, a obecnie liczy sobie niewiele ponad 19 tysięcy osób, z czego 90 % osób posiada norweskie obywatelstwo¹⁰².

Wietnamczycy są najliczniejszą grupą wśród obcokrajowców mieszkających w Kristiansand i trzecią najliczniejszą w Bergen i Trondheim. Ze względu na to, że w dużym stopniu stawiają na wykształcenie, są trzecią grupą etniczną w Norwegii, która uzyskuje wykształcenie wyższe na poziomie licencjatu (dotyczy to drugiego pokolenia, podczas gdy pierwsze to osoby niewykształcone)¹⁰³. W latach 1990-2005 zmieniła się też sytuacja Wietnamczyków jeśli chodzi o procent osób zatrudnionych (z 30 % do 60 % w 2005 roku¹⁰⁴), i jest to tendencja wzrostowa. Kobiety pochodzenia wietnamskiego chętniej zawierają związki małżeńskie z osobami spoza swojej grupy narodowościowej niż wietnamscy mężczyźni. Również jeżeli chodzi o prowadzenie własnej działalności gospodarczej, Wietnamki są bardziej aktywne niż Wietnamczycy. Ludność imigrancką z Wietnamu charakteryzuje relatywnie duży stopień zintegrowania ze społeczeństwem norweskim.

b) **Filipińczycy.** Filipińczycy w Norwegii są grupą liczącą obecnie 11 tysięcy osób¹⁰⁵. Powody przybycia tej grupy etnicznej do Norwegii są różnorakie. Pierwszymi Filipińczykami w Norwegii były żony marynarzy norweskich, którzy przywozili je ze sobą do kraju. Wielu Filipińczyków pracowało też w norweskich przedsiębiorstwach oraz na norweskich statkach, czego kontynuacją jest stosunkowo

¹⁰¹ K. Henriksen, dz. cyt., s.63

¹⁰² tamże, s. 64

¹⁰³ S.N. Fekjær, *Utdanning hos annengenerasjon etniske minoriteter i Norge „w:” Tidsskrift for samfunnsforskning*, Universitetsforlaget, Oslo 2006

¹⁰⁴ K. Henriksen, dz. cyt., s.84

¹⁰⁵ dane zaczerpnięte z Centralnego Biura Statystycznego <http://www.ssb.no/emner/02/01/10/innvbef/tab-2008-04-29-05.html>

duża liczba Filipińczyków zatrudnionych na norweskich platformach wiertniczych. Od lat 70-tych XX wieku do Norwegii przyjechało wiele pielęgniarek z Filipin z rodzinami, wiele kobiet przybyło też w poszukiwaniu norweskich mężów czy jako opiekunki do dzieci, szczególnie w ostatnich latach. Norwegowie adoptują również dużą liczbę sierot z Filipin. Kobiety stanowią, co charakterystyczne, cztery razy większą grupę niż mężczyźni wśród filipińskich imigrantów¹⁰⁶. Prawie 90 % filipińskich kobiet wychodzi za mąż za Norwegów, podczas gdy mężczyźni z Filipin preferują małżeństwa ze swoimi rodaczkami. Jest to wyraźne, że przyczyną, dla której grupa imigrantów z Filipin jest tak liczna, jest masowa imigracja filipińskich kobiet do Norwegii w celach matrymonialnych. Kobiety z Filipin są dużo lepiej wykształcone niż mężczyźni, a dzieci imigrantów z Filipin chętnie podejmują wyższe wykształcenie¹⁰⁷. Ta grupa etniczna (zwłaszcza Filipinki) jest dobrze zintegrowana ze społeczeństwem norweskim i charakteryzuje się niskim procentem osób zarejestrowanych jako bezrobotne. Trzecia część Filipińczyków w Norwegii mieszka w Oslo¹⁰⁸.

2.5.3. Państwa afrykańskie

Głównym powodem przybycia przedstawicieli kontynentu afrykańskiego do Norwegii była imigracja polityczna. Somalijczycy przebywają w Norwegii od końca lat 90-tych XX wieku.

a) Somalijczycy. W Norwegii mieszka obecnie około 22 tysięcy Somalijczyków. Większość z nich przybyła do Norwegii po 1998 jako polityczni uchodźcy, a prawie połowa mieszka w Norwegii mniej niż 5 lat. Przeważają mężczyźni, poniżej 40 roku życia, aczkolwiek częste są rodziny składające się z samotnego rodzica z dzieckiem¹⁰⁹. Głównym skupiskiem ludności z Somalii jest Oslo: mieszka tam prawie połowa imigrantów z tego kraju. Somalijczycy chętnie zawierają związki małżeńskie z osobami należącymi do tej samej grupy etnicznej - często są to osoby, które nie mieszkają w Norwegii w momencie zawierania małżeństwa. Ze względu na krótki czas pobytu w Norwegii oraz trudności przystosowawcze, wśród imigrantów z Somalii panuje największe bezrobocie spośród wszystkich grup imigranckich. Tylko trzecia część mężczyzn, i tylko co piąta Somalijka są na stałe zatrudnieni. Niewykształceni imigranci z Somalii nie mogą liczyć na korzystne oferty pracy.

¹⁰⁶ K. Henriksen, dz. cyt., s.158

¹⁰⁷ tamże, s.163

¹⁰⁸ K. Henriksen, dz. cyt., s.158

¹⁰⁹ tamże, s.73

Głównie zatrudniani są w branży hotelarskiej i gastronomicznej. Stopień integracji ze społeczeństwem norweskim jest wśród tej grupy etnicznej najniższy (wpływ islamu), natomiast statystyki wykazują, że pomimo tego Somalijczycy są mniej skłonni do praktyk kryminalnych niż Norwegowie.

Przejdę teraz do analizy niektórych pojęć związanych z migracją.

2.6. Integracja, asymilacja i akulturacja

W procesie adaptacji grup etnicznych czy społecznych do nowych warunków życia wyróżniamy szereg działań, które mają na celu sprawniejsze przystosowanie się ludności napływowej do życia na wybranym terenie państwowym czy narodowym.

Wspomniane już przeze mnie polityka integracyjna i asymilacyjna to świadome działania rządu norweskiego w celu usprawnienia procesów adaptacyjnych imigrantów do norweskiego stylu życia. **Polityka integracyjna** (norw. integreringspolitikk) to polityka rządu norweskiego dotycząca przystosowania imigrantów do życia na terenie Norwegii, uwzględnia prawo do i obowiązek nauki języka norweskiego oraz udział w programach integracyjnych. **Polityka asymilacyjna** natomiast (norw. inkluderingspolitikk) obejmuje działania rządu norweskiego mająca zabezpieczyć równe warunki życia imigrantów i Norwegów. Rozróżniając procesy asymilacji i integracji, socjolog Katarzyna Szyniszewska wysuwa tezę, iż:

Istotę asymilacji stanowi porzucenie własnej kultury i włączenie się do nowej grupy reprezentującej kulturę zastaną¹¹⁰. Osoby podejmujące strategię integracyjną dążą do zachowania elementów własnej kultury, jak i przyjęcia bądź lepszego zrozumienia kultury owego kraju.¹¹¹

Aleksander Posern-Zieliński, znany badacz spraw narodowościowych, określa asymilację jako „zjawisko w procesie deetniczacji, które najczęściej występuje łącznie z akulturacją”. To przede wszystkim:

¹¹⁰ Za H. Grzymała-Moszczyńska, *Uchodźcy, Nomos*, Kraków 2000, s. 19

¹¹¹ K. Szyniszewska, *W poszukiwaniu swojej tożsamości „w” Migracja. Uchodźstwo. Wielokulturowość. Zderzenie kultur we współczesnym świecie.* (red. D. Lalak), Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2007, S. 248

...utrata tożsamości etnicznej wskutek zaniku wartości rdzennych, czyli tych elementów kultury, świadomości historycznej, języka i religii, bez których grupa nie może już kontynuować swojej etnicznej egzystencji.¹¹²

Najczęściej występująca adaptacja kulturowa bywa określana jako:

...dostosowanie się człowieka do warunków środowiska z wykorzystaniem całej pozagenowej informacji kulturowej, dostępnej w populacji ludzkiej.¹¹³

Z kolei Ewa Wysocka, autorka artykułu „'My' i 'oni' – dlaczego tak trudno być razem?”, pisze o adaptacji społecznej i integracji społecznej (w przypadku tej drugiej opierając się na definicji, którą możemy znaleźć u Janiny Doroszewskiej¹¹⁴):

Adaptacja społeczna w klasycznym ujęciu funkcjonalno-strukturalnym jest mechanizmem umożliwiającym regulację wzajemnych stosunków między poszczególnymi podmiotami życia społecznego (ludzie, instytucje, grupy, społeczeństwa), jednostką a światem, organizmem a światem zewnętrznym, stanowiącą zdolność przekształcania się elementów systemu w taki sposób, aby przetrwał cały system, który musi być przynajmniej w pewnym stopniu zintegrowany. W takim ujęciu adaptacja stanowi funkcję, czyli jest warunkiem integracji uchodźców ze społecznością przyjmującą. (...)

Integrację społeczną stanowiącą funkcję adaptacji można traktować jako stan i proces, polegający na zespoleniu i zharmonizowaniu elementów zbiorowości społecznej, ujmowanemu w kategoriach intensywności i częstotliwości kontaktów między członkami danej zbiorowości, a także akceptację w jej obrębie wspólnych systemów wartości, norm i ocen, według różnych zasad: hierarchizacji, harmonizacji, logicznego podporządkowania, które powoduje zjednoczenie różnych funkcji, oraz

¹¹² A. Posern-Zieliński (red.), *Świat grup etnicznych*, T. XVIII, Poznań 2000, s.344

¹¹³ Por. J. Piontek, A. Marciniak, *Człowiek. Pierwsze cywilizacje*, Tom IX, Poznań 1998, s.37

¹¹⁴ J. Doroszewska, *Pedagogika specjalna*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1981

asymilacji – wcielania nowych elementów w obręb systemu, bez jego skonfliktowania.¹¹⁵

Własne spojrzenie na te sprawy mają Norwegowie. Na stronie internetowej biura prasowego rządu norweskiego, Ministerstwo Spraw Zagranicznych (Utanriksdepartamentet¹¹⁶) umieściło w 2006 roku oświadczenie, dotyczące polityki integracyjnej rządu norweskiego, które zawierało główne jej cele na najbliższe lata¹¹⁷. Założeniem centralnym tej polityki miało być przeciwdziałanie rasizmowi i dyskryminacji. Wyróżniono nadto cztery główne obszary działań: sytuację na rynku pracy, sytuację dzieci i młodzieży, kształcenie i kwestie językowe, równouprawnienie i aktywność społeczną. Odpowiedzialność za rynek pracy dla obcokrajowców miały przejąć mniejsze jednostki administracyjne w kraju, natomiast w kwestii nauki języka rząd postanowił przeznaczyć dodatkowe fundusze na naukę języka norweskiego dla oczekujących w azylach imigrantów politycznych. Ponadto zwrócono uwagę na fakt, że imigranci otrzymują niższe wynagrodzenie niż Norwegowie, i rząd postanowił to ująć w swoim planie walki z biedą w kraju. Podsumowaniem oświadczenia była deklaracja, że rząd pracuje nad wprowadzeniem w życie obowiązkowej nauki języka dla wszystkich imigrantów zarobkowych, nad przygotowaniem pakietu informacyjnego dla przyjeżdżających do Norwegii cudzoziemców o ich prawach i obowiązkach, nad zrewidowanym prawem o

¹¹⁵ E. Wysocka, 'My' i 'oni' – dlaczego tak trudno być razem? „w:” *Migracja. Uchodźstwo. Wielokulturowość. Zderzenie kultur we współczesnym świecie*. (red. D. Lalak), Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2007, s. 50-51

¹¹⁶ Strona domowa biura prasowego rządu norweskiego <http://www.regjeringen.no/>

¹¹⁷ "Innsats mot rasisme og diskriminering er et gjennomgående tema i planen som har følgende fire hovedinnsatsområder: arbeid, oppvekst, utdanning og språk, likestilling og deltakelse.

Handlingsplanen annonserer satsinger og tiltak som skal bidra til å få den enkelte i arbeid. Kommunene nevnes som sentrale aktører i bosetting og integrering av nyankomne innvandrere, og handlingsplanen sier at regjeringen vil styrke integreringstilskuddet til kommuner som bosetter flyktninger og deres familier.

Et viktig tiltak Regjeringen foreslår er å bevilge 42,6 millioner kroner til gjeninnføring av norskopplæring for asylsøkere som venter på å få behandlet sin søknad. Asylsøkere som oppholder seg i ordinære mottak, skal kunne få inntil 250 timer opplæring i norsk.

Innvandrebefolkningen er overrepresentert blant personer med vedvarende lav inntekt. Innsatsen må for arbeidsinnvandrere så vel som asylsøkere må derfor også ses i sammenheng med regjeringens handlingsplan mot fattigdom.

(...)

I Arbeidsinnvandringsmeldingen opplyser Regjeringen at den arbeider med innføring av norskopplæring for arbeidsinnvandrere, med en startpakke med informasjon om rettigheter og plikter, med å forbedre ordningene for godkjenning av utenlandsk høyere utdanning og med å videreføre frivillige organisasjoners arbeid for innvandrere." cytat ze strony domowej biura prasowego rządu norweskiego <http://www.regjeringen.no/nb/dep/aid/pressester/pressemeldinger/2006/fra-stonad-til-arbeid-sterkere-fokus-pa-.html?id=271933>

uznawalności wyższego wykształcenia zdobytego poza Norwegią oraz nad kontynuacją współpracy z organizacjami charytatywnymi na rzecz imigrantów.

Grupy imigranckie, do których skierowane są działania nazywane polityką integracyjną czy asymilacyjną, podlegają procesowi, nazywanemu **akulturacją**. Socjolog Piotr Sztompka tak definiuje pojęcie akulturacji:

AKULTURACJA: proces wdrażania jednostki do kultury innej niż ta, którą nabyła przez wychowanie (socjalizację).¹¹⁸

Wspomniany już Posern-Zieliński określa akulturację jako:

... proces zmian wywołanych na skutek bezpośredniego kontaktu dwóch lub więcej systemów kulturowych, prowadzący do stopniowych przekształceń w jednej (zazwyczaj słabszej obu kulturach).¹¹⁹

Definicję tę można odnieść do realiów migracyjnych Norwegii. Amerykańscy antropolodzy natomiast w 1936 roku określili akulturację następująco:

Akulturacja to wymiana cech kulturowych, która zachodzi, gdy grupy jednostek o odmiennych kulturach wchodzi w bezpośredni i stały kontakt; pierwotne schematy kulturowe każdej z grup mogą się zmienić, ale grupy nadal pozostają niezależne od siebie.¹²⁰

Definicja ta więc mówi nam o zjawisku wpływania na siebie odmiennych kultur, w wyniku czego następują zmiany w pierwotnym obrazie kulturowym każdej z grup. Członkowie poszczególnych grup zaczynają używać wyrażen, które należą do obcej kultury, zwyczajów kulinarnych czy społecznych, przejmują styl bycia, ubierania się czy zachowań. Oczywistym jest, że kultura, której członkowie przeważają na danym obszarze, będzie miała większy wpływ na kulturę odmiennej mniejszości. W wyniku akulturacji jednostki należące do spotykających się kultur narażone są na szereg czynników stresowych, czego wynikiem jest stres akulturacyjny, który autorzy

¹¹⁸ P. Sztompka, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2003, s. 253

¹¹⁹ Posern-Zieliński, dz. cyt., s.12

¹²⁰ R. Redfield, R. Linto, & M.J. Herkovits, *Memorandum on the study of acculturation*. „w:” *American Anthropologist*, 56, 973-1002, 1936

zamieszonego wyżej cytatu nazywają „konfliktem psychicznym”¹²¹. Konflikt ten będzie również widoczny w omawianej przeze mnie literaturze pięknej, którą wybrałam do tej rozprawy. Akulturacja danych jednostek postępuje wraz z przedłużaniem się ich pobytu na danym obszarze. Dzieci imigrantów, urodzone już na nowo zasiedlonym terytorium, nabywają wiedzy o obu kulturach, jednak najczęściej identyfikują się z kulturą dominującą. Przejdę teraz do omówienia kolejnej ważnej kwestii, jaką jest idea państwa multikulturowego.

2.7. Norwegia państwem wielu narodów – społeczeństwo wielokulturowe

Aby w pełni zrozumieć zjawisko „wielokulturowości”, należy wyjść od zrozumienia pojęcia „kultura”. Antropolog kultury, Roy Wagner, pisze, że:

Słowo „kultura” stało się sposobem mówienia o człowieku i o konkretnych przykładach realizacji człowieczeństwa, widzianych ze szczególnej perspektywy.¹²²

Według tej definicji kultura jest więc czymś, co przez pryzmat miejsca naszego pochodzenia określa nasze miejsce w świecie w stosunku do innych ludzi czy zbiorowości. Socjolog Ewa Nowicka w swojej książce „Świat człowieka – świat kultury”¹²³ rozbudowuje myśl Wagnera o własne przemyślenia:

Kultura jest sposobem organizacji życia zbiorowego, choć zarazem organizuje życie jednostki w zbiorowości oraz tworzy jej profil psychiczny.¹²⁴

Potwierdzenie tej tezy znajdziemy w przykładach literackich w rozdziale 4, gdzie to głównie problem wyobcowania z wyżej wspomnianej zbiorowości jest źródłem problemów literackich bohaterów. Nowicka w swojej publikacji dokonuje dalszych

¹²¹ tamże, s. 152

¹²² R. Wagner, *Wynalezienie kultury „w:”* M. Kempny, E. Nowicka (red.), *Badanie kultury. Elementy teorii antropologicznej. Kontynuacje*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003

¹²³ E. Nowicka, *Świat człowieka – świat kultury*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007

¹²⁴ Tamże, s. 50

podziałów i systematyzacji pojęcia „kultura”. Kultura według badaczy jest zbiorem cech nabytych:

...kultura nie jest przekazywana na drodze biologicznej, ale w procesie uczenia się.¹²⁵

Dalsze cechy kultury, o których wspomina w swojej pracy Nowicka to wymiar czasowy kultury, który to mówi o ciągłości dorobku kulturowego jako o „dorobku pokoleń”. Kultura ma wymiar przestrzenny, gdyż obejmuje dany obszar geograficzny; jest systemem powiązanych ze sobą elementów tworzących całość; jest prawidłowa, co oznacza, że istnieją pewne prawa ewolucji kultury; a także jest aparatem adaptacyjnym człowieka:

Kultura jako cecha ludzkości bywa traktowana jako mechanizm adaptacyjny człowieka, a poszczególne kultury stanowią sposób adaptacji określonych grup ludzkich do konkretnego środowiska naturalnego.¹²⁶

Ewa Nowicka dalej bada naturę zjawiska kultury ze względu na jej cechy charakterystyczne i dodaje:

Dla niektórych uczonych aspekt behawioralny zjawisk kulturowych stanowi ich istotę – to zachowania są istotą kultury, a nie ich zaplecze materialne ani normy nimi kierujące.¹²⁷

W tym cytacie pojawia się więc odmienna od wcześniejszych cecha kultury: kultura to nie dorobek pokoleń w jego formie materialnej, ani też system prawideł, które ją systematyzują, ale kultura przejawia się w określonych zachowaniach grup (ponieważ jednostkowe przejawy kultury nie muszą być reprezentatywne). Kultura jest więc cechą charakterystyczną zbiorowości występującej na danym obszarze przez określony czas, wyrażaną poprzez zachowania utrwalone zbiorowo.

¹²⁵ Tamże, s. 51

¹²⁶ E. Nowicka, dz. cyt., s. 54

¹²⁷ Tamże, s. 56

Socjolog Piotr Sztompka natomiast proponuje nam następującą definicję:

KULTURA: całościowy sposób życia charakterystyczny dla danej zbiorowości, na który składa się wszystko to, co ludzie „robują, myślą i posiadają” jako członkowie społeczeństwa (wzory działania, myślenia i wyposażenia materialnego).¹²⁸

Definicja Sztompki o szerokim zakresie znaczeniowym podkreśla więc charakter społeczny kultury jako grupy cech danej zbiorowości, umniejszając znaczenie aspektu materialnego.

W ostatnich latach często używanym wyrażeniem, zarówno przez media, polityków jak i badaczy naukowych, jest wielokulturowa Norwegia („det multikulturelle Norge”). Słownik pojęć socjologicznych pod redakcją Anny Grudy podaje taką definicję pojęcia wielokulturowości:

wielokulturowość – pojęcie wywodzące się od angielskiego terminu *multiculturalism*, obejmuje 3 znaczenia: 1) w płaszczyźnie opisowej wskazuje po prostu na wielość kultur; wielokulturowość jest więc stwierdzeniem obiektywnego faktu zróżnicowania kulturowego danego społeczeństwa lub – szerzej – faktu istnienia na świecie odmiennych kultur etnicznych, grup religijnych, subkultur, itp.; 2) oznacza również politykę rządową zmierzającą do niwelacji napięć społecznych związanych z faktem wielokulturowości danej populacji; 3) jest też nazwą pewnej doktryny, ruchu, nawet filozofii. W tym ostatnim przypadku wielokulturowość oznacza działania środowisk mniejszościowych skierowane na emancypację i pełniejszy udział różnych środowisk w życiu społecznym, politycznym i kulturalnym kraju.¹²⁹

W rozumieniu pierwszej z definicji, Norwegia jest krajem wielokulturowym, ponieważ jest to fakt obiektywny. Ludność imigrancka w Norwegii stanowi w chwili

¹²⁸ P. Sztompka, dz. cyt., s.255

¹²⁹ A. Gruda (red.), *Socjologia. Przewodnik encyklopedyczn.*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008, s. 236

obecnej prawie 10 procent ludności kraju (podobnie jak w sąsiedniej Szwecji), oznacza więc to, że jest ona istotna z perspektywy społecznej, politycznej, gospodarczej i kulturowej. Norwegia jest krajem wielu kultur, co wynika z danych statystycznych. Należałoby jednak przyrzeć się sytuacji w wieloetnicznej Norwegii z perspektywy społeczno-kulturowej. Jaki jest prawdziwy obraz kraju, który aspiruje do bycia domem wielu kultur?

W norweskim leksykonie „Store norske leksikon” („Wielki leksykon norweski” – tłum.aut.pracy) znajdujemy definicję wyrażenia „społeczeństwo wielokulturowe”, która brzmi następująco:

Społeczeństwo wielokulturowe to społeczeństwo, które składa się z dwóch lub więcej grup, które uważają siebie, i są przez pozostałe grupy akceptowane jako, kulturowo odmienne od siebie.¹³⁰

Jest to definicja bardzo syntetyczna, która jest ponadto idealistyczna w swojej istocie, mamy bowiem świadomość, że głównym problemem społeczeństw wielokulturowych jest brak wzajemnej akceptacji wśród składających się na to społeczeństwo grup. Przykładem tego jest współczesna Norwegia. Publikacje prasowe i literackie traktujące o pojęciu wielokulturowości w perspektywie norweskiej są jednoznaczne w swojej wymowie: Norwegia XXI wieku nie jest jeszcze takim krajem, gdzie wszyscy są sobie równi, gdzie nie ma podziałów na „swoich” i „obcych”, gdzie imigranci są pełnoprawnymi uczestnikami życia społecznego. Dziennikarka Olga Stokke, współtwórczyni serii artykułów prasowych o imigrantach w Norwegii, pisze o Norwegii jako państwie wielokulturowym następująco:

Wszyscy mówią o wielokulturowej Norwegii. Integracja stała się mantrą polityków. Według słowników wyraz integracja oznacza stawanie się całością. Wielu imigrantów tak robi – ale wielu z nich robi to wyłącznie w szkole i w pracy.¹³¹

¹³⁰ Oficjalna strona norweskiego leksykonu Store Norske Leksikon
http://www.snl.no/flerkulturelle_samfunn (dostęp: 13.11.2009)

¹³¹ O. Stokke *Flerkulturelt Norge? Tja... like barn leker helst sammen*, „Aftenposten”, 16.06.2009

Stokke zwraca uwagę na fakt, że większość imigrantów oraz przedstawicieli społeczeństwa norweskiego wybiera towarzystwo osób pochodzących ze swojego kręgu etnicznego czy kulturowego, by spędzać z nimi czas wolny od obowiązków. Wspomniana już w tym rozdziale Grete Brochmann, profesor Uniwersytetu w Oslo, tłumaczy to zjawisko w syntetycznym stwierdzeniu:

To naturalne, że większość ludzi przebywa z tymi, z którymi czuje się najlepiej. Z tymi, do których jest najbardziej podobna.¹³²

W swoim artykule dla dziennika „Aftenposten” pisarz Shahzad Rana zauważa:

Dzisiejsza Norwegia to kraj bogaty w różnorodności. Kraj jest naznaczony różnorodnością poczynając od wielu dialektów po różne kolory skóry i religie. Zgodnie z danymi norweskiego głównego urzędu statystycznego, 10 procent ludności stanowią imigranci. Imigranci oraz potomkowie imigrantów mieszkają we wszystkich częściach kraju. Oslo stanowi największy ośrodek imigrancki, gdzie mieszka 25 procent imigrantów. Te mniejszości uczestniczą w niewielkim stopniu w życiu całego społeczeństwa, i w dużym stopniu należą do małych społeczności rodzinnych.¹³³

Autor wyraźnie sugeruje nam, że pomimo 40 lat historii imigracji do Norwegii, kraj nadal pozostaje podzielony na Norwegów i cudzoziemców, którzy mimo że żyją razem, jednak nie tworzą jednego społeczeństwa. Rana pisze w kolejnych rozdziałach swojego artykułu wskazywał na wyobcowanie imigrantów:

Imigranci są nadal obcy dla większości Norwegów. Wielu imigrantów pierwszego pokolenia żyło w przekonaniu, że pewnego dnia wrócą do swoich ojczystych krajów, dlatego unikali zaangażowania w życie norweskiego społeczeństwa.¹³⁴

¹³² tamże

¹³³ S. Rana, *Kronprisen samler Norge til ett rike* ("Następca tronu jednoczy Norwegię w jedno królestwo"), *Aftenposten* 22.12.2008

¹³⁴ tamże

Pomimo swoich dość pesymistycznych spostrzeżeń na temat stopnia integracji środowisk imigranckich z rodzimą społecznością, Shahzad Rana upatruje możliwości na poprawę sytuacji w postawie prezentowanej przez rodzinę królewską, a więc ważną „instytucję” opiniotwórczą w Norwegii. W swoim artykule odwołuje się do wypowiedzi norweskiego następcy tronu, księcia Håkona, który w swojej noworocznej odezwie na 2004 rok¹³⁵ wyraził swoje zaangażowanie w kwestię integracji przedstawicieli różnych kultur i nacji w Norwegii:

W wielokulturowej codzienności musimy docenić swoją wzajemną odmienność. Musimy się odważyć pozwolić sobie na nowe przekonania i opinie, musimy się odważyć myśleć w nowy sposób. Strach przed nieznanym zamyka nam często drogę do niezwykłych myśli i wizji.

Rana odnosi się do wypowiedzi księcia z dużym entuzjazmem, stwierdzając w ostatnich słowach, że Håkon może pewnego dnia stać się „królem różnorodności”, a Norwegia bogatszym krajem.

Publicystka Ine Marie Henriksen w jednym z artykułów pisze o różnicy w podejściu różnych pokoleń Norwegów do obecności imigrantów w życiu społecznym. Pokolenie jej rówieśników wzrastało w kraju, gdzie imigranci stanowili już naturalny element krajobrazu społecznego:

Większość z nas, która dorasta w większych miastach, miała w klasie imigrantów. I nikt się temu nie dziwił, to są koledzy jak wszyscy inni.¹³⁶

Natomiast dalej przedstawia spojrzenie starszego pokolenia – pokolenia babć i dziadków swoich rówieśników. Zjawisko niechęci do obcokrajowców wśród tej grupy wiekowej nazywa wyrażeniem „bestemorsrasismen” – „babciny rasizm”, i opisuje przedstawicieli tej grupy słowami:

Starsi ludzie, którzy wykrzywają usta, gdy widzą cudzoziemca w metrze, i którzy wzdrgają się przed kupowaniem w ich sklepach. Którzy

¹³⁵ Fragment przemowy zaczerpnięty z oficjalnej strony rodziny królewskiej w Norwegii <http://www.kongehuset.no/>

¹³⁶ I.M. Eriksen, *Mamma, det står en ufo i garasjen!* „w:” *Mangfold – Lesestykker for framtida* (red. K. Andersen), Gyldendal Norsk Forlag, Oslo 2005

narzekają głośno na zapach przypraw na klatce schodowej, i mówią o wysokiej przestępczości wśród imigrantów (często pijąc kawę, będąc na spotkaniu klubu szwaczek).¹³⁷

Taka postawa wśród starszych osób nie dziwi, szczególnie, że najstarsze pokolenie, o którym pisze Eriksen, to osoby wychowane w innej społeczno-politycznej oraz duchowej rzeczywistości, wzrastające w innych warunkach społecznych, gdy Norwegia była jednolitym społeczeństwem „rodowitych Norwegów”. Homogenne kulturowo-cywilizacyjnie społeczeństwo starszych Norwegów czuło się zaniepokojone pojawieniem się nowych przybyszów. Taka postawa wynika często ze strachu przed „nowym”, a więc „obcym” i zapewne „niebezpiecznym”. Eriksen nie chce jednak generalizować:

Nie twierdzę, że wszystkie osoby powyżej 70 roku życia to rasiści. Wręcz przeciwnie. Chcę po prostu pokazać, że jest dość duża różnica między osobami, które na co dzień obcuja z cudzoziemcami jako ze swoimi znajomymi, współuczniami czy kolegami z pracy, a osobami, które nadal uważają, że widok czarnoskórego człowieka jest nieprzyjemny. Strach i sceptyczne nastawienie są najbardziej powszechne wśród osób, które rzadko lub nigdy mają kontakt z przedstawicielami innych kultur, i z reguły te osoby należą do pokolenia babć i dziadków.¹³⁸

To twierdzenie Eriksen jest bardzo prawdziwe, gdyż najczęściej to, co jest nieznanne, wzbudza strach. Starsze pokolenie Norwegów, którzy nie mieli kontaktu z imigrantami przez większość swojego życia, nie zna osób pochodzących ze środowisk imigranckich, w odróżnieniu od osób młodych czy dzieci, które obcuja ze swoimi rówieśnikami pochodzenia imigranckiego codziennie. Należy jednak zwrócić uwagę na fakt, iż negatywne nastawienie w stosunku do cudzoziemców, które jest powszechne wśród przedstawicieli najstarszej grupy wiekowej, nie jest całkowicie pozbawione oddźwięku czy aprobaty wśród reszty społeczeństwa. Jawna niechęć starszych – wyrażana głównie głośnymi skargami na obecność

¹³⁷ tamże

¹³⁸ Eriksen, dz. cyt. s.21

obcokrajowców w ich najbliższym otoczeniu – ma swój wpływ na postawę ludzi młodszych, która często przybiera formę aktywnego działania. Eriksen opisuje to tymi słowami:

Poglądy, które bazują na nieświadomości i nieuzasadnionym strachu nie są wcale mniej groźne, gdy wyrażają je starsi ludzie. To właśnie te poglądy się rozprzestrzeniają. Gdy nazista powie, że czarni ludzie są mniej wartościowi od białych, odrzuca się taki pogląd szybko jako niedorzeczny, i nikt inny poza innymi nazistami nie potraktuje tego poważnie. Gdy natomiast starsza pani powie, że zamierza złożyć skargę do administracji, ponieważ na klatce schodowej pachnie czymś innym niż klopsami, nikt tego nie lekceważy. Często wręcz przeciwnie – takie i podobne opinie stanowią pożywkę dla przekonania, że imigranci są zupełnie inni niż Norwegowie. I dlatego też powinni być inaczej traktowani.¹³⁹

Eriksen akceptuje odrębność kulturową i obyczajową zarówno Norwegów, jak i imigrantów. Autorka zwraca w swoim artykule uwagę na ważną kwestię oddziaływania społecznego jednego pokolenia na drugie (wzajemne przenikanie, dyfuzja kulturowa pokoleń). Pokolenie starszych Norwegów, którzy stanowią niejako wzór dla młodego pokolenia i są z reguły bardziej przywiązani do tradycyjnych wartości niż młodzież, stanowi często grupę opiniotwórczą, której przekonania łatwo rozprzestrzeniają się w społeczeństwie.

Idea społeczeństwa wielokulturowego może czasem prowadzić powstania zjawisk, które tworzone w dobrej wierze, mogą tak naprawdę być źródłem niepotrzebnej kategoryzacji. W wyniku debaty społecznej dotyczącej imigrantów w życiu Norwegii, NRK – norweskie media publiczne¹⁴⁰ - utworzyło listę słów: zielonych, żółtych i czerwonych, która miała za zadanie wyeliminować z życia codziennego słowa, które mogą mieć rasistowski wydźwięk:

¹³⁹ Eriksen, dz. cyt. s.21

¹⁴⁰ NRK (Norsk Rikskringkasting) – norweskie media publiczne, powstały w 1933 roku, od 1996 roku są spółką akcyjną. NRK utrzymuje się głównie z abonamentu. W swojej ofercie ma dwie stacje telewizyjne oraz osiem stacji radiowych (i stacje regionalne). Wszystkie programy NRK są też dostępne na oficjalnej stronie internetowej <http://www.nrk.no/>

Wyrazy „imigrant”, „murzyn” i „obco kulturowy” stały się nagle zupełnie niepoprawne, i miały wyraźnie rasistowski podtekst. Jedynym poprawnym politycznie wyrażeniem jest teraz „bindestreks-barn”¹⁴¹. NRK stworzyło listy czerwonych, żółtych oraz zielonych słów (objaśnienie użycia: czerwonych słów zabrania się używać w telewizji, używanie żółtych jest niebezpieczne, natomiast zielone są słowami, których należy używać).¹⁴²

Idea tego podziału wydaje się być jak najbardziej szczytna, natomiast jak już wspomniałam może odnieść wręcz przeciwny skutek od zamierzonego. Eriksen snując rozważania o utworzonych kategoriach słownych, zastanawia się, dlaczego politycy wolą dzielić ludzi na grupy, zamiast traktować ich indywidualnie. Jako przykład negatywnego wpływu dyskusji o poprawności politycznej na postrzeganie społeczne cudzoziemców opisuje Eriksen następującą sytuację:

Rozmawiałam niedawno z mamą ośmiolatka. Powiedziała jasno i wyraźnie, że komentarze i wyzwiska w stosunku do dzieci imigrantów nie były wcześniej problemem. Jej syn chodzi do klasy z wieloma cudzoziemcami. Ale po dyskusji o tym, co jest politycznie poprawne, zaczęły się komentarze i droczenie się. Ośmiolatek, który wcześniej miał znajomych i kolegów z klasy z wszystkich zakątków świata, i było to dla niego całkowicie naturalne i normalne, nagle zaczął zwracać uwagę na fakt, że Zahira czy Mohammed są inni niż norwescy uczniowie. I dlatego właśnie mieli powód, żeby ich drażnić za ich odmienność.¹⁴³

Ten przykład pokazuje nam, jak ważnym kulturowo-obyczajowym narzędziem w procesie integracji społeczeństwa jest język. To właśnie język, jego wieloznaczności i jego plastyczność sprawiają, że ludzi można dzielić na grupy lub traktować jako jednolite społeczeństwo.

¹⁴¹ „Bindestreks-barn” – „dzieci pisane z łącznikiem”, czyli osoby pochodzenia innego niż norweskie, których narodowość zgodnie z tym założeniem określa się jako norwesko-pakistańska, norwesko-somalijska, norwesko-wietnamska, itd. (przyp. aut.pracy)

¹⁴² Eriksen, dz. cyt. s.21

¹⁴³ tamże

Norweski publicysta Petter Normann Waage, w swoim artykule „Hvor kan kulturene møtes?” („Gdzie spotykają się kultury?” – tłum. aut. pracy) również odnosi się do problemu języka i nazewnictwa:

Pomimo tego, iż norweskie społeczeństwo twierdzi, że istnieje potrzeba zintegrowania dzieci imigrantów, nazywane są one chętnie ”imigrantami drugiego lub trzeciego pokolenia”. Znowu język! Jak ktoś może zostać „zintegrowany” jeśli ciągle nazywamy go imigrantem, mimo że on i jego rodzice urodzili się w Norwegii? Tutaj przecież chodzi o Norwegów pierwszego i drugiego pokolenia, nie o imigrantów. Zarówno nawyki językowe, jak i oczekiwania, zarówno ze strony społeczeństwa i pokolenia rodziców, sprawiają, że to co mogłoby być owocnym spotkaniem kultur, staje się kulturową kolizją.¹⁴⁴

Miernikiem nastrojów społecznych względem ludności imigranckiej może być przeprowadzana co roku przez główny urząd statystyczny Norwegii ankieta, w której uczestnicy muszą ustosunkować się do sześciu twierdzeń dotyczących imigrantów. W ankiecie bierze udział średnio niewiele ponad 1000 osób. Wyniki ankiety w 2008 roku¹⁴⁵ w stosunku do przedstawionych twierdzeń przedstawiają się następująco:

1. „Większość imigrantów stanowi ważny wkład w norweski rynek pracy”.
33 % ankietowanych osób określiło swoje zdanie jako „całkowicie zgodne” z tym twierdzeniem, 42 % jako „dość zgodne”.
2. „Większość imigrantów nadużywa pomocy społecznej”.
19 % ankietowanych osób określiło swoje zdanie w tej kwestii jako „całkowicie niezgodne” z twierdzeniem, tyle samo procent uznało, że jest ono „dość zgodne” z ich przekonaniami, natomiast 32 % określiło je jako „dość niezgodne”.
3. „Większość imigrantów ubogaca życie kulturalne Norwegii”.

¹⁴⁴ P.N. Waage, *Hvor kan kulturene møtes? „w:” Mangfold – Lesestykker for framtida* (red. K. Andersen), Gyldendal Norsk Forlag, Oslo 2005

¹⁴⁵ Dane zaczerpnięte ze strony Centralnego Biura Statystycznego <http://www.ssb.no/>

Wśród ankietowanych 38 % osób odpowiedziało, że jest to „dość zgodne” z ich poglądami, natomiast 33 % określiło się twierdzenie jako „całkowicie zgodne”.

4. „Większość imigrantów powoduje poczucie zagrożenia w społeczeństwie.”

Tyle samo procent ankietowanych uznało, że jest to „całkowicie niezgodne” z ich przekonaniami (20 %) co „dość zgodne” z ich przekonaniami (21 %), podczas gdy 29 % uczestników ankiety odpowiedziało, że są „dość niezgodnymi” z tym twierdzeniem.

5. „Wszyscy imigranci w Norwegii powinni mieć takie same możliwości na rynku pracy jak Norwegowie.”

70 % ankietowanych uznało to twierdzenie za „całkowicie zgodne” z ich przekonaniami, 20 % uznało je za „dość zgodne”.

6. „Imigranci w Norwegii powinni starać się być tak podobni do Norwegów jak to tylko możliwe.”

Odpowiedzi na to pytanie są bardzo równomiernie podzielone, ponieważ ten sam procent ankietowanych – ok. 20 % osób – odpowiedziało, że ich zdanie jest „całkowicie zgodne”, „dość zgodne” i „dość niezgodne” z tym twierdzeniem.

Analizując wyniki powyżej przedstawionej ankiety zauważamy, że Norwegowie są w ogólności bardzo pozytywnie nastawionym do obecności imigrantów w ich życiu narodem. Ankietowani popierają zasadę równych możliwości na rynku pracy oraz nie zgadzają się z twierdzeniem, że imigranci nadużywają środków pomocy społecznej. Rozbieżności zdań pojawiają się w kwestii zagrożenia, którym może być przestępczość w środowiskach imigranckich (co jest ważnym problemem społecznym, o czym wspomniałam już poprzednio), a także w kwestii integracji i adaptacji do życia społeczeństwa norweskiego, w których to sprawach zdania są podzielone. Jednakże warto zwrócić uwagę na fakt, że zdecydowana większość ankietowanych wyraża przekonanie, że imigranci żyjący w ich kraju powinni zbliżyć się sposobem bycia czy stylem życia do tego, jaki obowiązuje w Norwegii. Trudno jest stwierdzić, czy jest to wyraz przekonania Norwegów, że imigranci powinni porzucić własne tradycje i warunkowany kulturą sposób funkcjonowania, czy też może przejaw poparcia dla polityki integracyjnej. Publicysta Trond Thuen w jednym

ze swoich artykułów dotyczących kontrastów kulturowych przedstawia tą kwestię następująco:

W spotkaniu z osobami z innego kręgu kulturowego niż nasz własny, mamy często cichą nadzieję, że druga osoba będzie dzieliła te same wartości, i że jest w stanie nauczyć się tych samych reguł kulturowych, które my stosujemy.¹⁴⁶

Warto tutaj przytoczyć słowa norweskiej publicystki Reidun Aambø, która wyraziła swoje zdanie na temat integracji imigrantów ze społeczeństwami, w których żyją:

Integracja nie oznacza podobieństwa (asymilacji), ale równą wartość.¹⁴⁷

Zdaniem Aambø integracja polega nie tylko na włączeniu do kultury norweskiej osób pochodzenia cudzoziemskiego, ale także na przystosowaniu społeczeństwa norweskiego do funkcjonowania jako wielokulturowe. Autorka postuluje, że w związku z tym należałoby wprowadzić literaturę imigracyjną do kanonu lektur szkolnych, co umożliwiłoby dzieciom z różnych środowisk poznać siebie nawzajem lepiej. Wprowadzenie takiej literatury pozwoliłoby także dzieciom imigrantom na odbieranie własnej kultury jako pozytywnej i naturalnej w kraju, w którym dorastają.

Interesujący może być z drugiej strony fakt, że większość ankietowanych uważa, że imigranci mają ważny wpływ na życie kulturalne Norwegii, i jest to wpływ pozytywny. Należałoby się jednak zastanowić, czy chodzi tutaj o potencjał kulturowy, który przynoszą ze sobą cudzoziemcy z własnych krajów, czy też twórczość osób młodych z tych grup etnicznych, których świadomość w dużym stopniu jest ukształtowana przez kulturę norweską, i którzy tworzą w oparciu o swoją norweską tożsamość.

Autor wydanej w 2009 roku książki pt. „Ekstremistan” („Ekstremista” – tłum. aut. pracy) Aslak Nore, syn znanego norweskiego powieściopisarza Kjartana Flogstada, ma swoje zdanie na temat wpływu imigrantów na obraz społeczeństwa

¹⁴⁶ T. Thuen, *Kulturelt særpreget og etniske grenser: noen refleksjoner over samisk-norske kontraster „w:” På norsk grunn: Sosialantropologiske studier av Norge, nordmenn og det norske*, O. Brox, M.Gullestad, (red.), Ad Notam forlag, Stavanger 1989

¹⁴⁷ R. Aambø, *Bør innvandrarlitteraturen brukast i skulen?*, Norsklæreren 1/2004

norweskiego i wyraża je w przeprowadzonym dla norweskiego dziennika wywiadzie:

Imigranci zmieniają Norwegię w bardziej ekstremalne społeczeństwo. Musimy tylko nauczyć się poruszać w tej nowej rzeczywistości. Zrobimy to najlepiej poprzez kultywowanie tego, co norweskie.¹⁴⁸

W innym fragmencie wywiadu Nore stwierdza, że:

...obecność imigrantów prowadzi do pozytywnych zmian ekonomicznych i pojawiają się wokół nas nowe typy znanych osobistości, jednocześnie wzrasta przemoc, nasze wzajemne zaufanie do siebie się zmniejsza. (...) Norweskie podręczniki szkolne zawierają echo wyrzutów sumienia Europy, gdzie nasza nietolerancja wobec mniejszości stoi w centrum. Ponieważ my sami (Norwegowie - przyp. aut. pracy) nie mamy doświadczenia z kolonializmem i faszyzmem, mamy możliwość uczynić patriotyzm pozytywnym elementem przyszłości Norwegii.¹⁴⁹

Pisarz w swojej powieści nawołuje więc do umacniania tradycyjnych norweskich wartości w społeczeństwie, jako odpowiedź na obecność imigrantów w życiu kraju. Nierzadko prezentuje bardzo skrajne poglądy, mówiąc, że imigranci są odpowiedzialni za wzrastającą przestępczość, co prowadzi do spadku zaufania w relacjach międzyludzkich. Niewątpliwie jego radykalne stwierdzenia znajdują wielu zwolenników w Norwegii, która boryka się z rosnącą liczbą osób pochodzenia cudzoziemskiego, jednak sama powieść Aslaka Nore nie znalazła uznania krytyków literackich, którzy określili ją jako prowokację i polityczny pamflet¹⁵⁰.

W kwestii integracji imigrantów w Norwegii i tworzenia się państwa wielokulturowego, wypowiada się również publicysta Lars Østby, przedstawiciel Centralnego Biura Statystycznego w Norwegii, który w jednym ze swoich artykułów dla dziennika „Aftenposten” pisze:

¹⁴⁸ P. K. Bjørkeng *Vil dyrke det norske*, „Aftenposten”, 25.09.09

¹⁴⁹ tamże

¹⁵⁰ Por. K. L. Berge *Ekstremistan*, „NRK”, 16.11.2009

Można powiedzieć, że integracja imigrantów ze społeczeństwem norweskim postępuje dość dobrze, mając na myśli fakt, że różnice zacierają się z czasem i pomiędzy pokoleniami. Wiele sprawa powinno oczywiście działać się szybciej, ale gdy już ustali się pewien kierunek działania, należy zadbać o to, by dobre tendencje w kierunku lepszej integracji na wielu płaszczyznach nie zostały zarzucone.¹⁵¹

Østby postuluje więc, aby działania podejmowane przez rząd czy też organizacje pozarządowe prowadziły do nasilenia pozytywnych tendencji w kierunku lepszej integracji w społeczeństwie. Podkreśla też, że integracja jest procesem, który mimo wszystko zachodzi, ale wymaga większego nakładu czasu.

Wracając do definicji socjologicznej wielokulturowości zauważamy, że Norwegia w zasadzie spełnia wymogi niezbędne do nazwania ją państwem odpowiedniej działalności politycznej i administracyjnej rządu oraz aktywności środowisk imigranckich. Moim zdaniem, pomimo tego, że przeciętny mieszkaniec Norwegii nie odczuwa jeszcze w pełni zintegrowania ludności rdzennie norweskiej z napływową, Norwegia jest krajem, który zmierza ku przeistoczeniu się w społeczeństwo wielokulturowe w pełnym znaczeniu tego pojęcia. Jest to oczywiście proces długotrwały i bardzo złożony, ale jest wiele sposobów na częściowe rozwiązanie problemów, które istnieją w obecnej chwili w społeczeństwie.

2.8. Podsumowanie

Z przedstawionej przeze mnie sytuacji imigrantów pod koniec XX i na początku XXI wieku w Norwegii, wyłania się obraz społeczności bardzo złożonej, przybyłej z różnych stron świata. i kierującej się bardzo zróżnicowaną motywacją. Norwegia, jako państwo o wysokiej stopie życiowej, przyciągała od lat imigrantów zarobkowych oraz uchodźców, szukających alternatywy, przeważnie materialnej, dla swojego dotychczasowego życia. Wyróżniającą się grupą pod względem kulturowym i społeczno-obyczajowym są z pewnością muzułmanie. Szczególnie są to osoby pochodzące z Pakistanu, czego duchowo-kulturowe odbicie znajdujemy w

¹⁵¹ L. Østby *Myter om integrering av innvandrere i Norge*, „Aftenposten”, 30.12.2004

literaturze pięknej o tematyce imigracyjnej, która powstała w wyniku wspomnianych migracji grup etnicznych.

Wśród twórców literatury pięknej, którą będę analizować w kolejnych rozdziałach, najbardziej aktywni i twórczy są ludzie pióra drugiego pokolenia imigrantów, czyli dzieci imigrantów zarobkowych, oraz imigranci polityczni, bo to właśnie rekrutujący się z tych grup podjęli wysiłek opisanego swoich przeżyć w formie literackiej. Pierwsi, dorastając w Norwegii, posiadli intelektualny „kapitał początkowy” w postaci znajomości języka, który stanowił barierę społeczną dla pokolenia ich rodziców. Drudzy często w krajach swojego pochodzenia należeli do grupy intelektualistów, i jako działacze polityczni czy społeczni zmuszeni byli opuścić swoje strony rodzinne i osiedlać się poza ich granicami, gdzie kontynuowali swoją działalność, nierzadko tworząc dzieła literackie. Wynikiem zaistnienia zjawiska imigrantów w jednolitej etnicznie Norwegii było ukształtowanie się idei wielokulturowego państwa, co zaowocowało pojawieniem się wydawnictw literackich nawet autorstwa Norwegów, które tematycznie odnoszą się do życia i działalności ludności cudzoziemskiej w ich kraju.

Nakreślenie szczegółowej sytuacji politycznej, etnicznej i społecznej imigrantów w Norwegii jest istotnym wprowadzeniem do pełniejszego zrozumienia doświadczeń opisanych w wybranych przeze mnie utworach literackich. W kolejnych rozdziałach przedstawię sylwetki twórców oraz rys krytyczny tych utworów, a następnie dokonam szczegółowej literackiej interpretacji wybranych dzieł.

Rozdział 3: Norweska literatura o tematyce imigracyjnej od drugiej połowy lat 80-tych XX wieku

W tym rozdziale mojej pracy chciałabym przybliżyć pojęcie literatury migracyjnej, imigracyjnej oraz o tematyce imigracyjnej, nakreślić sylwetki autorów oraz przedstawić ich dzieła dotyczące tematyki migracyjnej. Dotarcie do faktów biograficznych dotyczących wszystkich twórców nastęczyło mi wiele trudności, ponieważ często były to osoby, które nie mają w swoim dorobku pozycji książkowych. Ze względu na niemożność dotarcia do szczegółowych danych biograficznych, jestem zmuszona posługiwać się jedynie informacjami, które są ogólnie dostępne. Są to często fragmenty artykułów czy dane pochodzące ze stron internetowych poświęconych nie tyle autorom, co powiązanym z nimi organizacjom lub zjawiskom kultury.

3.1. Literatura o tematyce imigracyjnej – definicja pojęcia

Dokonując selekcji literatury źródłowej borykałam się z problemem wydzielenia rodzaju literackiego, który ogarniałby całość zgromadzonego materiału, który będę analizować, ponieważ w przypadku autorów ze środowiska imigrantów możemy mówić przede wszystkim o **literaturze imigracyjnej**. Polskie słowniki terminów literackich oraz kompendia nie wydzielaają oraz nie definiują literatury imigracyjnej czy migracyjnej. Ten rodzaj literatury nie rozwinął się w naszym kraju ze względu na nieznaczną ilość imigrantów w Polsce oraz stopień ich wkładu w kształtowanie naszej ojczystej literatury i kultury. W literaturze polskiej spotykamy się wyłącznie ze zjawiskiem literatury emigracyjnej, tworzonej przez naszych rodaków na obczyźnie. Przez lata sytuacja polityczna i ekonomiczna w kraju zmuszała Polaków do poszukiwania lepszych warunków życia. Emigranci byli często osobami wykształconymi, które po opuszczeniu Polski tworzyły poza granicami kraju, nierzadko opisując swoje emigranckie doświadczenia. Poszukując odpowiadającej tematowi mojej pracy definicji literatury imigracyjnej odniosłam się do definicji odnalezionych w angielskiej, niemieckiej i norweskiej literaturze tematu.

Pojęcie **literatura migracyjna** dotyczy pozycji, które same w sobie traktują o problemie zetknięcia się ze sobą dwóch różnych kultur poprzez migracje z jednej

strefy kulturowej do drugiej. Norweski literaturoznawca Jørgen Magnus Sejerstad definiuje literaturę migracyjną tak:

Pojęcie "literatura migracyjna" rozumiem jako tematyczną definicję literatury (tutaj literatury pięknej) która traktuje o problematyce kulturowej która powstaje gdy jednostka lub grupa z danego kręgu kulturowego wchodzi w (trwały) kontakt z inną, i z założenia obcą, kulturą. Odróżnia się ten typ literatury od kategorii „literatura imigracyjna”, która zakłada, że autor ma doświadczenie imigracyjne.¹⁵²

Literatura migracyjna to zatem twórczość styku kulturowego. W literaturze imigracyjnej jej twórcami są publicyści, pisarze lub krytycy literaccy, wywodzący się najczęściej ze środowiska imigrantów, natomiast w literaturze migracyjnej takich ograniczeń natury etnicznej nie ma. O stykach kulturowych i wzajemnym przenikaniu dóbr kulturowych (inaczej dyfuzji) może pisać zarówno Norweg jak i np. Pakistańczyk. W pojmowaniu problematyki owe rozgraniczenia obydwu rodzajów literatury mogą być mniej ostre, mniej podlegające formalnym ograniczeniom. Pojęcie literatury migracyjnej funkcjonujące w literaturoznawstwie angielskim (*migrant literature*) i niemieckim (*Interkulturelle Literatur*) dotyczy tych dzieł, których autorzy mają doświadczenia emigranckie/imigranckie lub pochodzącą z kręgów wielokulturowych, natomiast w mniejszym stopniu same poruszają tematykę migracyjną¹⁵³. Terminy te odnoszą się do twórczości, która powstała wskutek masowych migracji w XX wieku, przede wszystkim migracji w okresie postkolonialnym z byłych kolonii do Europy, migracji z Europy do Ameryki Północnej oraz Australii, migracji w celach zarobkowych (z niemieckiego zjawisko tzw. *gastarbeiterów*, wspomniane we mnie w rozdziale 2 w odniesieniu do pracowników z Pakistanu przybywających do Norwegii) oraz wysiedleń. Literatura migracyjna skupia się przede wszystkim na przedstawieniu warunków politycznych i społecznych w ojczyźnie migranta, które zmuszają go do zmiany miejsca zamieszkania, następnie na podróży do wybranego kraju emigracji, a wreszcie na

¹⁵² J.M. Sejerstad, *Norsk migrasjonslitteratur* [w:] *Norsk litterær årbok 2003*, Det norske Samlaget, Oslo 2003, s. 80

¹⁵³ dane zaczerpnięte ze strony angielskiej i niemieckiej Wikipedii
http://en.wikipedia.org/wiki/Migrant_literature, http://de.wikipedia.org/wiki/Interkulturelle_Literatur
(dostęp: 13.11.2009)

opisaniu konfrontacji cywilizacji, kultur i mentalności, prowadzących do powstawania pytań o tożsamość jednostkową i poczucie przynależności narodowej. Literatura migracyjna rozróżnia między twórczością emigracyjną, w której autorzy skupiają się na przeżyciach związanych z opuszczeniem ojczyzny i tęsknotą za nią, a twórczością imigracyjną, w przypadku której najbardziej istotne jest przedstawienie konfrontacji z nowym światem oraz procesu integracji, akulturacji i asymilacji. Kluczowymi terminami dla literatury migracyjnej są „przemieszczenie” czy „wyobcowanie” (z ang. *displacement*), które odnoszą się do okoliczności fizycznej zmiany miejsca zamieszkania, ale również do poczucia obcości społeczno-kulturowej; kolejnym ważnym terminem jest „hybrydowość” (z ang. *hybridity*), którym to terminem określa się złożoną kulturowo osobę imigranta drugiego pokolenia, który mając świadomość przynależności do dwóch kultur, jednocześnie poszukuje swoich korzeni. Główną cechą „hybrydowości” jest dwujęzyczność osób, które jej podlegają. Terminy takie jak „przemieszczenie” („wyobcowanie”) czy „hybrydowość” używane są przede wszystkim w odniesieniu do literatury postkolonialnej, z którą literatura migracyjna posiada wiele cech wspólnych. Literaturoznawstwo niemieckie wyróżnia również odmianę literatury migracyjnej jaką jest literatura *Gastarbeiterliteratur* (z niem. *Gastarbeiterliteratur*), która rozwinęła się na obszarze niemieckojęzycznym (Niemcy, Austria, Szwajcaria) w latach 70-tych i 80-tych XX wieku. Głównymi twórcami tego typu literatury są przybyli w celach zarobkowych Turcy oraz Rosjanie.

W najnowszym norweskim literaturoznawstwie funkcjonuje pojęcie **literatury imigracyjnej**. Niekiedy określa się ją jako literaturę imigrantów (z norw. *innvandrrelitteratur*). Według norweskiej badaczki literatury Ingeborg Kongslien, literatura imigracyjna to:

...literatura piękna napisana przez osoby, które imigrowały do Norwegii, ewentualnie przez reprezentantów drugiego pokolenia, w których przypadku sytuacja przynależności do dwóch kultur jest widoczna.¹⁵⁴

Zwraca więc uwagę, że jest to literatura publicystów, pisarzy, krytyków literackich zazwyczaj dwujęzycznych, oscylujących pomiędzy kulturą rodzimą a przyswojoną –

¹⁵⁴ I. Kongslien, *Dei nye stemmene i norsk samtidslitteratur. Innvandrars litteratur i Norge* [w:] *Norsk litterær årbok 2002*, Det Norske Forlaget, Oslo 2002, s. 174

norweską. Twórcy literatury imigracyjnej to osoby, które przybyły do nowego kraju i tam rozpoczęły lub kontynuowały swoją działalność literacką – autorami literatury imigracyjnej są więc sami imigranci.

W przypadku wybranych przeze mnie pozycji literackich, autorami są zarówno imigranci jak i Norwegowie, natomiast wszystkie powieści pisane są z punktu widzenia imigrantów. Oznacza to, że również Norwegowie będą pisali ze stanowiska politycznego, kulturowego i mentalnego imigrantów. Nie każde natomiast dzieło literackie autorstwa imigranta opowiada o życiu imigrantów na obczyźnie. Wielu pisarzy, którzy wyemigrowali ze swoich krajów, lub którzy zmuszeni byli opuścić swoje ojczyzny i udać się na uchodźstwo, po przybyciu do docelowego kraju imigracji czy uchodźstwa, tworzyli nadal w ojczystym języku. Twórczość ich była konsekwentną kontynuacją rozpoczętej jeszcze przed zmianą miejsca zamieszkania podejmowanej tematyki. Z drugiej strony także osoby pochodzenia cudzoziemskiego, które pisały w języku norweskim, nierzadko skupiały się na problematyce zgoła innej niż analiza obrazu życia imigrantów na obczyźnie. Często poruszały tematykę różnorodną, zupełnie odległą od przedstawień codzienności. Kongslien opisuje to tak:

Wiele tekstów mówi bezpośrednio o byciu imigrantem i o sytuacji imigrantów w czasach współczesnych w Norwegii, inne traktują temat bardziej pośrednio poprzez symbole czy alegorie, a jeszcze inne odnoszą się całkowicie do kraju pochodzenia autora.¹⁵⁵

Zachodzi swoisty literacki mechanizm przenikania z kraju ojczystego doświadczeń nabytych i tych nowych – norweskich. Natomiast Sejerstad w swoim artykule odnosi się do tematu w następujących słowach:

...istnieje dużo literatury napisanej przez imigrantów, które nie nawiązują tematycznie do przeżyć związanych z migrowaniem, w związku z czym nie możemy ich nazwać literaturą migracyjną. Jednocześnie istnieje dużo

¹⁵⁵ I. Kongslien, *Invandrarlitteratur i Norge* [w:] S. Gröndahl (red.) *Litteraturens gränsland.*, Centrum for Multietnisk Forskning, Uppsala Universitet, Uppsala 2002, s.245

literatury o przeżyciach związanych z migrowaniem napisanych przez osoby należące do kultury gospodarzy kraju migracji(...).¹⁵⁶

Powyższe względy przemawiają za tym, aby za literaturę imigracyjną uznać te dzieła literackie, które traktują o problemie imigracji, integracji, asymilacji i zetknięcia się kultur, napisane przez autorów imigrantów, podczas gdy migracyjna traktuje o zetknięciu się dwóch różnych kultur, zwracając się zarówno ku doświadczeniu opuszczenia ojczyzny (emigracji), procesowi podróży oraz przeżyciom w kraju docelowych (imigranckim).

Grupę utworów literackich, które stanowią podstawę źródłową badań mojej pracy, nazwę w związku z tym **literaturą o tematyce imigracyjnej**. W rozumieniu autora tej rozprawy, współczesna literatura norweska o tematyce imigracyjnej to zbiór utworów literackich z gatunku epiki i liryki, które w centrum swojego zainteresowania stawiają kwestię zachowania się jednostki w interakcji z obcym sobie i różnym kulturowo i etnicznie światem.

Literatura norweska, którą we wcześniejszym rozdziale nazwałam imigracyjną, to zbiór kilku zaledwie pozycji literackich. W czym tkwi przyczyna owego ubóstwa literackiego? Większość przybyłych do Norwegii imigrantów było ludźmi niewykształconymi (np. z krajów islamskich), często zapewne niepiśmiennymi, co uniemożliwiało im jakąkolwiek twórczość literacką, szczególnie w języku, którego nie znali, i którego - dodajmy - wielu z nich nie nauczyło się do dnia dzisiejszego. Tworzyli głównie w języku kraju pochodzenia, a utwory, o różnej wartości literackiej, na język norweski były przekładane. Wspomniana już norweska badaczka Kongslien zauważa:

Początkowo było wspomniane że teksty otrzymywały swój norweski kształt na różne sposoby: tłumaczenie, tłumaczenie we współpracy z autorem lub były pisane w języku nowego kraju czyli norweskim.¹⁵⁷

Pierwsza powieść autorstwa imigranta całkowicie w języku norweskim – „Pakkis”¹⁵⁸ napisana przez Khalida Hussaina, pojawiła się na rynku wydawniczym

¹⁵⁶ J.M. Sejerstad, dz. cyt., s.80

¹⁵⁷ I. Kongslien, *Innvandrarlitteratur...*, s. 246

w 1986 roku. To głównie pokolenie dzieci imigrantów było tym, które miało swój wkład w powstawanie literatury autorstwa imigrantów w Norwegii.

Powieścią podobną, ale pisaną z perspektywy kobiety, była wydana w prawie dziesięć lat później powieść „Izzat. For ærens skyld” (1996) autorstwa Nasim Karim. Opisując w swoim artykule pokolenie, do którego należeli m.in. Khalid Hussain i Nasim Karim (autorka powieści „Izzat. For ærens skyld.”), wspomniana Ingeborg Kongslien¹⁵⁹ zauważa:

Oboje są reprezentantami pokolenia, które najczęściej nazywa się drugim, ale które można równie dobrze nazwać pokoleniem pośrednim lub pokoleniem 1.5, jak zaproponował pewien socjolog¹⁶⁰. Ci reprezentanci pokolenia 1.5 to osoby, które spędziły dzieciństwo, lub ewentualnie wczesne lata dojrzewania, w kraju pochodzenia, ale które przeżyły część swojego dorastania i chodziły do szkoły w kraju imigracji. Te osoby różnią się w swojej naturze zarówno od imigrantów pierwszego pokolenia jak i drugiego pokolenia, jak najczęściej kategoryzuje się ludność imigrancką. (...) O Hussainie i Karim można powiedzieć, że należą do tej grupy, i problematyka w ich dziełach jest zakorzeniona w takiej właśnie sytuacji. Autorzy skupiają się na spotkaniu kultur, gdzie niekoniecznie możemy mówić o dominującej i podporządkowanej kulturze, ale o zjawisku zazębiania się dwóch kultur i tego, co mogą wnieść w życie jednostki należącej do pokolenia 1.5.¹⁶¹

Ingeborg Kongslien wprowadza więc pojęcie imigranckiego „pokolenia pośredniego” (pokolenia 1.5).

Z grona autorów starszych, należących do pierwszego pokolenia imigrantów politycznych, możemy przede wszystkim wymienić Michaela Konůpka i jego powieść „I sin tid” wydaną w 1993 roku. Natomiast twórczość poetycka Bertranda Besigye, niektóre zbiory opowiadań autorstwa pisarzy imigracyjnych oraz „Fars hus” pióra Adelheid Seyfarth (2005) to literatura głównie pokolenia dorastającego w

¹⁵⁸ Tłumaczenia tytułów omawianych utworów literackich zamieściłam w podrozdziałach dotyczących poszczególnych dzieł (przyj.aut.pracy)

¹⁵⁹ I. Kongslien, *Dei nye stemmene...*, s.180

¹⁶⁰ Chodzi o dzieło amerykańskiego socjologa: Fimat, Gustavo Perez *Life on the Hyphen. The Cuban-American Way*. University of Texas. Austin 1994

¹⁶¹ I. Kongslien, *Dei nye stemmene...*, s. 180

Norwegii (zauważmy, że Besigye nie urodził się w Norwegii, nie należy zatem do pokolenia 1.5, ponieważ całe jego życie toczyło się w Norwegii).

Wszystkie wymienione utwory literackie autorstwa cudzoziemców, którymi zamierzam zająć się w mojej pracy, zostały napisane całkowicie w języku norweskim (poza pojedynczymi utworami ze zbiorów tekstów „Ord i Bevegelse” oraz „Roser i snø”), oraz powstały od 1986 roku włącznie. Literatura imigracyjna jest zatem w Norwegii twórczością młodą. Nawet zbiory utworów, które napisane były przez pisarzy obu pokoleń imigrantów, wydane zostały po debiucie Hussaina.

W Norwegii literatura imigracyjna pojawiła się zatem stosunkowo późno. Być może ma to związek z tym, że dopiero pod koniec lat 80-tych XX wieku sytuacja prawna imigrantów w Norwegii zaczęła się klarować, a oni sami poczuli się w nowym kraju zamieszkania bezpieczniej i pewniej. Ważna była i tak okoliczność, że dzieci pierwszego pokolenia, które dorastały lub urodziły się i dorastały w Norwegii, stały się częścią krajobrazu społecznego oraz duchowo-kulturowego, w związku z czym imigranci zyskali swoje miejsce w życiu literackim tego kraju. Zdaniem norweskiej badaczki Ingeborg Kongslien, mamy do czynienia w przypadku literatury imigranckiej z określoną formą i funkcją „przystosowania kulturowego na ziemi norweskiej”, dostrzega ona bowiem że:

Literatura zawiera w sobie działalność kulturową lub jest wyrazem kultury, i ta literatura była więc silnie związana z dynamiką procesu przystosowania kulturowego.¹⁶²

Norweski działacz na rzecz imigrantów, Khalid Salimi, który jest redaktorem pracy zbiorowej „Roser i snø” wydanej w 1988 roku z dużym wyczuciem rodzących się sprzeczności w obrębie nowego środowiska intelektualnego na ziemi norweskiej, pisze o odczuciu bycia imigrantem, gdy wspomniana literatura zaczynała dopiero kiełkować w Skandynawii. Zwracał uwagę na utrudnienia i całą złożoność spraw w przypadku „zderzenia” kultur imigranckich z norweskim środowiskiem kulturowym. Salimi bowiem podkreślał:

¹⁶² I. Kongslien, *Innvandrarlitteratur...*, s.245

Twój przyjazd nie był witany z otwartymi ramionami, twoje ruchy nie są wolne. Twoje myśli wzbudzają podejrzenia. Twoje tradycje są obce. Profesjonalne kryteria dla literatury które powstały równoległe z komercjalizacją sztuki i literatury, mają decydujące znaczenie. Możliwości nauczania się nowego języka są ograniczone. To upokarzające musisz prosić przyjaciół o pomoc przy tłumaczeniu.¹⁶³

Słowa Khalida Salimi wydają się w treści zwarte i bardzo surowe, a zarazem konkretnie trafne. Trzeba zwrócić uwagę na to, że właśnie 1988 był rokiem, gdy Norwegia po raz pierwszy określiła prawa i obowiązki imigrantów. Jest czynś oczywistym dla imigrantów, że możliwości publikowania w Norwegii były dla obcokrajowców znacznie ograniczone, zwłaszcza, że większość z nich nie znała wystarczająco języka norweskiego. Pomimo pojawienia się w przeciągu ostatnich lat kilku znaczących utworów autorstwa imigranckich pisarzy, dziennikarka Ingrid Brekke w opublikowanym w 2005 roku artykule „Pakkis igjen” napisała, że norweskie wydawnictwa nadal czekają na wielką norweską powieść imigracyjną¹⁶⁴, chodzi bowiem o znaczącą jakoś literackiego tworzywa.

Za tak ambitną artystycznie uznał swoją książkę pt. „Hilal” Norweg Torgrim Eggen, wyrażając jednak ten pogląd w tonie dość żartobliwym. Norweskie powieści traktujące o świecie imigrantów to po pierwsze powieść Mari Osmundsen „Gutten som slo tida ihjel” z 1990 roku, wspomniany już „Hilal” Torgrima Eggena z 1995 roku oraz „Fundamentalt nå” Steffena Søruma napisane w 2002 roku. Podczas gdy pierwsza z powieści to powieść odnosząca się do realiów swoich czasów - początek lat 90-tych XX wieku, „Hilal” jest fikcją literacką opowiadającą o przewidywanej przez autora niedalekiej przyszłości i związanych z nią wydarzeń, oparta jest jednak na doświadczeniach pisarza i jego specyfiki postrzeganiu problemu. „Fundamentalt nå” („Zdecydowanie teraz” – tłum.aut.pracy) jest natomiast wyrazem pisarskiej pokory wobec braku wiedzy na temat życia imigrantów, zadziwiająco jest jednak bliskie w nastroju powieści Hussaina.

Można by wnioskować, że pomimo braku wiedzy czy odpowiednich doświadczeń związanych z przeżyciami i aspiracjami imigranckimi, autorzy powieści potrafili wykrzesać z siebie uczucia, pragnienia i wizje przyszłości, które

¹⁶³ K. Salimi, *Roser i snø* [w:] *Roser i snø*, Cappelens Forlag, Oslo 1988

¹⁶⁴ I. Brekke, *Pakkis igjen*, „Dagbladet” 22.08.05

są udziałem imigrantów. Autorka powieści „Gutten som slo tida ihjel” („Chłopiec, który zabijał czas” – tłum.aut.pracy), Mari Osmundsen, pokazuje tę właśnie dychotomię sytuacji, prowadząc narrację z perspektywy zarówno imigrantki jak i rdzennej Norweżki.

Literatura imigracyjna, migracyjna czy też o tematyce migracyjnej to specyficzny, zamknięty sam w sobie, dział norweskiej literatury współczesnej, bo to właśnie w obecnych czasach w ostatnich latach ta właśnie literatura przeżywa okres swojego szybszego rozwoju. Opisując pewne zjawiska społeczne, polityczne, moralne i kulturowe, wspomniana literatura jest jednocześnie narzędziem działania tych zjawisk, ich następstwem, a także swoistym zapalnikiem do ich powstawania.

Norweski krytyk literacki, Ingeborg Kongslien, wspomina w jednym ze swoich artykułów analizujących literaturę imigracyjną w Norwegii problem „nowej narracji” w następujących syntetycznych słowach:

Nowa narracja jest ważna w kategoriach tożsamości i integracji. Temat migracji czy wygnania, dwu-kulturowości i dwujęzyczności, opisują proces akulturacji, integracji i tworzenia się tożsamości. Odniesienia do rzeczywistości i ujęcie tożsamości wyrażone w tekstach są kulturową reprezentacją zetknięcia się dwóch obszarów kulturowych.¹⁶⁵

Ponownie odżywa w jej refleksjach problem „zderzenia kulturowego” norwesko-imigranckiego. Przez nową narrację autorka artykułu rozumie wymienione przeze mnie wcześniej grupy dzieł literackich. Sądzę, że ciekawym pretekstem do rozważań na temat wyrazu poprzez kulturę (twórczość literacką) zetknięcia się dwóch kultur będzie powieść Søruma, którą zamieściłam wśród literatury źródłowej pracy. W rozważaniach dotyczących wybranej przeze mnie literatury, w ramach problemowych, które przedstawiłam na rysunku w rozdziale 1 tej pracy, zawierać się będą również problemy jej wzrastania i kształtowania się w dwóch kulturach, czyli w dwóch „ojczystych” kulturach i dwóch języków „ojczystych”. Sprawy niezwykle ważne w okresie tworzenia się tożsamości jednostki, a także interakcje jednostki ze światem w norweskim środowisku społecznym, politycznym, kulturowo-literackim.

¹⁶⁵ I. Kongslien, *New Narratives in Norwegian and Nordic Multicultural Literature Or: 'Rewriting What it Means to be Norwegian'*. "Scandinavica, Vol 44, No 2." Oslo, November 2005, s. 9

3.2. Cechy charakterystyczne literatury o tematyce imigracyjnej

Aby określić, czy dana literatura (proza lub poezja) jest twórczością o tematyce imigracyjnej, należy dokonać pogłębionej analizy cech charakterystycznych, które pozwolą nam zaklasyfikować dany utwór literacki do grona dzieł, które mogą stanowić tworzywo literackie dla tej pracy badawczej.

Norweska badaczka literatury migracyjnej, wspomniana Ingeborg Kongslien, w swojej książce „*Draumen om fridom og jord*”¹⁶⁶ („Sen o wolności i ziemi”) przedstawia cechy istotne i charakterystyczne dla powieści imigracyjnej. Czymże jest jednak powieść imigracyjna, niż jedynie odwzorowaniem cech charakterystycznych dla powieści emigracyjnej? Określając zespół cech, jakie są właściwie dla powieści imigracyjnej, mogę posłużyć się badaniami Ingeborg Kongslien nad powieścią emigracyjną, odnosząc wyciągnięte przez nią wnioski do literatury, którą zamierzam badać w tej pracy.

Według Kongslien, utwór emigracyjny (w przypadku jej rozważań, powieść emigracyjna) jest możliwa do zdefiniowania, jeśli określimy temat wiodący takiego utworu:

... to jest opowieść o człowieku, który oderwał się od korzeni, i powędrował ze znanego sobie obszaru na obszar nieznany. Porzucił ojczyznę, aby stworzyć sobie nowe warunki życia w nieznanym kraju. Oderwanie od korzeni jest spowodowane uciskiem i wizją/snem o wolności i samorealizacji; to są siły sprawcze, które napędzają rozwój wydarzeń.¹⁶⁷

Kongslien podkreśla więc chęć zmiany warunków życia, jaką wyraża jednostka – tutaj bohater literacki. Zmiana ta, wymuszona czy dobrowolna, jest motywowana pragnieniem polepszenia swojej sytuacji, najczęściej ekonomicznej, ale także zapewnienia sobie lub swoim bliskim bezpieczeństwa lub wolności przekonań czy wyznania. W swojej definicji badaczka nie stara się stworzyć nowego gatunku literackiego. Według Kongslien literatura emigracyjna (tym samym imigracyjna) to łączący dane dzieła motyw wędrówki ze znanego w nieznanne. Motyw ten pojawia

¹⁶⁶ Kongslien, *Draumen om fridom og jord. Ei studie i skandinaviske emigranromanar*, Det norske samlaget, Oslo 1989

¹⁶⁷ Tamże, s. 37

się w literaturze od zarania dziejów (choćby wzięta z Biblii wędrówka Izraelitów do „ziemi obiecanej” – przyp. aut. pracy). Literatura mówiąca o wędrówce ludów nie jest więc literaturą odrębnego gatunku, a jedynie stanowi pewien wyodrębniony motyw charakterystyczny w literaturze pięknej w ogóle. Dla potrzeb badawczych w kategoriach zjawiska migracji, „literacki” emigrant, dostrzegany z jednej perspektywy, staje się literackim imigrantem, widzianym z perspektywy odwrotnej. Kongslien przedstawia nam proces migracji jako temat w literaturze w następujący sposób:

Pokazuje jednostkę lub w tym przypadku (w przypadku konkretnych rozważań autorki – przyp. aut. pracy) grupę, która wyruszyła, aby zrealizować projekt, stworzyć lepsze warunki życia dla siebie i swoich bliskich, motywowana przez prześladowanie, i napędzana snem o wolności.¹⁶⁸

W kolejnym rozdziale autorka stwierdza, że taka charakterystyka pozwala nam określić kryteria, wobec których dane dzieło jest powieścią emigracyjną/imigracyjną, zarówno tematycznie, jak i formalnie. Tematycznie, powieść emigracyjna/imigracyjna nawiązuje do wspomnianej przez mnie biblijnej opowieści o wędrówce Izraelitów. Formalnie, to grupowa migracja sprawia, że poszczególne jednostki stają się reprezentatywne dla swoich grup etnicznych¹⁶⁹. Kongslien nie określa jednak cech charakterystycznych dla powieści imigracyjnej.

Szwedzki badacz literatury migracyjnej, Lars Wendelius, w swoim opracowaniu monograficznym „Den dubbla identiteten” („Podwójna tożsamość”) podaje więcej cech charakterystycznych dla powieści migracyjnej niż Kongslien. Charakteryzując literaturę imigracyjną pisze:

W wielu utworach emigracyjnych uczucie oderwania od korzeni i wyobcowania odgrywa centralną rolę, co jest często skonkretyzowane w obrazie samotnego imigranta, wyrzuconego na obcy brzeg, i który tęskni za rodzinną ziemią. On lub ona porzucili stary świat i nie udaje im się dopasować do nowego. Utwory te opowiadają więc o życiu pomiędzy

¹⁶⁸ I. Kongslien, dz.cyt., s. 40

¹⁶⁹ Tamże

kulturami i tożsamością, co jest odczuciem charakteryzującym również stosunek mniejszości historycznych do ludności przeważającej na danym obszarze.¹⁷⁰

Według szwedzkiego znawcy literatury migracyjnej istotnymi cechami takiego utworu są literackie obrazy ojczyzny jako kraju wyidealizowanego („Drömmen om hemlandet” – „Sen o ojczyźnie”, tłum. aut. pracy¹⁷¹), konfrontacja kulturowa oraz problem podwójnej tożsamości. Porusza również kwestię pozycji kobiet w literaturze o tematyce migracyjnej, co będzie istotne także w analizie literackiej w mojej rozprawie. Według Wendeliusa to właśnie te cechy – oprócz własności wymienionych przez Kongslien - pozwalają nam wyróżnić dane dzieło jako utwór migracyjny, czy też tworzony przez osiadłych na danym terenie imigrantów z innego kraju lub obszaru.

Inny z kolei badacz, Jørund Mannsåker, porusza kwestię utworów lirycznych w swojej książce „Emigrasjon og dikting” („Emigracja i poezja”). O emocjach towarzyszących porzuceniu kraju ojczystego pisze następująco:

Szczególnie wyrazisty nastrój emocjonalny uzyskuje ta rozłąka, gdy wydaje się ostateczna, i uczucie, że zostawia się dom i ojczyznę za sobą na dobre, co było z pewnością powszechne wśród emigrantów, szczególnie w czasach pierwszych emigracji.¹⁷²

Mannsåker podkreśla więc element nostalgii w utworach tworzonych przez osoby emigrujące ze swojej ojczyzny. W swojej książce przedstawia lirykę o tematyce imigracyjnej jako wyraz głębokiej rozpaczyny wynikającej z uczucia oderwania od ojczyzny, jednocześnie wyrażając nadzieję na ponowne jej ujście, co stanowi niejako największe marzenie podmiotu lirycznego. Taka ojczyzna to często kraj wyidealizowany (o czym wspomina też Wendelius), i taki obraz kraju rodzinnego powstaje poprzez kontrast z warunkami zastanymi w kraju dobrowolnej lub wymuszonej emigracji.

¹⁷⁰ L. Wendelius, *Den dubbla identiteten. Immigrant- och minoritetslitteratur på svenska 1970-2000*, Centrum för Multietnisk Forskning, Uppsala Universitet, Uppsala 2002, s.71

¹⁷¹ L. Wendelius dz.cyt., s.84

¹⁷² J. Mannsåker, *Emigrasjon og dikting. Utvandring til Nord-Amerika i norsk skjønnlitteratur*, Det norske samlaget, Oslo 1971, s.23

Podsumowując, zestaw cech istotnych dla utworu o tematyce imigracyjnej, zgodnie z opiniami wymienionych badaczy współczesnej literatury skandynawskiej, to przede wszystkim:

- oderwanie imigranta od korzeni i osiedlenie się na nieznanym obszarze;
- nastawienie się na poprawę warunków życia;
- konfrontacja kulturowa;
- problem tzw. „podwójnej” tożsamości, czyli identyfikacji narodowo-kulturowej;
- nostalgia za krajem ojczystym (relacja uczuciowa za opuszczoną ojczyzną)

Powstaje jednak pytanie, czy wszystkie te cechy są niezbędne, aby utwór określić jako stanowiący odpowiedni imigrancki materiał literacki do mojej rozprawy. Biorąc pod uwagę, iż nie analizuję tylko i wyłącznie prac imigrantów pierwszego pokolenia, ale także ich dzieci, czyli osoby należące do pokolenia nazwanego we wcześniejszym rozdziale *pokoleniem 1.5* lub do pokolenia dzieci imigrantów, lub też rdzennych Norwegów, niektóre z tych cech okażą się nieistotne lub wręcz niemożliwe do literackiego wykorzystania.

Należy jednakże zwrócić uwagę na okoliczność, że literatura, którą będę analizować, jest **literaturą o tematyce imigracyjnej**, a nie literaturą stricte imigracyjną. Tworząc więc zestaw cech charakterystycznych dla literatury o tematyce imigracyjnej, zakładam, że takie analizowane literacko utwory posiadają następujące własności:

- relacjonują oderwanie od korzeni i osiedlenie się imigranta na nieznanym obszarze;
- podkreślają najczęściej komponent konfrontacji kulturowej;
- zwracają uwagę na problem identyfikacji tożsamościowej na poziomie narodowo-kulturowym;
- przedstawiają wyidealizowany obraz kraju ojczystego imigranta.

W wybranych przeze mnie utworach stanowiących tworzywo literackie można odnaleźć i skonfrontować te właśnie cechy, o czym piszę przedstawiając poszczególne utwory literackie, oraz analizując wybraną przeze mnie literaturę w rozdziale 4 mojej pracy.

Podsumowując charakterystykę literatury o tematyce imigracyjnej pozwolę sobie wysnuć wniosek, że jest to typ literatury, który jest dopiero w początkowej fazie swojego rozwoju, gdyż pierwsze znaczące współczesne migracje rozpoczęły się w okresie postkolonialnym, o czym wspominałam już w tym rozdziale. Należy

zwrócić uwagę na fakt, że twórcami utworów, który możemy zaliczyć do nurtu migracyjnego, są często osoby niewykształcone, po raz pierwszy sięgające po pióro i podejmujące próby literackie, by podzielić się doświadczeniami emigranta/imigranta. Utwory takie w nielicznych przypadkach posiadają znaczącą wartość estetyczną. Jest to raczej literatura faktu, forma zapisu autobiograficznego, raczej niż literatura piękna. Nietrudno jest zauważyć, że poruszana w literaturze autorstwa migrantów tematyka jest uniwersalna. Problemy wynikające z konfrontacji kultur i postaw są wszędzie te same, niezależnie od faktu jakie cywilizacje czy mentalności spotykają się ze sobą. W przypadku literatury migracyjnej możemy więc mówić o literaturze typowej dla współczesnego zglobalizowanego świata, w którym ważny jest rozwój komunikacji i mobilność, i w którym ludzie podróżują częściej i szybciej niż kiedykolwiek dotychczas. Utwory należące do literatury migracyjnej posiadają dużą wartość dokumentalną zarówno dla badań historycznych i socjologicznych, ale również literackich. Pozostałą część tego rozdziału poświęcę na przybliżenie sylwetek twórców literatury o tematyce imigracyjnej w Norwegii oraz ich dzieł.

3.3. Proza

W skład utworów prozatorskich, które będę omawiać i badać w mojej rozprawie wchodzi powieści pisarzy i publicystów wywodzących się ze środowiska imigrantów: Khalida Hussaina, Nasim Karim, Michaela Konůpka oraz Adelheid Seyfarth, a także powieści autorstwa Norwegów: Mari Osmundsen, Torgrima Eggena i Steffena Søruma (piszącego pod pseudonimem Kazaab Al-Abyad). Ponadto chciałabym włączyć w moje rozważania literackie kilka krótszych utworów prozatorskich ze zbiorów „Ord i bevegelse” pod redakcją Nity Kapoor i Fakhry Salimi a także zbiór „Roser i snø” pod redakcją Khalida Salimi. Autorami utworów wybranych przeze mnie dla potrzeb analizy literackiej z wyżej wymienionych zbiorów są imigranci, którzy osiedlili się w Norwegii wskutek migracji swobodnej lub wymuszonej (por. rozdział 2).

Rozpocznę zwięźle przedstawienie sylwetek pisarzy i wydanych przez nich utworów od powieści Khalida Hussaina „Pakkis”, gdyż jak już wspomniałam wcześniej była to pierwsza powieść autorstwa imigranta wydana w Norwegii, a także pierwsza powieść poruszająca tematykę imigracyjną w norweskiej literaturze od połowy lat 80-tych XX wieku.

3.3.1. Khalid Hussain „Pakkis” (1986)¹⁷³

Hussain urodził się w 1969 roku w Pakistanie, i przybył z rodzicami do Norwegii jako kilkuletnie dziecko w 1975 roku. Gdy dorósł, postanowił powrócić do Pakistanu, by odnaleźć swoje duchowe i biologiczne korzenie (spędził 3 lata w pakistańskim Lahore, nie mamy jednak informacji na temat jego działalności właśnie w Pakistanie), jest jednakże twórcą związanym przede wszystkim z Norwegią. W 1990 wydał swoją kolejną powieść p.t. „Ondt landskap”, jest też reżyserem trzech filmów: „Dharkan – jertebank” (1994), „Jan Jan Pakistan” (1997) i „Import Eksport” (2005), z których wszystkie poruszają tematykę imigracyjną, mówiąc o konflikcie pomiędzy imigrantami i społeczeństwem norweskim. Obecnie Khalid Hussain mieszka i pracuje w Oslo.

Wydana w 1986 roku powieść „Pakkis” (pogardliwe określenie na Pakistańczyka w norweskim języku potocznym), napisana przez zaledwie 16-letniego Khalida Hussaina, była pierwszą powieścią napisaną w Europie przez imigranta w języku norweskim. „Pakkis” to krótka historia dojrzewającego chłopaka pochodzenia pakistańskiego, który przybył z rodzicami do Norwegii w wieku kilku lat. Sajjad wychował się w Norwegii, jego wszystkie świadome wspomnienia oraz doświadczenia związane są z tym krajem oraz jego realiami codzienności. Głównym problemem, rodzajem wewnętrznego dylematu chłopaka są dręczące go konflikty, które spontanicznie rodzą się w relacji z rodziną. Niewykształceni rodzice, imigranci pierwszego pokolenia, żyjący w zamkniętym środowisku społecznym i duchowym podobnych sobie Pakistańczyków-imigrantów, nieznających języka norweskiego i negatywnie nastawionych do obcej, zepsutej w ich odczuciu kultury, oczekują od niego, że będzie podążał za tradycyjnym czyli muzułmańskim stylem życia, do którego sami przywykli. Począwszy od kwestii ubioru aż po problem wiary, Sajjad wchodzi w ciągłe konflikty z rodzicami, walcząc, świadomie czy podświadomie, o prawo do decydowania o swoim własnym istnieniu i osobowej tożsamości, borykając się jednocześnie z głębokim poczuciem winy. Musi również zaakceptować decyzję rodziców o wysłaniu młodszej siostry do Pakistanu, gdzie ma nauczyć się spełniania zwłaszcza rodzinnych powinności kobiety w świecie muzułmańskim, i gdzie także być może zostanie z biegiem czasu wydana za męża.

¹⁷³ K. Hussain, *Pakkis*, Tiden Norsk Forlag, Trondheim 2005

Chłopak zмага się też z doraźnymi trudnościami i ciągłymi konfliktami ze społeczeństwem norweskim, gdzie nie do końca czuje się akceptowany jako cudzoziemiec, różniąc się przede wszystkim wyglądem i sposobem bycia od przeciętnego Norwega.

Krytycy nazwali książkę wielką norweską powieścią imigracyjną, sam autor jednak uznał, że książka nie zasługuje na to miano. W czasie wydania książki Hussain był przekonany, że jego przyszłość jest związana z Pakistanem, że tam właśnie będzie mieszkał i kręcił filmy¹⁷⁴ - autor wyznaje to w przedmowie do drugiego wydania swojej powieści w Norwegii. Czas pokazał jednak, że Hussain związał swoją literacką i filmową twórczość z Norwegią i problemami imigrantów. W 2005 roku książka „Pakkis” została wznowiona i opatrzona wspomnianą już przeze mnie nową przedmową napisaną przez autora. W przedmowie do drugiego wydania „Pakkis” Hussain pisze, że:

Często miałem kontakt z pakistańską młodzieżą, która opowiadała mi, że jest to jedyna książka, którą przeczytali w całości w języku norweskim. I zrobiła ona na nich duże wrażenie, ponieważ czują, że Sajjad (główny bohater – przyp. aut.) boryka się z problemami, które dotyczą także ich samych.¹⁷⁵

Takie wyznanie autora pozwala nam dostrzec, że autor jest świadomy ogromnej siły oddziaływania duchowego swojej debiutanckiej książki. Oznacza to, że tło powieści jest związane z realiami oraz mentalnością, kulturą Pakistańczyków. Norweska dziennikarka Ingrid Brekke pisze, że siła tej powieści nie tkwi w kunszcie literackim autora, ale w tym, że tak młody człowiek napisał książkę traktującą o temacie życia imigrantów¹⁷⁶.

Powieść „Pakkis” jest doskonałym literackim zapisem paradokumentalnym przeżyć młodego imigranta w obcym kraju o odmiennej kulturze, czego dowodem jest fakt identyfikowania się młodych osób pochodzenia imigranckiego z protagonistą.

¹⁷⁴ I. Brekke, *Pakkis igjen*, „Dagbladet” 22.08.05

¹⁷⁵ K. Hussain, dz. cyt. s.II

¹⁷⁶ I. Brekke, dz.cyt.

3.3.2. Mari Osmundsen „Gutten som slo tida ihjel” (1990)¹⁷⁷

Mari Osmundsen (właściwie Anne Kristine (Kia) Halling) urodziła się w 1951 roku w Norwegii. Jest pisarką i tłumaczem (pod pseudonimem Kia Halling). Pisze głównie powieści, opowiadania oraz książki dla dzieci. Jej pierwsza powieść dla dorosłych, „Vi klarer det!”, została wydana w 1978 roku, natomiast pierwsza książka dla dzieci, „Den grønne damen - en nifs historie for barn og foreldre” pojawiła się w 1982 roku. Powieść „Gutten som slo tida ihjel” („Chłopiec, który zabijał czas” – tłum.aut.pracy) to siódma z kolei powieść dla dorosłych (wyłączając wydany w 1986 roku zbiór opowiadań p.t. „Drageeget”) autorstwa Mari Osmundsen, wydana w 1990 roku. Tematyka jej twórczości jest bardzo różnorodna – od obyczajowych powieści dla kobiet, poprzez powieści psychologiczne, poruszające kwestie mistyki w ludzkim życiu, aż po fantastyczne opowiadania dla dzieci¹⁷⁸.

„Gutten som slo tida ihjel” to powieść o rodzeństwie z bliżej nieokreślonego kraju arabskiego, które przybywa do Norwegii jako uchodźcy, podając się za matkę z dwójką dzieci: dorastającym chłopcem i dość znacznie od niego młodszą dziewczynką. Podróżują używając fałszywych dokumentów, a z treści książki dowiadujemy się, że ich wyjazd z rodzinnego kraju był tak naprawdę ucieczką przed niesprzyjającymi warunkami politycznymi i społecznymi (zamieszki i prześladowania na tle politycznym w kraju pochodzenia – autorka powieści nie ujawnia nam, z jakiego kraju pochodzą bohaterowie). W Norwegii spotykają Dorrie, kobietę w średnim wieku, która sama jest doświadczona dramatycznie przez życie. Zetknięcie się tych dwóch światów w życiu bohaterów powieści jest początkiem przyjaźni, którą niespodziewanie zakłócają niefortunne dla przybyszów wyroki prawa norweskiego – odrzucenie wniosku o azyl polityczny w Norwegii. Prasmi i jej rodzeństwo mają zostać deportowani. Pomimo wielu wysiłku z ich strony, oraz ich norweskich przyjaciół, decyzje rządu pozostają niezmiennione. Z pomocą Dorrie udaje im się ukrywać do momentu, gdy kryjówka rodzeństwa zostaje odkryta i trafiają oni w ręce norweskiego urzędu imigracyjnego. Prasmi chcąc ratować dzieci, popełnia samobójstwo, dzięki czemu młodszy brat i siostra mogą pozostać na stałe w Norwegii.

¹⁷⁷ M. Osmundsen, *Gutten som slo tida ihjel*, Forlaget Oktober AS, Oslo 1992

¹⁷⁸ dane zaczerpnięte z oficjalnej strony wydawnictwa Forlaget Oktober
http://www.oktober.no/nor/forfattere/norske/osmundsen_mari (dostęp: 13.11.2009)

W swojej powieści Mari Osmundsen pokazuje nam realistycznie i bez niedomówień świat imigrantów widziany oczyma Norwega, jest to jednak obraz rysowany z dużym zrozumieniem problemów drugiego człowieka oraz z ogromną empatią.

3.3.3. Michael Konůpek „I sin tid” (1993)¹⁷⁹

Kolejną powieścią o tematyce imigracyjnej wydaną w Norwegii jest utwór Michaela Konůpka „I sin tid” („W swoim czasie” – tłum. aut. pracy). Michael Konůpek urodził się w 1948 roku w Pradze i wyemigrował do Norwegii w 1977 roku. Jeszcze w Czechach studiował na Uniwersytecie Karola w Pradze socjologię i filozofię¹⁸⁰. Przewrót komunistyczny w Czechosłowacji zastał go na wyjeździe w ramach studiów socjologicznych na Islandię. W drodze powrotnej spędził krótki okres czasu w Norwegii i Szwecji, po czym powrócił do Czechosłowacji. Gdy skończył socjologię, zaczęły się problemy z podjęciem pracy, ponieważ odmówił wymaganego przystąpienia do partii komunistycznej. Był jedną z 500 osób, które podpisały się pod uchwałami Karty 77¹⁸¹. Połowa sygnatariuszy tej liberalnej i wolnościowej karty wkrótce straciła pracę, część trafiła do więzień. Konůpek opuścił Czechosłowację w 1977 roku i udał się do Norwegii, ale nie uważa tego za uchodźstwo. Pragmatycznie i przewidująco wspominał:

”- To była dobrze przemyślana decyzja. Jako prześladowany opozycjonista ubiegałem się o prawo do emigracji.”¹⁸²

W 1989 roku Konůpek stracił czechosłowackie obywatelstwo i nie otrzymał wizy wjazdowej jako były działacz opozycyjny. Pomimo tego pojechał do Pragi 27 listopada 1989 roku, gdzie spotkał się z wieloma dawnymi członkami Karty 77.

Obecnie pisarz mieszka w Norwegii, i pomimo zmian politycznych w jego rodzinnym kraju i rozpadu Czechosłowacji 1 stycznia 1993 roku nie powrócił do ojczyzny. Konůpek jest autorem wydanej w 1987 roku powieści „Böhmerland 600 cc”, dziennika „Dagbok fra Praha” (1990), zbioru reportaży „Mellomspill: en

¹⁷⁹ M. Konůpek, *I sin tid*, Aschehoug, Oslo 1993

¹⁸⁰ O. Fyllingsnes, *Dissidenten som vart nordmann*, „Dag og Tid” nr 34. 20.08.1998

¹⁸¹ Karta 77 – organizacja polityczna, do której należeli m. in. Vaclav Havel; miała na celu wymóc na rządzie komunistycznym wprowadzenie w życie ratyfikowanych w 1975 roku praw człowieka (Fyllingsnes, Ottar „Dissidenten som vart nordmann”. *Dag og Tid* nr 34. 20.08.1998)

¹⁸² O. Fyllingsnes, dz.cyt.

sentral-europeisk reise” (1991), powieści „I sin tid” (1993) oraz zbioru opowiadań „Hittil” (1997)¹⁸³. Większość jego utworów traktuje o przeżyciach i wrażeniach osobistych pisarza w trakcie lat młodości spędzonych w Czechosłowacji oraz późniejszego życia na emigracji. Michael Konůpek pracuje także jako tłumacz. Wspólnie z Kjellem Olafem Jensenem przetłumaczył na norweski Milana Kunderę, Ivana Klíma i Bohumila Hrabala, z Tore Stubberudem zdobywcę nagrody Nobla Jaroslava Seiferta, a także przetłumaczył książkę dla dzieci Karela Čapka pt. „Dasjenka”¹⁸⁴. Położył znaczne zasługi w dziedzinie przyswojenia niektórych dzieł literatury czeskiej dla czytelnich potrzeb Norwegów. Rozumiał to jako jedną ze skutecznych form swoistego współdziałania kultur krajów o zupełnie odmiennych tradycjach i mentalnych zachowaniach.

„I sin tid” to powieść o młodym mężczyźnie, który w latach 70-tych XX wieku decyduje się porzucić swoje dotychczasowe życie w Pradze, i wyjeżdża do Norwegii. Ingeborg Kongslien opisuje powieść Konůpka w następujący sposób:

Narracja jest przepelniona ironią. Balansuje pomiędzy dramatycznym i humorystycznym opisem młodego uciekiniera z intelektualnej opozycji w byłej Czechosłowacji, który przybywa do Norwegii, jego wymarzonego kraju, gdzie, z punktu widzenia protagonisty i narratora pierwszoosobowego Tomasa Klapste, ‘friheten ifølge sagnet er blitt så selvfølgelig at du bare møter tome blikk når du nevner ordet’ (Konupek 1993:20) (wolność według legend stała się tak oczywista, że spotykasz tylko puste spojrzenia, gdy wypowiesz to słowo). To opowieść o stopniowej próbie stania się częścią tego nowego społeczeństwa, klasyczna opowieść imigrancka z elementami wspomnień i podwójną perspektywą, opowieść ukazana poprzez poszczególne sceny i narrację, która oscyluje między jego przeszłym i obecnym życiem, i w związku z tym zawiera nieustanne negocjowanie oraz formację osobowości.¹⁸⁵

Po przybyciu do Norwegii Tomas zmienia swoje nazwisko na bardziej norwesko brzmiące (Klapp) i zaczyna nowe życie, w którym nadspodziewanie dobrze się

¹⁸³ A. G. Nilsen, *Michael Konůpek*, zaczerpnięte ze strony internetowej <http://www.storenorskeleksikon.no/>

¹⁸⁴ M. Konůpek, *I sin tid*, Aschehoug, Oslo 1993

¹⁸⁵ I. Kongslien, *New Narratives...*, s. 13

odnajduje. Poznaje nowych przyjaciół, z którymi dzieli doświadczenia życia na obczyźnie, jednocześnie wracając często do wspomnień z czasów dzieciństwa oraz młodości w Pradze. Po kilku latach spędzonych w Norwegii bohater żeni się, zakłada rodzinę oraz otrzymuje norweskie obywatelstwo. Do końca jednak pozostaje sentymentalny w stosunku do swojego życia poprzedzającego emigrację.

Konũpek w swojej powieści prowadzi narrację pierwszoosobową, natomiast ciekawym zabiegiem jest niejaki rozszczepienie osobowości głównego bohatera na poszczególne stany ducha, jakim nadaje nazwy: jest więc małym chłopcem – tzw. „wewnętrznym dzieckiem”, Męczennikiem, Amatorem-Ornitologiem, Historykiem Sztuki, Showmanem oraz sobą samym, i opisuje rzeczywistość widzianą oczami każdej z tych „osób” po trochu, dzięki czemu zyskujemy obraz Norwegii widzianej z wielu różnych perspektyw.

3.3.4. Torgrim Eggen „Hilal” (1995)¹⁸⁶

Kolejnym twórcą, który podjął tematykę imigracyjną w norweskiej literaturze był Torgrim Eggen. Urodzony w 1958 roku w Oslo Eggen jest pisarzem, dziennikarzem i muzykiem rockowy (gitara basowa, teksty piosenek). Od 1984 roku utrzymywał się z pisania¹⁸⁷. Swoją pierwszą powieść wydał w 1992. Był to „Gjeld” („Dług” – tłum.aut.pracy), pierwszy poważniejszy norweski utwór literacki o pokoleniu młodych dorobkiewiczów, tzw. yuppie. Następnie, w roku 1995 ukazała się kolejna powieść Eggena - „Hilal” (z arabskiego półksiężyc, sierp księżycy), o której sam autor mówi, że był to jego osobisty przełom literacki, gdyż dzięki niemu Eggen stał się twórcą znanym w Norwegii. Książka otrzymała nagrodę prestiżowego wydawnictwa Gyldendal (obecnie Sult-prisen), a także zdobyła pierwsze miejsce w konkursie na najlepszą norweską powieść fantastyczną - nagrodę Norcon 1996. Eggen mówi o swym literackim dziele, że „Hilal” może nosić miano wielkiej norweskiej powieści imigracyjnej, zastrzegając jednak, że jest to jego osobiste zdanie. O pewnych brakach książki pisał tak:

¹⁸⁶ T. Eggen, *Hilal*, Gyldendal Norsk Forlag, Oslo 1995

¹⁸⁷ wszystkie informacje biograficzne zaczerpnięte z oficjalnej strony pisarza <http://www.torgrimeggen.no/Egg-filesA.htm>

Wielu zauważyło, (...) że książka próbuje być wszystkim na raz, i mają w tym trochę racji. Mea maxima culpa.¹⁸⁸

Najnowszą książką napisaną przez Eggena jest „Hermanas” („Siostry” – tłum.aut. pracy) (2006), która opowiada o miłosnych perypetiach poety Raoula, wpłatanego w trójkąt uczuciowy z bliźniaczkami, Juaną i Mirandą. Akcja powieści toczy się na Kubie w latach 70-tych XX wieku. Autor nadal jest czynny literacko, mieszka w Oslo i pracuje nad kolejną powieścią pt. „Jern” („Żelazo” – tłum.aut.pracy).

„Hilal” to wielowątkowa historia dwóch braci, Norwegów, mieszkających w Oslo, oraz pakistańskiej rodziny, która przyjechała do Norwegii w czasie, gdy rząd norweski rekrutował pracowników z Pakistanu w następstwie szybko rozwijającego się przemysłu (w końcu lat 60-tych XX wieku). Młody mężczyzna, Thomas, poznaje pochodzącą z rodziny pakistańskiej osiemnastoletnią Naimę, córkę sprzedawcy w pobliskim sklepie. Młodzi zakochują się w sobie, jednak wydarzenia, które mają miejsce w ich najbliższym otoczeniu sprawiają, że ich uczucie wystawiane jest na próbę. Środowisko wielkomięskie Oslo z powieści Eggena to zarazem wizja bliżej nieokreślonej przyszłości, w którym ścierają się dwie dominujące tendencje: islamscy fundamentaliści, którzy starają się umocnić miejsce islamu w codziennym życiu, oraz nacjonalistyczna organizacja „Solkorset” (Krzyż Słoneczny)¹⁸⁹, głosząca rasistowskie nordyckie idee, oraz dopuszczająca się aktów przemocy, od których się oficjalnie odżegnuje, twierdząc że jest grupą wyłącznie dyskusyjną. Miłość dwóch osób pochodzących z różnych środowisk jest pretekstem do zderzenia przeciwstawnych sobie kultur, starcia się odmiennych postaw mentalnych, do wymiany społeczno-moralnych doświadczeń oraz wierzeń. Thomas, decydując się przyjąć islam, tym samym zyskując akceptację rodziny Naimy. Jednakże wydarzenia, które niespodziewanie następują – podłożenie bomby w miejskim meczecie oraz zamieszki, które są tego wynikiem - powodujące, że relacje między środowiskami norweskim oraz imigranckim stają się coraz bardziej antagonistyczne.

¹⁸⁸ wszystkie informacje biograficzne zaczerpnięte z oficjalnej strony pisarza <http://www.torgriegen.no/Egg-filesA.htm>

¹⁸⁹ Krzyż Słoneczny był w Norwegii uważany za symbol słońca oraz boga słońca, Odyna. Można go odnaleźć w rytach ściennych z lat 1500-500 p.n.e., gdy kojarzony był z rolnictwem (Å. K. Østmoie, *Kors i kake, skurd i tre. Tegn og symboler i folkekulturen*, Oslo 1997, 2003, s. 54). Następnie, wraz z wprowadzeniem chrześcijaństwa, stał się symbolem Chrystusa oraz ochrony przed „złem”. W 1933 roku partia Nasjonal Samling Vidkuna Quislinga przyjęła go jako swój symbol (O. Høidal, *Quisling: En studie i landssvik*, Orion, Oslo 2002, s. 153). Od 1945 roku symbol ten nie jest używany w Skandynawii ze względu na negatywne konotacje. (przyp. aut. pracy)

Konflikty narastające wewnątrz tych dwóch środowisk, skłaniają rodzinę Naimy do opuszczenia Norwegii i powrotu do Pakistanu. Thomas, w pogoni za miłością, której nie chce stracić, wyrusza do Pakistanu, gdzie to z kolei on staje się tym „obcym”, cudzoziemcem. W czasie, gdy czytelnik śledzi losy dwójki młodych bohaterów, poznaje także szereg innych postaci, których osobowości Eggen opisuje z dokładnością, nierzadko sięgając do ich traumatycznych przeżyć z przeszłości. Brat głównego bohatera, Peter, staje się jedną z centralnych postaci powieści, gdy pomagając Tariqowi – śledczemu o pochodzeniu irańskim – przyczynia się do pojmania terrorysty winnego zamachowi w meczecie. Sam Tariq decydując się pojąć terrorystę, musi stanąć do walki z przestępcą, pochodzącym nie tylko z tego samego kręgu kulturowego, ale też z tego samego kraju. W literaturze okresu II Wojny Światowej dowiadujemy się, że byli „dobrzy i źli” Niemcy, Żydzi, Polacy - podobnie tutaj odkrywamy, że istnieją „dobrzy i źli” muzułmanie i Norwegowie.

Rozpoczynając pracę nad powieścią Torgrim Eggen posiadał niewielką wiedzę na temat islamu. Autor mówi o swoich długich i trudnych doświadczeniach związanych z poznawaniem obcego mu świata muzułmańskiego:

Jeżeli chodzi o powieść pt. „Hilal”: nie wiedziałem praktycznie nic na temat islamu, gdy zacząłem pisać książkę. Moja wiedza jest rezultatem lektury wielu stron i dość bliskiego kontaktu z muzułmanami z wielu różnych krajów. Mieszkałem prawie trzy miesiące w Pakistanie (w Lahore), ale również podróżowałem trochę po tym kraju. (...) Pozostała część książki powstała w dużej części w różnych wielkich miastach Środkowego Wschodu: w Bejrucie, Damaszku, Kairze i Istambule.¹⁹⁰

Powieść Eggena ma z zamierzenia wybiegać w przyszłość: autor przedstawia nam swoje wizje nowych technologii, przyszły obraz społeczeństwa norweskiego, takiego jakim w jego odczuciu mogłoby się stać. Jednocześnie jest w powieści Eggena prawda o ponurym i dramatycznym świecie, który istnieje tu i teraz. Problemy, które opisuje, są nadal aktualne, a mianowicie ciągłej konfrontacji kulturowej i mentalnościowej.

¹⁹⁰ prywatna korespondencja z autorem, marzec 2009

3.3.5. Nasim Karim „Izzat. For ærens skyld” (1996)¹⁹¹

Kolejnym udanym utworem literackim będącym drugim paradokumentalnym zapisem przeżyć młodej imigrantki w Norwegii (po dziele Khalida Hussaina „Pakkis”) jest powieść Nasim Karim „Izzat. For ærens skyld”. Nasim Karim urodziła się w Drammen w Norwegii w 1974 roku. Jej rodzice pochodzą z Pakistanu. Pisarka studiowała prawo, ma dwójkę dzieci ze związku z Brytyjczykiem pakistańskiego pochodzenia¹⁹². Ze względu na okoliczność, że wydana w 1996 roku książka „Izzat. For ærens skyld” („Izzat. W imię honoru” – tłum. aut. pracy; słowo *izzat* pochodzi z języka urdu i oznacza honor) jest jej jedyną opublikowaną dotychczas powieścią, niewiele faktów w jej życia jest znanych szerszej publiczności.

Powieść „Izzat. For ærens skyld” pojawiła się na półkach księgarń w 1996 i niespodziewanie wzbudziła duże zainteresowanie oraz zwróciła uwagę opinii społecznej na problem zawierania aranżowanych małżeństw w środowiskach imigranckich, szczególnie wśród ludności muzułmańskiej. Ciekawie napisana powieść opowiada o młodej dziewczynie, która zostaje wysłana przez rodziców do Pakistanu, aby wyjść za mąż wbrew swojej woli. Wyjaśniając motywy takiego postępowania wśród starszego pokolenia imigrantów, autorka powieści, dostrzegając sytuację konfliktową, mówi:

Przyszły współmałżonek uzyskuje wizę do Norwegii, i wielu Pakistańczyków jest przekonanych, że w Norwegii pieniądze rosną na drzewach. Ci, którzy wysyłają swoje dzieci do kraju swojego pochodzenia mogą też mieć przekonanie, że stracili kontrolę nad młodym pokoleniem, którego zachowanie jest sprzeczne z zasadami wyznawanymi w rodzinie.¹⁹³

Pomimo, że pisarka określa teraz swoją książkę jako przejaw młodzieńczego buntu, nadal jest przeciwna przemocy i przymusowi panującemu w wielu muzułmańskich rodzinach, zwłaszcza w sprawach małżeńskich¹⁹⁴.

¹⁹¹ N. Karim, *Izzat. For ærens skyld*, JW Cappelens Forlag, Oslo 1996

¹⁹² P.C. Selmer-Anderssen, *Livet er viktigere enn familien*, ”DT” z 27.10.2006

¹⁹³ Tamże

¹⁹⁴ P.C. Selmer-Anderssen, *Livet er viktigere enn familien*, ”DT” z 27.10.2006

Ojciec Noreen przybył do Norwegii jako jeden z emigrantów zarobkowych. Pomimo swoich islamskich korzeni, sprawia on wrażenie osoby tolerancyjnej, a przede wszystkim oddanej swoim dzieciom. Noreen jest jego ukochanym dzieckiem – od wczesnych lat jest bardzo zdolna i ojciec jest z niej bardzo dumny. Jest między nimi szczególna więź, i córka stara się żyć tak, aby nikt nie mógł zarzucić jej rodzicom niewłaściwego wychowania. Gdy zaczyna dorastać i zmienia szkołę, staje się obiektem prześladowań etnicznych ze strony rówieśników, których próbuje sobie niezmiennie zjednać, co w rezultacie prowadzi do tego, że popada w anoreksję. Gdy udaje się jej wyjść z choroby, staje się bardziej pewna siebie i nie boi się już być odrzucona przez wzgląd na pochodzenie imigranckie. Ojciec, który boi się, że dorastająca córka zacznie przebywać w niewłaściwym w jego odczuciu towarzystwie, zaczyna się nad nią znęcać fizycznie, i w rezultacie dziewczyna trafia do domu dziecka. Po kilku miesiącach separacji od rodziny, tęsknota sprawia, że Noreen decyduje się wyjechać z ojcem do Pakistanu, gdzie ma się odbyć ślub jej brata. Okazuje się, że wizyta w Pakistanie jest tylko pretekstem do wydania jej za mąż, oczywiście w stylu muzułmańskim, wbrew jej woli. Torturowana Noreen zgadza się na zamążpójście, aby następnie, kilka dni po ślubie, uciec i szukać schronienia w ambasadzie Norwegii. Ponieważ jest urodzona w Norwegii i posiada norweskie obywatelstwo, otrzymuje ochronę rządową i wraca do kraju, gdzie przez resztę życia czeka ją rozłąka z rodziną, której honor został zniweczony przez jej postępowanie. Pozytywnym rezultatem wydarzeń, które stają się udziałem jej rodziny jest zapewnienie, że jej młodsza siostra nie podzieli jej losu i nie zostanie zmuszona do wyjścia za mąż wbrew swojej woli.

Język powieści „Izzat. For ærens skyld” jest bardzo prosty, wręcz nieliteracki. Książka sprawia wrażenie wspomnień raczej niż powieści fabularnej sensu stricto, akcja toczy się wartko, a wszystkie przeżycia głównej bohaterki wskazują na to, że powieść jest autobiograficzna, gdzie motyw zderzenia kulturowego i religijnego jest zasadniczy i wiecznie aktualny.

3.3.6. Steffen Renè Marandon Sørnum „Fundamentalt nå” (2002)¹⁹⁵

W 2002 roku tematykę imigracyjną w swojej powieści podjął Norweg, Steffen Sørnum. Jako autor powieści „Fundamentalt nå” („Zdecydowanie teraz” –

¹⁹⁵ S. Sørnum, (Kazzab al-Abyad), *Fundamentalt nå*, Forlaget Oktober AS, Oslo 2002

tłum.aut.pracy), urodzony w 1976 roku w Norwegii, z wykształcenia jest historykiem (studiował historię, historię religii oraz historię sztuki), przez pewien czas był redaktorem znanego periodyku literackiego „Vinduet”¹⁹⁶. Obecnie działa twórczo jako pisarz i dyskdzokej. Pierwszą jego powieścią była książka „Jeg elsker deg” wydana w 2000 roku. Następnie, w 2002 roku, ukazała się bardziej znana i ceniona powieść Søruma „Fundamentalt nå” („Zdecydowanie teraz”, napisana pod pseudonimem Kazzab Al-Abyad).

„Fundamentalt nå” opowiada o życiu młodego Irakijczyka, zdolnego studenta fizyki - Nabila. Wraz z ojcem – rysownikiem, oraz młodszą siostrą Laylą, przybyli do Norwegii we wczesnych latach 80-tych XX wieku jako uchodźcy wojenni. O matce Nabil wie niewiele – zmarła jeszcze w Iraku na gruźlicę. Ojciec, pomimo surowych zasad islamu w jakich został wychowany, i jakie wyznaje, stara się być tolerancyjnym rodzicem, będąc jednocześnie moralnym autorytetem dla swoich dzieci. Jako wyjątkowo zdolny student Nabil postanawia wziąć udział w konkursie dla młodych fizyków. Poświęca temu wiele czasu, podczas gdy jego młodsza siostra zakochuje się w chłopaku, który z punktu widzenia rodziny jest dla niej nieodpowiedni. Nabil również wiąże się z dziewczyną spoza swojej grupy społecznej – z Norweżką, studentką tego samego uniwersytetu. Podczas gdy dziewczyna angażuje się emocjonalnie i zakochuje się, Nabil traktuje ich znajomość jako tymczasową, wychodząc z założenia, że muzułmanie nie powinni zawierać stałych związków z osobami spoza kręgu ich wiary. Bohaterowie zmagają się z własnymi wyborami, z zasadami, których wymaga się, aby przestrzegali, z otaczającą ich trudną rzeczywistością. W następstwie tych zmagani niespodziewanie wydarzenia wymykają się spod kontroli – Layla próbuje popełnić samobójstwo, gdy brat grozi jej, że wyda jej ukrywany od jakiegoś czasu związek uczuciowy ojcu. Części fabularne książki przeplatają się z bieżącym opisem programu telewizyjnego, gdzie Nabil jest głównym gościem, i gdzie odpowiada na pytania związane z książką, którą właśnie wydał. Pytania prowadzącego audycję dotyczą stopnia autobiograficzności dzieła, natomiast odpowiedzi, których udziela Nabil nie są zgodne z faktami, mającymi literackie usytuowanie w powieści. Wynikałoby z tego, że wydanie książki oraz sam wywiad są jedynie urojony – jest wytworem fantazji chłopaka. Wizja własnego wzoru życia, którą roztacza przed prowadzącym program

¹⁹⁶ informacje zaczerpnięte ze strony <http://www.dagbladet.no/kontekst/22700.html>

oraz widzami, to jego wymarzony świat – taki, którego nie doświadcza na co dzień. Co bardzo ciekawe, Nabil wydaje swoją książkę pod norweskim pseudonimem Steffen Sørum, co tworzy niezwykłą zależność między autorem, a głównym bohaterem. Autor w ten sposób identyfikuje się niejako z protagonistą, pokazując nam jak bliski jemu samemu może być ten „nieznany” i „obcy” imigrant. Wskazuje to na duży stopień tolerancji dla odmienności etniczno-kulturowej oraz dla samych imigrantów jako ludzi. Mając świadomość, że jego powieść będzie oddziaływać na społeczeństwo, Sørum przekazuje w niej światu swój pogląd, iż wszyscy jesteśmy takimi samymi ludźmi, niezależnie od kraju pochodzenia czy kultury. Zwycięża zasada kulturowego egalitaryzmu.

Pod względem stylu i sposobu prowadzenia narracji, „Fundamentalt nå” jest książką trudną i statyczną. Krytyk literacka Inger Bentzrud ujmuje to następująco:

Sørum opisuje życie Nabila w sposób lodowato zimny i fragmentaryczny, obrazy przemykają beznamiętnie i zdają się mieć zawsze takie samo znaczenie, niezależnie od tego czy opisują zamieszki w Tokio, budowanie z klocków Lego czy histerię. Wszystko dzieje się w czasie teraźniejszym i jest pisane tym samym tonem. Z takiego punktu widzenia powieść jest dość trudna do czytania, monotonnie nudna i ciężko jest się w nią zaangażować.¹⁹⁷

Nietrudno się zgodzić z opinią Bentzrud, jednakże dla wydźwięku powieści jako całości, tak prowadzona narracja jest celowa. Sam autor wypowiedział się o swojej książce w następujących słowach:

Zamysłem było udokumentowanie mojej własnej niewiedzy w temacie imigrantów, i poprzez moją powieść zdradzić, jak niewiele o nich wiem. Chciałem usunąć autora z tekstu, i wybrałem pseudonim na okładkę książki. (...) Powieść jest w dużej mierze budowlą, stworzoną, by zamieszkała w niej konkretna treść. „Fundamentalt nå” nie jest zabawną opowieścią, a napisałem ją ponieważ brakowało mi postaci imigrantów we współczesnej literaturze norweskiej. Dziwnym jest, że szereg współczesnych powieści miejskich (często za miejsce akcji mających

¹⁹⁷ I. Bentzrud, *Beretningen om en varslet krig*, „Dagbladet”, 9.12.2002

wschodnie dzielnice Oslo) jest prawie oczyszczonym z imigrantów. Chciałem zbliżyć się do obszaru literackiego, który w dużej mierze był tematem tabu. Chciałem podjąć próbę otwarcia pewnych tylnych drzwi, tak aby w norweskie domy wtargnęło trochę przeciagu.¹⁹⁸

Podejmowanie się problematyki imigranckiej było zatem w powieści Søruma przejawem „ożywczej” literackiej otwartości, zwłaszcza w sensie kulturowym.

Powieść Søruma to przykład utworu, który narodził się jako wyraz zainteresowania tym, co jest nieznanne. Autorowi udało się jednak pojąć istotę podejmowanego problemu, jakim jest trudne i nie pozbawione konfliktów dorastanie młodych imigrantów w Norwegii, oraz wejście w rolę bohatera pochodzącego z innego, obcego mu kręgu kulturowego.

3.3.7. Adelheid Seyfarth Gulbransen "Fars hus" (2005)¹⁹⁹

Adelheid Seyfarth Gulbransen urodziła się 1963 roku w Norwegii. Jest literaturoznawcą, dziennikarką, a także działa politycznie, m.in. w Radzie Europy. Mała Adelheid była jednym z pierwszych dzieci urodzonych w Norwegii z ciemnoskórego rodzica i matki Norweżki. Gdy miała 30 lat postanowiła odnaleźć swojego pochodzącego z Kenii ojca, pojechała więc do Afryki i odnalazła go w małej wiosce nieoczekiwanie otoczonego żonami i dziećmi²⁰⁰. Książka „Fars hus”, wydana w 2005 roku, była jej debiutem w dziedzinie powieści. W 2008 roku ukazała się jej druga powieść p.t. „Misjonærene” („Misjonarze” – tłum. aut. pracy), której akcja toczy się w Kenii i opowiada o przeżyciach młodego Europejczyka, który próbuje się odnaleźć w nieznanym mu świecie.

„Fars hus” („Dom ojca” – tłum.aut.pracy), debiut autorki z 2005 roku, to powieść w dużym stopniu autobiograficzna. Bohaterka jest najpierw dzieckiem – jednym z pierwszych czarnoskórych dzieci w Norwegii, wzrastającym w małej wiosce razem z dziadkami. Matka, studentka uniwersytetu, mieszka w Oslo i odwiedza córkę sporadycznie. Mina dorastając na wsi czuje się inna od pozostałych dzieci, nie tylko dlatego, że jest czarnoskóra, co w tamtych czasach było w Norwegii bardzo niezwykle, ale też ma matkę, która prowadzi kontrowersyjny tryb życia i

¹⁹⁸ I. Bentzrud, *Beretningen om en varslet krig*, "Dagbladet", 9.12.2002

¹⁹⁹ A. Seyfarth, *Fars hus*, H Aschehoug & Co, Oslo 2005

²⁰⁰ W. M. Myhre, *Norsk Afrikaner fra Grue Finnskog*, "Sånn er livet" NRK 2004

zdecydowanie różni się od matek pozostałych wiejskich dzieci. Dorosła już Mina – postanawia z pomocą Światowego Czerwonego Krzyża odnaleźć ojca w Kenii, posługując się wyłącznie śladowymi informacjami, które ma od matki. Wyrusza do Afryki pełna wątpliwości co do słuszności swojej decyzji, które towarzyszą jej już do końca powieści. Pobyt w Afryce jest dla Miny źródłem niecodziennych doświadczeń i wielu spotkań, które mają doprowadzić ją do zaginionego ojca, spotkanie z którym okazuje się dla niej dużym rozczarowaniem. Powieść „Fars hus” jest przede wszystkim relacją z podróży – w dużej mierze krajoznawczą i zapewne autobiograficzną. Pisarka skupia się na szczegółowym przedstawieniu czytelnikowi wielorakich obrazów Afryki, którą odkrywa jako obywatelka tzw. Zachodu.

Ingunn Økland²⁰¹ w swojej recenzji książki „Fars hus” pisze, że powieść Seyfarth to fragment historii Norwegii, tej historii, która związana jest z pierwszymi powojennymi imigrantami w Norwegii, głównie z Azji i Afryki:

Debiutancka powieść Adelheid Seyfarth pt. „Fars hus” to mały fragment historii Norwegii: odzwierciedla wczesne oznaki wielokulturowości Norwegii w latach 60-tych XX wieku, i jest napisana przez kobietę która przez długi czas była osamotniona w tym, że miała norweską matkę i afrykańskiego ojca.²⁰²

Jak już wspomniałam wcześniej, powieść Seyfarth jest w dużym stopniu autobiograficzna. Ponadto, można w niej znaleźć także pewne cechy feministyczne, szczególnie widoczne w konfrontacji głównej bohaterki ze światem kobiet w Afryce, gdy główna bohaterka zauważa różnicę w sposobie życia kobiet w tak różnych społeczeństwach. Tytuł książki przekornie odnosi się do jej treści, o czym Økland mówi w swoim artykule:

Tytuł bazuje na odwiecznym wyobrażeniu o bezpieczeństwie i opiece. Dom ojca powinien mieć wiele pokoi, drzwi otwarte przez całą dobę, kuchnię pełną wina i mięs. Sam ojciec powinien nas witać z otwartymi

²⁰¹ I. Økland, *Et lite stykke norges historie* [w:] „Aftenposten”, 05.10.2005

²⁰² Tamże

ramionami. Gdy Mina styka się z zupełnie inną rzeczywistością, wpada w mrok własnego umysłu.²⁰³

Powieść Seyfarth jest więc nie tylko opowieścią o podróży do własnych korzeni i poszukiwaniu tożsamości, ale też przestrogą przed pułapkami własnych wyobrażeń, nadziei i rozczarowań. Multikulturowość ludzkiej rzeczywistości jest zatem trudna i wielowymiarowa, nie pozbawiona konfliktów i konfrontacji.

3.3.8. Pozostałe teksty prozatorskie²⁰⁴

Zamierzeniem zbiorów tekstów prozatorskich i poetyckich „Roser i snø. Dikt og tekster av innvandrere i Norge, Sverige og Danmark.” (1988) („Róże na śniegu. Wiersze i teksty literackie imigrantów w Norwegii, Szwecji oraz Danii” – tłum. aut. pracy) oraz „Ord i bevegelse. Dikt og tekster skrevet av kvinner innvandret til Skandinavia” (1995) („Słowa w ruchu. Wiersze i teksty literackie napisane przez kobiety, które wymigrowały do Skandynawii” – tłum. aut. pracy) było przedstawienie skandynawskiemu czytelnikowi twórczości autorstwa pisarzy-cudzoziemców, która wcześniej nie była dostępna w języku norweskim ze względu na barierę językową między twórcami a odbiorcami.

Redaktorem pierwszego ze zbiorów był Khalid Salimi, urodzony i wychowany w Pakistanie. W 1976 roku przybył do Norwegii, gdzie m.in. studiował na Uniwersytecie w Oslo. Od końca lat 70-tych XX wieku do chwili obecnej był jedną z aktywnych postaci działających na rzecz środowisk imigranckich w Norwegii²⁰⁵. Zbiór „Roser i snø” („Róże na śniegu” – tłum.aut.pracy) zawiera teksty zarówno prozatorskie jak i poetyckie napisane przez imigrantów z całego świata, którzy postanowili osiedlić się w Danii, Szwecji i Norwegii. Utwory podzielone są właśnie według kraju imigracji ich autorów. W większości są to prace tłumaczone z języków rodzimych pisarzy na język norweski.

Redaktorami drugiego ze zbiorów tekstów są Nita Kapoor i Fakhra Salimi – siostra wspomnianego wyżej Khalida Salimi. Nita Kapoor pochodzi z Indii i przyjechała do Norwegii w 1967 roku. O zmianie miejsca zamieszkania z Indii na Norwegię mówi tak:

²⁰³ I. Økland, *Et lite stykke norgeshistorie* [w:] „Aftenposten”, 05.10.2005

²⁰⁴ F. Salimi, N. Kapoor, (red.) *Ord i bevegelse. Dikt og tekster skrevet av kvinner innvandret til Skandinavia*, Cappelen, Oslo 1995

²⁰⁵ Dane zaczerpnięte z norweskiej strony Wikipedii http://no.wikipedia.org/wiki/Khalid_Salimi

Osobiście przeszłam przez wiele zmian w życiu, przeprowadzałam się z kraju do kraju zanim moi rodzice wybrali Norwegię i trochę bardziej stabilny tryb życia. To dało mi pewną umiejętność przystosowania się do nowych kultur, radzenia sobie ze złożonością i zmianami(...).²⁰⁶

Pojawia się więc po raz kolejny motyw zmiennej wielokulturowości. Kapoor w latach 1996-1997 była doradcą politycznym w norweskim ministerstwie kultury, a w 2004 roku została dyrektorem ds. kultury w NRK – norweskich mediach publicznych²⁰⁷. Fakhra Salimi ukończyła socjologię, socjoantropologię oraz studia nad mediami i komunikacją na Uniwersytecie w Oslo. Jest też dyplomowaną psychoterapeutką w dziedzinie psychosyntezy. Fakhra Salimi, ze swoimi wszechstronnymi zainteresowaniami, była inicjatorką powstania centrum dla kobiet imigrantek i uchodźców MIRA i jest też jego prezesem. O początkach powstania organizacji mówi:

Byłyśmy studentkami i matkami dla siebie nawzajem, i dobrze funkcjonowałyśmy razem. Ale wcześniej stało się jasne, że jest różnica między kobietami z zachodu i kobietami pochodzącymi z krajów spoza kultury zachodniej. Te ostatnie czuły się dużo bardziej dyskryminowane przez norweskie społeczeństwo. W ten sposób wyklarowały się problemy, z którymi musiałyśmy sobie poradzić. Na przykład problem kobiet dyskryminowanych w miejscu pracy ze względu na swój kolor skór lub strój określający przynależność narodową, np. nakrycie głowy. Również problem kobiet z wyższym wykształceniem, które zatrudniano tylko jako pomywaczki lub pomoce w domach opieki społecznej. Dostrzegłyśmy potrzebę bycia organizacją, która walczy z tymi problemami.²⁰⁸

Sprawy kulturowe wyraźnie łączyły się z problemem pozycji kobiety we współczesnym świecie. W tej wypowiedzi Salimi wyraźnie zwraca uwagę na

²⁰⁶ cytata zaczerpnięty ze strony domowej norweskich mediów publicznych NRK <http://www.nrk.no/>

²⁰⁷ Strona domowa norweskich mediów publicznych NRK <http://www.nrk.no/>

²⁰⁸ dane zaczerpnięte z oficjalnej strony organizacji dla kobiet w Norwegii Kampdager http://www.kampdager.no/arkiv/minoritetskvinner/intervju_salimi.html (dostęp: 13.11.2009)

problem dyskryminacji – nie tylko na tle rasowym, ale także na tle płci, który dotyczył zwłaszcza kobiet imigrantek w Norwegii, ale także w innych krajach europejskich. Od początku swojego pobytu w Norwegii, gdzie przyjechała jako studentka, Salimi podobnie jak jej brat aktywnie działa na rzecz pomocy imigrantom z krajów afro-azjatyckich. W słowie wstępnym do zbioru tekstów "Ord i bevegelse"²⁰⁹ przedstawiają przyczyny, dla którego zdecydowały się wydać taki zbiór tekstów:

"Ord i bevegelse" powstało z naszych własnych poszukiwań otwartej i twórczej przestrzeni oraz z potrzeby wyłamania się z pozbawionej fantazji i trudnej rzeczywistości, w jakiej żyją kobiety imigrantki i uchodźcy. Gdy wyraziłyśmy tę potrzebę, rozpoczęłyśmy podróż, która trwała cztery lata. Prowadziła ona do wielu setek tekstów literackich napisanych przez 60 kobiet z 30 krajów – kobiet osiadłych w Skandynawii. Teksty te miały formę słuchowisk, esejów, wierszy dla dzieci, tekstów piosenek, fragmentów powieści, wierszy, prozy naukowej, opowiadań, sztuki rysunkowej...

Antologia bazuje na różnorodności literackiego, językowego i kulturowego krajobrazu, na sumie doświadczeń, których wyrażenie to więcej niż czysta poezja czy proza. (...)

Dla nas "Ord i bevegelse" było próbą stworzenia miejsca, gdzie kobiety imigrantki mogą pokazać swoją kreatywność.²¹⁰

Z zacytowanego wyżej fragmentu wypowiedzi wynika, że dokumentacja przeżyć, zamiarów i zmagañ imigrantów była bardzo wszechstronna. Utwory zawarte w zbiorze „Ord i bevegelse” to twórczość przede wszystkim azjatyckich kobiet imigrantek, które osiedliły się w Skandynawii wskutek różnych wydarzeń losowych, przeważnie politycznych i wojennych. Podobnie jak w przypadku zbioru „Roser i snø”, zawarte w tej antologii teksty również nie powstały w języku norweskim, ale w językach rodzimych ich autorkom, a następnie zostały przetłumaczone. Moim zdaniem wydanie tego zbioru miało być odpowiedzią na wspomnianą przeze mnie

²⁰⁹N. Kapoor, F. Salimi, (red.) *Ord i bevegelse. Dikt og tekster skrevet av kvinner innvandret til Skandinavia*, Cappelen, Oslo 1995

²¹⁰N. Kapoor, F. Salimi, (red.), dz.cyt., s. 8

dyskryminację społeczną, polityczną i seksualną, której doświadczały kobiety ze środowisk imigranckich w społeczeństwach krajów zachodnich, a także w Norwegii.

W obu zbiorach tekstów utwory prozatorskie właściwie nie poruszają tematyki imigracyjnej, poza opowiadaniem dwójga autorów, których sylwetki przedstawię w następnych rozdziałach.

3.3.8.1. Harcharan Chawla „Tilbake til Ganges”

Harcharan Chawla urodził się w Miawali w Pakistanie w 1926 roku, zmarł w Oslo w 2001 roku. Jest uważany za jednego z najwybitniejszych autorów piszących w języku urdu. Jego utwory opowiadają przede wszystkim o ludziach pochodzących z Pakistanu, tak jak sam autor, którzy emigrują w celach zarobkowych na zachód, gdzie w zetknięciu z odmienną kulturą, zaczynają borykać się z problemami zatracania własnej tożsamości, wyznawanych wartości czy zasad moralnych²¹¹.

W czasie swojego życia przeprowadzał się dwukrotnie: z Pakistanu do Indii oraz z Indii do Norwegii. Zastąpił tłumaczeniem na urdu oraz hindi bajek Hansa Christiana Andersena, powieści „Wiktoria” Knuta Hamsuna²¹² oraz wydaniem w języku norweskim zbioru tekstów pisarzy indyjskich „India Forteller” (1992), czym znacznie przyczynił się do udostępnienia literatur skandynawskich w językach urdu i hindi. Jego żona, Purnima Chawla, również zajmowała się literaturą. Pomimo licznych dzieł literackich, Harcharan Chawla jest postacią, o której trudno jest znaleźć bardziej szczegółowe dane biograficzne.

W mojej pracy zamierzam odnieść się do opowiadania pt. „Tilbake til Ganges” („Powrót do Gangesu” – tłum. aut. pracy), które opowiada historię starszego człowieka, którego syn wyemigrował do Norwegii i usilnie nakłania ojca, aby do niego dołączył. Starzec decyduje się na wyjazd, który jest dla niego źródłem wielu przykrych przeżyć i w efekcie powoduje, że umiera daleko od swojej ojczyzny z poczuciem pustki, tęsknoty i bezużyteczności.

3.3.8.2. Zanele Sidzumo Baqwa „Chap viser hvordan kolonigjelden blir tilbakebetalt”

²¹¹ Dane zaczerpnięte ze strony norweskiej Wikipedii http://en.wikipedia.org/wiki/Harcharan_Chawla

²¹² K. Singh, *Count the blessings of old age*, „Tribune India”, 19.01.2002

Urodzona w 1945 roku w Afryce Południowej Zanele Sidzumo Baqwa, przybyła do Norwegii w charakterze uchodźcy w 1965 roku, w wyniku działalności politycznej w południowoafrykańskim ruchu studenckim²¹³. W 1997 roku została członkiem organizacji „Black Consciousness Movement” (ruch na rzecz świadomości ludności czarnoskórej – tłum. aut. pracy). Opowiadała się konsekwentnie za likwidacją resztek południowoafrykańskiego apartheidu. Obecnie pracuje jako lekarz psychiatra i terapeuta wśród ludności imigranckiej w Oslo. Zanele Sidzumo Baqwa mówi o swoich doświadczeniach jako imigrantki tak:

Interesuje mnie pozycja kobiety w społeczeństwie oraz to, by człowiek czarnoskóry odzyskał poczucie swojej wartości. Ale bycie cudzoziemcem jest tym samym, co bycie na marginesie. Sprawia, że stajemy się spragnieni życia na innych warunkach. Musimy nauczyć się wyrażać siebie na swój własny sposób, z naszej perspektywy i na naszych warunkach. Nie wydaje mi się, że mój wkład w ten proces jest warunkowany moimi własnymi potrzebami. Cóż, być może jesteśmy na właściwej drodze by stworzyć wielokulturowe społeczeństwo...²¹⁴

Zwraca zatem uwagę na proces emancypacji kulturowej oraz społeczno-politycznej czarnoskórej ludności.

Utwór Zanele Sidzumo Baqwa, który wybrałam do mojej pracy, to opowiadanie pt. „Chap viser hvordan kolonigjelden blir tilbakebetalt” („Chap pokazuje, jak dług wobec niewolników w koloniach zostaje spłacony” – tłum.aut.pracy). Jest to relacja z młodzieżowego wieczoru towarzyskiego w Oslo, gdzie spotykają się przedstawiciele różnych nacji i kultur. Autorka przedstawia nam spojrzenie młodej dziewczyny pochodzenia imigranckiego, która niejako czuje się wyobcowana z tego środowiska, na relacje pomiędzy jej rówieśnikami obecnymi na przyjęciu, i wyraża też swoją dezaprobatę dla zachowania Norwegów, które wydaje się jej pełne zakłamania i sztuczności. Ponownie występuje problem naglącej potrzeby budowy partnerstwa kulturowego pomiędzy różnymi narodami.

Podsumowując część poświęconą autorom norweskiej prozy współczesnej o tematyce imigracyjnej oraz charakterystyce ich prac, które wybrałam do analizy

²¹³ N. Kapoor, F. Salimi, (red.), dz.cyt., s. 135

²¹⁴ tamże

zauważamy, że tematyka ta była podejmowana przemiennie przez autorów pochodzenia imigranckiego oraz Norwegów. Można by doszukiwać się tutaj formy dialogu między „gośćmi” i ich „gospodarzami”, gdzie wydanie dzieła jednej ze stron inspiruje lub prowokuje drugą stronę do odpowiedzi. Byłaby to jednak teoria ryzykowna, której potwierdzenie może okazać się trudne.

Tematykę imigracyjną w norweskiej literaturze podejmowali nie tylko prozaicy, ale także poeci. W następnym podrozdziale zamierzam nakreślić bliżej ich sylwetki oraz zaprezentować krótko utwory, które zamierzam omawiać. Wersje oryginalne wybranych do analizy utworów oraz ich tłumaczenia wykonane przeze mnie stanowią załącznik do niniejszej rozprawy.

3.4. Poezja

Główną postacią na współczesnej imigracyjnej scenie poetyckiej Norwegii jest zdecydowanie Bertrand Besigye. Niewątpliwie jest on twórcą młodym (należy do pokolenia dzieci imigrantów z lat 60-tych i 70-tych XX wieku), piszącym całkowicie w języku norweskim. Jest on autorem dwóch tomików poezji, które szczegółowiej omawiam nakreślając bliżej sylwetkę poety. Pozostali poeci, których utwory zamierzam omawiać w mojej pracy, to przede wszystkim przedstawiciele pierwszego pokolenia imigrantów, często uchodźcy, którzy tworzyli i w poszczególnych przypadkach nadal tworzą, w językach krajów swojego pochodzenia. Wielu z nich to autorzy licznych mniej lub bardziej udanych dzieł literackich, które jednak nigdy nie zostały wydane w języku norweskim i tym samym nie trafiły do rąk norweskiego czytelnika. Dzięki antologiom „Ord i bevegelse” oraz „Roser i snø”, przy pracy nad którymi dokonano wysiłku przełożenia utworów mniej znanych poetów i prozaików na język norweski, możemy poznać – w niewielkim stopniu – poglądy i osądy tych autorów na problem bycia imigrantem, na ich życiowe doświadczenia i wewnętrzne odczucia.

Poezja, której wybrane fragmenty zamierzam przytaczać w mojej rozprawie na poparcie stawianych przeze mnie tez, jest przede wszystkim literackim tworzywem o charakterze estetycznym, pomimo tego, iż w odniesieniu do całości dorobku powojennej literatury norweskiej można ją uznać za element niszowy. Chciałabym zwrócić szczególną uwagę na twórczość poetycką Bertranda Besigye.

Zbierając materiały do mojej pracy nie natrafiłam na żadne liczące się utwory poetyckie autorstwa Norwegów, które poruszałyby tematykę imigracyjną.

Skomentowanie takich utworów byłoby żmudnym procesem analizy wszystkich utworów poetyckich współczesnej poezji norweskiej, które to badania literackie niekoniecznie doprowadziłyby mnie do oczekiwanych rezultatów. W dotychczasowych badaniach literackich nie odnalazłam również żadnych wzmianek o istnieniu utworów o poetyckiej tematyce, których autorami są Norwegowie i językiem - norweski, postanowiłam więc skupić się na poezji autorstwa imigrantów, które będą tworzywem literackim z zakresu poezji w tej rozprawie.

3.4.1. Bertrand Besigye „Og du dør så langsomt at du tror du lever” (1993) i „Krystallisert sollys” (2003)²¹⁵

Bertrand Besigye jest poetą młodego pokolenia, uważanym początkowo za objawienie literackie dzięki nowatorstwu swojej poezji, obecnie jest raczej postrzegany jako autor kontrowersyjny. Dziennikarz Reidun Aambø w swoim artykule porównuje twórczość Besigye do twórczości wielkiego norweskiego poety epoki romantyzmu narodowego:

Wielu krytyków literackich dostrzega cechy wspólne poezji Besigye i Henrika Wergelanda²¹⁶, jeśli chodzi zarówno o drobiazgi jak i o szerszą perspektywę.²¹⁷

Bertrand Besigye urodził się w Ugandzie w 1972 roku. Wychował się w Norwegii, gdzie w 1993 roku zadebiutował tomikiem wierszy „Og du dør så langsomt at du tror du lever” („I umieras tak powoli, że wydaje ci się, że żyjesz”²¹⁸). Tomik został niezwykle entuzjastycznie przyjęty przez krytykę, a Besigye zyskał sobie uznanie w kręgach literatów norweskich. W 1993 otrzymał również nagrodę im. Tarjei Vesaasa dla debiutujących literatów²¹⁹.

²¹⁵ B. Besigye, *Og du dør så langsomt at du tror du lever*, Gyldendal Norsk Forlag, Oslo 1993; B. Besigye, *Krystallisert sollys*, Aschehoug, Oslo 2003

²¹⁶ Henrik Wergeland (1808-1845) – norweski poeta, pisarz, działacz polityczny i społeczny. Jego ojciec należał do zgromadzenia, które podpisało pierwszą norweską konstytucję w 1814 roku. Henrik Wergeland był jednym z propagatorów idei niepodległej Norwegii i walczył o czystość języka norweskiego. Zmarł w wieku 37 lat. (przyp.aut.pracy)

²¹⁷ R. Aambø, *Bør innvandrarlitteraturen brukast i skulen?*, „Norsklæreren” 1/2004

²¹⁸ Tamże

²¹⁹ Tarjei Vesaas (1897-1970) – wybitny norweski pisarz, autor m.in. powieści „Wielka gra”, „Ptaki”, „Pałac lodowy”. W 1957 roku otrzymał pensję rządową dla artystów. W 1964 roku ustanowił nagrodę własnego imienia dla debiutujących literatów (por. E. Wojciechowska, *Problematyka moralna w powieściach Tarjei Vesaasa*, Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Poznań 1991)

W recenzji pierwszego tomiku Bertranda Besigye, krytyk Lasse Tømte pisze o jego twórczości w tych słowach:

Bertrand Besigye posiada niezwykłą umiejętność tworzenia języka. We współczesnej poezji norweskiej nie ma odpowiadających mu poetów pod względem nowatorstwa językowego. Z drugiej strony jego teksty budzą skojarzenia z poezją podziemną w latach 70-tych XX wieku, szczególnie w pierwszej części: ta sama siła wyporu, wściekła moc, szalona mnogość skojarzeń, z których poezja wybucha niczym para z wrzącego garnka umysłu.

Pomimo swoich potężnych potoków słów, Bertrand Besigye to dobrze wyważony poeta. Potrafi zmniejszyć szalone tempo i być lirycznym i przyjemnym. Ale to, co przede wszystkim wyróżnia jego pierwszy tomik spośród obecnych trendów w norweskiej poezji, to fakt, że odwraca uwagę od obrazowania i ciasnych wyrażeń, na rzecz wolnej myśli, rozpostartych skrzydeł i pojemnych skojarzeń. Wiersze mają melodię i rytm, bijący puls, który sprawia, że krew krąży.²²⁰

Myślę, że Tømte bardzo trafnie recenzuje zawartość pierwszego tomiku wierszy Bertranda Besigye. W utworach poetyckich słyszemy głos młodego człowieka, który chce żyć pełnią życia, który odbiera świat wszystkimi zmysłami, i który mówi głosem swojego pokolenia o zjawiskach, które napotyka w codziennym życiu. Jego spostrzeżenia są bardzo wnikliwe i zdradzają dużą wrażliwość poety. Besigye nie jest twórcą oszczędnym w słowach – Tømte nazywa jego poezję „potężnymi potokami słów”, ale wszystkie jego utwory to skrupulatnie przemyślane kompozycje liryczne.

Długo oczekiwany drugi tomik, „Krystallisert sollys” („Skryształizowane światło słoneczne” – tłum. aut. pracy) ukazał się w 2003 roku. W odróżnieniu od pierwszego dzieła autorstwa Besigye, drugi zbiór tekstów poetyckich uznano za zbyt pospolity i zbyt wtórny. Krytyk literacki Anne Lindmo w jednym ze swoich artykułów pisze o nim następująco:

²²⁰ L. Tømte, *Norsk dikter fra Afrika*, „Dagbladet”, 24.11.2002

”Krystallisert sollys” nie jest pozycją, którą będzie się pamiętać. Zaszokowani opakowaniem, daliśmy się ponieść zawartości i szybko zapędziliśmy się w duszny dziki erotyczny gniewny bełkot. Bertrand podaje nam gęstszą zupę tym razem. Jesteśmy trochę niepewni smaku. Na stronie 25 następuje nagłe zaprzestanie lektury.²²¹

Lindmo wyraża bardzo negatywne opinie w stosunku do drugiego tomu wierszy poety. Podobnie przedstawia swoje odczucia inny krytyk, Tom Egil Hverven:

Po 60 stronach książki Bertranda Besigye, więc prawie w połowie, jestem tak zmęczony wyrażeniami (tu: wulgaryzmy erotyczne, które nie nadają się do tłumaczenia na język polski – przyp. aut.pracy), że zastanawiam się nad porzuceniem lektury.²²²

Pomimo wyraźne krytycznych słów, Hverven nie ocenia tomiku ”Kristallisert sollys” jednoznacznie. W kolejnych zdaniach swojego artykułu dodaje:

Ale po chwili znajduję dużo dobrych pojedynczych wierszy. Szczególnie zwracam uwagę na te, które są kontynuacją tego desperackiego, mrocznego tonu, który odnajdujemy w tomiku debiutanckim autora.

Takie teksty to wiersze białe ”Gateskateren” czy ”Der vinen har den overskårne pulsårens smak”, gdzie ”słoneczne złoto chmur” wisi ponad hałasem miasta i kłębiącym się życiem towarzyskim, wyłącznie które Besigye umie opisać. Jego zdolność do tworzenia neologizmów i złożzeń słownych jest czymś, do czego niewielu norweskich poetów potrafi się zbliżyć.

I pod erotyczną, łagodnie mówiąc, gotującą się powierzchnią można odnaleźć coś innego – to co Besigye nazywa ”surowym mrokiem ludzkiego serca”.²²³

²²¹ A. Lindmo, *Bevare oss vel, Bertrand* dla NRK, 19.03.2003.

²²² T. E. Hverven, *Krystallisert sollys* [w:] *Kulturnytt NRK P2*, 5.02.2003

²²³ T. E. Hverven, *Krystallisert sollys* [w:] *Kulturnytt NRK P2*, 5.02.2003

Sam poeta odnosi się do krytyki swojego ostatniego tomiku z rezerwą, ale można także wyczuć w jego słowach żal. W artykule autorstwa Mie Sundberg znajdujemy takie oto wyznanie:

Gdy porówna się recenzje mojego tomiku z recenzjami płyt, jest zupełnie odwrotnie, uważa Besigye.

- Nigdy nie mówi się, że jest tam za dużo uderzeń rytmicznych, bo nigdy nie jest za dużo uderzeń. Trzeba więc traktować recenzje z przymrużeniem oka. I przecież były to głównie starsze osoby, które pisały te recenzje – mówi Besigye, który nie jest poetą piszącym dla starych ludzi.

- Uważam że nie są na bieżącą z częścią spraw, o których piszę, między innymi o jeżdżeniu na desce, barach ze striptizem, fanach goth-rock'a i tego typu zjawiskach.²²⁴

W moim odczuciu drugi tomik poety, pomimo że różni się od pierwszego tematycznie, jest dojrzałym spojrzeniem poety na rzeczywistość, która go otacza. Jest to zbiór tekstów skierowanych przede wszystkim do rówieśników Bertranda Besigye, ponieważ poeta mówi w nim językiem ludzi młodych, i przekaz jego utworów dociera do tej grupy wiekowej. Obraz świata, który ulega przecież ciągłym przemianom, obraz rzeczywistości, w której obala się wszelkie tabu, gdzie przewartościowuje się wartości, jest obrazem takiej codzienności, w jakiej funkcjonuje pokolenie młodzieży norweskiej.

W 2004 roku Bertrand Besigye wydał swoje kolejne dzieło, tym razem powieść pt. "Svastikastjerne" („Gwiazda swastyki” – tłum. aut. pracy), która wzbudziła mieszane odczucia u krytyków i czytelników. Autor próbuje w swojej powieści przywrócić symbolowi swastyki jego pierwotne znaczenie, które łączyło go ze światem natury, kultem słońca i płodności. Jest to jednak nieudana próba, a autor często popada w banał²²⁵.

Oceniając całość jego dokonań literackich trzeba przyznać, że Besigye jest zdecydowanie twórcą nowatorskim i zarazem kontrowersyjnym, szczególnie pod

²²⁴ M. Sundberg, *Dikter ikke for gamle menn* na podstawie wywiadu Agnes Moxnes dla *Kulturbeitet*, NRK P2, 5.02.2003

²²⁵ L. Høggaug, *Rytmaskin på tomgang*, "Aftenposten", 3.10.2004

względem wartości artystycznych, literackich i estetycznych swoich literackich dokonań.

3.4.2. Pozostałe teksty poetyckie

Zbiory dzieł prozatorskich i poetyckich „Ord i bevegelse” oraz „Roser i snø” zawierają liczne teksty poetyckie twórców piszących przede wszystkim w językach krajów swojego pochodzenia. Jak już wspomniałam w pierwszym podrozdziale tego rozdziału, pojawiły się problemy z ustaleniem faktów biograficznych dotyczących wszystkich pisarzy, ponieważ są oni twórcami niszowymi. Jednym z takich poetów jest Ricardo Benelli, pochodzący z Urugwaju – autor wiersza „Land”, Angielka Sandy Lunøe, autorka „Ikke gå i sporet” czy też artyści, o których dane biograficzne są dość skąpe, jak Karelus Rafael de Leon, autor „Bomsens poem”, i Masood Munawer Bhatti, którego wiersz „Kjæreste” został włączony do tomiku „Roser i snø”. Często jedynym źródłem wiedzy o autorach okazywały się artykuły prasowe, które odwoływały się do przedstawianych przeze mnie pisarzy. Jednym z nich jest artykuł autorstwa Sandy Lunøe pt. ”Dere Nordmenn og Vi Andre” z 2009 roku, w którym autorka tak pisze o swoich poglądach na współczesną sytuację imigrantów w Norwegii:

Jest nas wiele tysięcy osób, które mieszkają w Norwegii i nie są Norwegami. Większość z nas bierze aktywny udział w życiu społeczeństwa. Mamy rodziny, pracujemy i płacimy podatki. Ale ciągle jesteśmy traktowani, jakbyśmy byli niewidoczni. Bardzo często słyszymy, czy doświadczamy zarówno w gazetach jak i reklamach, słowa „norweski” i „Norweg”, gdy tak naprawdę chodzi o określenie mieszkańców Norwegii, bez względu na narodowość. (...) Zdaje się, że podział na obcokrajowców i Norwegów wpaja się już od dziecka. Niektórzy z nas, cudzoziemców, załamaliśmy ręce, gdy usłyszeliśmy kobietę z sąsiedztwa wołającą do małego chłopca który potknął się i upadł: *Wstań na równe nogi – fajni norwescy chłopcy nie płaczą!*²²⁶

²²⁶ S. Lunøe *Dere Nordmenn og Vi Andre*, artykuł ze strony http://www.fritanke.no/LESERBREV/2009/Sandy_Lundoe_Dere_Nordmenn_og_Vi_Andre (dostęp: 13.11.2009)

W tym artykule Lunøe sugeruje, że Norwegowie, pomimo wielu zabiegów, jakie podejmuje rząd norweski, by sprawnie przeprowadzać politykę integracyjno-asymilacyjną, nadal utrzymują w świadomości podział na to, co „norweskie” i na to, co „obce”. Grupy imigranckie nadal czują się izolowane i dyskryminowane. Być może poglądy Lunøe są zbyt skrajne, ale skłaniają do przemyśleń na temat czysto językowej strony integracji, który to problem poruszyłam już w rozdziale 2 mojej pracy. Wydaje się, że jej wypowiedzi nie są odosobnione.

Sylwetki pozostałych poetów: Nasibu Mwankuzi, Ruth Reese, Nirmala Brahamachari i Cliffa Moustache’a, postarałam się w kolejnych częściach przedstawić tak dokładnie, jak tylko pozwalały mi dostępne źródła. Są to często osoby znane i aktywne w swoich społecznościach imigranckich, zajmujące się nie tylko literaturą, ale także muzyką, teatrem czy działalnością społeczną na rzecz propagowania kultur krajów swojego pochodzenia w Norwegii i na arenie międzynarodowej. Taka wielostronność jest charakterystyczna dla intelektualistów z grup emigranckich.

3.4.2.1. Nasibu Mwanukuzi „Regnskyer”²²⁷

Pochodzący z Tanzanii Nasibu Mwankuzi (znany także pod pseudonimem Ras Nas) to poeta i muzyk. Urodził się w 1958 roku i już jako 10-latek rozpoczął naukę gry na instrumentach muzycznych oraz śpiewał w chórze kościelnym. Od 17 roku życia pisze wiersze w języku ojczystym (suahili) oraz angielskim. W 1984 roku ukończył prawo na Uniwersytecie Dar-es-Salaam, pracował jako dziennikarz, a następnie w 1985 roku wyemigrował do Norwegii, gdzie studiował komunikację masową na Uniwersytecie w Oslo, i gdzie osiadł na stałe i postanowił zająć się pracą literacką. Jest ojcem trójki dzieci. W 1989 roku opublikował swój pierwszy tomik wierszy pt. „Double Focus”. Nasibu Mwankuzi jest aktywnym działaczem ruchów na rzecz propagowania muzyki reggae oraz kultury afrykańskiej. Występował także dla południowoafrykańskiego działacza narodowego, Nelsona Mandeli, podczas jego pierwszej wizyty w Norwegii.

Wiersz Nasibu Mwankuzi, do którego będę odnosiła się w mojej analizie literackiej to utwór pt. „Regnskyer” („Chmury deszczowe” – tłum.aut.pracy).

3.4.2.2. Ruth Reese „En bror i vanser” i „Å stanse en historie”

²²⁷ Wszystkie dane zaczerpnięte z oficjalnej strony autora <http://www.rasnas.kongoi.com/>

Ruth Reese urodziła się w 1921 roku w Stanach Zjednoczonych, a zmarła w 1990 roku. Do Norwegii przybyła w 1956 roku jako aktywistka w ramach ruchu na rzecz poprawy sytuacji ludności czarnoskórej i zwalczania niesprawiedliwości społecznej w krajach „trzeciego świata”. Była jednym z pierwszych murzyńskich artystów w Norwegii, włączała się do walki z rasizmem oraz była współzałożycielką centrum MIRA²²⁸ – organizacji pomocy kobietom z grup imigranckich i uchodźców. W 1985 roku wydała swoją biografię pt. „Min vei” („Moja droga” – tłum.aut.pracy)²²⁹, w której napisała:

Dla myślącego człowieka powinno być ważnym, aby być dumnym ze swojego pochodzenia. To poczucie dumy powinno być głęboko zakorzenione w jego świadomości.²³⁰

Utwory Ruth Reese, które będą stanowiły tworzywo poetyckie do analizy w mojej rozprawie to wiersze pt. „En bror i vansker” („Brat w kłopotach” – tłum.aut.pracy) oraz „Å stanse en historie” („Zatrzymać historię” – tłum.aut.pracy).

3.4.2.3. Nirmal Brahmachari „Immigrant”

Poeta Nirmal Brahmachari urodził się w Kalkucie w Indiach w 1944 roku. Od wczesnych lat aktywnie włączał się w działalność rewolucyjną, a jako 13-latek pisał sztuki teatralnej o korupcji państwowego systemu szkolnictwa²³¹. Jako student był również redaktorem gazety studenckiej w Bengalu. Jako aktywista studencki, przeciwstawiając się rządowi Pakistanu Zachodniego, w 1965 roku trafił do więzienia i przebywał tam przez półtora roku, gdzie kontynuował swoją twórczość literacką. Po wyjściu z więzienia nadal aktywnie działał w ruchach politycznych w ramach opozycji przeciw rządowej.

W 1967 wydał swój pierwszy tomik wierszy, które wyrażały bunt wobec ucisku politycznego ze strony Pakistanu Zachodniego oraz korupcji w państwie. W 1974 roku przyjechał do Norwegii, gdzie mieszka do dziś dnia. Tworząc w Norwegii

²²⁸ oficjalna strona organizacji <http://www.mirasenteret.no/web/>

²²⁹ bardziej szczegółowe informacje na temat tej książki są praktycznie niemożliwe do odnalezienia (przyp. aut. pracy)

²³⁰ Tamże

²³¹ dane zaczerpnięte ze strony norweskiej bazy pisarzy Norsk forfattersentrum <http://skrift.no/katalog/>

otrzymał liczne stypendia od Norweskiego Stowarzyszenia Literatów (Norsk Forfatterforening). O swojej twórczości pisze tak:

Od 1967 roku napisałem dwadzieścia dwie książki, większość to tomiki poezji, trzy zbiory opowiadań, książkę dla dzieci oraz powieść w języku bengalskim. Powieść opowiada o ruchu rewolucyjnym w Norwegii. Większość moich książek napisałem właśnie tutaj. (...) W dalszym ciągu piszę o niesprawiedliwości, ucisku i dyskryminacji, która to tematyka angażuje mnie najbardziej, zarówno to co dzieje się w mojej ojczyźnie – Indiach i krajach trzeciego świata, ale także o dyskryminacji i rasizmie w Norwegii.²³²

Wiersz autorstwa Nirmala Brachmahari, który postanowiłam włączyć do literatury pięknej omawianej przeze mnie w tej rozprawie, to utwór pt. „Immigrant” („Imigrant” – tłum.aut.pracy).

3.4.2.4. Karelius Rafael De Leon „Bomsens poem”

Poszukując danych biograficznych Kareliusza De Leona nie natrafiłam na informacje obszerniejsze niż te, że jest synem Rafaela De Leona, znanego też pod pseudonimem Roaring Lion (Ryczący Lew – tłum. aut. pracy)²³³, jednego z największych kompozytorów i wykonawców muzyki *calypso*²³⁴. Rafael de Leon był artystą pochodzącym z Trynidadu. Zmarł w 1991 roku²³⁵. Nieznane są bardziej szczegółowe fakty z zakresu jego życia czy twórczości literackiej.

Karelius Rafael DeLeon jest autorem utworu pt. „Bomsens poem” („Wiersz zebraka” – tłum. aut. pracy), którego fragmenty posłużą mi jako przykłady w analizie literackiej, która stanowi podstawę tej rozprawy.

3.4.2.5. Cliff Akhenaton Moustache „Jeg er ikke rasist, men...”

²³² artykuł ze strony norweskiej bazy pisarzy Norsk Forfattersentrum <http://skrift.no/katalog/index.asp?medlem=brahmachari.nirmal> (dostęp: 13.11.2009)

²³³ Dane ze strony poświęcona życiu Rafaela de Leona, muzyka gatunku *calypso* - <http://www.bestoftrinidad.com/calypso/lion.html> (dostęp: 13.11.2009)

²³⁴ Muzyka *calypso* to muzyka pochodząca z anglosaskiej części Karaibów z wyjątkiem Jamajki (H. Liverpool, *Rituals of Power & Rebellion: The Carnival Tradition in Trinidad & Tobago 1763-196.*, Frontline Distribution International, 2001)

²³⁵ dane zaczerpnięte ze strony internetowej <http://www.bestoftrinidad.com/calypso/lion.html>

Cliff A. Moustache pochodzi z Seszeli²³⁶. Zdobył wykształcenie w Wielkiej Brytanii jako znawca teatru oraz sztuki. Do Norwegii przyjechał w odwiedziny do przyjaciela w 1978 roku²³⁷. Przez trzy lata mieszkał w Bergen, gdzie założył teatr uliczny. W 1981 roku osiadł w Oslo. Był jednym z założycieli stacji radiowej dla imigrantów, zaangażował się w działalność antyrasistowską z młodzieżą imigrancką, pracował też z grupą artystyczną dorosłych „Artists for Liberation” razem z Ruth Reese. Przez półtora roku mieszkał w Pradze, gdzie poproszono go o utworzenie grupy teatralnej dla młodzieży. Po powrocie do Norwegii założył w 1992 roku teatr Nordic Black Theatre, który jest centrum sztuki dla artystów i młodzieży z krajów trzeciego świata²³⁸.

Wiersz Cliffa A. Moustache’a, który posłuży mi jako jeden z materiałów literackich do badań nad współczesną literaturą piękną o tematyce imigracyjnej w Norwegii to utwór pt. „Jeg er ikke rasist, men...” („Nie jestem rasistą, ale...” – tłum.aut.pracy). Ciekawostką dotyczącą tego utworu jest fakt, że został później wykorzystany jako tytuł książki Ottara Broxa²³⁹ na temat norweskiej debaty w kwestii imigracji.

3.4.2.6. Masood Munawer Bhatti „Kjæreste”

Norweski dziennikarz, tłumacz i poeta Masood Munawer Bhatti urodził się w 1944 roku w Drammen²⁴⁰. Jest poetą piszącym w języku norweskim oraz urdu, rodzina jego pochodzi zatem z Pakistanu. Od 1975 roku wydał osiem tomów wierszy.

Masood Munawer Bhatti jest autorem utworu poetyckiego pt. „Kjæreste” („Ukochany” lub „Ukochana” – tłum. aut. pracy), do którego zamierzam się odnieść w analizie literackiej w tej rozprawie.

5. Podsumowanie

Wydarzeniem przełomowym w dla zaistnienia takiej literatury była omówiona przeze mnie wcześniej powieść Khalida Hussaina „Pakkis”, wydana w 1986 roku,

²³⁶ J. Pedersen, *Distance No Object*, “Listen to Norway”, Vol.5 - 1997, Nr 3

²³⁷ Wszystkie dane zaczerpnięte z archiwum miejskiego Oslo <http://www.byarkivet.oslo.kommune.no/>

²³⁸ Oficjalna strona teatru <http://www.msinnvik.no/>

²³⁹ O. Brox, „Jeg er ikke rasist, men...”. *Hvordan får vi våre meninger im innvandrere og innvandring?* Gyldendal Norsk Forlag AS, Oslo 1991

²⁴⁰ dane zaczerpnięte ze strony norweskiej bazy pisarzy Norsk forfattersentrum <http://skrift.no/katalog/index.asp?medlem=bhatti.masood.munawer> (dostęp: 13.11.2009)

która rozpoczęła nurt powieści imigracyjnych i o tematyce imigracyjnej w norweskiej literaturze. W wielu przypadkach nie jest to literatura piękna w ścisłym tego słowa znaczeniu, jednakże są wśród pisarzy imigrantów autorzy, których dzieła stanowią nieoceniony wkład w tworzenie się współczesnego obrazu literatury norweskiej. Lasse Tømte, we wspomnianym już we wcześniejszych częściach artykule „Norsk dikter fra Afrika”, wyraża swoją zgodność z tym twierdzeniem słowami:

Książki wielokulturowych autorów stanowią punkt ciężkości we współczesnej literaturze. (...) Cechą wspólną tych wielokulturowych pisarzy jest to, że każdy na swój oryginalny sposób przyczynia się do wzbogacenia literatury języków, w których piszą.²⁴¹

Publicysta podkreśla w tym cytacie, że wkład imigrantów w literaturę kraju, w którym mieszkają, jest znaczny, i powinien być doceniany. W świecie, który w rosnącej ilości państw zaczyna być wieloetniczny, taka literatura staje się coraz ważniejszym przejawem kultury. Znawczynie literatury migracyjnej, wspomniana kilkakrotnie Ingeborg Kongslien, również odnosi się do kwestii wzbogacania norweskiej kultury dzięki „nowym głosom” w literaturze współczesnej w Norwegii:

Autorzy o tak wielu kulturowych i literackich punktach wyjścia wzbogacają norweską literaturę, rozwijają i inspirują norweski kanon literacki. Wiersze i proza pisane przez autorów imigrantów wprowadzają nowe estetyczne i literackie tradycje, niektóre dość egzotyczne, wprost w norweski krajobraz literacki.²⁴²

W innym ze swoich artykułów Kongslien dostrzega kolejną bardzo ważną rolę i funkcję pisarzy, których twórczość wywodzi się z wielu kultur. Pisarzy-imigrantów określa jako tych, którzy tworzą na peryferiach, natomiast pisarzy wywodzących się z kraju imigracji oraz ich twórczość, wspomniany wcześniej kanon, określa jako centrum:

²⁴¹ L. Tømte, *Norsk dikter fra Afrika*, „Dagbladet”, 24.11.2002

²⁴² I. Kongslien, *Dei nye stemmene...*, s. 188

Migranci i „inni” redefiniują związek pomiędzy peryferiami i centrum, a z biegiem czasu także przesuwają peryferia ku samemu centrum, czym modyfikują i redefiniują centrum. W ich poszukiwaniu tożsamości, ich przedyskutowania i formacji tożsamości, autorzy wielokulturowi „piszą od nowa” tożsamości narodowe i przesuwają je w kierunku tożsamości międzynarodowej.²⁴³

Jak możemy zauważyć, obecność imigrantów w życiu społeczeństwa norweskiego jest nie tylko źródłem ich własnych przeżyć i doświadczeń w obcym im świecie, ale jest także inspiracją dla autorów norweskich, by podjąć temat zderzenia kultur, wymiany międzykulturowej (rodzaju dyfuzji wartości kulturowych), powstałych w wyniku konfrontacji kulturowych konfliktów, ale także by wczuć się w rolę drugiej istoty, „obcego” w nieznanym, często nieprzyjaznym środowisku. Powieści autorów norweskich, które wybrałam jako materiały źródłowe do pracy, powstały głównie w odpowiedzi na znaczącą obecność imigrantów w ich życiu, ze względu na fakt, że są oni widoczni, ale nadal w dużym stopniu nieznanymi.

Przedstawiony przeze mnie zestaw cech charakterystycznych dla literatury o tematyce imigracyjnej szczególnie odnajdujemy w wybranych przeze mnie utworach współczesnej literatury norweskiej. Bardziej szczegółową analizę wyszczególnionych przeze mnie problemów, poruszanych we współczesnej literaturze norweskiej o tematyce imigracyjnej, zamierzam przedstawić w kolejnym rozdziale mojej rozprawy.

²⁴³ I. Kongslien, *New narratives...*, s. 20

Rozdział 4: Tematyka imigracyjna w literaturze norweskiej od połowy lat 80-tych XX wieku – analiza literatury pięknej

W tym rozdziale zamierzam przeprowadzić analizę wybranych przeze mnie utworów pisarzy z norweskiej literatury od połowy lat 80-tych XX wieku głównie o tematyce imigracyjnej. Zamierzam wykazać, że jest to literatura licznych cywilizacyjnych i kulturowych konfrontacji, prowadzących w efekcie do konfliktów, co jest tematem mojej pracy i o czym zamierzam napisać w tym rozdziale.

Określając ramy czasowe dla literatury pięknej o treści imigracyjnej, którą zamierzam omawiać, uwzględniłam przede wszystkim okoliczność, iż imigracja do Norwegii w znaczących wymiarach rozpoczęła się dopiero od końca prawie dwadzieścia lat, aż do lat 60-tych XX wieku. Umocnienie się pozycji społeczno-politycznej imigrantów w Norwegii trwało aż do końca lat 80-tych XX wieku. W tym właśnie czasie pojawiały się coraz to nowe grupy etniczne, a zbiorowe decyzje o zamieszkaniu w Norwegii motywowane były przede wszystkim czynnikiem ekonomicznym (czego rezultatem była tzw. imigracja rodzinna) oraz politycznym (uchodźcy). To właśnie przedstawiciele tych dwóch grup imigranckich są reprezentatywni dla kształtującej się w latach późniejszych literatury imigracyjnej. Społeczeństwo norweskie musiało się pogodzić z pojawieniem się obcokrajowców w ich życiu codziennym, a w dalszej kolejności z pojawieniem się literatury o tematyce imigracyjnej pisanej również przez samych Norwegów. Proces adaptacji czy akulturacji obu środowisk - imigranckiego i norweskiego - do siebie trwał przez kolejne dziesięciolecia aż do dnia dzisiejszego.

Dopiero w latach 80-tych XX wieku bariera językowa pomiędzy częścią imigrantów i Norwegami zaczęła częściowo zanikać, gdy dorosło pokolenie dzieci imigrantów zarobkowych oraz części politycznych, oraz gdy spore grupy społeczeństwa imigranckiego nabyły umiejętność płynnego posługiwania się językiem norweskim.

Pierwszą wydaną w Norwegii powieścią autorstwa pisarza pochodzenia imigranckiego była wspomniana już przeze mnie książka pt. „Pakkis” Hussaina Khalida wydana w 1986 roku. Dopiero ta znacząca literacko powieść zapoczątkowała nurt imigracyjny we współczesnej literaturze norweskiej. Czynnikiem kluczowym dla wydania tej powieści było to, że została ona napisana w

języku norweskim, podczas gdy wcześniejsza twórczość imigrantów publikowana była w językach krajów ich pochodzenia, co stanowiło problem dla wydawców, gdyż wymagało nakładu pracy tłumaczy, aby utwory te mogły trafić do norweskiego odbiorcy. Po sukcesie powieści „Pakkis” literatura imigracyjna mogła wreszcie zaistnieć na norweskim rynku wydawniczym.

Z inicjatywy imigranckich działaczy na rzecz propagowania obcych kultur w Norwegii wydano pierwszy zbiór tekstów autorstwa imigrantów, gdzie teksty powstałe oryginalnie w wielu językach świata zostały przetłumaczone na język norweski (antologia „Roser i snø. Dikt og tekster av innvandrere i Norge, Sverige og Danmark.” wydana 1988 roku). W kolejnych latach pojawiły się kolejne pozycje literackie autorstwa imigrantów, a także powieści napisane przez autorów norweskich, gdzie problemy imigrantów i ich relacje ze społeczeństwem norweskim stanowiły wiodący temat literacki.

Od 1986 roku do chwili obecnej tematyka imigracyjna w literaturze norweskiej jest aktualna i inspiruje coraz to kolejnych twórców, aby dzielić się swoim postrzeganiem problemów, które w dzisiejszej Norwegii coraz bardziej skupiając uwagę społeczeństwa.

W mojej pracy, opierając się na wybranych przeze mnie przykładach literackich, chcę uzasadnić postawioną przeze mnie tezę, iż współczesna literatura o tematyce imigracyjnej to ta, która skupia się na konfrontacji kulturowej, prowadzącej do powstania konfliktów. Jak już wspomniałam, nie każdy twórca-imigrant pisał o swoich przeżyciach imigranckich; z kolei tylko kilku Norwegów zajęło się tą tematyką w swoich literackich pracach. Wybrane przeze mnie utwory literackie są najczęściej reprezentatywne dla zakresu tematycznego, jaki zamierzam analizować w mojej pracy.

Zapoznając się z treścią współczesnej norweskiej literatury o tematyce imigracyjnej zauważamy, że jest ona głównie obrazem konfrontacji, a te zazwyczaj bywają źródłem **konfliktów**, z jakimi muszą sobie radzić bohaterowie utworów prozatorskich (w przypadku poezji lirycznej „ja”). Sam termin „konflikt” bywa różnie określany w różnych dziedzinach wiedzy, np. literaturoznawstwie, socjologii, psychologii. „Podręczny słownik terminów literackich” definiuje **konflikt** jako:

konflikt (< łac. *conflictus* = zderzenie) – napięcie pomiędzy przeciwstawnymi usiłowaniami różnych postaci w utworze fabularnym,

uruchamiające i podtrzymujące akcję. Konflikt może znajdować odbicie nie tylko w działaniach i zdarzeniach, ale także w sferze postaw czy uczuć bohaterów (k. psychologiczny); może również znamionować postawę jednego bohatera, gdy ten, rozdarty między sprzecznymi nastawieniami, nie potrafi dokonać wyboru drogi postępowania i znaleźć wyjścia z sytuacji (k. wewnętrzny).²⁴⁴

W słowniku „Kierunki – szkoły – terminy literackie” znajdujemy taką definicję:

konflikt – w akcji utworu literackiego, szczególnie dramatycznego, napięcie między dwoma sprzecznymi postawami, dążeniami. Konflikt może przejawiać się w działaniach zewnętrznych, albo też sprowadzać się tylko do przeżyć, do psychiki bohatera i wtedy mówimy o konflikcie psychologicznym lub moralnym; może też wystąpić jako niemożność podjęcia decyzji w określonych warunkach i sytuacji: mówimy wtedy o konflikcie wewnętrznym. Trzeba jednak pamiętać, że trudno jest wprowadzać tak ostre rozróżnienie w czasie interpretacji postaci literackich, bowiem najczęściej nakładają się na siebie różne możliwości (konflikt psychologiczny i moralny oraz wewnętrzny).²⁴⁵

Druga z definicji uświadamia nam więc, że nie zawsze w przypadku danej postaci literackiej występuje tylko jeden typ konfliktu, ale że różne konflikty mogą być ze sobą powiązane, co przedstawię w tym rozdziale. Analizując zjawisko konfliktu w literaturze norweskiej, należy przedstawić również definicję konfliktu, jaką dostarcza nam leksykon norweski „Store norske leksikon”:

konflikt (łac.) – (...) 2. Zderzenie, konfrontacja, szczególnie dwóch osób, grup społecznych; spór, niezgodność interesów, idei, kierunków, uczuć, itp. 3. (psych.) Stan, w którym dwa lub więcej przeciwstawnych pragnień, impulsów lub motywów występuje u jednej osoby. Długotrwałe lub poważne, nierozwiązywalne konflikty mogą prowadzić

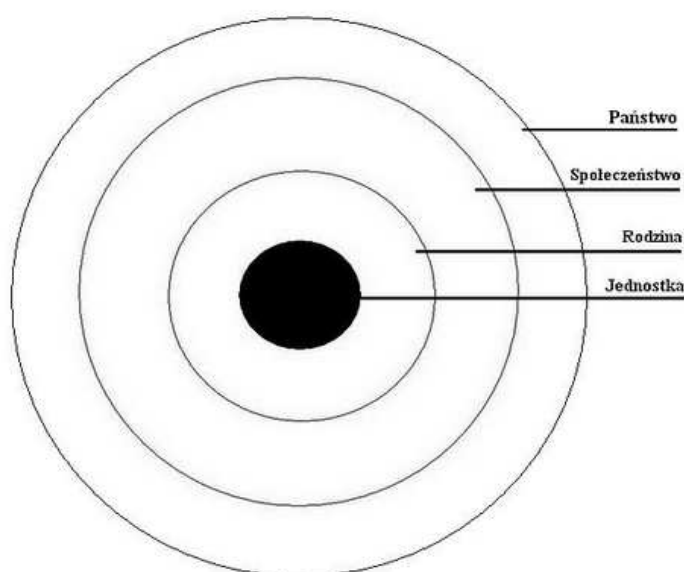
²⁴⁴ J. Sławiński, (red.) *Podręczny słownik terminów literackich*, Open, Warszawa 2005

²⁴⁵ S. Żak, *Słownik: Kierunki – szkoły – terminy literackie*, Wydawnictwo Pedagogiczne ZNP Spółka z o.o., Kielce 1998

do wyparcia i być powodem zaburzeń nerwowych. Również konflikty między skrajnie przeciwnymi doświadczeniami (dysonans poznawczy); między tym jak człowiek postrzega sam siebie i jaki chciałby być (obraz własny/idealny obraz własny); lub pomiędzy różnymi oczekiwaniami różnych grup wobec jednostki (konflikt ról), mogą mieć duże znaczenie dla jednostki, zarówno w konstruktywny i negatywny sposób.²⁴⁶

W mojej pracy konflikt będzie więc zjawiskiem zaistniałym w wyniku konfrontacji kulturowej osób pochodzących z różnych obszarów kulturowo-cywilizacyjnych, które to zjawisko opisywać będzie sprzeczne pragnienia czy dążenia, bądź to grup, bądź poszczególnych jednostek.

Szeregując te konflikty od tych najbardziej dotykających problemów tożsamości jednostki, poprzez coraz to ogólniejsze relacje, aż do konfliktu jednostka-państwo, postanowiłam posłużyć się przykładem graficznym, który przygotowałam na potrzeby tej pracy:



Zobrazowane przeze mnie konflikty, im bliżej centrum koła są umieszczone, tym są bardziej złożone i częściej opisywane – bo też i częściej postrzegane w wybranej przeze mnie literaturze pięknej. Szeregując je według emocjonalnego zaangażowania bohaterów literackich w poszczególne problemy wyróżniamy:

²⁴⁶ O. Kortner, P. Munthe, E. Tveteraås (red.) *Store norske leksikon*, dane z oficjalnej strony internetowej <http://www.sn�.no/>

- **konflikt bohaterów z państwem,**
- **konflikt bohaterów ze społeczeństwem norweskim,**
- **konflikt wewnątrz rodziny,**
- **konflikt tożsamościowy bohaterów.**

Dokonując kategoryzacji zjawiska konfliktu celowo pominęła konflikty dotyczące zawodowych czy grup interesów, ponieważ tego typu grupy nie są opisywane we współczesnej literaturze norweskiej o tematyce imigracyjnej, i nie są też stronami w występujących w nich konfliktach. Konflikty zawodowe, czy też grupy interesów raczej nie występują w społecznościach imigranckich Norwegii, ponieważ ich udział w życiu gospodarczym jest niewielki, wręcz śladowy.

Jak już wspomniałam, konflikty te powstają w wyniku konfrontacji (lub inaczej zderzenia). W każdym właściwie przypadku mamy do czynienia ze zderzeniem, kolizją interesów, różnych kultur, odmiennych mentalności czy wewnętrznych pragnień. Poza konfliktem jednostki z państwem, który to wynika wyłącznie z przepisów prawa oraz pewnych ustaleń politycznych, pozostałe konflikty mają silny związek z różnicami kulturowymi pomiędzy poszczególnymi środowiskami pochodzenia imigrantów.

Aby gruntowniej omówić poruszane przeze mnie zagadnienia, należałoby wyjść od definicji przeważnie socjologicznych poszczególnych terminów takich jak **społeczeństwo**, **rodzina** oraz **tożsamość jednostkową** (tutaj także pojawi się w szerszym desygnacie znaczeniowym zagadnienie tożsamości narodowej czy też poczucia przynależności narodowej). W pierwszym podrozdziale zamierzam analizować konflikt literackich bohaterów z państwem przedstawiony w literaturze norweskiej. Mówiąc o konflikcie bohaterów z państwem mam na myśli norweskie ustawodawstwo dotyczące imigrantów, więc w rozumieniu tej pracy **państwo** to tożsame z nim obowiązujące reguły prawno-ustrojowe.

Kolejnym pojęciem, które wymaga zdefiniowania na potrzeby tej pracy, jest termin **społeczeństwo**. Według socjologów można je zdefiniować następująco:

społeczeństwo – jedna z podstawowych i najszersza z kategorii socjologicznych pozbawiona wszakże jednolitego i ściśle określonego znaczenia; termin używany w publicystyce i mowie potocznej najczęściej

w znaczeniu ogółu mieszkańców danego kraju lub jego wyróżnionego obszaru. (...) ... cechą każdego społeczeństwa jest pewien stopień trwałej odrębności od innych zbiorowości tego rodzaju i względna intensywność wzajemnych oddziaływań między jego członkami, połączonymi przez wspólne terytorium, ustalone sposoby komunikowania się, podobieństwo warunków życia, podział pracy, normy i wzorce postępowania, itd. (...) Jest też faktem, iż to, co jest nazywane społeczeństwem, faktycznie pokrywa się z populacją określonego państwa lub jakiejś jednostki administracyjnej wewnątrz niego. Uprawnione jest wszakże również mówienie o społeczeństwie tam, gdzie ramy tego rodzaju nie istnieją, występuje jednak jedność kultury (np. s. polskie pod zaborami; s. walijskie i szkockie w obrębie s. brytyjskiego itp.).²⁴⁷

Spółeczeństwo jest więc pewną zbiorowością, żyjącą na danym obszarze, której członkowie posiadają cechy wspólne, i z którą to zbiorowością się identyfikują. Na podstawie podanej definicji możemy przyjąć założenie, że społeczeństwo norweskie to rdzenni obywatele Norwegii, w przeciwieństwie do imigrantów, czyli ludności napływowej. W jaki sposób określić czy dana osoba należy do ludności rdzennej czy napływowej? Zakładam, że ludność napływowa to osoby, które po raz pierwszy w większych grupach pojawiły się w Norwegii pod koniec lat 60-tych XX wieku oraz ich rodziny.

Przechodząc do terminu **rodzina**, socjologia daje nam bardzo ogólną definicję:

rodzina – forma życia zbiorowego, występująca w zróżnicowanych historycznie i kulturowo formach; jednoznaczne zdefiniowanie rodziny jest sprawą trudną i budzącą kontrowersje. (...) Zgodnie z podejściem strukturalnym rodzina jest grupą społeczną połączoną więzami małżeństwa i rodzicielstwa.²⁴⁸

²⁴⁷ A. Gruda, (red.) *Socjologia. Przewodnik encyklopedyczny*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008, str. 202

²⁴⁸ A. Gruda, dz. cyt., str.166

W państwach wysoko uprzemysłowionych wyróżnia dwie formy rodziny: rodzinę tzw. nuklearną oraz rodzinę wielopokoleniową. W skład rodziny nuklearnej wchodzi rodzice (małżonkowie) oraz ich dzieci. Zgodnie z definicją socjologiczną:

Rodzina nuklearna jest wyizolowana z szerszych powiązań krewniaczych, co umożliwia i sprzyja jej mobilności. Składa się z męża i żony, odgrywających zróżnicowane role (mężczyzna – żywiciel rodziny, kobieta – gospodyni domowa strzegąca ogniska domowego i wychowująca dzieci) i ich niesamodzielnego potomstwa.²⁴⁹

Rodzina wielopokoleniowa natomiast (nazywana też rozszerzoną lub wielką) to wiele generacji w obrębie tej samej rodziny, które mieszkają razem i wspólnie żyją. Podczas gdy w krajach zachodnich najpopularniejszy obecnie jest model rodziny nuklearnej, w krajach arabskich czy afrykańskich rodzina to raczej liczna zbiorowość, składająca się z wielu pokoleń o różnorodnych relacjach pokrewieństwa. W przypadku rodzin imigranckich w Norwegii będzie mowa głównie o rodzinach nuklearnych, które na swój sposób próbują tworzyć rodziny wielopokoleniowe, co zamierzam przedstawić w kolejnych podrozdziałach tej pracy.

Pojęciem, które nastęrcza największej trudności jeśli chodzi o jego definicję, jest pojęcie **tożsamości** (w przypadku mojej pracy głównie chodzi tutaj o tożsamość jednostkową). Korzystając po raz kolejny z przewodnika po pojęciach socjologicznych pod redakcją Anny Grudy, przytaczam zamieszczoną tam definicję:

tożsamość – termin o wielu znaczeniach, bardziej lub mniej zbieżnych, dlatego że w każdym wypadku chodzi o to, iż jednostki nieuchronnie ulegające podczas swego trwania licznym zmianom, zachowują jednak pewne cechy stałe, decydujące o tym, kim lub czym są, i – tym samym – wyróżniające je spośród innych jednostek i grup. Na ogół zakłada się, iż w grę wchodzi nie tylko sam fakt posiadania takich cech oraz ich dostrzegalność dla zewnętrznego obserwatora (tożsamość obiektywna), lecz również, a nawet przede wszystkim, świadomość ich posiadania, a więc z jednej strony wyraźne poczucie ciągłości swego istnienia, z

²⁴⁹ A. Gruda, dz. cyt., str.166

drugiej – indywidualności i odrębności (tzw. tożsamość subiektywna). (...) W przypadku jednostki ma się na myśli bądź jej - będąca przedmiotem zainteresowania psychologii – tożsamość osobistą, polegającą na samookreśleniu się jako osoby różniącej się w jakiś istotny sposób od innych osób, bądź jej tożsamość społeczną, polegającą na samo zaliczaniu się do określonej grupy społecznej oraz uświadamianiu sobie odmienności tej grup od wszystkich innych grup danego rodzaju (narodów, wspólnot religijnych, mieszkańców określonych regionów, członków partii politycznych).²⁵⁰

W tym miejscu definicja przechodzi do kolejnej ważnej kwestii w mojej pracy, jaką jest poczucie tożsamości narodowej. Przewodnik pod redakcją Grudy nie określa jasno czym jest tożsamość narodowa, natomiast klasyfikuje ją jako jedną z odmian tożsamości społecznej:

Tożsamość społeczna (ewentualnie narodowa, kulturowa, polityczna, religijna, pokoleniowa, itp.) stanowi przedmiot zainteresowania psychologii społecznej i socjologii (...). (...) W przypadku grup społecznych mówi się o ich tożsamości zbiorowej, rozumianej czasem po prostu jako suma jednostkowych aktów identyfikowania się z grupą, kiedy indziej zaś jako zespół cech przysługujących grupie jako takiej, niezależnie od aktualnej liczby indywidualnych aktów identyfikacji. Tak więc np. jedni autorzy zajmujący się tożsamością narodową skupiają całą uwagę na świadomości jednostek identyfikujących się ze swoim narodem, natomiast inni zajmują się raczej obserwacją zjawisk, których istnienie jest niezależne od tej świadomości (np. swoisty sposób życia, styl kultury lub swoista kultura wysoka, stworzona przez elity i niekoniecznie wchodząca w zakres aktualnego doświadczenia większości członków narodu, niemniej jednak stanowiąca jego ważny wyróżnik).²⁵¹

Norweski działacz na rzecz praw imigrantów, Khalid Salimi, w swoim artykule „Alle sebraer ser like ut” pisze:

²⁵⁰ A. Gruda, dz. cyt., str. 226

²⁵¹ Tamże

Tożsamość nigdy nie jest statyczna, ciągle się zmienia. (...) Każda tożsamość jest inna.²⁵²

Jest to powszechnie przez socjologów akceptowany dynamizm tożsamościowy. Salimi w swoim rozumieniu tożsamości posługuje się ogólnikami, wskazując jednak na ważną cechę tożsamości: jest to zmienna, ulegająca wpływom forma naszej wewnętrznej świadomości przynależności. W wyżej przytaczanych definicjach zauważamy, że kluczowym dla pojęcia tożsamości jest poczucie identyfikacji (z daną grupą, narodem, społecznością), o czym zamierzam napisać szerzej w podrozdziale dotyczącym konfliktu tożsamościowego bohaterów.

W kolejnych podrozdziałach zamierzam omówić wszystkie wyszczególnione przeze mnie konflikty w oparciu o przykłady tekstów literackich z wybranych przeze mnie utworów. W przypadku większości tych konfliktów pojawi się zagadnienie konfliktu kulturowo-religijnego oraz miejsca kobiet w społeczeństwie, które zamierzam omówić w każdym z podrozdziałów z osobna we względzie, w jakim będą one miały znaczenie dla problemu, o którym traktuje dany podrozdział.

4.1. Konflikt bohaterów z państwem

W rozdziale 2 mojej pracy zanalizowałam różne aspekty życia imigrantów w Norwegii, między innymi opisałam regulacje prawne dotyczące ich przybycia na terytorium kraju oraz samego pobytu i zagospodarowania się w Norwegii. Jak już wspominałam wcześniej, cudzoziemcy przybywali i przybywają do Norwegii najczęściej jako imigranci zarobkowi (wraz z rodzinami) lub jako uchodźcy. Podczas, gdy większości imigrantów zarobkowych i ich rodzinom udzielano w Norwegii pozwolenia na pobyt, zdarzało się, że podanie o udzielenie azylu (i tym samym pozwolenie na pobyt tymczasowy, dające podstawy do starania się o pobyt stały), były odrzucane, i osoba starająca się musiała wrócić do kraju, z którego przyjechała. W większości przypadków podania uchodźców były rozpatrywane pozytywnie, ponieważ powrót do kraju ojczystego wiązał się z zagrożeniem ich życia w wyniku prześladowań na tle religijnym, ideologicznym, lub w następstwie działań wojennych toczonych na danym obszarze; zdarzały się jednak wcale

²⁵² K. Salimi, *Alle sebraer ser like ut „w:” Mangfold – lesestykker for framtida*, Gyldendal Norsk Forlag, Oslo 2005, s. 82

nierzadko przypadki, gdy pomimo licznych odwołań od decyzji, deportacja stawała się faktem. Sama deportacja oraz problemy związane z odrzuceniem podania o pobyt/azyl, nie były jednak jedynym problem natury legislacyjnej, z jakim borykali się imigranci w Norwegii. Dochodziło więc do jednostkowych konfliktów z państwem norweskim.

Już w pierwszym dziele autorstwa imigranta wydanym w Norwegii, właśnie w powieści *Pakkis*, stykamy się z konfliktem na linii państwo-bohater. Sajjad, 16-letni Pakistańczyk wychowany w Norwegii, chciałby uczęszczać na naukę języka urdu, który jest językiem urzędowym w Pakistanie, jednakże nie ma takiej możliwości:

Był bardziej niż chętny aby nauczyć się czytać i pisać w urdu. Problem stanowił fakt, że nie miał takiej możliwości. Dyrektora szkoły nie było stać, żeby zatrudnić nauczyciela, który nauczałby sześciu czy siedmiu uczniów na poziomie gimnazjum. Była tylko jedna alternatywa: uczniowie, którzy chcieli uczyć się języka ojczystego, mogli jeździć do innej szkoły na drugim końcu miasta, od godziny trzeciej do szóstej po południu.²⁵³

Dla chłopaka stanowi to problem, ponieważ ma świadomość narodowo-językową, że gdyby musiał wrócić kiedyś do kraju swojego urodzenia, nie potrafiłby się tam odnaleźć, nie znając podstawowego narzędzia komunikacji, jakim jest język. Prawo o edukacji podstawowej i średniej w Norwegii (*Opplæringsloven*)²⁵⁴ mówi równoznacznie, że każda osoba, której język jest inny niż norweski lub saami, ma prawo do nauki swojego języka ojczystego, i jeżeli szkoła nie może zapewnić uczniom odpowiednich zajęć w tym względzie, musi zapewnić im możliwość nauki języka ojczystego w innej szkole w tym samym mieście. Jak widzimy po przykładzie Sajjada, często taka możliwość była raczej utrudnieniem niż ułatwieniem dla młodych ludzi pochodzenia imigranckiego. Do dziś dnia wielu

²⁵³ K. Hussain, *Pakkis*, Tiden Norsk Forlag, Trondheim 2005, s. 28-29:

„Han ville mer enn gjerne lære å lese og skrive urdu. Det var bare det at det ikke fantes skikkelig tilbud. Skolejefen hadde ikke råd til å ansette en lærer som kunne undervise syv-åtte pakistanske elever på ungdomstrinnet. Det fantes bare ett tilbud: Elever som ønsket undervisning i sitt morsmål, kunne dra til en helt annen skole helt på den andre siden av byen, fra klokka tre på ettermiddagen til klokka seks på kvelden.” (tłum. aut. pracy)

²⁵⁴ Strona zawierająca tekst prawa o edukacji podstawowej i średniej <http://www.lovdatab.no/all/nl-19980717-061.html>

rodziców i uczniów boryka się z problemem braku odpowiedniej oferty edukacyjnej jeśli chodzi o języki narodowe, jest to jednak częstsze w mniejszych miejscowościach. Obecnie w większości szkół w norweskich miastach nauka języka ojczystego jest oferowana młodzieży z wszystkich krajów świata, co oznacza, że jest to faktycznie możliwe.

Konflikt bohaterów z państwem norweskim jest głównym problemem poruszonym przez Mari Osmundsen w powieści pt. „Gutten som sjo tida ihjel”. Główna bohaterka, Prasmi, jest uchodźcą z bliżej nieokreślonego kraju Środkowego Wschodu. W Norwegii pojawia się jako matka z dwójką dzieci, które w rzeczywistości są jej młodszym rodzeństwem. Pierwsze zetknięcie z pełnomocnikami rządu jest dla niej bardzo trudne, szczególnie że dziewczyna kłamie, będąc pouczona przez osobę, która pomogła zorganizować ucieczkę, że w ten sposób uda się jej pozostać w Norwegii:

Galpartjella powiedział, że to jest dobry kraj. Że tu są mili ludzie.

Po chwili zaczynają znowu zadawać pytania. Chcą wiedzieć jak minęła podróż, dobrze, odpowiadam, dziękuję; pytają o bilety. Jestem przygotowana i daję im je – są zużyte i nie mają już żadnej wartości, spełniły swoją rolę: dostarczyły nas tutaj – robi mi się ciepło w żołądku z radości. Byliście dobie w Danii? pytają... ale mówię, nie, nie tak długo... nie było żadnej łodzi, nie znaleźliśmy... gdy przyjechaliśmy, było za późno. Gdzie nocowaliście? – W tym dużym domu, gdzie przybyła łódź... pozwolili nam tam być, nie odważyliśmy się nigdzie odchodzić, musieliśmy czekać na następną łódź.

„Dlaczego przybyliście do Norwegii?”

Patrzę na niego i nie znajduję słów. Aż nagle wracają – nauczyłam się tych słów, one są ważne: *Asylum. Political. Refugee.*²⁵⁵

²⁵⁵ M. Osmundsen, *Gutten som slo tida ihjel*, Forlaget Oktober AS, Oslo 1992, s. 43-44:

” Galpartjella sa at det er et godt land, her. Det er snille folk, sa han.

Om litt begynner de å stille spørsmål igjen. De vil vite hvordan reisa gikk, jeg sier, bare bra, tusen takk; de spør om jeg har billettene. Jeg er forberedt og gir dem fra meg – de er brukt og nå har ignen verdi, de har gjort det de skulle: brak oss hit – det blir varmt i magen min av glede. Dere var et døgn i Danmark? spør de... men jeg sier, nei, ikke så lenge... det var ingen båt, vi fant ikke... da vi kom dit var det for seint. Hvor sov dere? – I det store huset, der båten kom... de lot oss være der, vi våget ikke gå noe sted, vi måtte være der neste gang det gikk en båt...

”Hvorfor kom du til Norge?”

Jeg ser på ham og finner ikke ordene mine. Så kommer de tilbake – jeg har lært meg de ordene, de er viktige: *Asylum. Political. Refugee.*” (tłum.aut.pracy)

Oficerowie imigracyjni umieszczają rodzinę w hotelu, skąd są zabierani na przesłuchania. Prasmi posługuje się cudzym paszportem, który jest dla niej przepustką do lepszego życia. W czasie przesłuchań, zeznaje nieprawdę na temat swojego dokumentu tożsamości:

Nasz pokój nie był więzieniem, ale zabrali nas do miejsca, gdzie stało napisane POLICJA, jeszcze dwa razy: za drugim razem był tam tłumacz, kobieta, która znała arabski, który był pierwszym językiem obcym, jakiego się nauczyłam. Pytali o wszystko, pytali czy paszport jest autentyczny? Jest autentyczny – tyle że nie był początkowo mój; spytali też o to, i powiedziałam, że jest mój, bo teraz jest przecież mój; a zdjęcie w paszporcie to zdjęcie kobiety z mojego rodu, i nie mogła być dużo starsza ode mnie, gdy zrobiono to zdjęcie; uśmiecha się na zdjęciu i nie jest mną, tylko obcą, martwą kobietą. Ale oni nie mogą tego zobaczyć. (...)

Wszystko, co zostało zmienione w paszporcie, to dopisane dwa imiona: syn, córka. Jest to bardzo starannie wykonane i jestem pewna, że nikt nie widzi fałszerstwa.²⁵⁶

W tej wypowiedzi dostrzegamy, że bohaterka nie odczuwa żadnych emocji związanych z faktem, że posługuje się fałszywym paszportem. Tok jej myślenia oraz sposób, w jaki wyraża myśli, wskazują na zobojętnienie wobec sytuacji, w której się znalazła – odgrywa narzuconą sobie rolę, do której się przygotowywała.

Prasmi oraz jej rodzeństwo zostają w Norwegii. Władze imigracyjne proponują im mieszkanie wydzielone z części domu znajomej Norweżki. Gdy rodzina zaczyna wreszcie odnajdywać się w nowym świecie przychodzi nieoczekiwana wiadomość - podanie o azyl w Norwegii zostaje odrzucone:

²⁵⁶ ”Rommet var ikke et fengsel, men de tok oss med til stedet der det sto POLITI, to ganger til; siste gang hadde de en tolk der, det var en kvinne, hun kunne arabisk, som var det første fremmede språket jeg lærte. De spurte om alt, de spurte om passet var ekte? Det er jo ekte – bare at det ikke var mitt til å begynne med; de spurte om det også og jeg sa at det var mitt, for det er jo det, nå; og bildet i passet er av en kvinne, hun er av min egen slekt, og kan ikke ha vært mye eldre enn meg da bildet ble tatt; hun smilte fra bildet og er ikke meg, men en fremmed død kvinne; men det kunne de ikke se. (...)
Alt som er forandret i passet, er de to navnene som måtte føyes til: sønnen, datter. Det er fint gjort og jeg var sikker på at ingen kunne se det.” (M. Osmundsen, dz. cyt., s. 140-141) (tłum.aut.pracy)

Dwa dni przed rozpoczęciem roku szkolnego, Prasmi otrzymuje decyzję o odrzuceniu podania o azyl polityczny w Norwegii. (...)

„Musimy wyjechać?” pyta Prasmi. Czuje, że musi przysiąc na ławce w kuchni, zaciska pięści i przyciska je do siebie, żeby powstrzymać drżenie, ale jej chude ramiona wciąż dygocą.

„*Nic z tego nie rozumiem.*” przerywa jej Dorrie. W jej tonie słychać złość i mówi ochryłym głosem. „*Odwołując się do pobytu w Danii... i reguły pierwszego kraju przyjmującego... Co ma oznaczać ten bełkot?*”

„Musimy wyjechać.” powtarza Prasmi, i tym razem nie jest to pytanie.²⁵⁷

Jak już wspomniałam w rozdziale dotyczącym przepisów prawnych obowiązujących w Norwegii, podania o azyl były rozpatrywane przez rządy tych państw, do których uchodźcy przybyli w pierwszej kolejności, i gdzie ich bezpieczeństwo nie było zagrożone. Zgodnie z tą polityką, podanie o azyl polityczny powinno zostać złożone w Danii, nie w Norwegii. Z tego właśnie względu Prasmi oraz jej rodzeństwo mają zostać deportowani. Z pomocą Norweżki, w której domu mieszkają, rodzeństwo zaczyna starać się o zmianę decyzji:

Adwokat mówi, że będą się starać, aby reguła pierwszego kraju nie obowiązywała w przypadku Prasmi. Ona ma przecież dzieci. Czy zaczęły już chodzić do szkoły? Czy mają przyjaciół w obecnym miejscu zamieszkania? Czy Prasmi może załatwić opinie od personelu medycznego? Od nauczycieli?

Ze względów humanitarnych dzieci nie powinny być narażane na dalsze obciążania wywołane wyrwaniem ich ze środowiska, gdzie zaczynają nawiązywać kontakty. (...)

Więc odwołanie zostaje napisane, i odwołanie zostaje wysłane, i wszyscy zaczynają rok szkolny tak, jak to było zaplanowane.²⁵⁸

²⁵⁷ ”To dager før skolene begynner, mottar Prasmi avslag på søknad om politisk asyl i Norge. (...) ”Vi må reise?” spør Prasmi. Hun blir nødt til å sette seg på kjøkkenkrakken, hun knyter nevene i fanget og presser dem sammen for å stoppe skjelvingen, men de tynne armene dirrer og dirrer. ”Jeg skjønner ikke bæret av det her,” utbryter Dorrie. Tonefallet er sint, og stemmen er rusten. ”Viser til opphold i Danmark... under henvisning til førstelandsregelen... hva pokker betyr dette mølet?” ”Vi må reise,” sier Prasmi igjen, hun spør ikke den gangen.” (M. Osmundsen, dz. cyt., s. 210) (tłum. aut.pracy)

Niestety, również odwołanie od decyzji władz zostaje odrzucone. Deportacja wydaje się nieunikniona. Zaprzyjaźniona Norweżka ukrywa rodzinę u znajomych na wsi, ale nie mają szczęścia i wkrótce trafiają w ręce władz imigracyjnych. Prasmi, a właściwie Savva – gdyż takie jest jej prawdziwe imię, chcąc ratować rodzeństwo przed deportacją, popełnia samobójstwo. Nakłaniają ją do tego głosy przodków, które słyszy w głowie:

Okno, powiedziała matka. Savva, musisz teraz posłuchać co do ciebie mówimy, nie mamy czasu na te twoje niedorzeczności. Nie widzisz okna? (...)

Teraz mówił do mnie mój wujek, nie musiał krzyczeć, bo podszedł tak blisko, jakby stał tuż za mną, tuż za moim lewym ramieniem. Jeśli cię tu nie będzie, powiedział mój wujek, wtedy dzieci będą miały szansę, bo w tym kraju wielu uważa, że życie dziecka jest więcej warte niż życie dorosłego, ludzie tutaj są sentymentalni i łatwo ich poruszyć, sama widziałas.²⁵⁹

Nie wiemy na pewno, czy bohaterka skacze z okna czy też wypada z niego w wyniku utraty równowagi – powieść nie mówi nam tego jednoznacznie. Mamy jednak przesłanki by sądzić, że Prasmi uznała samobójstwo za jedyny sposób, by pokonać norweskie prawo imigracyjne. Mari Osmudsen wypowiada się w swojej powieści jednoznacznie: reguły prawne bywają bardzo niesprawiedliwe i krzywdzące, szczególnie jeśli nie patrzy się na nie z perspektywy jednostki. Występuje tu sprawa bezdusznej, sformalizowanej państwowej biurokracji.

²⁵⁸ ”Advokaten sier at de vil søke om at denne regelen ikke blir fulgt i Prasmis tilfelle. Hun har jo barn. Har de begynt på skole? Har de venner der de bor? Kan Prasmi skaffe uttalelser fra helsepersonale? Fra lærere?

Humanitære hensyn bør tilsi at barna ikke utsettes for ytterligere belastning ved å bli revet bort fra et miljø der de er i ferd med å etablere kontakter. (...)

Så søknad blir skrevet, og søknad blir sent, og alle begynner på skole som planlagt.” (M. Osmudsen, dz. cyt., s. 215-216) (tłum.aut.pracy)

²⁵⁹ ”Vinduet, sa mor. Savva, nå må du høre hva vi sier til deg, vi har ikke tid lenger til dette tøyset ditt. Ser du ikke vinduet? (...)

Nå var det min onkel som snakket til meg, han trengte ikke rope, for han var kommet så nær, det var som om han sto like bak meg, rett bak den venstre skulderen min. Hvis du ikke er her, sa min onkel, da har barna en sjanse, for i dette landet mener mange at barns liv er verd mer enn voksnes, folk her er sentimentale og lette å røre, det har du vel sett.” (M. Osmudsen, dz. cyt., s. 304) (tłum.aut.pracy)

W powieści Nasim Karim pt. „Izzat. For ærens skyld” spotykamy się z jeszcze jedną kwestią, którą można by określić jako konflikt bohatera z państwem norweskim: Noreen zostaje uwięziona w Pakistanie wbrew swojej woli i zmuszona do zamążpójścia. Wiele młodych kobiet w jej wieku spotyka podobny los, nierzadko nie są one zabierane poza granice Norwegii, tylko doświadczają przemocy psychicznej i fizycznej, a także wychodzą za mąż z przymusu zwyczajowych norm prawnych we własnych domach. Jedną pomocą dla tych dziewcząt, które najczęściej są niepełnoletnie, mogłaby być opieka społeczna. Nasim Karim pisze jednak, że nie zawsze owa opieka społeczna spełnia tutaj swoją rolę:

Tak wiele z nas próbowało prosić o pomoc, zanim było za późno, ale niewiele z nas ją otrzymało. System zawiódł. Nikt nie był w stanie nam pomóc. Wyrażenie „kolizja kulturowa” było nazwą, którą opieka społeczna nadała naszym problemom.²⁶⁰

Autorka używa tutaj ważnego wyrażenia, jakim jest „kolizja kulturowa”. Problem barier pomiędzy kulturami to kwestia bardzo delikatna, nie powinien on jednak stanowić swego rodzaju wymówki, jeżeli na szali ważą się losy istnień ludzkich. Karim bardzo otwarcie wini norweski rząd za sytuację, w jakiej znalazła się bohaterka jej książki oraz wiele innych młodych kobiet w jej wieku. Uważa, że pomoc ofiarom przemocy we własnej rodzinie leży w kompetencji opieki społecznej:

„Co mieliśmy zrobić?” spytali, gdy oskarżyłam ich o to, że zawiedli. No właśnie, co oni mieli zrobić. Uratować nas przed zawarciem niechcianego małżeństwa, być może. Nie oddawać naszym rodzicom praw rodzicielskich, jeśli początkowo im je odebrali, ponieważ nie było możliwym, żebyśmy z nimi mieszkali. Usłyszeć krzyk o pomoc.²⁶¹

²⁶⁰ N. Karim, Izzat. For ærens skyld, JW Cappelens Forlag, Oslo 1996, s. 9:

”Det var så mange av oss som prøvde å be om hjelp før det var for sent, men de færreste av oss fikk det. Systemet sviktet. Ingen greide å hjelpe oss. ”Kulturkollisjoner” var navnet barnevernet satte på problemene våre.” (tłum.aut.pracy)

²⁶¹ ””Hva skulle vi ha gjort?” spurte de da jeg anklager dem for å ha sviktet. Ja, hva skulle de ha gjort? Reddet oss fra å gå inn i uønskede ekteskap, kanskje. Ikke gitt foreldrene våre omsorgen for oss tilbake, når de i utgangspunktet tok den fra dem fordi det var umulig for oss å leve sammen med dem. Hørt nødropene.” (N. Karim, dz. cyt., s. 9-10) (tłum.aut.pracy)

Karim Nasim ma wiele racji w swojej goryczy wobec norweskich instytucji pomocy, które powinny były wziąć za siebie odpowiedzialność za młodzież imigrancką będącą ofiarami swoich własnych rodzin. Prawo muzułmańskie jest bardzo rygorystyczne, co powinno zostać zrozumiane przez urzędników państwowych. Młodzi ludzie są najczęściej pozostawieni na łasce krewnych, którzy postępując zgodnie z literą prawa koranicznego, zatem ferują bardzo surowe wyroki. Bohaterka tymi słowami wyraża żal do norweskiej opieki społecznej:

Czułam, że opieka społeczna zawiodła mnie, i czuję dzisiaj, że odżegnali się od opieki nade mną, ponieważ było to dla nich najłatwiejsze – mimo że mieli podejrzenie, że nie było to dla mnie najlepszym rozwiązaniem. (...) Także dzisiaj popełniają ten sam błąd, i winią konflikt kulturowy, niewystarczające środki, możliwości oraz wiedzę. W moim przypadku psycholog wywnioskował, że to nie konflikt kulturowy był przyczyną moich problemów, ale mimo wszystko opieka społeczna wołała zasłaniać się tym wyrażeniem. Może to prawda, co mówią – że kultura jest przejawem rasizmu naszych czasów...²⁶²

Konflikt kulturowy rozumiany skrajnie (przejawy rasizmu), o którym zamierzam pisać szerzej w kolejnym podrozdziale, nie jest powodem dla którego powinny być łamane podstawowe prawa człowieka, których Norwegowie przestrzegają tak ściśle. Jak możemy wyczytać z powyższego literackiego cytatu, to nie sam konflikt kulturowy (czy też kolizja kulturowa) był przyczyną powstałych problemów bohaterki, ale również jej konfliktowe relacje z rodziną oraz środowiskiem rówieśniczym. Opieka społeczna, chcąc uniknąć ewentualnych komplikacji prawnych, które szybko stałyby się głośne w skali całego kraju, wołała odmówić pomocy niż ingerować w sprawy rodzinne imigrantów. Najczęściej działało się to niestety ze szkodą dla osób w powstałych sporach rodzinnych.

Obraz konfliktu bohaterów z państwem we współczesnej literaturze norweskiej znajdujemy też w utworach poetyckich. W wierszu Ruth Reese „En bror

²⁶² „Jeg følte meg sviktet av barnevernet, og har den dag i dag følelsen av at de fraskrevet seg omsorgen for meg fordi det var det enkleste for dem – selv om de kanskje hadde en mistanke om at det ikke var det beste for meg. (...) Også i dag gjør de den samme feilen, og skylder på kulturkonflikter og manglende ressurser, kapasitet og kunnskap. I mitt tilfelle konkluderte psykologen med at det ikke bar kulturkonflikt som var årsken til problemene, og likevel ble det begrepet barnevernet gjemte seg bak. Kanskje er det sant som sies – kultur er blitt vår tids rasebegrep...” (N. Karim, dz. cyt., s.73) (tłum.aut.pracy)

i vansker” poetka opisuje w nim czarnoskórego człowieka, marynarza, który spóźnił się na statek, którym miał odpłynąć, i nie ma pieniędzy na przeprawę innym statkiem. Urzędniczka w kasie jest również czarnoskóra, jak on, ale nie czuje się z nim w żaden sposób związana poprzez pochodzenie, co ukazuje ten fragment wiersza:

Przyszedł do biura

gruby, ciemnoskóry.

„Skąd pani pochodzi?”

„Z Oslo”, odpowiedziałam.

Popatrzył na mnie wątpiaco,

bo ja też jestem czarnoskóra

i troszkę przy kości.

„A skąd naprawdę pani

pochodzi?”

„Z Ameryki”, odpowiedziałam w końcu.

W tym fragmencie widzimy wyraźnie, że mężczyzna próbuje odwołać się po poczucia solidarności rasowej, prawdopodobnie by wyciągnąć z tego jakąś korzyść dla siebie. Podmiot liryczny jest jednak niechętny, aby przyznać się do łączących ją z nim więzów etnicznych.

Marynarz, żeby przeprowić się statkiem, pyta o możliwość pracy w czasie rejsu, żeby spłacić bilet. Niestety nikt nie zamierza przyjść mu z pomocą:

„Nie możesz mi pomóc

z jakąś gotówką?”

Podniosłam zdziwioną głowę.

„Nie”, powiedziałam, „nie wiem

kim pan jest?”

Siedział cicho przez chwilę.

Nagle wstał,

podarł przewodnik na dwoje,

i cisnął nimi w moją stronę

mówiąc:

„Zawsze tak jest, do diabła”

Gdy sam coś mam

pomagam wszystkim.

Gdy nie mam nic

z nikąd nie ma pomocy.”²⁶³

Jako cudzoziemiec, któremu brakuje środków do życia, jest całkowicie bezradny w obcym kraju, gdzie nie może liczyć na pomoc, nawet ze strony osoby, która podobnie jak on nie pochodzi z Norwegii. Autorka wiersza w tym utworze pokazuje nam, że często osoby, którym udało się zaadaptować do nowych warunków życia, i które zostały przyjęte przez społeczeństwo rdzenne, nie wykazują chęci pomocy czy też zrozumienia dla jednostek, które znajdują się obecnie w sytuacji trudnej i problemowej, jaką im samym udało się rozwiązać. Liryczne „ja” wyraźnie dystansuje się od problemu, który napotyka cudzoziemski mężczyzna. Wiersz Ruth Reese ma być krytyką takich zachowań, wyrażeniem jej dezaprobaty wobec braku poczucia więzi rasowej, w czym tkwi również poczucie ogólnie przyjętych norm pomocy międzyludzkiej.

4.2. Konflikt bohaterów ze społeczeństwem norweskim

Analizując konflikt bohaterów ze społeczeństwem norweskim należy wziąć pod uwagę wiele czynników, takich jak kraje pochodzenia bohaterów, kultury, do jakich należą, oraz religie, które wyznają, a także odnieść się do problemu nastawienia społeczeństwa norweskiego względem cudzoziemców.

Chciałabym zacząć od nakreślenia obrazu społeczeństwa norweskiego, jakim ono samo siebie postrzega, czyli od przedstawienia tożsamości społecznej Norwegów, oraz ich relacji w stosunku do innych kultur. Przede wszystkim należy wziąć pod uwagę fakt, iż Norwegia jest krajem o liczbie ludności wynoszącej niespełna 5 milionów. Społeczeństwo norweskie wykazuje się dużym stopniem zintegrowania oraz zorganizowania wewnętrznego, co z kolei niesie ze sobą duży

²⁶³ R. Reese „En bror i vansker” [w:] S. Khalid, *Roser i snø. Dikt og tekster av innvandrere i Norge, Sverige og Danmark*, Cappelen, Oslo 1988, s. 22, oryginał w załączniku A

szacunek dla prawa oraz obowiązujących norm. Norwegia jest krajem bogatym dzięki swoim zasobom ropy naftowej i należy do najbardziej rozwiniętych gospodarczo państw świata. Ze względu na zamożność państwa, społeczeństwo norweskie charakteryzuje się wysokim standardem życia oraz rozbudowanym systemem opieki społecznej. Norwegowie, w dużej mierze ze względów historycznych, o których już wspomniałam, są bardzo przywiązani do swojej kultury, swoich tradycji, języka, sposobu życia rodziny, jaki prowadzą, oraz mają silnie rozwinięte poczucie patriotyzmu. Publicysta Trond Thuen nawiązując do tej kwestii w swoim artykule, pisze:

Narodowa tożsamość jest zakorzeniona w fundamentalnych wartościach, takich jak język i narodowe terytorium. Mamy swoje narodowe państwo, gdzie wszyscy jesteśmy obywatelami, i wspólny język. (...) W ogólnym rozumieniu można więc powiedzieć, że kultura norweska jest tym, co tworzą Norwegowie. (...) Jesteśmy bezpiecznie zespoleni w naszej norweskiej przynależności siłą naszego pochodzenia i naszego języka.²⁶⁴

Thuen podkreśla więc, że istotą przynależności państwowej jest przede wszystkim pochodzenie oraz język. Pomijając okoliczność silnego poczucia więzi ogólnonarodowej, Norwegowie są także przywiązani do swoich tradycji regionalnych (patriotyzm lokalny), które uwidaczniają się chociażby w odmiennych dla każdego regionu strojach ludowych.

Charakterystyczne dla narodu norweskiego (np. wśród ludności chłopskiej) są silne tendencje separatystyczne. Przemawia za tym między innymi to, że do dnia dzisiejszego Norwegia nie została członkiem Unii Europejskiej, podczas gdy pozostałe kraje nordyckie (wyłączając Islandię) przystąpiły do wspólnoty. Obraz własny Norwegów jako narodu zmienia się oczywiście z biegiem lat. Karsten Alnæs w swojej książce „Historien om Norge” odwołuje się do tych zmian, przedstawiając dostrzegalne przemiany, które zaszły w życiu społeczeństwa norweskiego w ciągu ostatniego półwiecza:

²⁶⁴ T. Thuen, *Kulturelt særpreget og etniske grenser: noen refleksjoner over samisk-norske kontraster „w:”* O. Brox, & M. Gullestad (red.), *På norsk grunn: Sosialantropologiske studier av Norge, nordmenn og det norske*, Ad Notam forlag, Stavanger 1989, s. 58

Przede wszystkim staliśmy się bogatsi w tym rozumieniu, że mamy większe mieszkania, mamy lodówki, zamrażarki, telewizory i samochody, jeździmy na wakacje do obcych krajów, mamy chatki w górach lub na wybrzeżu, jemy więcej mięsa i wydajemy więcej pieniędzy na jedzenie, tak, wielu z nas chodzi coraz częściej do restauracji. Na początku lat 50-tych XX wieku takie dobra były luksusem, który był niedostępny dla większości Norwegów.

Zmieniło się także nasze wnętrze. Rzadziej chodzimy do kościoła, domu modlitwy, na zgromadzenia misyjne i na spotkania młodzieży chrześcijańskiej, tak, również rzadziej chodzimy do kina i na zebrania polityczne. Względnie mała część społeczeństwa jest członkiem partii politycznej, jeszcze mniejsza angażuje się w działalność polityczną, i spotykamy się już tak zgodnie przy urnach wyborczych jak dawniej.²⁶⁵

Z przytoczonej wypowiedzi norweskiego historyka jasno wynika, że społeczeństwo norweskie zmieniło się radykalnie na przestrzeni lat. Dobrobyt społeczny wyraźnie wpłynął na zmianę obyczajów, zmieniły się też formy aktywności społecznej, takie jak zaangażowanie w życie polityczne czy religijne.

W dalszej części swoich rozważań nad nowym obliczem Norwegii i Norwegów, takimi, jacy się stali w przeciągu ostatnich lat, Alnæs dodaje:

Co z norweskim społecznym obrazem własnym? Zyskuje ciągle nowe odcienie. Wspomnienia z okupacji zacierają się, a 17 maja²⁶⁶ nie charakteryzuje się już tym samym patosem, co w latach powojennych. Umiędzynarodowienie i nasi nowi rodacy zmienili nasze spojrzenie na nas samych i na innych. Nastawienie względem Żydów, Tatarów i Samów znacznie się zmieniło. (...) Ale bogactwo, technologia i urbanizacja usuną tradycyjne norweskie ikony takie jak narty, życie wiejskie i oszczędność, i zamienią je na bardziej europejski obraz życia.²⁶⁷

²⁶⁵ K. Alnæs, *Historien om Norge: Femti rike år*, Gyldendal Norsk Forlag, Oslo 2000, tom V, s.545-546

²⁶⁶ 17 maja – norweskie święto narodowe, rocznica uchwalenia konstytucji norweskiej z 1814 roku (przyp.aut.pracy)

²⁶⁷ K. Alnæs, dz. cyt., s.558

Cytat ten pokazuje nam, że Norwegia jest krajem, w którym w ostatnich nastąpiło przewartościowanie pojęć oraz kraj uległ daleko posuniętej globalizacji i modernizacji.

Weryfikacją poczucia tożsamości narodowej przy postępującej modernizacji i globalizacji jest przede wszystkim stosunek danego narodu do innych narodów, a także nastawienie do obecności cudzoziemców na terytorium swojego kraju. Ten problem został już przeze mnie częściowo omówiony w rozdziale 2, gdzie przedstawiłam pojęcie społeczeństwa wielokulturowego. To właśnie w konfrontacji z innymi narodami – z przedstawicielami kultur obcych naszej własnej – tworzą się zjawiska takie jak rasizm czy prześladowania na tle wielorakich różnic między poszczególnymi grupami czy jednostkami.

Nietolerancja, uprzedzenia i stereotypy w stosunku do społeczeństwa imigranckiego we współczesnej literaturze norweskiej ukazywana jest na wiele różnych sposobów, gdyż przejawy nietolerancji czy wręcz dyskryminacji przyjmowały różne formy: zaczynając od zamaskowanych i subtelnych, kończąc na bardziej drastycznych. Już pierwsze słowa powieści „Pakkis” – pierwszego dzieła autorstwa imigranta wydanego w Norwegii – wypowiedziane przez ojca koleżanki głównego bohatera, Sajjada, dają nam pewien pogląd na problem braku porozumienia ze strony Norwegów w stosunku do imigrantów już w latach 80-tych XX wieku:

- Pakistańczycy, przekłeci Pakistańczycy. Wyglądacie zawsze tak niewinnie, ale w tych waszych czarnych oczach kryje się tak wiele dziwnego. Narkotyki i przekręty z opieką socjalną! To wy sprowadzacie tutaj większość haszyszu i deprawujecie norweską młodzież, żeby wasi kryminaliści mogli przyjść i zabrać wszystko, co tutaj zbudowaliśmy!²⁶⁸

Jest to typowy wyraz i przejaw uprzedzeń etnicznych w stosunku do imigrantów bazujący na uproszczonych stereotypach. Ojciec koleżanki chłopca, Norweg, wyraża obiegową opinię, jakoby imigranci byli winni przestępczości w jego kraju oraz wywierali negatywny wpływ na młodzież norweską. Powszechne wśród imigrantów

²⁶⁸ ”- Pakkis, jævla pakkis! Dere ser bestandig så uskyldige ut, men bak de svarte øya deres er det faen så my rart. Narkotika og trygdesvindel! Det er dere som fører mesteparten av hasjen hit og ødelegger norsk ungdom, slik at avskummet deres kan komme og overta alt det vi har bygget opp!” (K. Hussain, dz. cyt., s.7) (tłum.aut.pracy)

bieda i izolacja duchowo-kulturowa dawały podstawy, by podejrzewać tę grupę społeczną o agresję. Można by powiedzieć, że rodacy Sajjada stają się dla społeczeństwa norweskiego kozłami ofiarnymi, ponieważ najłatwiej jest uczynić winnymi „obcych”, „innych”. Dla Sajjada takie oskarżenia są bolesne – jest młodym chłopcem, dopiero u progu dorosłości, i pomimo że jest częścią społeczeństwa, ponieważ jest to niezależnym od niego faktem, przejawy nietolerancji wobec jego osoby odbierają mu poczucie bezpieczeństwa:

Czuł się zupełnie pusty w środku. Czegoś mu brakowało. – Brakowało mu poczucia bezpieczeństwa. Brakowało mu obietnicy, że to społeczeństwo go potrzebuje. Że on i inni imigranci nie byli kozłami ofiarnymi za panujące w Norwegii bezrobocie.²⁶⁹

Sajjad, w swojej rozmowie z rówieśniczką daje wyraz swoim odczuciom jako cudzoziemca w Norwegii w następujących słowach:

Mieszkam w Norwegii od kiedy skończyłem cztery lata. Byłem wtedy dzieckiem. Zacząłem chodzić do przedszkola razem z innymi norweskimi chłopcami i dziewczynkami. Nauka języka przyszła sama z czasem. W tamtym czasie rzadko czułem się inny przez wzgląd na mój kolor skóry czy pochodzenie. Nie czułem się wtedy Norwegiem, ale byłem postrzegany jako zwykły chłopiec. Dzisiaj jest inaczej. Chcę być postrzegany jako Norweg o innym kolorze skóry. Nie znaczy to, że nie chcę być postrzegany również jako Pakistańczyk. Dla mnie Norwegia jest więzieniem. Siedzę w tym więzieniu od kiedy skończyłem cztery lata.²⁷⁰

²⁶⁹ „Han følte seg helt tom innvendig. Det var noe som han savnet. – Savnet trygghet. Savnet et løfte om at dette samfunnet trengte ham. At han og andre innvandrere ikke var syndebukker for deres arbeidsledighet.” (K. Hussain, dz. cyt., s. 15)

²⁷⁰ „Jeg har bodd i Norge siden jeg var fire. Da var jeg en guttunge. Begynte i barnehagen sammen med andre norske gutter og jenter. Språket kom etter hvert av seg selv. På den tiden var det sjelden at jeg følte med annerledes på grunn av hudfargen eller fordi jeg hadde en helt annen bakgrunn. Da følte jeg meg ikke norsk, men ble sett på en hilken som helst annen gutt. I dag er det annerledes. Jeg vil bli sett på som en nordmann med en annen hudfarge. Det betyr ikke at jeg ikke vil bli sett på som en pakistaner også. For meg er Norge et fensel. Jeg har sittet i dette fengselet siden jeg var fire.” (K. Hussain, dz. cyt., s.110) (tłum.aut.pracy)

Wypowiedź chłopaka pokazuje jak ciężko jest mu być pełnoprawnym członkiem społeczeństwa norweskiego, co również ma związek z konfliktem tożsamościowym, o którym będę pisała w kolejnych podrozdziałach. Jest to skarga młodego człowieka na warunki, w jakich żyje, którą to skargę można by nazwać nawet kompleksem imigranta z powodu izolacji. Sam fakt odmienności stanowi już przyczynek do stawania się obiektem poniżenia czy odtrącenia. Sajjad musi zmierzyć się także z aktami rasizmu wśród swoich rówieśników, czego przykładem jest opisana w powieści scena podróży metrem:

Podchodzi starsza pani i zajmuje miejsce obok Sajjada. Młodzi ludzie zaczynają hałasować, jak gdyby byli sami w przedziale. Jeden z nich odwraca znowu głowę w kierunku Sajjada, i patrzy przez chwilę.

- Wiecie co, słyszałem, że Pakistańczycy strasznie śmierdzą. Jak myślicie, jak często się myją?

- Nic dziwnego, że są tacy czarni na twarzy, bo nigdy się nie myją! – krzyczy jeden z nich głośno, żeby wszyscy w przedziale słyszeli. (...)

- Jedzą tyle czosnku, że nic dziwnego, że od nich śmierdzi, krzyczy inny jeszcze głośniej.

Starsza pani obok Sajjada czuje się niepewnie... Podrywa się szybko.

Idzie i zajmuje miejsce dalej w głębi przedziału.²⁷¹

Młodzi ludzie, rówieśnicy chłopaka, nie mają oporów, aby wyszydzić obcą sobie kulturę, której nie znają i nie rozumieją. Ich zachowanie sprawia, że także inne osoby, które są świadkami tego wydarzenia, zaczynają czuć się niepewnie przebywając w pobliżu imigranta. Zachowanie starszej kobiety możemy zinterpretować na wiele sposobów. Jedną z wykładni zakłada, że nie chciała ona, aby szyderstwa stały się także jej udziałem, nie chciała być posądzana o zbyt bliski kontakt z osobą, która wyraźnie została odrzucona przez część społeczeństwa. Możemy też zakładać, że kierował nią strach przed uczestnictwem w

²⁷¹ „En eldre dame kommer og setter seg ved siden av Sajjad. Ungdommene begynner å bråke som om de var alene i vogna. En av dem snur seg igjen mot Sajjad, og stirrer en stund.

- Vet dere hva – hørt at pakkiser lukter dødsens jævlig. Hvor ofte tror dere at de vasker seg?

- Det er faen ikke rart dem er svarte i trynet, dem vasker seg jo aldri! Roper en høyt, slik at alle i vogna må høre det. (...)

- Så mye hvitløk som de spiser er det faen ikke noe rart at de stinker av dem, roper en annen enda høyere. Den eldre damen ved siden av Sajjad virker usikker... Hun reiser seg brått. Går og setter seg på en annen plass lenger innover i vogna.” (K. Hussain, dz. cyt., s. 10) (tłum.aut.pracy)

nieprzyjemnym zdarzeniu i ewentualnym dalszym rozwojem sytuacji. Chłopak, będąc obiektem prześladowań na tle etnicznym zaczyna się zastanawiać ile jest prawdy w tym, co mówią jego prześladowcy. W pewnym momencie prosi nawet matkę, żeby przestała używać tyle czosnku w potrawach, które gotuje. Świadkiem tego jest jego młodsza, siedmioletnia siostra, która rozumie jego zachowanie:

- Sajjad poczuł się niepewnie. Nadia zaczęła mamrotać coś pod nosem.
- O co chodzi? Zapytał Sajjad.
 - Nie, nic takiego. Tylko coś sobie pomyślałam.
 - Co takiego?
 - Nie, pomyślałam tylko, że ktoś powiedział, że śmierdzi ode mnie czosnkiem, i że może ktoś powiedział tobie to samo.²⁷²

Hussain wskazuje tutaj na fakt, że nawet siedmioletnie dziecko było już świadome, że może być nieakceptowane przez wzgląd na swoje pochodzenie, co jest w swojej wymowie bardzo bolesne. Symbolem obcości stał się tutaj nadmiernie używany czosnek w przyprawach. Do konfliktu kultur dochodzą kolejne aspekty, bardziej już konkretne, takie jak odmienne pożywienie (muzułmańska tradycja kulinarna).

Sajjad spotyka na swojej drodze wielu zwolenników rasizmu, między innymi nauczyciela matematyki w liceum. Pisarz pokazuje jednak, że spotyka się również z przejawami sympatii ze strony osób, które tępią rasizm w zarodku. Przede wszystkim opisuje on pozytywne zachowania nauczycieli, którzy starali się uświadamiać jego rówieśników, że imigranci stanowią naturalny element społeczeństwa, i że „inny” nie znaczy „gorszy”. Także duża część jego rówieśników zabiega o to, aby nie odczuwał, że jego pochodzenie ma jakikolwiek wpływ na to, czy jest akceptowany społecznie. To nie konflikt ze społeczeństwem jest źródłem głównych problemów młodego chłopaka, ale konkretny konflikt z rodziną i z określeniem własnej tożsamości i przynależności narodowej.

Mówiąc o konflikcie ze społeczeństwem norweskim we współczesnej literaturze norweskiej o tematyce imigracyjnej, warto wspomnieć o powieści Mari

²⁷² „Sajjad virket ikke helt sikkert. Nadia begynte å mumle noe.

- Hva er det? Spurte Sajjad.
- Nei, det er ikke noe. Jeg bare tenkte på noe.
- Tenkte på hva da?
- Nei, jeg bare tenkte på noen som sa at det luktet hvitløk av meg, så jeg tenkte at det kanskje var noen som hadde sagt det samme til deg.” (K. Hussain, dz. cyt., s. 36-37) (tłum.aut.pracy)

Osmundsen „Gutten som slo tida ihjel”, w której to taki konflikt się właściwie nie pojawia – wręcz przeciwnie. Bohaterka powieści – arabka Prasmi – zauważa różnicę między Norwegami i swoimi rodakami, ale owa odmienność ta nie jest źródłem jakichkolwiek konfliktów:

Myślałam, że wszystko będzie wyglądało inaczej, i tak też wygląda; i wszystko, co słyszę, jest inne – nikt się nie złości, nikt się nie śmieje głośno i nikt nie śpiewa – muzyka dochodzi tylko z radia lub telewizji; wszystkie zapachy są inne: pachnie kurzem i samochodami, przede wszystkim, a czasem perfumami albo jedzeniem – innym jedzeniem, ale niektóre jest smaczne.²⁷³

Problem alienacji w obcym społeczeństwie pojawia się w także w tej powieści. Bohaterka czuje się samotna na obczyźnie, czego wyrazem są słowa:

Tak właśnie było w pierwszych dniach – i bałam się bardziej niż sądziłam, że będę się bała, byłam bardziej samotna i obca, mimo że miałam przecież dzieci, którymi musiałam się opiekować, ale one czuły, że ja się boję, i bały się, one również.²⁷⁴

Był to typowy przejaw alienacji kulturowej i mentalnościowej. Prasmi opowiada także o swoim poczuciu wyobcowania ze społeczeństwa, jakie pojawia się, gdy przestaje nosić chustę na głowie: coś, co w jej rodzinnym kraju stanowiło dla niej problem i przeciwko czemu się buntowała, teraz jest dla niej brakującym elementem codzienności, jest symbolem tożsamości narodowej, która to tożsamość jest coraz trudniejsza do określenia:

²⁷³ „Jeg trodde kanskje at tingene ville se forskjellig ut, og det gjør de; og alt jeg hører er annerledes – ingen er sinte, ingen ler høyt og ingen synger – all musikk kommer fra radioer, eller fra TV; alle lukter er forskjellige: det lukter støv og biler, mest, noen ganger parfyme eller mat – annerledes mat, men noe smaker godt.” (M. Osmundsen, dz. cyt., s. 144) (tłum.aut.pracy)

²⁷⁴ „Sånn var det i de første dagene – og jeg var reddere enn jeg hadde trodd jeg ville bli, mer ensom og fremmed, enda jeg hadde jo barna å passe på, men de kjente vel at jeg var redd, og så ble de redde, de også.” (M. Osmundsen, dz. cyt., s. 145) (tłum.aut.pracy)

Gdy mieszkałam w domu, prawie nigdy nie nosiłam chusty, bo byłam młoda i chodziłam do szkoły i najchętniej nosiłam zachodnie ubrania, nowoczesne ubrania, to było coś, czego zawsze chciałam. (...)

Ale pamiętam jakie to było proste, założyć ten duży, biały kawałek tkaniny na głowie – i gdy niosłam coś w obu rękach, mogłam przygryźć chustę i trzymać ją zębami i nikt nie widział co niosłam – i nikt nie widziałam w co byłam ubrana, pod chustą, i nie musiały to być piękne ubrania – i nikt nie widział *mnie*: było by tak dobrze, czasem, gdybym mogła tutaj wyjść zasłonięta chustą – Byłabym wtedy bezpieczna i ukryta, i nikt nie widziałby mnie i nie mógłby źle o mnie myśleć –

Jestem nowoczesną kobietą i nie chcę nosić chusty, wcale nie. Bardziej zwracano by na mnie uwagę w chuście niż bez niej, w tym kraju, ponieważ tutaj nikt jej nie nosi. Więc tak nie można – Ale dużo o tym myślę, i przyglądam się Norwegom, jak to z nimi jest. W końcu stwierdziłam: oni zakładają chustę wewnątrz siebie, zasłaniając swoje myśli i spojrzenia. To nie tylko chłód i ciężkie ubrania powodują, że ich ruchy są takie sztywne i powolne.²⁷⁵

Młoda kobieta łączy nowoczesność z norweskością, a nie z tradycją islamską. Bohaterka powieści używa tutaj chusty jako symbolu swej dawnej przynależności kulturowej i religijnej. Wskazuje na fakt, że ów symbol, który w kraju rodzinnym był dla niej brzemieniem, w obcym jej kraju i społeczeństwie stanowił dla niej rodzaj kryjówki, która dawałaby jej poczucie bezpieczeństwa. Porównując społeczeństwo norweskie do społeczeństwa muzułmańskiego, zauważa, że ludzie w jej ojczyźnie pomimo zasłaniania twarzy byli bardziej otwarci na drugiego

²⁷⁵ „Da jeg bodde hjemme, brukte jeg nesten aldri slør, for jeg var ung og gikk på skole og brukte helst vestlige klær, moderne klær, det var det jeg ønsket meg bestandig. (...)

Men jeg husker hvor lett det var, å ta det store, hvite tøyestykke over hodet – og bar jeg noe i begge hender, kunne jeg bare bite i sløret og holdet det fast med tennene, og ingen så hva jeg bar – og ingen så hva slags klær jeg gikk i, innunder sløret, de trengte ikke alltid være så fine – og ingen så *meg*: så godt det ville vært, noen ganger, å ha et slør å gå ut i her – Da ville jeg være trygg og skjult, og ingen kunne se på meg og tro noe galt om meg –

Jeg er en moderne kvinne og jeg ønsker ikke å være tilslørt, ikke egentlig. De ville stirre mer på meg med slør enn uten, i dette landet, for ingen andre bruker det. Så det går ikke – Men jeg tenker mye på det, og ser på de norske, hvordan de gjør. Til slutt finner jeg ut av det: de lager et slør inne i seg, de skjerner tankene og blikkene sine. Det er ikke bare kulde og tunge klær som får dem til å bevege kroppene så stivt og langsomt.” (M. Osmundsen, dz. cyt., s. 157-158) (tłum.aut.pracy)

człowieka, podczas gdy w Norwegii każdy nosił wewnętrzną „chustę” zasłaniającą jego wnętrze przed światem.

Stosunek Norwegów do imigrantów i imigrantów i Norwegów jest przedstawiony w powieści Osmundsen z dozą przesady jako bardzo pozytywny. Dorrie, Norweżka u której mieszka Prasmi i jej rodzeństwo, robi wszystko, aby pomóc rodzinie – organizuje nawet akcję zbierania podpisów pod petycją, żeby zapobiec deportacji:

Dorrie idzie do lokalnej gazety i do organizacji antyrasistowskich. Idzie do księdza, który odprawiał pogrzeb Louise, idzie do szkół, do których chodziła ta trójka, idzie do sąsiadów i wspólnot parafialnych. Próbuje zorganizować kampanię aby zebrać podpisy - ale to wszystko idzie tak wolno, że zdaje się, że nic nie ułatwi.²⁷⁶

Osmundsen pokazuje, jak życzliwie odnosi się społeczeństwo do cudzoziemców. Jest to jednakże spojrzenie charakterystyczne dla pisarzy pochodzenia norweskiego, podczas gdy ludzie pióra pochodzenia imigranckiego przedstawiają jednak konkretne reakcje rasistowskie, jakich doświadczają w zetknięciu z ludnością Norwegii. Być może społeczeństwo norweskie ma kompleks wynikający ze zbyt małego zaangażowania w sprawy imigrantów, oraz zbyt małego stopnia zintegrowania, w związku z czym życzliwość wobec cudzoziemców ukazywana w dziełach pisarzy norweskich jest często opisywana w sposób przesadny. Obecnie ksenofobia pojawia się przeważnie w środowisku chłopskim i drobnomieszczańskim Norwegii i tam napotyamy najczęstsze przejawy obcości.

W powieści „Hilal” Torgrim Eggen również porusza problem pewnych objawów rasizmu, pokazując nam świat, w którym zderzają się ze sobą dwie przeciwstawne grupy: islamskich fundamentalistów oraz norweskich nacjonalistów. Konflikt między tymi dwoma grupami nasila się, gdy członkowie nacjonalistycznej organizacji „Solkorset” dopuszczają się gwałtu na dwóch młodych muzułmankach. Efektem tego jest akcja odwetowa, w wyniku której ginie kilku członków grupy oraz jej przywódca. W następstwie miasto staje się areną walki pomiędzy tymi dwoma ekstremalnymi grupami, co stanowi jeden z wątków powieści. Oslo przedstawione

²⁷⁶ „Dorrie går til lokalavisa og til de antirasistiske organisasjonene. Hun går til presten som forrettet ved Louises begravelse, hun går til skolene de tre har gått på, hun går til naboer og menigheter. Hun prøver å dra i gang en underskriftskampanje – Men det går så seint, det vil liksom ikke riktig lette.” (M. Osmundsen, dz. cyt., s. 273) (tłum.aut.pracy)

przez Eggena to wizja miasta w niedalekiej nam przyszłości, w którym jednak istnieją te same relacje i obowiązują te same stereotypy, z jakimi mamy do czynienia obecnie. Główny bohater, Thomas, pomimo tego, że zakochuje się w muzułmance i jest gotów przyjąć obowiązujące w jej świecie zasady, myśli jednak stereotypowo. W chwili, gdy w jego drzwiach pojawia się brat dziewczyny ze swoim kolegą, chłopak automatycznie odczuwa niepokój:

Thomas nienawidził samego siebie za instynktowne skojarzenie „ciemnoskórego” z „nieobliczalnym” lub „groźnym”, ale tak właśnie to poczuł, jako odziedziczony od tysiąca lat impuls. Wszyscy jesteśmy rasistami.²⁷⁷

Eggen zwraca w tym fragmencie uwagę na powszechność tak skrajnych odczuć. Ostatnie zdanie tego cytatu to bardzo prawdziwa myśl, która uświadamia nam, że mimo całej tolerancji, jaką się wpaja współczesnym społeczeństwom wobec nieznanego czy odmiennego, skojarzenia, jakie są w nas zakorzenione, dziedziczne stereotypy, funkcjonują w nas i nie wszyscy potrafią się ich wyzbycić.

Ojciec Naimy, narzeczonej Thomasa, pomimo tego, że pochodzi z Pakistanu, tam był wychowany i przyjechał do Norwegii jako dorosły mężczyzna, jest jednak człowiekiem bardzo otwartym i tolerancyjnym. W rozmowie z córką na temat jej przyszłego małżeństwa z Norwegiem, mówi:

Musimy zjednoczyć ludzi, zburzyć mury, które oddzielają jedną kulturę od drugiej. Inaczej świat nigdy nie będzie lepszy.²⁷⁸

Jest to niewątpliwie bardzo idealistyczna wizja, jednakże myśl bohatera określa bardzo trafnie sedno problemu: na zbliżenie dwóch kultur powinny pracować obie strony. Wypowiedź, jaką włożył w usta swojego bohatera Eggen, pokazuje nam że to społeczeństwo imigranckie jest bardziej otwarte na integrację, niż może sami Norwegowie, na co zwracam nam uwagę autor pochodzenia norweskiego. Jeszcze

²⁷⁷ T. Eggen, *Hilal*, Gyldendal Norsk Forlag, Oslo 1995, s. 282:

„Thomas hatet seg selv for umiddelbart å assosiere „mør” med ”uberegnelig” eller ”farlig”, med det var slik han følte det, som en tusenårig nedarvet refleks. Vi er alle rasister.” (tłum.aut.pracy)

²⁷⁸ „Vi må føre menneskene sammen, rive ned murene som skiller den ene kulturen fra den andre. Eller blir verden aldri bedre.” (T. Eggen, dz. cyt., s. 352) (tłum.aut.pracy)

przed przyjazdem do kraju, ale także później, już w czasie pobytu w Norwegii, imigranci wytwarzają własny stereotyp, wizję społeczeństwa norweskiego, który różni się od stanu rzeczywistego. Jak już wspomniałam, słowa bohatera Eggena brzmią bardzo idealistycznie, a stereotyp społeczny wręcz urojony.

Michael Konúpek na ostatnich stronach swojej powieści „I sin tid” prezentuje nam nieco odmienny pogląd imigranta na społeczeństwo norweskie. Jego literacka analiza tego społeczeństwa pełna jest humorystycznych uwag, trafnych spostrzeżeń. Jest to obraz charakterystyczny dla Norwegów w latach 70-tych i 80-tych XX wieku, a więc w pierwszym dziesięcioleciu jego pobytu w Norwegii. Opisuje on spostrzeżenia podobnych jemu imigrantów słowami:

Irytują ich drobiazgi, np. to, że Norwegowie nie potrafią rozróżnić między poszczególnymi dziwnymi krajami, z których przyjechali, mimo że często pochodzą z krajów, których nie ma już od dawna na mapach, jak Prusy Wschodnie, Rijeka, Cejlon, Rutenia czy Kurdystan, i dlatego też wszystko jedno skąd ktoś wyemigrował czy został przysłany.²⁷⁹

Należy zwrócić uwagę na fakt, iż w przypadku Norwegów to zazwyczaj stopień wykształcenia decydował o znajomości realiów. W następnych zdaniach powieści autor opisuje społeczeństwo norweskie w oczach imigranta, z właściwym sobie poczuciem humoru:

Mówiąc szczerze lekcja między innymi historii, geografii, mitologii i religii byłaby dla Norwegów z pożytkiem. Szczególnie jeśli chodzi o historię religii, wielu Norwegów żyje w przekonaniu, że rozpoczęła się ona od aktu wandalizmu, którego dopuścił się Marcin Luther na drzwiach kościoła w Wittenbergu, mimo że raczej tam się ona zakończyła. (...)
...á propos kolekcjonerstwa, jednym z nich można by nazwać tak zwane *podstawowe wiadomości o Norwegii* – zjawiska, które są oczywiste na niebie i ziemi dla wszystkich Norwegów, ale żaden z nich nie potrafi ich

²⁷⁹ M. Konúpek, *I sin tid*, Aschehoug, Oslo 1993, s. 232:

„De blir irritert av småtterier, som f.eks. at nordmenn ikke klarer å skliie mellom de forskjellige rare land en kommer fra, med de kommer jo ofte fra steder som ikke lenger finnes på kartet engang, som Øst-Preussen, Fiumé, Ceylon, Rutenia eller Kurdistan, og dessuten er det ett fett hvor man har flyktet eller er blitt sendt fra.” (tłum.aut.pracy)

wyjaśnić cudzoziemcowi. Wspominasz jakieś typowe norweskie zjawisko (np. „kościół narodowy”), a Norwegowie zaczynają patrzeć obcym, rozmarzonym spojrzeniem, jakby czytali Dostojewskiego przez ostatnie trzy doby, i odpowiadają – „Wiem coś o tym”. (...)

Typowy uroczy mieszkaniec Norwegii adoptował często dziecko z kraju trzeciego świata, poza swoimi własnymi dwoma do czterech dzieci, i ma też z reguły dziadka, który przepłynął Przejście Północno-Zachodnie razem z Amundsenem. (...)

I być może opublikowałeś artykuł w norweskim dzienniku o sytuacji w twoim kraju; możesz więc zakładać, że uroczy mieszkaniec Norwegii przybiegnie do ciebie promieniejąc radością i wołając: „Widziałem twój artykuł, to takie urocze, że piszesz w języku norweskim, odłożyłem sobie tą gazetę, przeczytam w weekend.” Jeśli jest to urocza mieszkanka Norwegii, otrzymasz dodatkowo serdeczny uścisk, i jest to bardzo zachęcające dla wątpiącego i zmęczonego pisarza na wygnaniu – ale nigdy nie popełniaj tego błędu, żeby spytać po weekendzie, jak się podobał Twój artykuł, bo uroczy mieszkaniec Norwegii nie miał czasu go przeczytać, ponieważ musiał jechać na rowerze z Trondheim do Oslo, aby świętować 25-lecie klubu żeglarskiego w Nevlunghavn, lub grał w grę planszową z dzieckiem swojego partnera z byłego lub przyszłego związku.

Lub zrobią z tobą wywiad w telewizji, i Twoje trzy zdania na temat nowych przygnębiających wieści z twojego kraju nie zostaną z niego wycięte; następnego dnia uroczy mieszkaniec Norwegii przybiegnie do ciebie z wyznaniem: „Cudownie było widzieć cię na ekranie, twoje jasne/ciemne oczy tak pięknie kontrastowały z twoim ciemnym/jasnym sweterkiem!”

Powinieneś być bardzo zadowolony z takich reakcji – to jedyne, z jakim się spotkasz – i powinieneś doceniać tych uroczych mieszkańców Norwegii, z którymi masz styczność, ponieważ gdy pewnego dnia wydasz książkę, sprzedaż będzie zależna od tego, czy ci uroczy

mieszkańcy Norwegii zakupią ją w prezencie gwiazdkowym dla swoich ciotek w Kristiansand lub Lillehammer.²⁸⁰

Opis mentalności Norwega autorstwa Konůpka to raczej inteligenta, przemyślana satyra niż poważne potraktowanie tematu. Konůpek dostrzega charakterystyczną dla Norwegów drobiazgowość, nadmierny pragmatyzm oraz pewne zamknięcie we własnej kulturze oraz obyczajowości. Bez wątplenia to satyra bardzo udana, i każdy kto miał styczność ze społeczeństwem norweskim z pewnością odnajdzie w niej tak znane sobie wady czy zalety Norwegów.

W innej części powieści Konůpek pisze:

Patrzmy na siebie i śmiejemy się ostrożnie, i żaden ze studentów wokół nas nie zrozumiałby z czego się śmiejemy, i nawet my nie jesteśmy pewni z czego się śmiejemy, ale robimy to często, i dawno już nazwalismy takie chwile cichego śmiechu „śmianiem się z Norwegii”.²⁸¹

Tak sam autor opisuje chwile, gdy bohater wraz ze swoim przyjacielem imigrantem obserwują życie Norwegów właśnie z punktu widzenia imigrantów, i śmieją się z

²⁸⁰ „Selvsagt har nordmenn godt av å få litt historie-, geografi-, mytologi-, og religionsundervisning iblant. Særlig når det gjelder religionshistorie, lever mange nordmenn under inntrykk av at den begynte med at Martin Luther vandaliserte en kirkedør i Wittenberg, med det snarere er slik at den sluttet der. (...) ... å propos samlinger, en annen er samlingen av såkalte *norske fakta* – fenomener mellom himmel og jord som alle nordmenn vet om, men ingen kan forklare overfor en utlending. Nevner du et ekte norsk faktum (f.eks. ”statskirke”), får nordmenn stort sett et fjernt drømmende blikk, som om de har lest Dostojevskij de siste tre døgn, og svarer: - Dét kan du jammen spørre om! (...)

Det typiske deilige norske menneske har ofte adoptert er barn fra Den tredje verden, i tillegg til sine egne to til fire, og har som regel også en bestefar som seilte gjennom Nordvestpassasjen med Amundsen. (...) Og så har du kanskje skrevet en avis-kronik om forholdene i hjemlandet ditt; da kan du regne med at det deilige norske menneske kommer strålende av glede mot deg og roper: ”Jeg har sett artikkelen din, det er så deilig at du skriver på norsk, jeg har lagt avisen til side, jeg skal lese artikkelen din i helgen.” Dreier det seg om det deilige kvinnemenneske, får du en herlig klem i tillegg, og det er meget oppmuntrende for en tvilende og trett eksils-kribent – men du må ikke gjøre den feilen å spørre etter helgen, hvordan man så har likt artikkelen din, for det deilige menneske fikk selvsagt ikke tid til å lese, det måtte sykle fra Trondheim til Oslo, feire den 25-årsjubileet for A-jollen i Nevlunghavn eller spille ”Junta” med sin samboers barn fra forrige eller neste ekteskap.

Eller du blir intervjuet i fjernsynet, og dine tre setninger om de nye grusomhetene i ditt hjemland blir ikke klippet bort; dagen etter kommer det deilige norske menneske løpende mot deg og erklærer: ”Det var så deilig å se deg på skjermen, de blå/mørke oynene dine sto så fint til den mørke/lyse genseren din!” Du bør være meget glad for slike reaksjoner – det er de eneste du får – og du bør ta godt vare på alle de deilige norske mennesker du får tak i, for når du engang kommer med din egen bok, blir salget helt avhengig av om disse deilige mennesker kjøper boken som julegave til sine tanter i Kristiansand & på Lillehammer.” (M. Konůpek, dz. cyt., s. 232-234) (tłum.aut.pracy)

²⁸¹ „Vi ser på hverandre og ler forsiktig, og ingen av studentene rundt oss ville forstå hva vi ler av, og heller ikke vi selv er sikre på hva vi egentlig ler av, men vi gjør det ofte, og vi har forlengst begynt å kalle slike stunder av stille latter ”å le av Norge”.” (M. Konůpek, dz. cyt., s. 98) (tłum.aut.pracy)

absurdów, jakie wynikają z różnic mentalnościowych. Zdarzają się jednak także sytuacje, w których bohater czuje się nieswojo jako imigrant. Jedną z nich jest podróż tramwajem, gdy Thomas okazuje się być jedyną osobą posiadającą ważny bilet, co spotyka się z dezaprobatą współpasażerów - Norwegów:

Pięć twarzy zwraca się w moją stronę. Pięć par zawiedzionych oczu patrzy na mnie. Jakbyśmy nie wiedzieli: Cudzoziemiec nigdy nie dopasuje się do zasad naszego życia. (...) Nie udało mi się postępować zgodnie z najprostszym z lokalnych zwyczajów!²⁸²

Jak łatwo można dostrzec, i tutaj autor ucieka się do satyry na norweskie społeczeństwo, opisując jak pasażerowie autobusu sprawiają, że imigrant czuje się wyrzucony poza nawias społeczeństwa, gdyż jako jedyny posiada ważny bilet tramwajowy!. Konupek potrafi jednak być poważny, gdy sytuacja tego wymaga. W cytowanym już przeze mnie we wcześniejszym rozdziale fragmencie, bohater powieści mówi:

Zaczynam zwracać się ku myśli, aby wykonać decydujące zagranie i zacząć nowe życie tam na północy (...) gdzie wolność według legend stała się tak oczywista, że spotykasz tylko puste spojrzenia, gdy wypowiesz to słowo.²⁸³

W przekonaniu pisarza tak właśnie słowo „wolność” rozumiane jest przez Norwegów – jest zjawiskiem tak powszechnym, że ztratilo już swoje pierwotne znaczenie. Konupek zastanawia się tutaj, czy Norwegowie potrafią w pełni odczuć istotę wolności, jeśli nie zaznali prawdziwego zniewolenia. W innym z kolei fragmencie bohater zapytuje, kierując te słowa raczej do samego siebie, niż do konkretnej osoby:

²⁸² „Fem ansikter vender seg mot meg. Fem par skuffede øyne ser på meg. Visste vi de ikke: En utlending klarer aldri helt å tilpasse seg vårt levesett. (...) Og så har jeg ikke engang tilegnet meg den enkleste av de lokale vaner!” (M. Konupek, dz. cyt., s. 201) (tłum.aut.pracy)

²⁸³ „Jeg begynner å vende meg til tanken på å foreta et avgjørende trekk i gambiten og starte ett nytt liv der oppe i nord (...) hvor friheten ifølge sagnet er blitt så selvfølkelig at du bare møter tome blikk når du nevner ordet.” (M. Konupek, dz. cyt., s. 20) (tłum.aut.pracy)

Ale co ty wiesz (mieszkańcu lepszych dzielnic Oslo) o wolności?²⁸⁴

Konůpek wywodząc się z Czechosłowacji ma inne zgoła pojęcie wolności, poprzedzone tragiczną przeszłością dziejową. Pisarz odwołuje się tutaj do sytuacji w Europie Środkowej po II Wojnie Światowej, gdzie ludzie walczyli z reżimem komunistycznym o wolność, podczas gdy Skandynawia cieszyła się dobrobytem i powszechnie pojmowaną oraz praktykowaną wolnością. Pisarz zwraca nam uwagę na fakt, że wolność w rozumieniu ówczesnych imigrantów politycznych, była wartością, której przeciętny Norweg nie mógł ani znać, ani docenić, gdyż nigdy nie zaznał prawdziwego ucisku, piętna dyktatury.

W powieści Konůpka, skłonnego do rozsądnego kompromisu, nie ma jednak mowy o otwartej dyskryminacji obcokrajowców czy o zjawisku rasizmu, musimy jednak zwrócić uwagę, że bohater - niebieskooki blondyn, Czechosłowak - nie wyróżniał się znacząco wśród Norwegów, zarówno pod względem wyglądu jak i kultury, zwłaszcza osobistej. Pomimo tego Konůpek dobrze rozumiał złożoność pojęcia rasizmu, zwłaszcza różnorodność interpretacji tego pojęcia.

Z rasizmem i dyskryminacją ze strony środowiska rówieśniczego mamy do czynienia w powieści Karim Nasim „Izzat. For ærens skyld”, które to zjawiska są przyczyną objawów nerwowych i choroby psychicznej bohaterki. Noreen w wieku dziecięcym żyje w przekonaniu, że jest Norweżką, taką samą jak wszyscy jej szkolni koledzy:

Gdy rozpoczęłam pierwszą klasę czułam się jak Norweżka. Mówiłam płynnie w języku norweskim, zaczęłam chodzić na gimnastykę razem z innymi dziewczynami z klasy i brałam udział w szkolnych jasełkach. W pierwszej klasie wszyscy zaakceptowali, że miałam inny kolor skóry i włosów, i że moja religia była inna niż ich. To, że byłam Pakistanką, nie było nigdy źródłem problemów.²⁸⁵

²⁸⁴ „Men hva vet du (i Oslos bedre boligstrøk) om frihet?” (M. Konůpek, dz. cyt., s. 36) (tłum.aut.pracy)

²⁸⁵ „Da jeg begynte i første klasse følte jeg meg som nordmann. Jeg snakket flytende norsk, begynte på turn med noen av jentene i klassen og var sammen med klassen i teateret ved juletider. I første klasse godtok alle at jeg hadde annerledes hudfarge og hårfarge, og at min religion var en annen enn deres. At jeg var pakistaner ga meg aldri problemer.” (N. Karim, dz. cyt., s. 21) (tłum.aut.pracy)

Dopiero przejście do nowej szkoły i nowego środowiska zmieniło przekonanie dziewczyny o nastawieniu społeczeństwa do jej grupy etnicznej. Już w pierwszych dniach staje się ona obiektem zaczepek i dyskryminacji, gdy przechodząc obok od jednego z chłopców słyszy obraźliwy komentarz:

„Fuj, teraz będę śmierdział Pakistańczykiem przez następny tydzień.”²⁸⁶

Innym razem staje się obiektem zaczepek na boisku szkolnym:

Przekleści Pakistańczycy. Dlaczego wy cudzoziemcy przyjeżdżacie do naszego kraju i zabieracie nasze miejsca pracy, pieniądze i miejsca w szkole? Mamy dość obcych w Norwegii. Nie potrzebujemy więcej czarnuchów.²⁸⁷

W nowej szkole i w nowej grupie rówieśniczej Noreen nie czuje się akceptowana:

Zrozumiałam, że mój wygląd czynił mnie inną od wszystkich, i że się wyróżniałam. Byłam poza grupą. (...)

Dni mijały, jeden za drugim. Cały rok był dość ciężki. Niechętnie chodziłam do szkoły i bałam się udzielać w czasie lekcji. Bałam się, że klasa będzie się ze mnie śmiać, jeśli popełnię błąd. Byłam nadal dość dobrą uczennicą, ale prześladowanie sprawiło, że straciłam pewność siebie.²⁸⁸

Autorka powieści przedstawia tutaj ciekawe refleksje na temat wspólnoty uczniowskiej w sprawach narzucającej się konfrontacji rasowo-kulturowej. Wyłącznie odmienność etniczna (i w tym przypadku kulturowa) sprawia, że bohaterka zostaje wręcz wyrzucona poza nawias grupy rówieśniczej. Noreen boryka

²⁸⁶ „Æsj, nå kommer det til å lukte PAKKIS av meg hele uka!”, (N. Karim, dz. cyt., s. 28) (tłum.aut.pracy)

²⁸⁷ „Jævla pakkiser. Hvorfor kommer dere utlendinger til landet vårt og tar fra oss jobbene, pengene og skoleplassene våre? Vi har nok fremmede i Norge. Vi trenger ikke flere svarte nå.” (N. Karim, dz. cyt., s. 31) (tłum.aut.pracy)

²⁸⁸ „Jeg skjønnte at utseendet mitt gjorde meg annerledes, og at jeg skilte meg ut. Jeg var utenfor. (...) Dagen gikk, den ene etter den andre. Hele året ble ganske tøft. Jeg gruet meg til å gå på skolen og var redd for å bli hørt i timene. Jeg var redd klassen skulle le hvis jeg gjorde en feil. Jeg var fremdeles flink på skolen, men mobbingen gjorde meg usikker.” (N. Karim, dz. cyt., s. 28-29) (tłum.aut.pracy)

się z brakiem uczniowskiego przyzwolenia przez wiele miesięcy. Czuje się odepchnięta, wyobcowana, inna, gorsza od swoich rówieśników Norwegów. Przeżywa wiele upokorzeń i nie jest już w końcu pewna, czy naprawdę jest pełnoprawnym członkiem społeczeństwa norweskiego. W czasie wycieczki szkolnej również jest jej dane odczuć, że nie jest akceptowana przez swoich norweskich kolegów i odczuwa głęboki żal wobec losu, który ją niespodziewanie spotkał:

„Dlaczego to zawsze muszę być ja? Dlaczego ja zawsze jestem sama, dlaczego ciągle śmieją się ze mnie, dlaczego akurat ja jestem nękana – dlaczego akurat na mnie patrzyli? (...)

Leżałam na łóżku i myślałam o wszystkim, co się mi przydarzyło od kiedy rozpoczęłam czwartą klasę. Nazywano mnie „Pakistanka”, słyszałam, że brzydko pachnę, że jestem obca w Norwegii, wyśmiewano się ze mnie i nękano mnie, i czułam się jak autsajder, jak ktoś, kto nie jest akceptowany.²⁸⁹

Prześladowana przez rówieśników dziewczyna, zaczyna zwracać swoje myśli ku ojczyźnie rodziców, która jest dla niej miejscem nieznanym i przez to wyidealizowanym. Bohaterka opisuje swoje pierwsze zetknięcie z Pakistanem jako długo wyczekiwane wydarzenie w jej życiu:

Ponadto jakaś część mnie tęskniła do tego kraju, o którym zawsze marzyłam, o kraju, gdzie nikt nie uzna, że nieprzyjemnie pachnę; do kraju gdzie nie będą mnie zaczepiać na ulicy i nazywać „Pakistanka” i pytać, czy mój ojciec ma pracę. Miałam nadzieję, że ja i mój wygląd będą przynajmniej przynależeć do tego kraju, i że to będzie początek dobrego życia – dobrego życia, którego nigdy nie zaznałam w Norwegii,

²⁸⁹ „Hvorfor skal det bestandig være meg? Hvorfor blir det alltid jeg stående alene, hvorfor ler alle bestandig av meg, hvorfor skulle akkurat jeg bli ertet – hvorfor valgte de å se akkurat på meg? (...) Jeg ble liggende og tenke på alt som hadde hendt siden jeg begynte i fjerde klasse. Jeg var blitt kalt ”pakkis”, hadde fått høre at jeg luktet vondt, var blitt fortalt at jeg var en fremmed i Norge, en drittunge, blitt ledd av og ertet, hadde følt meg som en outsider, en som ikke var akseptert.” (N. Karim, dz. cyt., s. 36-37) (tłum.aut.pracy)

ani jako ciemnoskóra dziewczyna w norweskim społeczeństwie, ani jako dziewczyna wyznająca równouprawnienie w pakistańskim domu.²⁹⁰

Dostrzegamy tutaj wyraźnie cechę charakterystyczną dla powieści migracyjnych, mianowicie idealizację kraju ojczystego. Noreen nie zna kraju swoich przodków, ponieważ urodziła się w Norwegii i nigdy nie była w Pakistanie, jest jednak przekonana – na podstawie opowieści rodziców i innych członków społeczności muzułmańskiej, że tam właśnie mogłaby przynależeć, i że tam zostałaby zaakceptowana. W zacytowanym powyżej fragmencie powieści pojawia się także element mówiący o konflikcie wewnątrz rodziny oraz o problemie identyfikacji narodowej, które to sprawy poruszę w dalszej części tego rozdziału.

Steffen Sørum w swojej powieści „Fundamentalt nå” stosuje narrację pierwszoosobową, więc niejako wciela się w rolę bohatera – młodego Irańczyka Nabila. Opisuując społeczeństwo norweskie widziane oczami dziecka imigrantów, które dorastało w Norwegii, Sørum stara się zrozumieć odczucia osoby, która musi zmagać się z życiem w świecie, w którym czuje się czasem obco. Nabil, składając podanie o pracę, za namową kolegi używa innego imienia – norweskiego – aby nie zostać odrzuconym przez pracodawcę, jeszcze zanim będzie miał okazję odbyć rozmowę kwalifikacyjną:

Wysłałem swój własny życiorys i użyłem innego nazwiska, norweskiego nazwiska. Słyszałem o tym wiele razy, ale nie sądzę, żeby ktokolwiek zrobił coś podobnego wcześniej. (...)

Cztery, pięć dni później otrzymałem telefon, że zapraszają mnie na rozmowę kwalifikacyjną. (...) Szef kadr, Szwed, powiedział, że jest zawiedziony, że podałem mu fałszywe dane, popatrzył na moje podanie, zerknął na mnie i powtórzył tylko to, co już wcześniej powiedział, unikając jakiegokolwiek formy kontaktu wzrokowego. W czasie rozmowy odebrał trzeci telefon, rozmawiał długo. (...) W końcu odłożył słuchawkę i powiedział, że nie potrzebuje już więcej sprzedawców. Wiedziałem co

²⁹⁰ „Dessuten lengtet en del av meg til det landet jeg alltid hadde drømt om, et land der ingen ville synes at det luktet vondt av meg, et land der jeg slippe å bli stoppet på gata av folk som kaller meg „pakkis” og spør om faren min jobber. Jeg håpet i de lengste st både utseendet mitt ville høre hjemme der, og at det ville være begynnelsen på et godt liv – det gode livet jeg aldri fikk i Norge, verken som mørk jente i det norske samfunnet eller som en jente med tanker om likestilling i et pakistansk hjem.” (N. Karim, dz. cyt., s. 5) (tłum.aut.pracy)

to oznacza, więc zabrałem kurtkę z krzesła, żeby wyjść. Ale Szwed dodał, że mogę się przydać w magazynie, i pokazał palcem na tyły lokalu. Nie chodziło o to, że mówię słabo w języku norweskim, ani też fakt, że to była szwedzka firma i wszyscy mówili po szwedzku.²⁹¹

Autor powieści porusza tutaj problem barier językowych, które stanowiły problem nie tylko dla imigrantów, ale także dla rodowitych Norwegów. Nabil w podaniu o pracę posługuje się fałszywym nazwiskiem, podobnie jak książka przez niego wydana ukazuje się pod norweskim pseudonimem. Fikcja literacka odzwierciedla więc zabieg, do którego uciekł się sam autor, pisząc swoją powieść po pseudonimem arabskim. Co miały te zabiegi na celu? Dotarcie do szerszego kręgu odbiorców niż ten, który uzyskaliby zarówno bohater jak i autor posługując się swoimi prawdziwymi nazwiskami. Nabil nie zostaje przyjęty do pracy w sklepie, ponieważ pracodawca wyraźnie nie chce zatrudnić imigranta na stanowisku sprzedawcy. Praca w magazynie – praca fizyczna, z dala od klientów – w mniemaniu pracodawcy jest odpowiednia dla osoby z jego pochodzeniem.

Pomimo tego, iż Nabil również staje się obiektem dyskryminacji, w fikcyjnym wywiadzie dotyczącym jego książki opowiada o swoich odczuciach dotyczących życia imigranta w Norwegii tak:

- Nie znam żadnych nazistów, nie spotkałem nigdy ani jednego, przynajmniej nic o tym nie wiem. Pochodzę z rodziny, gdzie przymus nigdy nie był rozwiązaniem, i nie znam żadnego lekarza, którzy obrzeza. To nie są moje problemy.²⁹²

²⁹¹ S. Sørum (Kazzab al-Abyad) *Fundamentalt nå*, Forlaget Oktober AS, Oslo 2002, s. 81-82:

„Jeg sendte inn min egen cv og brukte et annet navn. Et norsk navn. Jeg hadde hørt om det mange ganger, men jeger sikker på at ingen hadde gjort det før. (...)

Fire, fem dager etter fikk jeg en telefon, de de ba meg komme på intervju. (...) Den daglige lederen, en svenske, sa han var skuffet over at jeg hadde gitt ham uriktige opplysninger, han så ned på søknaden min, tittet opp på meg og bare gjentok det han sa med øyne som ungikk all form for blikkontakt. (...) Han besvarte den tredje telefonen under intervjuet, snakket lenge. (...) Til slutt la han på røret og sa at han ikke hadde bruk for flere butikkmedarbeidere. Jeg visste hva som kom, jeg tok jakken fra stolen for å gå. Men svensken tilføyde at det kunne være bruk for meg på lageret, han pekte med langfineren lenger bak i lokalene. Det var ikke det at jeg snakket dårlig norsk, det var heller det at dette er en svensk bedrift og at alle snakker svensk.” (tłum.aut.pracy)

²⁹² „- Jeg kjenner ingen nazister, jeg har aldri møtt en eneste, ikke som jeg vet i hvert fall. Jeg kommer fra en familie hvor tvang aldri har vært en løsning, jeg kjenner ingen leger som omskjærer. Dette er ikke mitt materiale.” (S. Sørum, dz. cyt., s. 134) (tłum.aut.pracy)

Bohater powieści stara się tą wypowiedzią wyeliminować stereotypy oraz przesady obowiązujące w potocznym rozumieniu większości społeczeństwa. Dystansuje się wobec powszechnych opinii oraz uprzedzeń. Stara się pokazać, że jest mniej różnic niż się powszechnie wydaje pomiędzy imigrantami i rodowitymi Norwegami. Z jednej strony widzimy więc wyraźne wysiłki, aby posługując się fałszywym nazwiskiem zdobyć czyjąś aprobatę; z drugiej strony bohater powieści stara się umniejszać znaczenie swojej odmienności etniczno-kulturowej. Takie zachowanie pozwala nam dostrzec u Nabila dylemat z określeniem własnej tożsamości, o którym wspomniałam już w przypadku analizy postaw innych bohaterów.

Adelheid Seyfarth w swojej powieści „Fars hus” analizuje literacko swoje przeżycia jako jednego z pierwszych czarnoskórych dzieci w Norwegii. W pierwszej części książki autorka dzieli się swoimi odczuciami i przeżyciami, gdy była jeszcze w przedszkolu, i gdzie jej właśnie kolory skóry budził zainteresowanie innych dzieci:

W ciągu dnia chodzę siusiac w przedszkolu. Nie pokazuję mojej pupy często obcym, ale czasem muszę. Inne dzieci chciały wiedzieć, czy moja pupa jest brązowa. Zamknęłam drzwi do ubikacji, ale przedostali się górą i dołem drzwi, ale wtedy przyszły przedszkolanki. Przeszkolanki powiedziały, że moja pupa była brązowa i tyle, koniec tematu. Wydaje mi się, że oni tak myślą, bo moja twarz jest brązowa.²⁹³

W zacytowanym fragmencie pojawia się tzw. idol koloru skóry, który jest przykry dla bohaterki. Kolor skóry odmienny niż ten, jakim charakteryzują się rdzenni Norwegowie, był powodem nie tylko zainteresowania, ale też nierzadko problemów, jakie spotykały osoby cudzoziemskiego pochodzenia.

Bohaterka książki, będą już dorosłą kobietą, szuka ojca. Pierwsze kroki kieruje do wydawnictwa, w którym kiedyś pracował. Jest przekonana, że ktoś z tamtejszych pracowników będzie pamiętał czarnoskórego mężczyznę, gdyż czarnoskóre osoby

²⁹³ A. Seyfarth, *Fars hus*, H Aschehoug & Co, Oslo 2005, s. 31:

„Om dagen tisser jeg i barnehagen. Jeg må ikke vise fram rompa mi til vanlig, men iblant må jeg. De andre lurte på om rumpa mi er brun. Jeg låste døra til do. Men de andre klatrer over og inder, men da kom tantene. Tantene sa at rompa mi var brun og sånn var det, ferdig med det. Jeg tror de tenker det er fordi jeg er brun i ansiktet.” (tłum aut.pracy)

nie były wtedy często spotykane w Norwegii. Przy tej okazji bohaterka przytacza usłyszaną przez siebie opowieść, która obrazuje tę sytuację:

Gdy była u szczepienia, jeden z lekarzy opowiedział o czasach, gdy trzydzieści lat wcześniej był asystentem lekarskim. Pracował w izbie przyjęć, i pewnego wieczora przyjęto czarnoskórego pacjenta do pilnej interwencji medycznej. Zaczęła się kłótnia o to, kto zajmie się pacjentem z Afryki, ponieważ nikt nie wierzył, że ten pacjent zareaguje na podane środki tak samo jak biały człowiek. Książki medyczne to była jedna sprawa. A tutaj była rzeczywistość.²⁹⁴

Przykład podany przez autorkę jest doskonałym obrazem sytuacji pełnej niedorzecznych stereotypów w Norwegii w latach 50-tych, jeszcze nawet przed liczniejszym napływem imigrantów zarobkowych. W tamtym czasie osoby etnicznie i kulturowo odmienne od Norwegów były egzotyczne w ich fałszywym przekonaniu do tego stopnia, że powstawały wątpliwości, czy posiadają podobną konstrukcję anatomiczną i fizjologiczną co ludzie rasy białej. Pisarka wskazuje trafnie tutaj na zamkniętość i parafiańską mentalność i wykształcenie Norwegów w latach 40-tych i 50-tych XX wieku. Seyfarth sama dorastając w Norwegii w latach 60-tych i 70-tych XX wieku doświadczyła przejawów dyskryminacji ze strony społeczeństwa. Opisuje to na przykładzie swoich doświadczeń z podróży koleją norweską:

Wiele lat zajęło mi oswojenie się z myślą, że nie mogłam podróżować pociągiem w kraju, w którym żyłam, bez świadomości że w każdym momencie mogę zostać zatrzymana i zabrana na stronę przez funkcjonariuszy państwowych. Nigdy nie wyjaśniali tak naprawdę, czy należeli do policji, który wydział policji w każdym razie reprezentowali, czy byli policją celną, i dlaczego wykonywali zadania przypisane policji. Kolor skóry, którego częśćkę pozostawił mi mój ojciec, odebrał mi nie tylko moje prawa, takie jak na przykład swoboda poruszania się. Z

²⁹⁴ „Da hun ble vaksinert, fortalte legen om den gangen han var assistentlege for omkring tretti år siden. Han hadde jobbet på legevakten, en kveld mottok de en mørkudet mann til akkutbehandling. Det hadde blitt krangel om hvem som skulle få behandle mannen fra Afrika, for ingen trodde at denne pasienten ville reagere på samme måte som hvite mennesker. En ting var lærebøkene. Dette var virkeligheten.” (A. Seyfarth, dz. cyt., s. 141) (tłum.aut.pracy)

biegiem lat zauważyłam, że spuścizna po moim ojcu odebrała mi całe moje prawo bycia tym, kim jestem. A więc całe moje prawo do istnienia.²⁹⁵

Pisarka z żalem stwierdza, że kolor skóry może niekiedy kwestionować „prawo do istnienia” człowieka. Przykład opisany w powieści może być doświadczeniem jednostkowym, ponieważ jako pierwsza czarnoskóra Norweżka nie mogła opisać powszechnej dyskryminacji osób jej koloru skóry w czasach dzieciństwa i młodości. Przykrości, których doświadczyła mogą też wynikać z kompleksu imigranta, zmuszonego żyć we względnie homogenicznym etnicznie społeczeństwie. Być może był to jednak częsty problem dotyczący osób zróżnicowanych etnicznie w ówczesnej Norwegii.

Bohaterka powieści Seyfarth boryka się ze swoim pochodzeniem nie tylko w Norwegii, ale także poza nią. W Afryce również styka się z ludźmi, którzy są negatywnie nastawieni do osób czarnoskórych, a ona – jako mulatka – bywa mylnie postrzegana jako hinduska. Znajomy mężczyzna zaznacza, że jest różnica między osobami pochodzącymi z tych różnych kręgów etnicznych, co skłania ją do zadania sobie pytania o istotę bycia akceptowanym:

Mina pamięta, że *oni* to nie jesteśmy my, jak Patel określa czarnoskórych. Ale jakie są właściwie kryteria bycia „nami”?²⁹⁶

Seyfarth stawia tutaj ważne pytanie o kwestię przynależności do danej społeczności, o określone wartości i kryteria, które sprawiają, że do pewnej grupy przynależymy, a z innej jesteśmy wykluczani. W przypadku powieści „Fars hus” głównym problemem bohaterki jest owa odmiennosc koloru skóry, który przecież nigdy nie powinien decydować o identyfikacji społecznej.

²⁹⁵ „Jeg brukte mange år på å venne meg til at jeg ikke lenger kunne ta toget i landet jeg levde i uten at jeg når som helst kunne bli stoppet og tatt til side av offentlige tjenestemenn. De gjorde det aldri helt klart om de kom fra politiet, hvilken del av politiet de i så fall representerte, om de egentlig var tollere, og hvorfor de uansett også utførte politiets oppgaver. Hudfargen som faren min la igjen litt av til meg fratok meg ikke bare rettighetene mine, som for eksempel å reise og bevege meg fritt. Med årene oppfattet jeg at min fars arv fratok meg hele mitt rett til å være den jeg var. Så min rett til å være.” (A. Seyfarth, dz. cyt., s. 384) (tłum.aut.pracy)

²⁹⁶ „Hun husker at *de* ikke er oss, altså må Patel sikte til de svarte. Hva er egentlig kriteriet for å være ”oss”?” (A. Seyfarth, dz. cyt., s. 204) (tłum.aut.pracy)

Zanele Sidzumo Baqwa w opowiadaniu „Chap viser hvordan kolonigjelden blir tilbakebetalt” opisuje jeden wieczór z życia młodzieży w Oslo. Jej spojrzenie na konflikt imigrantów ze społeczeństwem jest przede wszystkim obrazem konfrontacji kultur, gdzie to imigranci czują się w pozycji uprzywilejowanej w stosunku do ludności lokalnej. Chap, czarnoskóry chłopak, wykorzystuje swoją somatyczną odmienność i jej postrzeganie oraz oddziaływanie na Norwegów, aby odpowiednio prowokować i pośrednio ukazać swoją wyższość:

„Jestem sobą”, zwykł mówić. W ten sposób podkreślał swoją afrykańską tożsamość jako część mniejszości w kraju białego człowieka, tak wysoko na górze północnej półkuli. Gdy to mówił, miał zwyczaj schylać swoją wysoką postać i patrzeć prosto w oczy temu, kogo chciał sprowokować, podczas gdy więził wzrok rozmówcy swoim spojrzeniem, które w jego odczuciu miało typowe dla Skorpiona napięcie, mistyczne i przerażające. Odmawiał wzięcia odpowiedzialności za swoje dzieci, i twierdził, że nie zaszczyca żadnej białej dziewczyny szlachetnym nazwiskiem swojego ojca. Było brzemieniem białego człowieka²⁹⁷, by akceptować, że czarny człowiek musi mieć swoje zadośćuczynienie za dług wobec kolonii. Oko za oko, cierpienie za cierpienie.²⁹⁸

Autorka opowiadania przedstawia społeczeństwo norweskie jako w pewnym stopniu zdeprawowane, w którym osoba taka jak Chap, doskonale się odnajduje. Należy zwrócić uwagę na okoliczność, że jest to pisarska skrajność odczuć i opinii. Pojęcie „biały człowiek” jest w jej utworze rozumiane jako ten, który uciska istoty o odmiennym kolorze skóry, nawiązując do czasów kolonialnych.

²⁹⁷ „Brzemie białego człowieka” – *The White Man's Burden*, tytuł wiersza Rudyarda Kiplinga z 1899 roku, który opisuje kolonizację jako działanie zbawcze i obowiązek narodów cywilizowanych, odczytywany również jako satyra na kolonizację. Samuel Huntington w swojej książce „Zderzenie cywilizacji” wyjaśnia, że „w XIX wieku koncepcja „brzemienia białego człowieka” pomagała usprawiedliwiać polityczną i ekonomiczną ekspansję i dominację Zachodu.” (S. Huntington, *Zderzenie cywilizacji*, Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza SA, Warszawa 2003, s.93) (przyp. aut.pracy)

²⁹⁸ Z. Baqwa, „Chap viser hvordan kolonigjelden blir tilbakebetalt” [w:] F. Salimi, N. Kappor, *Ord i bevegelse*. J.W. Cappelens Forlag A.S. Oslo. 1995, s. 74:

„Jeg er meg selv,” pleide han å uttale. Dermed fikk han hvedet sin afrikansk identitet som del av en minoritet i den hvite manns land, så langt oppe på den nordlige halvkule. Når han sa dette, pleide han vanligvis å bøye sin ulenkelige skikkelse og se direkte på den han ville provosere, mens han holdt vedkommendes blikk fast med noe han mente var en typisk Skorpions intensitet, mystisk og skremmende. Han nektet å påta seg ansvar for barna sine, og hevdet at han ikke ville begunstige noen hvit jente med sin fars ærefulle navn. Det hørte med til den hvite manns byrde å akseptere at den svarte mann skulle ha kompensasjon for den koloniale gjelden. Øye for øye, elendighet for elendighet.” (tłum.aut.pracy)

Baqwa, patrząc oczyma młodej dziewczyny, tłumaczy zainteresowanie, jakim cieszy się czarnoskóry chłopak, przewartościowaniem pojęć w społeczeństwie norweskim, które żyje w świecie prawie idealnym, i z tego też względu pozbawionym podniet:

Wszystkie dzieci, które Zenzi widziała, były zdrowe i dobrze odżywione. Wszystkie miały buty na nogach. Ulice były tak czyste, jakby je umyto mydłem. Ogródki kwitły. Sklepy prosperowały. Ludzie byli uprzejmi. Uważała, że Norwegowie mają wszystko. Opiekę społeczną. Socjaldemokrację. Żadnej przestępczości, która warta byłaby wzmianki. No tak, życie mogło stać się nudne. O nic nie trzeba walczyć. Dlatego czarnoskórzy mężczyźni byli tak ekscytujący. Być może coś, o co można walczyć.²⁹⁹

Występuje zatem problem zięjącego nudą, skraje skrajnie ustabilizowanego, wysoko zorganizowanego norweskiego społeczeństwa. Bycie obserwatorem sytuacji, w której dwie młode Norweżki rywalizują o względy czarnoskórego chłopaka sprawia, że Zenzi dochodzi do wniosku, że jest duża różnica między grupą, z której ona sama pochodzi, a społeczeństwami zachodnimi:

„Tak słabe są więzi przyjaźni między białymi kobietami” dodała dramatycznie, i ujrzała wewnątrz siebie zszokowane twarze swoich przyjaciół „tam, w domu”, którzy potakiwali i przyznawali to, o czym wiedzieli cały czas, że tym ludziom, białym ludziom, nie można zawierzyć, nigdy nie można na nich polegać.³⁰⁰

Problem rasizmu jest wyjątkowo często poruszany w norweskiej poezji tworzonej przez imigrantów. W wydany w 1993 tomiku poezji wspomnianego

²⁹⁹ „Alle barna Zenzi sa var friske og sunne. Alle hadde sko på føttene. Gatene var så rene som om de var blitt såpevasket. Hagene blomstret. Butikkene var trivelige. Menneskene høflige. Hun mente at nordmennene hadde allt. Sosiale trygder. Et sosialt demokrati. Ingen kriminalitet å snakke om. Nåja, livet kunne vel bli kjedelig. Ingen å slåss for. Derfor var svarte menn spennende. Kanskje noe å slåss for.” (Z. Baqwa, dz. cyt., s. 74) (tłum.aut.pracy)

³⁰⁰ „Så svake er vennskapsbåndene mellom hvite kvinner,” slo hun dramatisk fast, og så for sitt indre øye de sjokkerte ansiktstrykene hos vennene sine ”der hjemme”, de som nikket med hodene og innså det de hadde visst hele tide, at disse menneskene, de hvite menneskene, kunne en aldri være trygg på, kunne en aldri stole på.” (Z. Baqwa, dz. cyt., s. 76) (tłum.aut.pracy)

Bertranda Besigye autor zamieszcza wiersz zatytułowany „Rasist, jeg tar imot deg” („Rasisto, przyjmuję cię” – tłum.aut.pracy) z tomiku „Og du dør så langsomt at du tror du lever” („I umierasz tak powoli, że wydaje ci się, że żyjesz” – tłum. aut.pracy), który można przyjąć za swego rodzaju sztandarowy utwór poetycki podejmujący tematykę konfliktu imigrantów ze społeczeństwem. Besigye w swoim wierszu pisze:

*Rasisto, przyjmuję cię
nawet jeśli naprawdę nienawidzisz
i nie jesteś tylko ślepym niewolnikiem własnych uprzedzeń, nawet jeśli naprawdę
mnie nienawidzisz
bo wtedy musiałbyś mnie widzieć
nawet jeśli głęboko i szczerze nienawidzisz wszystkich innych ras
a nie tylko nienawidzisz dla samej nienawiści
lub dla podobnych tobie, bo się nudzisz
lub dlatego, że lękasz się tego, co obce
co wydaje się grozić twojemu wygodnemu lenistwu
mimo że wyraźnie wznosisz się ponad takie banalne powody
mimo że chciałbyś dać mi swoją nienawiść z całego serca
mimo, że nie ma ani jednego czarnucha w tym kraju
mimo, że okrywasz się swoją nienawiścią
mimo, że poświęcasz cały swój czas i swoją energię na nienawiść
i nienawidzisz mnie nieskończenie przez cały czas każdą komórką ciała!
I nie dlatego wychodzisz szukając kozła ofiarnego
kogoś, kogo można obciążyć wstydem, deska sedesowa dla ducha!
Ale w moim imieniu, w imieniu mojej rasy,
rasisto, przyjmuję cię, całuję cię!
Nawet jeśli przyjmujesz na siebie całą nienawiść innych rasistów
i krzyżujesz siebie nienawiścią, nawet jeśli sam widok brązowego, żółtego i
czerwonego sprawia, że jesteś tak chory, że musisz trafić niezwłocznie do szpitala, i
nawet jeśli jesteś gotowy wydlubać sobie oczy, by tylko uniknąć widoku kolejnych
czarnuchów
nawet jeśli poświęciłbyś matkę, ojca, siostrę, brata*

*by tylko kultywować nienawiść przez cały czas bez przeszkód
nawet jeśli twoja nienawiść była wiecznie czysta w pragnieniu samozwycięstwa,
nawet jeśli poświęciłbyś wszystko oddał wszystko
aby wznieść katedrę nienawiści w swoim wnętrzu
aby móc zanurzyć swoje zmysły w krystalicznie czystej formie gniewu
nawet jeśli jesteś całkowicie gotowy odebrać sobie życie
aby tylko uniknąć czegoś tak poniżającego
jak przymus życia na tej samej płaszczyźnie
co te piekielne czarnuchy!
Nawet wtedy, rasisto, przyjmuję Ciebie
wtedy oddaję się tobie z własnej woli³⁰¹*

Wiersz ten nie wymaga szczególnej interpretacji, ponieważ mówi bardzo jasno o stosunku imigranta – Besigye – do dyskryminującej go części społeczeństwa, w jakim żyje: Besigye jako głos jemu podobnych wyraża przebaczenie wobec ludzi, którzy dają mu odczuć, że jest obcy, niepożądany, gorszy czy nieakceptowany. Posługuje się tutaj aktem przebaczenia jako wyrazem, a nawet religijnym piętnem, tolerancji, bardziej niż usprawiedliwieniem reakcji rasistowskich w kategoriach powszechności norm obyczajowo-etycznych i religijnych. Gest poety ukazuje nam wyższość uciskanego imigranta nad uciskającym, którego postrzeganie świata jest ograniczone, i które nie pozwala dostrzec w osobie innej rasy człowieka. Sam poeta, jako osoba czarnoskóra, z pewnością musiał doświadczać przejawów rasizmu mieszkając w kraju, gdzie przeważająca część społeczeństwa należy do rasy nordyckiej. Besigye zdecydowanie przejawia wolę etnicznej integracji oraz kulturowej asymilacji, przyjmując w tym wierszu rolę przedstawiciela myślenia i odczuwania imigrantów w Norwegii. Ogólna wymowa wiersza sugeruje, że to grupy imigranckie są bardziej chętne zintegrować się ze społeczeństwem norweskim, niż odwrotnie.

W wydanym w 2003 roku tomiku „Krystallisert sollys” („Skryształizowane światło słoneczne” – tłum.aut.pracy) Bertrand Besigye nie porusza już tematyki stricte imigracyjnej. Dziesięć lat, które dzieli wydanie pierwszego tomu wierszy poety od drugiego zmieniły wymownie obraz Norwegii i z pewnością problemy, których

³⁰¹ B. Besigye, *Og du dør så langtsom at du tror du lever*, Gyldendal Norsk Forlag, Oslo 1993, s. 61, oryginał patrz załącznik A

doświadczał autor, pisząc utwory zawarte w pierwszej swojej publikacji, przestały być tak istotne. W drugim tomiku poeta skupia się na opisywaniu człowieka jako części składowej wielkiego miasta i współczesnego społeczeństwa.

Tematykę, którą moglibyśmy określić jako rasistowską, podejmuje jeden z jego utworów ze zbioru „Kristallisert sollys” pt. „Den Blåsvarte Dansedronningen” („Czarno-granatowa królowa parkietu” – tłum.aut.pracy). Wiersz opisuje wieczór w pewnym klubie nocnym, gdzie pojawia się jedna czarnoskóra kobieta. Gdy zaczyna tańczyć, wszyscy zamierają w zachwycie, gdyż jej wrodzone poczucie rytmu (jest przecież Afrykanką), zamienia jej taniec w hipnotyczny seans. Besigye opisuje reakcje obecnych tam ludzi w następujących słowach:

Była jedyną czarnoskórą w lokalu.

Reszta była biała.

Stali wokół niej na parkiecie.

Skandowali i klaskali.

Chłopcy wzdychali.

Białe dziewczęta nienawidziły tego

Mimo, że uśmiechały się do niej.

Nienawidziły sposobu, w jaki ukradła im wszystkich chłopców.

Nienawidzili jej niezależnego kroku tanecznego.

Nienawidziły sposobu w jaki sprawiła,

Że wydawały się tanecznie niedorozwinięte.

Tak, białe dziewczęta odbierały to

Jako wojnę raz na parkiecie.

Jako czarną demonstrację władzy.³⁰²

Również w tym utworze Bertranda Besigye możemy zauważyć, że poeta pokazuje nam niejako przewagę jednej rasy nad drugą, przewagę, która nie jest czymś nabytym, ale wrodzonym. Każda z ras posiada pewne wrodzone umiejętności czy cechy, które czynią ją wyróżniającą się na tle innych. W wierszu Besigye wyraźnie dostrzegamy, że wrodzone poczucie rytmu czarnoskórej dziewczyny, i związane w

³⁰² B. Besigye *Krystallisert sollys*, Aschehoug, Oslo 2003, s. 32, oryginał patrz załącznik A

tym umiejętności taneczne, postrzegane są jako broń w walce ras. Wiersz ma budowę kłamrową: zaczyna się i kończy zdaniem, że tego wieczora czarnoskóra dziewczyna została zgwałcona. Bohaterka wiersza zostaje więc „ukarana” za swoją manifestację przynależności rasowej. Za zbrodnię czekała ją kara, wiemy to od pierwszych słów wiersza, i pamiętamy o tym, gdy już skończymy go czytać, ponieważ przypominają nam o tym ostatnie jego słowa.

O przejawach nietolerancji wobec imigrantów mówią też inne wiersze autorstwa cudzoziemców osiadłych w Norwegii. Nasibu Mwankuzi w swoim wierszu „Regnskyer” („Chmury deszczowe” – przyp. aut. Pracy) pisze:

*Przemykające spojrzenia
na ulicy
odwracają wzrok wstydliwie
od piekielnego śmietnika nazywanego
RASA*

Poeta mówi tutaj o byciu na marginesie, o egzystencji wręcz odmiennej – problem rasowy jest czymś, o czym większość społeczeństwa nie chce mówić, czego nie chce nawet być świadoma. Odwraca wzrok od tego rasowego „piekielnego śmietnika”. Jest to więc tolerowane tabu w społeczeństwie norweskim. Mwankuzi dodaje jednak:

*Ale my
nie poddamy się
nie rozsypiemy się w gruz³⁰³*

Ruth Reese natomiast w swoim wierszu „Å stanse en historie” („Zatrzymać historię” – tłum.aut.pracy) ukazuje nam sytuację, w której angielski dżentelmen zamierza opowiedzieć rasistowski dowcip czarnoskórej dziewczynie. Reflektuje się jednak dopiero, gdy widzi, jak bardzo nieodpowiednie jest jego zachowanie w tej sytuacji:

³⁰³ M. Mwankuzi „Regnskyer” [w:] K. Salimi *Roser i snø...*, s. 20, oryginał w załączniku A

Przerwał w połowie zdania.

Zobaczył czterysta lat

upokorzeń

w jej oczach..³⁰⁴

Autorka wiersza zwraca tutaj uwagę na długotrwały i tragiczny poprzez wieki problem brytyjskiego rasizmu w koloniach. Podkreśla niestosowność zachowania Brytyjczyka wobec osoby, której korzenie tkwią w uciskanych przez jego rodaków mieszkańców kolonii. Ruth Reese wskazuje dobitnie, że pomimo upływu stuleci, historia pozostawia swoje często tragiczne i negatywne piętno na narodach i społeczeństwach.

Kolejnym utworem poruszającym problem braku akceptacji ze strony społeczeństwa norweskiego jest wiersz Kareliusza Rafaela De Leona „Bomsens poem”. Utwór poetycki zaczyna się słowami:

Widzisz starego człowieka

w dziurawych i obdartych ubraniach,

moje ciało jest

brzydkie zmęczone i nikt

nie chce mnie znać,

patrzysz na mnie z wysiłkiem

samotnie na ulicy -

pozostaję na zewnątrz, inny

Obraz przedstawiony przez De Leona jest tu bardzo podobny do przytoczonego fragmentu wiersza „Regnskyer” Mwankuzi, i potwierdza: społeczeństwo nie chce widzieć biedy, ludzi żyjących na marginesie. Patrzy z wysiłkiem na to, co brzydkie, chore, brudne. Jest to jednocześnie obraz danej chwili, gdy liryczne „ja” wiersza czuje się wyobcowane, poza nawiasem społeczeństwa, gdzieś na peryferiach. Wiersz De Leona jest apelem, ma nieść w sobie przesłanie:

³⁰⁴ R. Reese ”Å stanse en historie” [w:] F. Salimi, N. Kapoor, *Ord i...*, s. 63, oryginał w załączniku A

*Więc następnym razem,
gdy zobaczysz moją smutną postać
MÓDL SIĘ
„Panie, pozwól mi uniknąć takiego cierpienia”,
bo nadchodzi czas
gdy umrę
i nie będzie mnie tutaj.
nie zobaczysz już jak krwawię,
ale gdy odejdę
przyjdzie nowy na moje miejsce,
kto wie
MOŻE TO BĘDZIESZ TY
nietolerancyjny, bezwzględny bracie.³⁰⁵*

Każdy z nas może stać się tym obdartym, żebrzącym na ulicy człowiekiem. Los bywa nieprzewidywalny i może się w każdej chwili odwrócić. Dlatego właśnie powinniśmy dostrzegać tych, którzy są w gorszym położeniu niż my. De Leon w swoim wierszu kategorycznie dostrzega, że społeczeństwo norweskie nie widzi takich osób, że odwraca od nich wzrok. A przecież pewnego dnia może to spotkać także tego, który wyszydza, dyskryminuje, odrzuca na margines. Jest to zwrot do poczucia ogólnoludzkiej sprawiedliwości, która jest ponad podziałami rasowymi czy kulturowymi. Zwraca się do mistycznie nieco rozumianego losu ludzkiego.

Podobnie do wcześniej przeze mnie przytaczanych autorów mówi o problemie nietolerancji Sandy Lunø w swoim wierszu „Ikke gå i sporet” („Z drogi” – tłum. aut. pracy):

*Była niedziela,
świeciło słońce,
bajkowy zimowy dzień.
Ale nagle ochłodziło się.
”Z drogi!”
- nie rozumiałam co powiedziałaś*

³⁰⁵ R. De Leon „Bomsens poem” [w:] K. Salimi Roser i snø..., s. 28, oryginał w załączniku A

i spytałam.

Odpowiedziałeś:

*„Idioci, którzy nie rozumieją
norweskiego!”*

Autorka przedstawia nam, jak piękna słoneczna niedziela stała się nagle mroźna i szara, gdy stała się obiektem wrogiego zachowania ze strony Norwega, który obraził ją tylko dlatego, że nie rozumiała co do niej powiedział. Lunøe porusza tutaj kwestię bariery językowej, która pojawiała się bardzo często w przypadku imigrantów. Wielu z nich mieszkając w Norwegii wiele lat nie nauczyło się nigdy posługiwać językiem. Wiersz kończy się słowami, które są zbliżone w wymowie do wcześniej cytowanych utworów:

*Zeszłam szybko na bok,
i ucieszyłam się nawet,
że nie będę
podążać twoimi śladami.³⁰⁶*

„Nie jestem taka jak ty” zdaje się mówić poetka. Nie jestem tak ograniczona przez moje uprzedzenia, aby podobnie tobie odrzucać innych wyłącznie na podstawie odmienności, tylko dlatego, że dana osoba nie przynależy do mojego kręgu kulturowego, językowego, narodowego. Po raz kolejny autorka pochodzenia imigranckiego zwraca uwagę na brak poczucia tolerancji kulturowej, charakterystyczny dla społeczeństwa norweskiego, wobec poszanowania tolerancji jakie mają cudzoziemcy osiedlający się w nieznanym sobie miejscach i próbujący się zintegrować z obcymi im społeczeństwami.

Bardzo ważnym utworem poruszającym problem rasizmu w społeczeństwie norweskim jest wiersz Cliffa Moustache „Jeg er ikke rasist, men...” („Nie jestem rasistą, ale...” – tłum.aut.pracy). Wiersz ma formę wypowiedzi człowieka, który przynależy do społeczeństwa rodzimych Norwegów, i który mówi o nastawieniu tychże Norwegów do imigrantów. Jest to ciekawy zabieg, który jest satyrą na

³⁰⁶ S. Lunøe „Ikke gå i sporet” [w:] K. Salimi *Roser i snø...*, s. 36, oryginał w załączniku A

pozornie pozytywne nastawienie społeczeństwa norweskiego do grup
cudzoziemskich na terenie ich kraju:

Nie mamy nic

przeciwko wam

ale!

... Ale

Musimy mieć prawo wyrażać opinię

Mimo wszystko zbudowaliśmy

ten kraj

przyjeżdżacie tu

mieszkacie w luksusowych hotelach

zjadacie ostre potrawy

które

śmierdzą na klatkach schodowych

Chodzicie w dziwacznych strojach

rozmawiacie cholernie głośno

w dziwnych językach

dziwacznych religiach

Zabieracie nam wszystkie dobra

najpierw

zabieracie pracę

której MY nie chcemy wykonywać

WY zabieracie cholerne mieszkania

w których nikt nie chce

mieszkać

i płacicie wysokie sumy

podczas gdy My wolimy być „bezdomni”

Bierzecie i bierzecie

do diabła

cały czas

Wasze sklepiki kolonialne prosperują

od wczesnego ranka

do późnego wieczora

nieprawdaż!

(...)

Gdy tylko coś powiemy

przyklejają nam łatkę Rasista

a wy bierzecie i bierzecie

i bierzecie

nasze wszystko

miejsca pracy

pieniądze

mieszkania

kulturę

czasem

nasze kobiety

Nie mamy nic przeciwko cudzoziemcom

*Ale!*³⁰⁷

Moustache w swoim wierszu pokazuje nam pewną dwulicowość społeczeństwa norweskiego, którą dostrzega. Według poety nikt w Norwegii nie nazwałby się rasistą, ale nastawienie jest jawnie negatywne. Moustache posługuje się stereotypowym spojrzeniem Norwega na problem imigracji. Imigranci obejmują przecież stanowiska pracy, które mogliby zajmować Norwegowie (ale nie czynią tego, ponieważ często są to prace, które dla Norwega byłyby zbyt upokarzające, by je wykonywać), zajmują mieszkania, w których mogliby zamieszkać Norwegowie (ale rezygnują z tego, ponieważ często są to dzielnice, które nie odpowiadają wymogom społeczeństwa norweskiego). Autor mówi nawet, że imigranci zabierają Norwegom kulturę – poprzez rozwój własnej. Jest to idea wzajemnego uzupełniania się rodzimych oraz napływowych cech kulturowych, mająca stanowić skuteczną formę wyjścia z antagonizmów. Czy wpływ kultury napływowej jest tak ekspansywny, by miał znaczący wpływ na norweską kulturę rdzenną? W rzeczywistości jest to niewielkie oddziaływanie i raczej marginalny, aczkolwiek

³⁰⁷ C. A. Moustache „Jeg er ikke rasist, men...” [w:] K. Salimi *Roser i snø...*, s. 43, oryginał w załączniku A

Moustache pokazuje nam trochę karykaturalny obraz świata, który to zabieg ma na celu ośmieszenie poglądów, jakie prezentują rasiści.

Dwóch innych poetów poruszających tematykę imigracyjnej w swoich wierszach to Nirmal Brahmachari i Masood Munawer Bhatti. Obaj w podobny sposób przedstawiają swoje poczucie bycia obcym, poprzez porównanie siebie i innych imigrantów do niewolników w rajskim kraju, jakim jest Norwegia. Brahmachari w wierszu „Immigrant” („Imigrant” – tłum. aut. pracy) pisze:

*Szczerze mówiąc
w samym środku tego rajskiego państwa
jestem zniewolonym robotnikiem
który ciężko pracuje
w podłej pracy jak zawsze, by przeżyć
to nie żaden żebrak na włóczędze.
Ale nie jestem tak głodny
jak moi rodacy*

którzy umierają wskutek klęsk głodu.

W tym fragmencie pojawia się motyw stopniowania rozmiarów nędzy, a także kontrast pokazujący imigranckich „zniewolonych robotników” w norweskim „rajskim państwie”. Brahmachari opisuje swoje życie jako życie niewolnika, dodaje jednak, że jest ono lepsze niż życie jego rodaków, którzy zostali w ojczyźnie i cierpią głód i nędzę. Czuje się jednak szczęśliwy, że mimo upokorzeń, które znosi, jest w stanie zapewnić sobie warunki niezbędne do życia. Czuje się wyobcowany i zawsze będzie obcy, co wnosi pewną nutę smutku do utworu. Jego smutek może budzić zdziwienie, ponieważ mieszka w tak bardzo zachwalanym państwie dobrobytu:

*KTOŚ mi mówi
że cię powieszą*

*bo odważasz się śpiewać pieśń
również w tym bogatym raju*

*że odważasz się śpiewać pieśń w smutku*³⁰⁸

O odczuciu bycia niewolnikiem-imigrantem pisze także Bhatti w wierszu „Kjæreste” („Ukochany” lub „Ukochana” – tłum. aut. pracy):

*Przybyliśmy tu jako tonący okręt,
aby dalej móc dryfować.*

Chcieliśmy tylko zerknąć do raj.

*Śnieżne kajdany są wokół naszych kostek
i mamy kajdanki na rękach*³⁰⁹

Bhatti opisuje tutaj sytuację ludzi, którzy przybyli do Norwegii jako uchodźcy, upatrując w tym kraju miejsca, gdzie będą mogli żyć w spokoju i w dobrobycie. Ów upragniony urojony raj okazuje się być rzeczywistym śnieżnym więzieniem, gdzie są jedynie niewolnikami, gdzie nigdy nie będą traktowani na równi z resztą społeczeństwa. „Śnieżne kajdany”, o których pisze poeta, to społeczeństwo norweskie. Autor przedstawia uczucie obcości wynikające z kategorii mentalnych, które można by nazwać kompleksem niższości, z jakim borykają się imigranci w stosunku do Norwegów.

Ukazując nam jednoznacznie konfrontację dwóch kultur: napływowej (imigranckiej) wobec rdzennej (norweskiej), autorzy wybranych przeze mnie utworów zarazem wskazują na ogromną przepaść dzielącą obie strony. Pokazują nam także, że obraz Norwegii, który przywieźli ze sobą ze swoich ojczystych krajów, jest często obrazem wyidealizowanym, takim, jakim staje się po pewnym czasie na emigracji obraz ich własnej ojczyzny. Społeczeństwo norweskie nie wita ich z otwartymi ramionami, tak, jakby się tego spodziewali. Stanowią grupę „obcych” wobec nowego, nieznanego świata, i taką grupą często pozostają, pomimo wielu lat pobytu w kraju.

4.3. Konflikt wewnątrz rodziny (konflikt pokoleń)

³⁰⁸ N. Brahmachari, „Immigrant” [w:] K. Salimi Roser i snø..., s. 27, oryginał w załączniku A

³⁰⁹ M. M. Bhatti „Kjæreste” [w:] K. Salimi Roser i snø..., s. 52, oryginał w załączniku A

W życiu każdej jednostki rodzina jest podstawą, z której się wywodzi, i która go kształtuje. Zaburzenia i trudności w funkcjonowaniu rodziny, jej rozpad lub brak, mają silny (być może najsilniejszy z wszystkich) wpływ na osobowość człowieka, na jego rozwój oraz na relacje z innymi ludźmi. Każda z kultur ma inny model rodziny, w każdej z nich inaczej postrzega się role jej poszczególnych członków czy funkcje obowiązujących zasad.

Głównym zagadnieniem analizowanym w tym podrozdziale będzie ukazanie stosunków panujących w rodzinach pochodzenia arabskiego, ponieważ to właśnie kultura muzułmańska stanowi największy kontrast w pojmowaniu jej roli i funkcji zwłaszcza relacji do kultury krajów zachodnich. Porównując wzorców rodziny, o których pisałam we wstępie do tego rozdziału zauważamy, że wśród imigrantów w Norwegii model rodziny wielopokoleniowej funkcjonuje z dużo mniejszą częstotliwością niż w ich krajach ojczystych imigrantów, ponieważ często członkowie rodziny nie dołączali do siebie w krajach docelowej, przez co wzorzec takiej rodziny zaczął się zbliżać do zachodniego modelu rodziny nuklearnej, który to z biegiem czasu i kształtowaniem się kolejnych pokoleń, częstokroć powracał do modelu wielopokoleniowego. Członkowie rodziny na emigracji pozostawali jednak w stałym kontakcie z rodziną pozostawioną w krajach pochodzenia, często przesyłając im część zarobionych przez siebie pieniędzy, co było szczególnie niezbędne w przypadku krajów słabo rozwiniętych, zazwyczaj biednych.

Więzi rodzinne pomiędzy członkami rodziny na obczyźnie i w kraju ojczystym były w większości przypadków podtrzymywane, także poprzez małżeństwa zawierane przez osoby mieszkające w dwóch różnych krajach, aby w efekcie sprowadzić jednego z małżonków do kraju drugiego. Imigranci pracujący w Norwegii najczęściej wysyłali też pieniądze członkom rodziny w kraju pochodzenia, aby polepszyć ich sytuację materialną i tym samym podnieść jej status społeczny. Dzięki temu wrażenie, że rodzina na emigracji nadal reprezentuje model wielopokoleniowy, było podtrzymywane wśród imigrantów na obczyźnie.

Konflikt pokoleń jest zjawiskiem występującym powszechnie we wszystkich kulturach świata, i stanowi naturalną kolej rzeczy w procesie ewolucji społeczeństwa³¹⁰. W rodzinach imigranckich jednak konflikt pokoleń nabierał nowego znaczenia, ponieważ dochodziło do kolizji kulturowej między

³¹⁰ W mojej pracy konflikt pokoleń stanowi jedną z odmian wspomnianego przez badaczy literatury migracyjnej konfliktu kulturowego, czego zamierzam dowieść w tym rozdziale pracy. (przyp. aut. pracy)

wychowanymi w kulturze kraju pochodzenia rodzicami, oraz ich dziećmi, które dorastały już w kraju docelowym, gdzie panowała inna specyfika kulturowa, model wychowania oraz uwarunkowania społeczne. Młode pokolenie było nie tylko bardziej otwarte na rozwój technologii i nowe zjawiska społeczne, ale również przeciwstawiało się kulturze reprezentowanej przez rodzinę i kraj pochodzenia.

Powieść „Pakkis” Khalida Hussaina obrazuje ten właśnie konflikt pokoleniowo-kulturowy wewnątrz rodziny. Sajjad, wychowany w Norwegii, nie potrafi czasem ugiąć się wobec woli ojca, co powoduje rozgoryczenie i złość rodziców. Ojciec zarazem nie potrafi zrozumieć niechęci chłopaka do tradycyjnego ubioru czy też sprzeciwu wobec planowania jego przyszłości (np. małżeństwa) bez jego zgody. Podczas kłótni, ojciec przedstawia Sajjadowi swój punkt widzenia:

Czy mógłbyś być tak uprzejmy i wbić sobie do głowy, że jesteś Pakistańczykiem, a nie Norwegiem? Jesteś Pakistańczykiem, Pakistańczykiem, Pakistańczykiem, rozumiesz to? (...) Ja nigdy nie zostałem zaakceptowany jako jeden z nich, więc dlaczego Ty miałbyś zostać zaakceptowany?³¹¹

W wyznaniu ojca znajdujemy dużo gorzkiej, ale rzeczywistej prawdy. Ojciec porównuje ich sytuację jako imigrantów, przytaczając swoje własne bolesne doświadczenia z brakiem norweskiej akceptacji środowiskowej. Sajjad zadaje jednak ojcu ważne pytanie:

- Powiedziałeś, że nigdy nie zostałeś zaakceptowany. A co zrobiłeś, żeby zostać zaakceptowanym?
- Cóż, zawsze wykonywałem moją pracę lepiej niż większość Norwegów, i...
- Czy to jedyna rzecz, którą zrobiłeś, żeby zostać zaakceptowanym? A co z nauką języka?³¹²

³¹¹ „Kan du være så snill og få det inn i hodet at du er pakistaner og ikke norsk? Du er pakistaner, pakistaner, pakistaner, forstår du det? (...) Jeg har aldri blitt akseptert som dem, så hvordan skal du bli akseptert?” (K. Hussain, dz. cyt., s. 82) (tłum.aut.pracy)

³¹² „- Du sa at du aldri har blitt akseptert. Hva har du gjort for å bli akseptert?

- Vel, jeg gjorde alltid jobben min mye bedre enn de fleste norske, og jeg...

- Var det det eneste du gjorde for å bli akseptert? Hva med språket for eksempel?” (K. Hussain, dz. cyt., s. 83) (tłum.aut.pracy)

Chłopak jest ustosunkowany zatem krytycznie do postawy ojca, który zakłada, że jego dzieci czeka podobny los, jaki spotkał jego jako imigranta. Ojciec jest przekonany, że dla jego dzieci w Norwegii nie ma przyszłości, i że będą traktowani tak samo jak niechciani imigranci w innych krajach Europy. Sajjad jest świadomy faktu, że jest różnica między pokoleniem rodziców i dzieci, polegająca przede wszystkim na tym, że dzieci dorastały w Norwegii i były już świadkiem przemian ekonomiczno-społecznych, które prowadziły do polepszenia sytuacji imigrantów. Jest to konfrontacja pomiędzy tradycyjnym (ortodoksyjny) a liberalnym (bardzo otwartym) spojrzeniem na sprawy narodowe i status akceptowanego wzorca rodziny. Przeciwwstawiając się ojcu, Sajjad mówi:

Nie możemy po prostu potrząsnąć głową i zaakceptować panujących warunków. (...) Wymagamy sprawiedliwości. Jesteśmy młodzieżą nowej generacji, i politycy muszą nas traktować poważnie. Nie chcę niczego ponadto to, żeby żyć w pokoju i tolerancji z wszystkimi innymi ludźmi.³¹³

To wyznanie jest wyrazem ideologii lojalizmu i kompromisu, ale i chęci pracy w nowych warunkach, w mentalności młodego pokolenia. Sajjad reaguje także bardzo negatywnie, ale też z dużą dojrzałością wobec pomysłu rodziców, aby zawarł małżeństwo z dziewczyną pochodzącą z Pakistanu. Rodzice są przekonani, że żona pochodząca ze społeczeństwa norweskiego nie byłaby odpowiednia, ponieważ reprezentowałaby zepsutą kulturę, gdzie często dochodzi do rozpadu małżeństw. Gdy informują go, że dziadkowie znaleźli odpowiednią dla niego kandydatkę w Pakistanie, Sajjad wyjaśnia im swoją pozycję słowami:

Czy nie rozumiecie, że mieszkałem większość życia tutaj, na Zachodzie, a ona tam? Nasze współżycie nie ułożyłoby się pomyślnie. Myślę w zupełnie inny sposób niż ona. Poza tym uważam, że nie mogę jej zaoferować nic szczególnego. A jeśli zostanę w Norwegii na zawsze?

³¹³ „Vi kan ikke bare riste på hodet og akseptere forholdene. (...) Vi krever rettferdighet. Vi er ungdommer av den nye generasjonen, og de ansvarlige politikerne må ta oss alvorlig. Jeg ønsker ikke noe annet enn å leve i fred og fordragelighet med alle andre mennesker.” (K. Hussain, dz. cyt., s. 83) (tłum.aut.pracy)

Nie chcę sprowadzać jej do Norwegii. Myślę, że lepiej ułoży sobie życie w Pakistanie, niż miałyby przyjechać tutaj.³¹⁴

Bohater powieści dostrzega różnice kulturowe i mentalne w rodowodzie obu potencjalnych partnerów, pochodzących z różnych środowisk narodowo-kulturowych. Zawarcie ewentualnego małżeństwa byłoby aktem mentalnym, decyzją wypływającą z odrębności kulturowej, z określoną presją muzułmańskiej religii. W rozmowie z koleżanką, Sajjad wyznaje, iż żałuje, że jego życie nie wyglądało inaczej:

Dzisiaj zastanawiam się nad tym sam, dlaczego nie mogę być sobą? Wszystko byłoby wtedy łatwiejsze. Wtedy przynajmniej nie byłbym taki, jakim sobie tego życzą moi rodzice. Nie wyobrażasz sobie jak to jest mieć rodziców, którzy chcą żebyś była dokładnie taka sama jak oni. Zachowywała się jak oni. Ubierała się jak oni. Była tak samo religijna jak oni.³¹⁵

Chłopak wyraża tutaj świadome zmaganie się z muzułmańską tradycją kulturową a własną spontanicznie ukształtowaną osobowością.

Nabil, bohater powieści „Fundamentalt nå” Steffena Søruma, opisuje swój stosunek do ojca w ten sposób:

Ojciec był na wiele sposobów moim całkowitym przeciwieństwem. Skromnego, wstydliwego, małomównego i nie mniej bojaźliwego. On wydawał się nigdy niczego nie bać, ani nikogo, ale iść prosto przed siebie, pewny i odurzony pewnością siebie wprost w nieznanie.³¹⁶

³¹⁴ „Forstår dere ikke at jeg har levd mesteparten av livet mitt her i Vesten og hun der nede. Samlivet vårt kommer ikke til å bli vellykket. Jeg tenker på en helt annen måte enn henne. Forresten tror jeg ikke at jeg kan gi henne noe spesielt. Hva om jeg bosetter meg i Norge for godt? Jeg har ikke lyst til å dra på henne til Norge. Jeg er sikker på at hun gjør bedre nytte for seg i Pakistan enn om hun kommer hit.” (K. Hussain, dz. cyt., s. 105) (tłum.aut.pracy)

³¹⁵ „I dag lurer jeg på det samme, hvorfor kunne jeg ikke være meg selv? Da hadde alt vært mye enklere. Da hadde jeg i hvert fall ikke vært slik mine foreldre ønsker det. Du kan ikke forestille deg hvordan det er å ha foreldre som ønsker at du skal være akkurat som dem selv. Oppføre meg som dem. Gå kledd som dem. Være like religiøs som dem.” (K. Hussain, dz. cyt., s. 112-113) (tłum.aut.pracy)

³¹⁶ „Far var på mange måter den rake motsetningen av meg. Den beskjedne, sky, lavmælte og ikke minst engstelige. Han virket aldri redd for noe, eller noen, men gikk rett frem, skråsikker og proppfull av selvtillit mot det ukjente.” (S. Sørum, dz. cyt., s. 36) (tłum.aut.pracy)

W tym dyskursie występuje sprawa przeciwieństwa charakterów jako kwestia pewnego antagonizmu kulturowego. Bohater przyznaje, że ojciec jest dla niego wzorem pod pewnymi względami. Ponieważ jest on jedynym żyjącym rodzicem Nabila i Layli, ma on trudne zadanie wychowania ich samemu. Jest on rodzicem tolerancyjnym, aczkolwiek cieszy się respektem swoich dzieci. Nabil, gdy chce pokazać siostrze, że ma nad nią przewagę, grozi że doniesie o jej postępowaniu – w rozumieniu ich środowiska niewłaściwym – ojcu, o czym będę jeszcze mówić w podrozdziale dotyczącym kobiet w literaturze o tematyce imigracyjnej w Norwegii.

W swoim opowiadaniu „Tilbake til Ganges” Harcharan Chawla opisuje sytuację odmienną niejako od przedstawionych powyżej, gdzie to ojciec staje się „ofiara” konfliktu w rodzinie. Stary człowiek przybywa za namową syna z Indii do Norwegii, gdzie syn ożenił się z Norweżką, mają dziecko i wiodą dostatnie życie. Ojciec przybywając do odległego kraju zderza się ze światem, który jest mu obcy, i gdzie czuje się bezużyteczny:

Po jakimś czasie poczuł, że coś się w nim rozpadło na kawałki, ale nic nie powiedział. Synowa nazywała go po imieniu, co w jego rodzinnym kraju postrzegano jako brak szacunku. Nigdy nie dotknęła jego stóp w pełen szacunku hinduski sposób, mówiła tylko Cześć albo Dzień Dobry. Chciał ją pobłogosławić poprzez położenie dłoni na jej głowie, ale nie mógł tego zrobić. Chciał posiedzieć z wnukiem wieczorem, żeby opowiedzieć mu o bojownikach o wolność, bohaterach i męczennikach w swojej ojczyźnie. Ale oni umarli w nim samym, gdy synowa przyszła z dzieckiem i powiedziała „Dobranoc Tato”, pomachała małą rączką dziecka i położyła je w osobnym łóżeczku.³¹⁷

Stary ojciec wyraźnie odczuwał brak należnego mu szacunku ze strony synowej, czemu należałoby w tej sytuacji winić jego syna, który powinien był zapoznać żonę

³¹⁷ H. Chawla „Tilbake til Ganges” [w:] K. Salimi *Roser i snø...*, s. 38:

”Etter en tid kjente han at noe gikk i stykker i ham, men sa ingenting. Svigerdatteren kalte ham med fornavn, noe som ble sett på som manglende respekt i hans eget land. Hun ville aldri berøre føttene hans på en respektful indisk måte, hun bare sa Hei eller God Morgen. Han ønsket å øse sine velsignelser ut over henne ved å legge hånden på hodet hennes, men han kunne ikke gjøre det. Han ønsket å ha barnet hos seg om kvelden for å fortelle om frihetskjemperne, heltene og martyrene i hans eget land. Men de døde i ham, alle sammen, når svigerdatteren kom med barnet og sa ”God natt Pappa” og vinket med den lille hånden til barnet og la det i en seng for seg selv.” (tłum.aut.pracy)

z kulturą swojego kraju i przygotować na przyjazd ojca. Dzięki powyżej przytoczonej wypowiedzi zauważamy, że syn również nie okazywał ojcu szacunku, co było dla niego bardzo bolesne, podobnie jak brak kontaktu z wnukiem. Ponieważ okazuje się, że ojciec nie może otrzymywać emerytury w Norwegii, syn zmusza ojca do podjęcia pracy jako sprzątac:

„Tato, nie udało się załatwić dla ciebie emerytury, więc pomyślałem, że mógłbyś chodzić na spacer do tego dużego parku codziennie i wykonywać tą pracę po drodze, żeby zabić czas, jako pewnego rodzaju hobby. To nam także pomoże finansowo.”

„Nigdy nie prosiłem cię o pieniądze.”

„Ale jesz, tato, a w tym kraju życie jest drogie.(...)”³¹⁸

Wyjaśnienia syna, jego próby usprawiedliwienia swojego zachowania, są realistyczne i pragmatyczne, nie mieszczą się natomiast w normach moralnych ojca. Praca nie tylko poniża, ale też wyniszcza fizycznie ojca. Starzec czuje się z dnia na dzień coraz mniej godny i zadowolony z siebie, i traci więź z synem:

Stary człowiek poczuł się głęboko upokorzony. Pomyślał, że syn musiał żyć spełniając oczekiwania innych i dlatego był zmuszony zabić swoje wewnętrzne ja. To sprawiło, że ojciec poczuł się smutny i refleksyjny.³¹⁹

Pochodzący z islamskiej kultury rodziny patriarchalnej ojciec ma trudności ze zrozumieniem, że powszechny i akceptowany w jego kraju i kulturze model rodziny nie przystaje do wzorców norweskich. Zakupuje zatem powrotny bilet lotniczy do Indii, ale przed upływem terminu odlotu syn znajduje go martwego na ławce w parku. Harcharan Chawla w swoim opowiadaniu porusza ważny problem poczucia przynależności rodzinnej czy kulturowej (niekiedy we wzajemnej łączności), która tworzy więź między rodzicami i dziećmi – więź, jakiej w przypadku ojca i syna

³¹⁸ „Pappa, pensjonen din gikk ikke i orden, så jeg tenkte at du kunne gå en tur til den store parken hver dag og gjøre denne jobben på veien, for å få tiden til å gå, dom en slags hobby. Det vil også hjelpe til med pengene.”

”Jeg har aldri bedt deg om penger.”

”Men du spiser, pappa, det er dyrt å leve i dette landet. (...)” (H. Chawla, dz. cyt., s. 40) (tłum.aut.pracy)

³¹⁹ „Den gamle mannen følte seg dypt krenket. Han tenkte at sønnen måtte leve ut fra andres ønsker og at derfor var han nødt til å drepe sitt indre jeg. Dette gjorde faren trist og ettertenksom.” (H. Chawla, dz. cyt., s. 41) (tłum.aut.pracy)

zabrakło, czego ofiarą stał się w efekcie stary ojciec. Opowiadanie jest dyskursem o niezawinionych odmiennych postawach mentalnych oraz kulturowych, pomiędzy wychowanym w tradycjach islamskich ojcem, a synem dorastającym w realiach i wzorcach kultury norweskiej.

4.3.1. Kobiety we współczesnej literaturze norweskiej o tematyce imigracyjnej

Postanowiłam zająć się zagadnieniem roli kobiet w rozważaniach dotyczących rodziny. W wewnętrznych relacjach rodzinnych pojawia bowiem się najwięcej konfliktów i dyskursów dotyczących różnych ról obu płci w kulturze norweskiej oraz obcych jej „napływowych” kulturach. Oczywiście wszystko to jest związane z konfliktem pokoleń (wraz z powstającymi większymi lub mniejszymi antagonizmami).

Kobiety imigrantki pojawiły się w Norwegii przede wszystkim jako żony imigrantów zarobkowych, głównie z islamskiego obszaru religijno-kulturowego. Początkowo były to małżonki pracowników platform wiertniczych i przemysłu naftowego, gdzie imigranci przeważali. Norweska historyk Grete Brochmann opisuje życie kobiet, które wyemigrowały ze swoimi mężami z różnych krajów świata do Norwegii w latach 60-tych i 70-tych XX wieku następująco:

Dla mężczyzn codzienność nie zmieniła się znacząco. Przebywali głównie w znanym sobie środowisku, mogli posługiwać się własnym językiem (Francuzi byli tutaj kolejnym wyjątkiem), i wykonywali pracę, do której byli przyzwyczajeni, i którą znali. Dla kobiet sytuacja była zdecydowanie inna. (...) W czasie pobytu w Norwegii musiały przyjąć nowy styl życia i nowe obowiązki. Mąż często przebywał przez wiele tygodni poza domem, pracując z dala od stałego lądu. Za życie towarzyskie i praktyczną codzienność były przede wszystkim odpowiedzialne kobiety. Musiały komunikować się z obsługą w sklepach, z sąsiadami i wieloma innymi osobami, które nie zawsze sygnalizowały pozytywne nastawienie do nowych przybyszów. Często oczekiwano się od tych kobiet roli przedstawicielki rodziny, gospodyni i uczestniczki w życiu społecznym. Wiele z nich musiało zrezygnować z

kariery zawodowej, a w zamian za to zmuszone były dopasować swoje życie do priorytetów męża.³²⁰

Nowe obowiązki sprawiały, że kobiety wychodziły a pakiecie obowiązków poza rolę matki i żony, czy też tradycyjnej gospodyni domowej. Żony pracowników z platform wiertniczych pochodziły głównie z krajów europejskich, więc główną barierą w nawiązaniu kontaktu ze społeczeństwem norweskim był język. W latach 70-tych i 80-tych XX wieku kobiety, które przybywały do Norwegii razem ze swoimi mężami, były już głównie z islamskiego kręgu kulturowego. Dla tych kobiet nieznanomość języka była jedną z wielu barier, które uniemożliwiały im sprawne funkcjonowanie w społeczeństwie. Najtrudniejszym problemem, z którym musiały się zmierzyć, była istotna różnica kulturowa pomiędzy światem Zachodu, w szczególności ze specyfiką mentalności i wyznawanych wzorców kulturowych w krajach Skandynawskich, i krajami muzułmańskimi.

Norwegia jest krajem, w którym bardzo istotną kwestią w XIX i XX wieku, a zwłaszcza w okresie powojennym, jest równouprawnienie. Za przestrzeganie równych praw oraz swoistego partnerstwa w kwestiach religijnych, etnicznych, wieku, niepełnosprawności, płci oraz orientacji seksualnej odpowiedzialny jest przedstawiciel rządu ds. równouprawnienia i dyskryminacji (Likestillings- og Diskrimineringsombudet)³²¹. Podlega administracyjnie podległa pod Ministerstwo Spraw d/s Dzieci i Równouprawnienia (tłum. aut. pracy) (Barne- og likestillingsdepartementet), jest jednak niezależny jeśli chodzi o podejmowane decyzje. Norwegowie przykładają dużą wagę do równych praw i obowiązków zarówno kobiet jak i mężczyzn, i wszelkie negatywne stereotypy dotyczące ról obu płci w życiu codziennym czy społecznym zostały faktycznie przełamane. Ostatecznie porzucony został model rodziny patriarchalnej na rzecz nowoczesnego wzorca równouprawnienia małżonków. Zarówno kobieta jak i mężczyzna w Norwegii pełnią te same funkcje w życiu rodziny, mają równy udział w wychowanie dzieci oraz wkład w utrzymanie gospodarstwa domowego. Niewielu Norwegów wchodzi w związki małżeńskie, wybierając bardziej dogodny w ich odczuciu konkubinaty (twz. „samboere”), który w świetle prawa norweskiego posiada status zbliżony do stanu małżeńskiego (wspólne rozliczanie się z podatków, dziedziczenie

³²⁰ G. Brochmann, dz. cyt., s.232

³²¹ oficjalna strona przedstawiciela rządu ds. równouprawnienia i dyskryminacji <http://www.ldo.no/>

majątku oraz jego podział w kwestii ewentualnej śmierci czy rozstania stron, itp.). Taki model jest rzadko spotykany nie tylko w krajach muzułmańskich, ale także w innych krajach świata. Można by rzec, że jest to typowy model norweskiej rodziny skandynawskiej.

W odróżnieniu od krajów zachodnich, w krajach muzułmańskich prymat nad prawem stanowionym wiecie prawo religijne. Muzułmanie żyją przede wszystkim według zasad Koranu, który w rzeczywistości niewielu z nich zna dokładnie i potrafi odpowiednio interpretować, przez co powszechne są praktyki, które zakładają stosowanie przemocy, zarówno psychicznej jak i fizycznej. Przemoc, która nierzadko stanowi codzienność wielu muzułmańskich rodzin, jest akceptowana przez środowisko zwłaszcza arabskie, i usprawiedliwiana, głównie zachowaniem honoru rodziny, o czym mówi powieść Nasim Karim, a do czego wrócę obszerniej w kolejnych częściach pracy. Prawo koraniczne w rozumieniu większości społeczeństwa muzułmańskiego, jest szczególnie surowe dla kobiet, które podlegają woli i władzy mężczyzn ze swoich rodzin. Młoda kobieta pochodzenia arabskiego jest więc najpierw całkowicie podległa woli ojca, aby następnie stać się podległą władzy męża. Zmienia to ewolucyjnie psychikę kobiet, które stają się społecznie, zawodowo i mentalnie bierne³²².

Dla dziewcząt pochodzących ze środowisk muzułmańskich, ale wychowanych w krajach zachodnich, problem dominacji mężczyzn staje się dramatem życiowym, ponieważ są zmuszone ugiąć się pod nakazami i zakazami męskich przedstawicieli swojej rodziny, pomimo tego, że funkcjonują na co dzień w społeczeństwach, które stawiają kobiety i mężczyzn na równi, i dają im równe prawo decydowania o sobie. Jak już podkreślałam wcześniej, postawy początkowo antagonistyczną, a później konflikt pomiędzy pokoleniami wychowanymi w dwóch różnych kulturach, jest potencjalnie możliwy, wręcz nieunikniony.

Ważnym zagadnieniem dotyczącym kobiet w świecie arabskim, bo o takim zjawisku możemy głównie mówić analizując norweską literaturę o tematyce imigracyjnej, jest obopólna zależność ojciec – córka. Przykład opisu takiej relacji znajdujemy już w powieści „Pakkis” Khalida Hussaina. Ojciec zamierza wysłać

³²² W drugiej połowie 2009 roku ukazała się w Norwegii autobiograficzna powieść autorstwa Shabany Rehman Gaarder pt. „Blåveis” („Siniak” – tłum. aut. pracy), w której pisarka i dziennikarka przedstawia swoje dramatyczne doświadczenia z małżeństwa z mężczyzną pochodzącym tak jak ona ze środowiska muzułmańskiego. Powieść jest opisem przemocy fizycznej i psychicznej, jakiej doświadczała młoda muzułmańska kobieta w Norwegii ze strony swojego męża. Ze względu na trudności w dotarciu do pracy oraz jej niewielki wkład merytoryczny, powieść ta nie została włączona do analizowanej literatury.

siedmioletnią Nadię do Pakistanu, ponieważ uważa, że dla córki będzie to zdecydowanie lepsza alternatywa niż życie w Norwegii. Odpowiednio to zresztą argumentuje:

Nie chcę żeby dorastała w tym społeczeństwie. Ono nie jest przystosowane do nas, a na pewno nie do naszych dziewcząt. Jeśli będzie dorastać tutaj, to zapomni swój kraj rodzinny, swoją kulturę. Z dziewczętami jest inaczej niż z chłopcami. Muszą zwracać uwagę na dużo więcej spraw. Jeśli Nadia będzie tutaj dorastać, będzie odczuwać dużą presję, między innymi jeśli chodzi o to, jak się ubiera. Nie chcę, żeby na przykład nosiła obcisłe dzinsy. Albo żuła gumę. Uważam, że o wiele lepsze będzie dla niej dorastanie w Pakistanie.³²³

Norweska badaczka problematyki imigranckiej, a w szczególności kobiet-imigrantek w Norwegii i na świecie, Hege Storhaug, w monografii poruszającej problem wolności jednostki w świecie imigrantów norweskich (i w innych krajach) mówi o kwestii wysyłania dzieci do krajów ojczystych w celach edukacyjnych w następujących słowach:

Dlaczego rodzice to robią? Odpowiedzi są liczne, zarówno ze strony samych rodziców jak i młodzieży, która była odesłana „do domu”. Zwyczajowa odpowiedź to taka, że dzieci powinny się nauczyć „naszej kultury” i „naszej religii”. Nieliczni starają się dociec czym jest ta „nasza kultura”. Niektórzy wyjaśniają to pojęcie jako jednoznaczne z nauką szacunku dla autorytetów, rodziców i nauczycieli. Dzieci należy nauczyć dyscypliny, ponieważ według ich mniemania (rodziców – przyp. aut. pracy) dyscyplina jest bardzo niewielka w norweskich szkołach. Brak dyscypliny w norweskiej szkole prowadzi do tego, że dzieci i młodzież tracą szacunek dla dorosłych. To z kolei może je prowadzić na drogę przestępczości. Ponadto w norweskich szkołach zbyt mało naucza się o

³²³ „Jeg vil ikke at hun skal vokse opp i dette samfunnet. Det er ikke tilpasset oss, og særlig ikke våre jenter. Vokser hun opp her, kommer hun til å glemme hjemlandet sitt, sin kultur. Det er litt annerledes med jenter enn med gutter. De har liksom mye mer å passe på. Hvis Nadia vokser opp her, da kommer hun til å få et stort press på seg når det gjelder klår blant annet. Jeg vil for eksempel ikke at hun skal kle seg i trange Olabukser. Eller gå med tyggegummi i munnen. Jeg tror faktisk at hun kommer til å få mye bedre oppvekst i Pakistan.” (K. Hussain, dz. cyt., s. 26) (tłum.aut.pracy)

islamie, mówią. Niektórzy rodzice mówią wprost, że chodzi o to, by uchronić dzieci przez przyswojeniem „norweskich” wartości. Gdy prosi się o sprecyzowanie terminu „wartości”, sprawa sprowadzana jest z reguły do dziewcząt i kobiecej swobody seksualnej w Norwegii.³²⁴

Myślę, że przedstawione przez Hege Storhaug poglądy rodziców-imigrantów bardzo trafnie charakteryzują sytuację, jaka ma miejsce we współczesnej Norwegii. Młodzież nadal jest „chroniona” przez rodziców przed przyjęciem zasad i norm moralnych obowiązujących w społeczeństwach zachodnich, ponieważ postrzega się je jako niewłaściwe.

Pierwszą z powieści o tematyce imigracyjnej, która zajmuje się problemem pozycji kobiet w norweskich realiach w sposób bardziej szczegółowy, jest powieść „Izzat. For ærens skyld” autorstwa Karim Nasim. Podobną problematykę równouprawnienia spotykamy także w powieści Torgrima Eggena „Hilal”, jednak to wspomniana powieść Karim Nasim ukazuje pełnię tego zagadnienia. W obu tych przypadkach mamy do czynienia z ojcami, którzy pochodzą z Pakistanu, i których córki wychowały się i dorastały w Norwegii. Zarówno Naima, jak i Noreen, są dla swoich ojców wyjątkowo ważne zwłaszcza w utrwalonych wzorcach wychowawczych, i zrobiliby oni dla swoich córek wszystko. Bohaterka powieści Nasim Karim, w czasie podróży z ojcem do Pakistanu, opisuje więź, która wręcz tradycyjnie łączy ojca z córką tymi słowami:

Jestem bardzo dumna z taty i myślę sobie „mój tata”. On jest moim tatą, a ja jestem jego małą dziewczynką. Zawsze byliśmy ze sobą szczególnie związani. On zawsze był dla mnie miły i opiekował się mną, ale mimo to wydarzyły się rzeczy, które nas od siebie oddaliły. Teraz jednak wszystko będzie jak dawniej, tak jak to ustaliliśmy przed naszym wyjazdem z Norwegii. (...) Nic nie stanie znowu między nami, absolutnie nikt nie ma prawa niszczyć więzi, którą postanowiliśmy odbudować. Nikt!³²⁵

³²⁴ H. Storhaug *Men størst av alt er friheten*, Kagge Forlag, Oslo 2006, s. 81

³²⁵ „Jeg er veldig stolt av pappa, og tenker ”min pappa”. Han er pappaen min, og jeg er hans lille pike. Vi har alltis vært spesielt knyttet til hverandre. Han har alltid vært snill mot meg og tatt vare på meg, men likevel har ting hendt som har ført til at vi har glidd fra hverandre. Men nå skal alt bli som før, slik vi ble enige om før vi reiste fra Norge. (...) Ingenting skal få komme mellom oss igjen, absolutt ingen skal få lov

Jednakże miłość rodzicielska jest wymagająca i zakodowana długą tradycją, i jakkolwiek sprzeciw ze strony córek spotyka się z gwałtowną, zdecydowaną reakcją ojców, a w przypadku Noreen dochodzi nawet do aktów przemocy fizycznej. Głównym powodem takiego postępowania rodziców jest strach przed upadkiem moralnym swoich dzieci, co byłoby niewybaczalną skazą na honorze rodziny. Karim w swojej powieści wyraźnie zaznacza, że postępowanie ojca bohaterki było warunkowane głównie dbałością o swój honor, jako o najwyższą wartość:

Tata złożył mnie na ołtarzu honoru. Honor, czyli „izzat” w języku urdu, znaczy ogromnie dużo dla ludzi w moim środowisku. W ich społeczeństwie jesteś niczym bez honoru. Jeśli posiadasz honor, masz też szacunek, i im więcej honoru masz, tym więcej znajomych i szacunku otrzymujesz. Bez honoru jesteś postrzegany jako człowiek upadły bez zasad moralnych, i nie jesteś szanowany ani nie masz przyjaciół. Utrata honoru oznacza utratę przyjaciół, rodziny i szacunku. W takim społeczeństwie mówi się, że wielu ma pieniądze, ale niewielu ma honor. I jeśli ma się honor, nie można go za żadną cenę stracić. Robi się wszystko, żeby go zachować.

Dla osób, które wyemigrowały do obcych krajów, honor staje się szczególnie ważny. Jeśli straci się honor, straci się wszystkich znajomych, którzy głównie pochodzą z tego samego kraju, i jest się samemu. Oznacza to, że ci ludzie są chętni, lub czują się zmuszeni, iść na kompromis wobec własnych zasad, żeby zachować swój honor – tak jak to zrobił mój ojciec.³²⁶

til å ødelegge det forholdet vi har tenkt å bygge opp. Ingen!” (N. Karim, dz. cyt., s. 11-12) (tłum.aut.pracy)

³²⁶ „Pappa ofret meg på ærens alter. Æresbegrepet, ”izzat” på urdu, betyr enormt for menneskene i mitt miljø. I deres samfunn er du ingenting uten ære. Har du ære får du respekt, og jo mer ære du har, jo større omgangskrets og respekt du får du. Uten ære blir du sett på som en fallen person uten moral, og du står uten respekt og venner. Dermed betyr tap av æret også tap av venner, familie, respekt. I slike samfunn sies det at det er mange som har penger, men ære er det bare noen som har. Og har man først ære, vil man ikke for noen pris miste den. Man gjør alt for å bevare den.

For dem som har utvandret til andre land blir æren ekstra viktig. Hvis de mister sin ære vil de miste hele omgangskretsen, som stort sett består av andre fra hjemlandet, og så stå alene igjen. Det kan bety at disse menneskene kan være villige til, eller føle seg tvunget til, å gå på akkord med sine egne prinsipper for å bevare sin ære – slik min far gjorde.” (N. Karim, dz. cyt., s. 7) (tłum.aut.pracy)

Powyższy cytat to przykład bezsprzecznej apoteozy honoru jako formy zachowania odrębności cywilizacji islamskiej. Honor to znamię odrębności islamskiej wspólnoty rodzinnej, jako uniwersalna wartość moralno-etyczna. Wspomniana już Hege Storhaug, wyjaśnia genezę tego problemu następująco:

Dziewczęta i kobiety dźwigają na sobie honor klanu, honor plemienia oraz honor rodziny. Niosą na swoich ramionach honor mężczyzn, ten honor od którego całkowicie uzależniony jest szacunek, jakim cieszą się mężczyźni w swoim środowisku. Ten szacunek opiera się na strachu: strachu, który chroni przed zewnętrznym zagrożeniem, który gwarantuje, że nie zostaną wykorzystani w interesach, i który zapewnia odpowiednie traktowanie poza własnym najbliższym otoczeniem. Dziewczyna lub kobieta, która zgodnie z niepisanymi regułami i normami zrywa z surowym moralnym kodeksem seksualnym, lub istnieje podejrzenie, że tak postąpiła lub postąpi, naraża honor mężczyzn na szwank. Pokazuje, że nie boi się swoich mężczyzn – wręcz przeciwnie, wyśmiewa ich oraz obnaża ich słabości. Zdaje się mówić pośrednio zewnętrznemu otoczeniu: Spójrzcie! Tych mężczyzn nie trzeba się bać. Nie potrafią kontrolować ani mnie ani żadnej innej kobiety w rodzinie. Z tymi mężczyznami można zrobić co się tylko chce. Oni są pozbawieni honoru.³²⁷

Powyższy cytat tłumaczy nam więc, jak ważne jest postępowanie kobiety dla mężczyzny, do którego rodziny ona należy. Noreen przykładą dużą wagę do oczekiwania swojego ojca jako że jest młodą dziewczyną, której korzenie tkwią w świecie islamskim. Jest świadoma swojego pochodzenia i stosuje się do praw, których musi przestrzegać:

Pakistańskie dziewczęta nie mogą patrzeć na chłopców, rozmawiać z nimi ani myśleć o nich. To jest grzeszne. Kultura i religia zabraniają tego.

³²⁷ H. Storhaug, dz. cyt., s.48-49

Nie akceptuję bezsprzecznie tego punktu widzenia. Ale jednocześnie jestem bardzo pakistańska w tym rozumieniu, że martwi mnie to, co moi rodzice mówią i myślą. (...) Ponieważ jestem dziewczyną, muszę chronić honor rodziny i nie szkodzić mu.³²⁸

Miłość rodziców do dzieci w środowiskach arabskich bywa jednak często rozumiana jako planowanie ich życia na sposób, jaki rodzicom wydaje się najwłaściwszy, a który najczęściej prowadzi do poważnych i dramatycznych konfliktów wewnątrz rodziny, czego przykładem jest rozwój wydarzeń w powieści Karim. Noreen, bohaterka powieści dochodzi do wniosku, że nie jest w stanie porozumieć się z ojcem, ponieważ zbyt różnią:

Próbuję go zrozumieć, ale nie jestem w stanie. Jesteśmy zbyt różni. Jesteśmy podobni pod pewnymi względami, ale też nie potrafimy tacy być. Dorastaliśmy w dwóch bardzo różnych częściach świata i kulturach, z różnymi sposobami myślenia i poglądami. (...) Gdy tata spotkał po raz pierwszy swojego rówieśnika Norwega, nie było to spotkanie dwóch ludzi, ale dwóch różnych światów, dwóch kultur, dwóch religii i dwóch zupełnie odmiennych perspektyw. To, że wynikła z tego kolizja kulturowa, nie jest niczym dziwnym, ale pomimo że tata mieszkał w Norwegii większość życia, nie zdołał przyswoić sobie niczego szczególnego z kultury Zachodniej, tak jak ja nie umiałabym tego zrobić w Pakistanie.³²⁹

Wyrażenie „kolizja kulturowa” to właśnie jedna z form konfliktu, których istnienie we współczesnej literaturze norweskiej o tematyce imigracyjnej analizuję w tej

³²⁸ „Pakistanske jenter skal ikke se på guttern, snakke med dem eller tenke på dem. Det ser syndig. Kulturen og religionen tillater ikke den slags.

Jeg aksepterer uten videre disse synspunktene. Men samtidig er jeg veldig pakistansk i den forstand at jeg bryr meg om det foreldrene mine sier og mener. (...) Siden jeg er ei jente skal jeg beskytte familiens ære og ikke skade den.” (N. Karim, dz. cyt., s. 12-13) (tłum.aut.pracy)

³²⁹ „Jeg prøver å forstå ham, men greier det ikke. Vi er for forskjellige. Vi er like på noen måter, og vi kan ikke bli det heller. Vi har vokst opp i to vidt forskjellige verdensdeler og kulturer, med forskjellige tanker og holdninger. (...) Da pappa møtte jevnaldrende nordmann for første gang, var det ikke mennesker som møttes, men to forskjellige verdener, to kulturer, to religioner og to vidt forskjellige perspektiver. At det ble kulturkollisjoner ut av dette er ikke så rart, men selv etter å ha bodd i Norge mesteparten av livet har ikke pappa greid å ta til deg noe særlig av den vestlige kulturen – akkurat som jeg ikke vil greie det i Pakistan.” (N. Karim, dz. cyt., s. 101-102) (tłum.aut.pracy)

pracy, i które szczególnie często pojawia się u Nasim Karim, ale także u innych pisarzy poruszających tematykę imigracyjną.

Wśród imigrantów przybyłych do Norwegii, częstą praktyką było swatanie (aranżowanie małżeństw) przez rodziców, gdy ich dzieci były jeszcze w wieku przedszkolnym. Takie małżeństwa były później zawierane – przez dwie nieznajome sobie osoby, a w efekcie świeżo poślubiony mąż czy małżonka emigrował do kraju swojego nowego partnera, najczęściej do kraju zachodniego, a w przypadku omawianych przeze mnie kwestii do Norwegii, która była krajem zdecydowanie atrakcyjnym, szczególnie, gdy młoda para posiadała już tam kapitał społeczny w postaci zagospodarowanych na ziemi norweskiej rodziców czy teściów. Wspomniałam już w poprzednich rozdziałach pracy o sytuacji, w której został postawiony Sajjad, bohater powieści „Pakkis”, gdy rodzice znaleźli odpowiednią w ich mniemaniu partnerkę dla niego. Sajjad jako młody, ambitny i energiczny mężczyzna mógł sobie pozwolić na otwarty sprzeciw wobec rodziców. Religia muzułmańska stanowi, że kobieta wychodząc za mąż, wchodzi do rodziny męża opuszczając własną, więc małżeństwo muzułmanina z kobietą innego wyznania było dopuszczalne, natomiast niedopuszczalnym było, żeby muzułmanka porzuciła swoją rodzinę i wiarę dla np. norweskiego innowiercy. Dlatego właśnie zmuszano młode kobiety do zamążpójścia wbrew ich woli, najczęściej w ramach jednej rodziny.

Torgrim Eggen w swojej powieści „Hilal” nawiązuje do problemu zmuszania młodych kobiet do małżeństwa w rodzinach muzułmańskich, jednak przedstawia to z punktu widzenia stanowiska kulturowego Norwegów. Podczas rozmowy dwojga braci, Thomasa i Petera, pierwszy z nich wyznaje, że zakochał się w muzułmance. Brat komentuje to w następujący sposób:

- Możesz o tym zapomnieć, chyba to wiesz?
- Zapomnieć o czym?
- O arabce. Albo o arabkach. Nie znam nikogo, dosłownie nikogo, komu udało by się osiągnąć to, co chce z arabką. Czy ty słyszałaś o czymś takim? Access denied.
- A znasz kogoś, komu by się udało osiągnąć to, co chce, z kimkolwiek?
- Access denied, moim zdaniem. Wiem o Turczynkach. Turczynki, tak, ale nigdy inne arabki. Od razu zostają odesłane do domów i wychodzą za

mąż za swoich kuzynków z wioski w Punjabie, a gdy wracają do Norwegii, są przysadziste jak domy i mają po tuzin dzieci.³³⁰

Przedstawiony przez jednego z braci obraz kobiety w świecie islamskim wydaje się być może stereotypowy i rutynowo interpretowany, jest jednakże bardzo prawdziwy, gdyż nawiązuje do faktycznego stanu rzeczy, jaki panuje w rodzinach muzułmańskich.

Karim Nasim opisuje ten panujący w świecie muzułmańskim przymus tymi słowami:

Te same tradycje i reguły stosowane są wszędzie. To samo pojęcie honoru, izzat, który stosuje się jako groźbę wobec nich. Dziewczeta płaczą, podczas gdy rodzice mówią „jesteśmy do tego zmuszeni”.³³¹

Dorastające w Norwegii dziewczeta muzułmańskie często dość wcześnie musiały zrozumieć, że różnią się do akceptowanych wzorców moralno-kulturowych od swoich rówieśniczek Norweżek:

Często zastanawiałam się, czy moje norweskie rówieśniczki miały takie same obowiązki jak ja, ale rozumiałam, że ponieważ jestem Pakistanką, różnię się od norweskich dziewcząt.³³²

W czasie swojego pobytu w Pakistanie Noreen zauważa, że jest ogromna różnica między życiem kobiet w krajach zachodnich i w krajach arabskich, gdzie kobiety są traktowane zdecydowanie nierówno w stosunku do mężczyzn:

³³⁰ „- Det der kan du bare glemme, du veit det?

- Glemme hva da?

- Stanerdama. Eller stanerdamene. Jeg kjenner ingen, overhodet ingen, som noensinne har fått snøret i bånd med ei stanerdame. Hu *du* hørt om det? Access denied.

- Kjenner du noen som har fått det til med noen som helst?

- Access denied, mener jeg. Tyrkere vet jeg om. Tyrkere, ja, men aldri stanere. De der blir snart sendt hjem og gifta bort med fetterne sine fra landsbygda i Punjab, og når de kommer tilbake er de svære som hus og har et dusin unger.” (T. Eggen, dz. cyt., s. 33) (tłum.aut.pracy)

³³¹ „Det er de samme tradisjonene og reglene som brukes overallt. De samme æresbegrepet, izzat, blir en trussel mot dem. Jentene gråter mens foreldrene sier ”vi er nødt”.” (N. Karim, dz. cyt., s. 9) (tłum.aut.pracy)

³³² „Ofte lurte jeg på om en norsk jente på min alder ville gjort det samme, men jeg forstod at siden jeg var pakistansk, var det forskjell på meg og norske jenter.” (N. Karim, dz. cyt., s. 23) (tłum.aut.pracy)

Dlaczego kobiety traktuje się jak niewolnice? Dlaczego jest taka przepaść między światem kobiet i mężczyzn? Gdy dziewczęta tutaj kończą 25 lat, są już z reguły mężatkami od wielu lat i mają kilkoro dzieci. Ciągłe zadaję sobie pytanie, jakie znaczenie ma życie dla kobiety w Pakistanie. (...) Ale wiem, że Pakistan to społeczeństwo zdominowane przez mężczyzn, gdzie kobieta ma niewiele do powiedzenia. Musi natomiast słuchać męża. Wiem, że ja, pomimo że wychowałam się w pakistańskim domu, nigdy nie będę na tyle pakistańska, żeby zmusić siebie do ulegania mężczyźnie we wszystkim, co mówi.³³³

W wypowiedziach tych dostrzec można odruchy buntu ze strony bardziej tolerancyjnie i mniej ortodoksyjnie myślącej Pakistanki. Zmuszona do ślubu z obcą sobie osobą, Noreen musi zamieszkać w domu swojego męża, którego rodzina traktuje ją jako możliwość wyjazdu do Norwegii. Dziewczyna czuje się formalnie tylko i wyłącznie środkiem do osiągnięcia celu:

Wiza do Norwegii – czy naprawdę jest tyle warta? Czy to wszystko, co znacze? Czy jestem kawałkiem papieru, którego zamierzają użyć, żeby dostać się do Norwegii?³³⁴

Te słowa bohaterki poza żalem w stosunku do rodziny męża i własnej, wyrażają też pewien sceptycyzm w stosunku do Norwegii i Norwegów ze strony imigrantów. Noreen, wychowana w społeczeństwie norweskim, które ma wpajane poszanowanie odrębności i wartości drugiej osoby, nie potrafi zrozumieć toku myślenia Pakistańczyków, dla których życie ludzkie nie jest nic warte, jeżeli nie przynosi wymiernego zysku dla innych. To prawdziwa konfrontacja zgoła odmiennych postaw.

W powieści „Fundamentalt nå” Steffena Søruma również poruszany jest to również kontrowersyjne zagadnienie kobiet muzułmanek dorastających w Norwegii.

³³³ „Hvorfor blir kvinnene behandlet som slaver? Hvorfor er gapet mellom kvinners og menns verden så stort? Når jentene her fyller 25 har de som oftest vært gift i flere år og har flere barn. Spørsmålet jeg stadig oftere stiller meg er hvilken mening livet har for kvinner i Pakistan. (...) Men jeg vet jo at Pakistan er et mannsdominert samfunn der kvinnen har lite å si. Hun har derimot plikt til å adlyde mannen. Jeg kjenner at jeg, på tross av at jeg har vokst opp i et pakistansk hjem, aldri kan bli så pakistansk at jeg vil finne meg i å måtte bøye meg for alt en mann sier.” (N. Karim, dz. cyt., s. 81-82) (tłum.aut.pracy)

³³⁴ „Visum til Norge – er det virkelig verdt så mye? Er det alt jeg betyr? Er jeg en papirbit de kan bruke for å komme seg til Norge?” (N. Karim, dz. cyt., s. 122) (tłum.aut.pracy)

Layla, siostra głównego bohatera, jest nastolatką, która w momencie ucieczki rodziny z Iraku była malutkim dzieckiem. Wychowana w społeczeństwie zachodnim, chce żyć tak jak jej rówieśnicy. Młoda kobieta, która w procesie dorastania w Norwegii stara się przystosować do panujących w niej reguł życia społecznego, musi się zmierzyć z prawdą o swoim pochodzeniu, gdyż rodzina nie pozwala jej zapomnieć, że jest jednak muzułmanką. Layla żyjąc tak, jak jej rówieśnicy Norwegowie, odnajduje swoje miejsce w społeczeństwie. Presja ze strony brata – który w tym przypadku przejmuje niejako rolę sędziego, grożąc, że doniesie na siostrę ojcu, ponieważ ta spotyka się z Norwegiem – sprawia jednak, że dziewczyna nie może żyć w zgodzie z samą sobą:

Rozluźniam uścisk, gdy jej wargi robią się sine, ale nadal trzymam ją przy ziemi, podczas gdy sięgam po Koran. Kilka luźnych stron wypada z okładki.

- Widzisz to! – krzyczę.

Ale Layla nie widzi, kurczy się i przyciska do półki. Jej oczy są wielkimi białymi polami, krztusi się i usta łapią powietrze. Pokój wypełnia się odgłosem oddechów. (...) Ciskam książkę w jej stronę, krzyczę: Zniszczyła nasz honor, napłuła na prawa ojca. Sieję słowa jak zatrute ziarno: że nigdy nie czyta Koranu, że nigdy nie chodzi do meczetu. Że jest dziwką, opętana przez szatana. Wiem, że wiele z tego, co mówię, nie jest prawdą, i że to jest nieprawdziwe. Mimo to nie przestaję.³³⁵

Sørum pokazuje nam przemoc ze strony brata w stosunku do siostry w rodzinie muzułmańskiej. Koran jest tutaj symbolem jej przynależności kulturowej, do której brat się odwołuje. Ponadto ma być też znakiem honoru rodziny, o którym pisałam wcześniej przy okazji powieści Karim Nasim. Honor rodziny jest w świecie islamskim sprawą kluczową, a kobiety są szczególnie odpowiedzialne za

³³⁵ „Jeg slipper kvelertaket når leppene hennes blir blå, men holder henne likevel nede mens jeg griper Koranen med den ledige hånden. Noen løse sider skli ut fra permen.

- Ser du dette! roper jeg.

Men Layla ser ikke, hun kryper sammen, krøker seg tettere sammen inn mot hylen. Øynene hennes er store hvite felt, hun brekker seg og munnen jakter etter luft. Rommet fylles av pustelyder. (...) Jeg slenger boken mot henne, skriker: Hun har ødelagt vår ære, hun har spyttet på fars rett. Det øses ut som giftig såkorn: at hun aldri leser, aldri er i moskeen. At hun er et ludder, besatt av satan. Jeg vet at mye av det jeg sier er ikke sant og at det er urimelig. Likevel stopper det ikke.” (S. Sørum, dz. cyt., s. 220-221) (tłum.aut.pracy)

zachowanie tego honoru wobec świata zewnętrznego. Nabil nie jest przekonany o słuszności swojego postępowania. Sam dorastał w społeczeństwie norweskim, i jest rozdarty pomiędzy dwoma światami, do których przynależy. Zwycięża w nim jednak surowa islamska moralność.

Zauważam pewne elementy stanowiące słabe punkty tej sceny, które prawdopodobnie wynikają z oczywistych okoliczności, że pisarz powieści nie jest muzułmaninem. Muzułmanie trzymają Koran w innym miejscu niż wszystkie pozostałe książki, często zawinięty w tkaninę, aby nie przesiąkł zapachami z zewnątrz. Ponadto myślę, że muzułmanin nie rzuciłby Koranem o ziemię, nawet celując nim w drugą osobę. Być może Sørum celowo przedstawił sytuację, w której Nabil dopuszcza się świętokradztwa, aby jeszcze wyraźniej zaznaczyć, że chłopak jest hipokrytą i osobą zimną.

Stosunek Nabila do kobiet uwydatnia się również w scenie, gdy bohater rozmawia ze swoją dziewczyną – Norweżką, o różnicach pomiędzy wyznawanymi wartościami w kulturach, do których przynależą. Nabil uważa, że Norwegowie są narodem o chwiejnych zasadach moralnych, szczególnie gdy w grę wchodzi świętość małżeństwa:

- (...) Wszyscy, z którymi chodziłem do klasy, mieli rozwiedzionych rodziców.

- Teraz przesadzasz!

- Nie, to prawda! Jeśli nie byli już po rozwodzie, to się właśnie rozwodzili, zdradzali się albo pili. Tam skąd pochodzę tak nie jest, tam ludzie mają zasady.

- Uważasz, że Norwegowie nie mają zasad?

Stina podnosi głos, przez co czuję się niepewnie.

- Są rzeczy, których nie rozumiesz, albo mogłabyś źle zrozumieć...

- Nie, odpowiedz mi. Uważasz, że ja nie mam zasad?

- Tego nie powiedziałem...

- Więc co powiedziałeś?

Stina siada wygodniej i obejmuje się rękami w pasie.

- Jestem w tobie bardzo zakochany, ale...

- Ale?

- Nie przerywaj mi!

Stina patrzy na mnie w zupełnie nowy sposób. Czuję ucisk w żołądku.

- Jeżeli się ożenię. Wtedy będę pewny, że to jest właśnie to, i że to będzie trwało całe życie. Dostaje się tylko jedną szansę...

- Ale nie ma żadnej gwarancji, że tak będzie, nigdy nie ma gwarancji...

- Ta, z którą się ożenię...

- Ta? Stina patrzy na mnie z otwartymi ustami. Chcesz powiedzieć, że ona musi być dziewicą?

- Nie to miałem na myśli, ale: Tak, ona musi być dziewicą.

- Dlaczego?

- Po prostu musi.³³⁶

Ten fragment powieści – dialog pomiędzy Nabilem i dziewczyną, z którą się spotyka, i która jest jego kochanką – pokazuje nam dwulicowość nie tylko chłopaka, ale też społeczeństwa muzułmańskiego, w kwestiach czystości przedmałżeńskiej. Mężczyzna, który jeszcze się nie ożenił, ma prawo obcować z kobietami przed ślubem, i nie niweczy to jego honoru. Kobieta niezamężna musi pozostać czysta do dnia ślubu, ponieważ w innym wypadku jej honor będzie zhańbiony, i nikt nie zechce pojąć ją za żonę, lub w najgorszym wypadku, zostanie osądzona i ukarana przez rodzinę, nierzadko karą śmierci. Nabil spotyka się ze Stina, ponieważ w jego mniemaniu nie jest ona odpowiednią kandydatką na żonę dla muzułmanina, może

³³⁶ „,- (...) Alle jeg gikk i klassen med hadde jo skilte foreldre.

- Nå overdriver du!

- Nei, det er sant! Hvis ikke de var skilt, ble de skilt eller var utro eller drakk. Slik er det ikke der jeg kommer fra, man har verdier.

- Mener du at nordmenn ikke har verdier?

Stina hever stemmen og det gjør meg usikker.

-Det finnes ting du ikke forstår, eller som du kommer til å misforstå...

- Nei, svar meg. Mener du at jeg ikke har verdier?

- Det er ikke det jeg sier...

- Hva sier du da?

Stina retter seg opp og setter begge hendene om livet.

-Jeg er veldig glad i deg, men...

- Men?

- Ikke avbryt meg!

Stina ser på meg på en ny måte. Det knytter seg i magen.

-Hvis jeg skal gifte meg. – Da vil jeg sikker på at det er den rette og at det varer livet ut. Man får vare den ene sjansen...

- Men det finnes ikke noen garantier for det, det er aldri noen garantier...

- Hun jeg skal gifte seg med...

- Hun? Stina måper. Skal du si at hun må være jomfru og nå?

- Det var ikke det jeg skulle si, men: Ja, hun må være jomfru.

- Hvorfor det?

- Nei, hun må bare være det.” (S. Sørum, dz. cyt., s. 254) (tłum.aut.pracy)

być jednak jego kochanką. Dziewczyna, która angażuje się emocjonalnie, jest zbulwersowana dwulicowością chłopaka, oraz moralnością społeczności, w jakiej żyje. Nabil zarzuca Norwegom brak zasad moralnych, podczas gdy sam hołduje podwójnej moralności. Chłopak przedstawia tutaj obraz społeczeństwa norweskiego, jako zepsutego od samych podstaw, czyli już w najmniejszej komórce społecznej, jaką jest rodzina. Brakowi moralności u norweskich małżonków przeciwstawia wprawdzie surowe zasady moralne obowiązujące w rodzinach muzułmańskich. Taką moralność podważa Stina, która jako Norweżka wyznaje inne wartości, gdyż pochodzi z kultury szanującej przede wszystkim osobistą wolność i godność jednostki.

Stosunkowo niewiele miejsca zajmuje w norweskich powieściach o tematyce imigracyjnej kwestia relacji małżeńskich. Żony to osobowości, które pojawiają się w tle jako kochające matki i strażniczki ogniska domowego, aczkolwiek one same nie są bohaterami dla pisarzy w pełnym tego słowa znaczeniu. Jako podległe mężom nie mają też znaczącego głosu przy podejmowaniu ważnych decyzji. Są raczej biernymi obserwatorkami zdarzeń niż ich uczestniczkami. Najbardziej istotna z perspektywy fabuły na tle innych powieści wydaje się osoba żony w powieści „Fars hus” autorstwa Adelheid Seyfarth. Angel, młoda Afrykanka, jest młodsza od głównej bohaterki powieści, Mina. Mina poznaje swoją macochę w Kenii, gdzie przyjeżdża spotkać się z nieznanym do tej pory ojcem. Angel jest osobą młodą, ale doświadczoną przez życie – jest żoną dwukrotnie starszego od siebie mężczyzny i matką dwójki małych dzieci. Wszystkie swoje obowiązki wykonuje nie kwestionując ich, ponieważ taką właśnie rolę została jej przypisana od urodzenia, jako kobiecie należącej do kultury afrykańskiej.

Podsumowując rozważania dotyczące konfliktów w rodzinie mogę przytoczyć słowa Khalida Hussaina, który w przedmowie do drugiego wydania „Pakkis” napisał, z pewną dozą optymizmu:

Ale na szczęście nadchodzą zmiany. Pokolenie rodziców zaczyna powoli odchodzić do domów opieki społecznej, jeśli jeszcze nie wrócili do

Pakistanu, żeby odpocząć. Możemy podnieść wzrok i patrzeć w przyszłość.³³⁷

Te słowa mogą wydawać się bardzo surowe, ale zważywszy na wagę oraz rozmiar problemów, z którymi musieli zmagać się bohaterowie prezentowanej przeze mnie literatury pięknej oraz ich pierwowzory, komentarz ten jest całkowicie zrozumiały. Młodzi muzułmanie, którzy dorastali w Norwegii, są często dyskryminowani przez swoich najbliższych, ponieważ wspomniana już przeze mnie „kolizja kulturowa” prowadzi do poważnych konfliktów na linii dziecko-rodzice. Konserwatywna mentalność rodziców wywołuje bunt młodego pokolenia, które chciałoby żyć tak, jak ich tego naucza rzeczywistość w społeczeństwie norweskim, a więc w poszanowaniu odrębności i indywidualnych potrzeb jednostki. Nierzadko młody człowiek odczuwa więc ulgę, gdy rodzice, postanawiają powrócić do Pakistanu, lub wymagają specjalistycznej opieki i ich stan zdrowia i poczucia psychicznego wymaga umieszczenia ich w domu opieki społecznej. Gdy nacisk społeczny czy moralny ze strony starszego pokolenia nareszcie słabnie, młodzi mogą z optymizmem spojrzeć w przyszłość, jakiej by dla siebie pragnęli.

4.4. Konflikt tożsamościowy bohaterów

Konflikt tożsamościowy bohaterów jest najbardziej obszernym, wręcz dominującym zagadnieniem opisywanym przez autorów zajmujących się tematyką imigracyjną we współczesnej literaturze norweskiej. Dla autorów pochodzenia imigranckiego jest to zagadnienie najczęściej bardzo osobiste, wręcz intymne. Nietrudno jest zrozumieć dylematy osoby, której korzenie tkwią w dwóch odmiennych kulturach, jeśli zdamy sobie sprawę, że jako mieszkańcy swoich rodzinnych krajów również borykają się z problemem przynależności czy uczuć patriotycznych (tzw. osobiste dylematy). Najczęściej takie dylematy mają osoby młode, należące do pokolenia 1.5 lub drugiego pokolenia imigrantów. Rzadko spotykamy przejawy takiego konfliktu tożsamościowego u osób dorosłych. Konflikt ten powiązany jest z jedną z cech powieści o tematyce imigracyjnej, jaką jest tzw. „sen o ojczyźnie”. Młode osoby, które z przekazów rodziców otrzymują

³³⁷ „Men heldigvis, det er forandringer på gang. Foreldregenerasjonen er på vei inn i gamlegjennene, om de ikke har reist til Pakistan for å hvile ut. Vi kan løfte blikket og se fremover.” (K. Hussain, dz. cyt., s. IV) (tłum.aut.pracy)

wyidealizowany, utopijny obraz kraju przodków, często podejmują się podróży do swoich etnicznych korzeni, która to podróż rzadko spełnia ich wyobrażenia.

Niezwykle ważną kwestią dla określenia swojej tożsamości jako członka danego narodu jest wiek, w jakim imigrant przybywa do nowego kraju. Osoby, które emigrowały w wieku nastoletnim lub dorosłym mają zazwyczaj mniejsze problemy z określeniem swojej przynależności narodowo-kulturowej niż dzieci, które wyrwane z miejsca pochodzenia, dorastają już w nowym świecie, posiadając zwój rodowód etniczno-kulturowy w dwóch różnych światach. Częstszym jest w takich przypadkach, że dana osoba zamiast czuć się związana z oboma kulturami i obiema grupami etnicznymi, które ją kształtowały, ma poczucie braku przynależności. Kształtuje się to, co można by nazwać rodzajem dewiacji kulturowo-etnicznej.

Bohater powieści pt. „Pakkis” Khalida Hussaina jest doskonałym przykładem na zobrazowanie tego poczucia wyobcowania z własnego środowiska, norweskiego czy imigranckiego. Piętnastoletni Sajjad zmaga się z problemami, które są bardzo trudne dla tak młodej osoby. Pisarz tak to kwituje:

Wreszcie zaczął wierzyć, że jest zbyt słaby, zbyt tchórzliwy. W każdym razie w porównaniu do innych pakistańskich chłopców jakich znał. Zaczynał tracić tożsamość. Nie znał już sam siebie tak dobrze. Był Pakistańczykiem czy Norwegiem? Jego ojczyzną była Norwegia czy Pakistan? Mieszkał przecież w Norwegii większość swojego życia. Przyjechał jako czterolatek, zaczął chodzić do przedszkola razem z innymi norweskimi chłopcami i dziewczynkami w swoim wieku. Mówił w języku norweskim jak każdy inny chłopak z Oslo.³³⁸

Powstały jednak trudności w przystosowaniu do nowego środowiska społeczno-kulturowego. Konflikt tożsamości staje się centralnym zagadnieniem powieści Hussaina. Sajjad to niezwykle wrażliwy chłopak, którego całe życie naznaczone jest wewnętrznym, coraz bardziej potęgującym się, rozdarciem. Można powiedzieć, że

³³⁸ „Omsider begynte han å tro at han var for svak, for feig. I hvert fall i forhold til de andre pakistanske guttene han kjente. Begynte å miste identiteten. Han kjente ikke seg selv så godt lenger. Van har pakistaner eller var han norsk? Var det Norge som var hans hjemland eller var det Pakistan? Han hadde jo bodd i Norge i mesteparten av sitt liv. Kom hit da han var fire år, begynte i barnehagen sammen med andre norske gutter og jenter på samme alder. Snakket norsk som en hvilken som helst Oslogutt.” (K. Hussain, dz. cyt., s. 15) (tłum.aut.pracy)

przeżywa on swoiste rozdwojenie osobowości, które w rozmowie z koleżanką wyraża tymi słowami:

Jestem zupełnie inną osobą w domu, w stosunku do tego jaki jestem w szkole. W szkole jestem takim, jak wszyscy inni norwescy chłopcy, natomiast w domu jestem taki, jacy pakistańscy chłopcy mają zwyczaj być.³³⁹

Jest to nie tylko konflikt tożsamości, ale także problem szerszego zakresu - świadomości narodowej i odczuć patriotycznych. Autor powieści „Pakkis” ustami bohatera przedstawia nam kondycję psychiczną osoby, która jest zmuszona żyć rozdarta pomiędzy dwoma przeciwstawnymi światami. Także w pozostałych powieściach o tematyce imigracyjnej wydanych w Norwegii to właśnie autorzy imigranci najpełniej opisują często bolesne doświadczenie dorastania w dwóch różnych kulturach. Rozterki wewnętrzne Sajjada, nierzadko dramatyczne, Hussain opisuje w następujący sposób:

Sajjad czuł się coraz mniej jak w domu w Norwegii. Ale gdzie tak naprawdę czuł się jak w domu? Nie był już pewien. Może w Pakistanie? Co miałby tam właściwie robić? Nie umiał ani czytać ani pisać w urdu. Gdzie przynależę? pomyślał. Nie rozumiał tego. Kto mógł mu odpowiedzieć na to pytanie? Wszystko było teraz dużo trudniejsze. Wcześniej był pewien, że chce mieszkać w Norwegii, ale jak miało się to udać w kraju, który stawiał mu wyższe wymagania niż Norwegom, na przykład w kwestii pracy. Czy będzie potrafił z tym żyć? Na pewno chciał spróbować. Może powinien starać się o norweskie obywatelstwo? Ale czy ta mała czerwona książeczka sprawiłaby, że stałby się bardziej Norwegiem? Nie chciał być Norwegiem. Czy nie było możliwości, żeby być kimś pomiędzy? Norwego-Pakistańczykiem na przykład? Nie chciał za nic w świecie zapomnieć, że urodził się w Pakistanie. Nie potrafiłby nawet gdyby się starał. Był przecież kolor jego skóry. Znak szczególnie,

³³⁹ „Jeg er helt annerledes hjemme i forhold til det jeg er på skolen. På skolen er jeg som alle andre norske gutter, og hjemme er jeg som alle andre pakistanske gutter pleier å være.” (K. Hussain, dz. cyt., s. 113) (tłum.aut.pracy)

że nie był Norwegiem. Ale czuł się przede wszystkim Norwegiem. Było to dla niego najbardziej naturalne, jeśli mieszkał tutaj przez 12 lat.³⁴⁰

Opisywany przez autora problem jest bardzo ważny – dotyczy odczucia swoistego rozdarcia własnej tożsamości oraz jej trudnej akceptacji przez otoczenie (czyli akceptacji społecznej). Rozterki wewnętrzne chłopaka wynikają głównie z jego niemożności określenia się jako przedstawiciela danego narodu czy społeczeństwa. To jakby świadomościowa dewiacja. Przez większość swojego życia musiał spełniać oczekiwania innych, dostosowywać się lub odmawiać adaptacji, najczęściej kulturowej i mentalnościowej. Presja ze strony rodziców i ze strony społeczeństwa, które stanowiły siły sprzeczne i wzajemnie się zwalczające w jego życiu, spowodowały, że chłopak nie posiada trwałego miejsca, które mógłby nazwać domem, i do którego przynależy.

Opisując swoje doświadczenia imigranckie, autor powieści „I sin tid” Michael Konupek odwołuje się do przeżyć osoby już dorosłej, więc jego spojrzenie na ten problem jest inne niż ludzi, którzy wyemigrowali jako dzieci. Podsumowując dwadzieścia lat spędzonych w Norwegii, autor pisze:

Emigrację w dorosłym wieku można przyrównać do bycia ponownie osiemnastolatkiem, z tym że nie można uciec się do tych samych wymówek, z jakich ma prawo korzystać osiemnastolatek.³⁴¹

Pisarz czeskiego pochodzenia posługuje się tutaj swego rodzaju metaforą: osiemnastolatek to osoba wkraczająca w dorosły świat, który jest jej zupełnie obcy, i dopiero zaczyna się w nim rzeczywiście odnajdywać. Ma więc prawo popełniać

³⁴⁰ „Sajjad begynte å føle seg mindre og mindre hjemme i Norge. Hvor var det han egentlig følte seg hjemme? Han var ikke helt sikker lenger. Kanskje i Pakistan? Hva skulle han gjøre der forresten? Han kunne jo ikke lese eller skrive urdu. Hvor er det jeg hører til? tenkte han. Forstod liksom ikke helt. Hvem var det som kunne svare på det? Alt ble mye vanskeligere nå. Før var han fast bestemt på at han skulle bo i Norge, men hvordan skulle han klare å bo i et land som stilte større krav til ham enn til nordmenn når det gjaldt arbeid for eksemplet? Ville han klare å leve med det? Han ville i alle fall gjøre et forsøk. Kanskje skulle han søke om norsk statsborgerskap? Men ville den lille røde boka gjøre ham mer norsk? Han ville ikke være norsk. Var det ikke mulig å være en mellomting? Norsk-pakistaner for eksempel? Han ville for all del ikke glemme at han var født i Pakistan. Han ville ikke klare det selv om han prøvde. Hudfargen var der. Kjennemerket på at han ikke var norsk. Men han følte seg mest norsk. Det var det som var mest naturlig for ham etter å ha bodd her i tolv år.” (K. Hussain, dz. cyt., s. 99) (tłum.aut.pracy)

³⁴¹ „Å emigrere i voksen alder kan nemlig sammenlignes med det å være 18 år gammel igjen, uten å kunne nyte godt av de unnskyldningene som kommer en attenåring til gode.” (M. Konupek, dz. cyt., s. 232) (tłum.aut.pracy)

błędy. Podobnie imigrant, gdy pojawia się jako człowiek już dorosły w nowym i mało znanym mu kraju jest zagubiony, ale stawia pierwsze kroki na nieznanym terenie. Jako osoba dorosła musi jednak robić to z pełną świadomością ewentualnych nieprzewidzianych konsekwencji, ponieważ tak, jak młodemu człowiekowi wybacza się błędy, tak osoba dorosła musi być za każdy z nich odpowiedzialna.

Podobne problemy do tych, z jakimi zмага się Sajjad z powieści pt. „Pakkis” są udziałem Noreen, bohaterki książki „Izzat. For ærens skyld”. Dziewczyna, która urodziła się i wychowała w Norwegii, zawsze chciała poznać kraj swojego pochodzenia, który jawił się jej jako miejsce, gdzie nie poczuje się nigdy odrzucona, na co już wcześniej zwracałam uwagę. Jest to wspomniany już przeze mnie „sen o ojczyźnie”, który rodzice przekazują dzieciom, które niekiedy nigdy nie widziały kraju przodków, ponieważ urodziny się już w kraju imigracji. Noreen czuje się zarówno Norweżką jak i Pakistanką, i nie potrafi dokonać wyboru pomiędzy tymi dwoma krajami, co pisarka ujmuje następująco:

Pakistan zawsze jawił się jako miejsce idealne gdy byłam dzieckiem, i rozumiałam, że Norwegia i Pakistan były bardzo różne pod wieloma względami. Wiedziałam, że każdy z tych krajów reprezentował inny świat, ale wierzyłam, że czułabym się bardziej jak w domu w Pakistanie niż w Norwegii. Po jakimś czasie nie byłam już taka pewna gdzie chciałabym mieszkać, gdy zdobędę wykształcenie – w Norwegii, w której się urodziłam, dorastałam i żyłam całe moje życie, czy w Pakistanie, o którym wiedziałam, że tak naprawdę tam przynależę. (...) Zrozumiałam, że wybór między Pakistanem i Norwegią miał się stać najtrudniejszą z decyzji, jakie miałam podjąć, podobnie trudną do tej, gdybym miała wybierać między mamą i tatą. Już w tamtym czasie czułam się rozdarta między dwoma krajami, dwoma językami i dwoma kulturami.³⁴²

³⁴² „Pakistan ble alltid holdt frem som idealet i barndommen min, og jeg skjønnte at Norge o Pakistan var forskjellige på alle måter. Jeg visste at de to landene nærmest lå i hver sin verden, men trodde likevel at jeg kunne føle meg mer hjemme i Pakistan enn i Norge. Etter hvert var jeg ikke lenger så sikker på hvor jeg ville komme til å bo etter at jeg var ferdig med utdannelsen min – i Norge, der jeg var født og oppvokst og hadde levd hele mitt liv. eller i Pakistan, der jeg visste at jeg egentlig hørte til. (...) Jeg forstod at valget mellom Pakistan og Norge kom til å bli den vanskeligste avgjørelsen jeg måtte ta, like

Trudno o trafniejszą kwintesencję niełatwego wyboru kulturalno-etnicznego. Pomimo tego, że jej życie jest naznaczone rozdarciem wewnętrznym, Noreen ucieka z Pakistanu dzięki pomocy ambasadora Norwegii, czuje, że wraca do miejsca, gdzie jest bezpieczna:

Torgersen dał mi poczucie, że jestem coś warta, że jestem ważna na świecie niezależnie od mojej rodziny. Tak właśnie myślą Norwegowie, i wiem, że pomimo, że napotkam trudności w Norwegii, mimo że doświadczę, że ktoś będzie widział mój kolor skóry, a nie mnie, to tam przynależę. To Norwegia jest moim domem.³⁴³

Odżywa zatem biblijny motyw „ziemi obiecanej”. Bohaterka powieści wskazuje tutaj na istotne okoliczności, że Norwegowie są ludźmi bardzo przywiązanymi do norweskiego prawa oraz poczucia sprawiedliwości. Jak pisał w swojej słynnej książce „Zderzenie cywilizacji” amerykański politolog Samuel Huntington:

Ludzie Zachodu i przedstawiciele innych kręgów kulturowych niezmiennie wskazują na indywidualizm jak główną cechę wyróżniającą cywilizację zachodnią.³⁴⁴

Wydaje się, że ten indywidualizm jest szczególnie zakodowany w świadomości Norwegów. Huntington rozumie tutaj Zachód jako kraje, które przyjęły system polityczny liberalnej demokracji, a więc większość krajów europejskich (w tym skandynawskich) oraz USA. Te właśnie kraje charakteryzują się, zgodnie z opinią głoszoną w książce, wysokim poszanowaniem praw jednostki. W Norwegii, w odróżnieniu od Pakistanu, kobieta była istotą na równych prawach w stosunku do mężczyzn, i każde ludzkie życie było wartościowe – coś, co w Pakistanie nie było niestety obowiązującym nakazem i przekonaniem. Jeden z artykułów, które ukazały

vanskelig som om jeg skulle velge mellom mamma og pappa. Allerede da følte jeg meg splittet mellom to land, to språk og to kulturer.” (N. Karim, dz. cyt., s. 25) (tłum.aut.pracy)

³⁴³ „Torgersen har gitt meg en følelse av at jeg er verdt noe, at jeg er viktig i verden uavhengig av familien min. Det er slik nordmenn tenker, og jeg vet nå, at uansett om jeg vil møte vanskeligheter i Norge, om jeg vil oppleve at noen ser hudfargen min og ikke meg, er det der jeg hører til. Det er Norge som er mitt hjemland.” (N. Karim, dz. cyt., s. 135) (tłum.aut.pracy)

³⁴⁴ S. Huntington, *Zderzenie cywilizacji*, Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza SA, Warszawa 2003, s. 104

się jako seria w czerwcu 2009 roku w norweskim dzienniku „Aftenposten”, publicystka Olga Stokke przytacza słowa imigranta, który podjął nieudaną próbę powrotu do kraju ojczystego, i który po półtora roku pobytu w Pakistanie powrócił do Norwegii:

Zmieniłem się nie będąc tego świadomym. Stałem się zbyt norweski. Przywykłem do tego, i polubiłem, że Norwegowie są uczciwi. Zauważyłem, że w Pakistanie trzeba mieć dużo pieniędzy i wysoko postawionych znajomych, aby prowadzić dobre życie. Wszystko zostało sprywatyzowane i jest bardzo drogie – szkoły, opieka zdrowotna, domy. Moje serce jest wciąż tam, ale nie ma już dla mnie miejsca w Pakistanie.³⁴⁵

Jest to bardzo szczególne wyznanie, ponieważ pochodzi z ust przedstawiciela pierwszej generacji imigrantów zarobkowych w Norwegii. Autorka artykułu pokazuje nam więc, że zdarza się, że nie tylko dla dzieci wychowanych w Norwegii nie ma przyszłości w kraju przodków. Również ich rodzice, żyjąc i pracując przez dziesięciolecia w Norwegii, zmieniają się, co uniemożliwia im powrót do ojczyzny.

Bohater powieści Steffena Søruma „Fundamentalt nå” opisuje swoje doświadczenia okresu dzieciństwa i dorastania, które spędził w Norwegii po ucieczce z Iraku, w następujących słowach:

Nigdy nie biegłem w nieznaną, rzadko bawiłem się na dworze między domami z rówieśnikami. Musiało być coś ze mną nie tak, musiałem mieć wrodzony defekt.³⁴⁶

Znowu powraca tutaj sprawa wewnętrznych rozterek tożsamościowych Irakijczyka, który nie znajduje „ziemi obiecanej”. W innym fragmencie powieści dodaje Sørum nieco sentymentalnie, ale też kłopotliwie:

³⁴⁵ O. Stokke *For norske til å flytte tilbake. Prøvde, men ga opp.*, „Aftenposten”, 16.06.2009

³⁴⁶ „Jeg løp aldri inn i det ukjente, var sjelden frempå ute blant jevnaldrende i lek mellom husene. Det måtte være noe galt med meg, jeg måtte ha en medfødt defekt.” (S. Sørum, dz. cyt., s. 37) (tłum.aut.pracy)

Stałem przed drzwiami moich norweskich przyjaciół i czekałem aż się ubiorą i pójdziemy grać w piłkę nożną. Zaglądałem do holu, wdychałem zapach z garnków mamy z kuchni. Pamiętam jak te obce zapachy wisiały wzdłuż ścian jak fotografie. To, czego pragnąłem najbardziej na świecie, było wejść tam, stać się tego częścią. Widziałem kolegów z klasy, gdy wychodzili z kościoła w swoich albach, gdy szli do bierzmowania, i gdy doręczałem ustaloną z góry sumę pięćdziesięciu koron w białej kopercie. Nigdy nie byłem we wnętrzu kościoła, szczerze mówiąc nie wiem nic o bierzmowaniu. W tak wielu sprawach nie miałem okazji uczestniczyć.³⁴⁷

Z powyższych pisarskich refleksji możemy wnioskować, że Nabil odczuwał w swoim życiu brak poczucia przynależności do świata, w którym dane mu było funkcjonować na co dzień. Wyraźnie mówi o tym, że jego największym pragnieniem było stać się częścią norweskiego społeczeństwa, współistnieć ze światem, w jakim żyli jego rówieśnicy. Jednocześnie bohater Søruma jest osobą bardzo chłodną w stosunkach z innymi ludźmi, wręcz obojętną wobec ich uczuć, także w przypadku członków własnej rodziny.

Także poeci snuli refleksje o rozdzieleniu poczucia tożsamości. Konflikt tożsamościowy, a raczej poczucie głębokiego i często beznadziejnego wyobcowania, opisuje poeta Ricardo Benelli w swoim wierszu „Land” („Kraj” – tłum. aut. pracy). Poeta przedstawia Norwegię jako kraj „z pięknymi cmentarzami”, które porównuje do „małych ogródków”, kraj „z samotnymi i baśniowymi twarzami”. Píše, że kraj ten początkowo był dla niego obcy, a teraz jest tylko powodem jego smutku:

Kiedys, gdy byleś mi nieznanym, bałem się ciebie,

teraz płynie ze mnie smutek.

(...)

Oddźwięk twoich słów się urywa

I nigdy nie dotknie mojej duszy.

³⁴⁷ „Jeg har stått utenfor døren til mine norske venner og ventet på at de skulle kle seg om og hente fotballen. Jeg har kikket inn i gangen, kjent duften fra morens gryter på kjøkkenet. Jeg kan huske hvordan de fremmede duftene hang i veggene som fotografier. Det jeg ønsket meg av alt i verden var å kunne komme på innsiden, være en del av det. Jeg har sett klassekamerater komme ut av kirken i sine hvite kjortler da de konfirmerte seg, og jeg har overlevert den hvite konvolutten med den forhåndsbestemte femtilappen. Jeg har aldri vært innen i en kirke, strengt tatt vet jeg ingen ting om konfirmasjoner heller. Det er så mye jeg aldri har fått vært en del av.” (S. Sørum, dz. cyt., s. 135) (tłum.aut.pracy)

Norwegia jest więc jednak dla poety krajem, w którym nigdy nie poczuje się jak w domu. Poeta czuje się wyobcowany, ma wrażenie zatracania swojej tożsamości:

*(Jest tak, jakbym nigdy nie istniał;
chcę odjechać i nigdy nie być.)*³⁴⁸

Owo wyobcowanie staje się nierozwiązanym dylematem i poeta był tego świadom. To dramatyczne wyznanie pozwala czytelnikowi odczuć, jak bardzo trudne jest dla poety życie na obczyźnie. Czuje się wyobcowany, zatracą sens istnienia. Często takie oderwanie od narodowych korzeni i osiedlenie się w kraju, który jest obcy i nieprzyjazny, staje się przyczynkiem do poważnych problemów natury psychologicznej. Poeta wyraźnie wskazuje tutaj na osamotnienie, brak zrozumienia i niemożność przystosowania się do nowych warunków życia. Słowa, które kieruje do odbiorcy mówią o chęci nieistnienia, która jest wyrazem najgłębszej rozpacz, jakiej może doświadczyć człowiek.

Konflikt tożsamościowy przybiera różne formy u różnych bohaterów literackich. W większości przypadków jest powodem rozdarcia wewnętrznego, które utrudnia lub też uniemożliwia normalne funkcjonowanie w społeczeństwie. Dostrzegamy, że bohaterowie, którzy tęsknią za pełnym zintegrowaniem z ludnością rdzenną, popadają w stany melancholii czy nawet depresji. Z drugiej strony wyidealizowany obraz ojczyzny sprawia, że nie umieją do końca odnaleźć się w nowych warunkach życia.

4.5. Podsumowanie

W przedstawionych przeze mnie fragmentach utworów literackich możemy odnaleźć pewne prawidłowości, te same spostrzeżenia, te same odczucia bohaterów czy lirycznego „ja”. Na podstawie tych refleksji prozaików i poetów ukazałam następstwa konfrontacji imigrantów ze światem Norwegii we wszystkich jej aspektach, które to konfrontacji zrodziły konflikty: bohaterów z państwem norweskim, ze społeczeństwem norweskim, konflikty wewnątrz rodziny – z uwzględnieniem szczególnego miejsca kobiet w tym konflikcie, oraz konfliktu tożsamościowego bohaterów. Wszystkie

³⁴⁸ R. Benelli, „Land” [w:] S. Khalimi, *Roser i snø...*, s. 15, oryginał w załączniku A

wymienione przeze mnie napięcia, zderzenia i konflikty, których istnienia zamierzałam dowieść, okazały się mieć potwierdzenie w literaturze, tworzonej przez zaistnienie imigrantów w Norwegii oraz przez Norwegów począwszy od drugiej połowy lat 80-tych XX wieku. Dokonując pogłębionej analizy poszczególnych konfliktów mogłam szerzej spojrzeć na problemy, które pojawiały się we współczesnej norweskiej literaturze o tematyce imigracyjnej na przestrzeni ponad dwudziestu lat i przyjrzeć się ewolucji pewnych zjawisk czy też jej brakowi. Jednocześnie, w wyniku analizy tworzywa literackiego, mogłam stwierdzić, czy wybór utworów literackich do mojej rozprawy był właściwy, w oparciu o wyodrębnione cechy charakterystyczne dla literatury migracyjnej. W kolejnym rozdziale zamierzam przedstawić dowody na możliwie właściwy dobór tworzywa literackiego, wysnuć wnioski oraz uogólnienia, które nasunęły mi się podczas analizy poszczególnych problemów (konfliktów) oraz w końcu dokonać całościowego podsumowania mojej rozprawy doktorskiej.

Rozdział 5: Wnioski końcowe z analizy

W tym rozdziale zamierzam przedstawić wnioski, które nasunęły mi się podczas analizy materiału literackiego dokonanej w rozdziale poprzednim. Literacka interpretacja wybranego materiału pozwoliła mi na głębsze zbadanie problemów, jakie pojawiają się w norweskiej literaturze o tematyce imigracyjnej od połowy lat 80-tych XX wieku. Pierwszą część tego rozdziału poświęcę na przedstawienie dowodów na prawidłowy dobór tworzywa literackiego z zakresu literatury pięknej, a następnie przejdę do omówienia wniosków końcowych.

Dokonując wyboru utworów z zakresu imigranckiej norweskiej współczesnej literatury pięknej, kierowałam się kryteriami, które nakreśliłam wcześniej, w rozdziale 3 mojej pracy, opierając się na cechach literatury migracyjnej, które wyróżnia literaturoznawstwo angielskie i niemieckie, ale przede wszystkim na badaniach norweskich oraz szwedzkich literaturoznawców. Biorąc za punkt wyjścia analizę literatury imigracyjnej w Skandynawii, określiłam cechy charakterystyczne, właściwe utworom literackim, jakie możemy zaklasyfikować do dzieł o tematyce imigracyjnej. Wybierając utwory do mojej pracy, brałam pod uwagę fakt, że dane dzieło:

- relacjonuje oderwanie od rdzennych korzeni etnicznych i osiedleniu się na nieznanym obszarze;
- opowiada o konfrontacji kulturowej w nowym ośrodku duchowo-cywilizacyjnym;
- analizuje literacko problem identyfikacji tożsamościowej na poziomie narodowo-kulturowym;
- przedstawia wyidealizowany i niekiedy urojony obraz kraju ojczystego imigranta.

W wybranych przeze mnie powieściach pojawiają się bohaterowie pierwszo- i drugoplanowi. W powieściach autorstwa imigrantów, a więc w powieści „Pakkis”, „Izzat. For ærens skyld.”, „I sin tid” oraz „Fars hus”, a także w przedstawionych do analizy utworach lirycznych, bohaterem jest sam imigrant. Dzieła literackie przedstawiają nam jednostki, które nie zawsze były uczestnikami imigracji, ale których przodkowie – najczęściej rodzice – byli imigrantami. Element oderwania od korzeni etniczno-kulturowych jest więc tutaj widoczny – mimo, iż ojczyzna przodków nie jest im znana, jest tym krajem, w którym tkwią ich ojczyste korzenie, a obszar, na którym jest im dane żyć, jest terytorium nieznanym, lub też ujmując to

inaczej, wyobcowanym etnicznie i kulturowo. Często o ich odmienności od reszty społeczeństwa decyduje przede wszystkim kolor skóry, ale także niedostateczna często znajomość języka, różniące się od lokalnych tradycje czy wyznanie ludności napływowej.

Bohaterowie powieści napisanych przez Norwegów, jakimi są „Hilal” i „Gutten som slo tida ihjel”, to zarówno imigranci jak i Norwegowie. Pochodzący z obu tych grup bohaterowie są postaciami pierwszoplanowymi, ponieważ autorzy starają się nam pokazać problemy, opisywane w ich dziełach, z dwóch różnych perspektyw, na co zwrócę uwagę dalszej części pracy. Złożony i pełen sprzeczności obraz świata, widziany oczyma bohaterów-imigrantów, to podobnie jak w przypadku powieści wymienionych przeze mnie w poprzednim rozdziale, obraz oderwania od etnicznych korzeni i przymusu życia w obcym kulturowo środowisku. W odniesieniu do powieści autorstwa Norwegów, poprzez przedstawienie dwóch stykających się grup etnicznych i kulturowych, obraz ten nabiera szczególnej wyrazistości poprzez skontrastowanie tych dwóch różnych działań i postaw życiowych czy warunków, w jakich obu grupom dane jest żyć.

Powieścią, która wyróżnia się na tle wymienionych przeze mnie dotychczas, jest powieść Steffena Søruma „Fundamentalt nå”. Autor odszedł w swoim dziele od przedstawienia literackiego punktu widzenia Norwega, opisując wyłącznie w literackiej fabule przeżycia młodego imigranta. Postanowił wczuć się w sytuację psychiczną i emocjonalną młodego cudzoziemca, aby pokazać sposób, w jaki Norweg mógł należycie rozumieć przeżycia, których ten młody człowiek doświadcza. Problem dwóch perspektyw – zaistnienia i współdziałania norweskiej i imigranckiej, zamierzam poruszyć w dalszej części tego rozdziału pracy, dzięki czemu postaram się uzasadnić, że pomimo różnic kulturowych, uczucia uniwersalne charakterystyczne dla człowieka, jako istoty wyizolowanej z kultury czy grupy etnicznej, są wspólne dla wszystkich jednostek ludzkich, jednakże napięcie, jakie towarzyszy opisowi tych uczuć, jest różne w przypadku autorów o różnym pochodzeniu etnicznym.

Wszystkie wymienione przeze mnie utwory poruszają kwestię prawie wyłącznie konfrontacji kulturowej, którą moglibyśmy określić jako swoisty zapłon, nie tylko do powstałych w jej wyniku konfliktów, ale jako inspirację do twórczości artystycznej. To właśnie konfrontacja kulturowa – gdy to, co jest nam bliskie i znane, napotyka to, co obce i niezrozumiałe – sprawia, że powstają problemy,

dotykające najgłębszych jednostkowych i zbiorowych ludzkich emocji, a także problemu tożsamości jednostkowej, identyfikacji w grupie społecznej i środowisku życia (zatem tzw. identyfikacji zbiorowej). Wyrazem tych emocjonalnych zawirowań są więc utwory literackie – poetyckie i prozatorskie, które są swego rodzaju przeglądem uczuć wywołanych zetknięciem z odmiennością. Opisywane przez te utwory kwestie związane z konfrontacją kulturową, pomimo iż najczęściej jest to zderzenie tzw. kultury Zachodniej ze światem Islamu, mogą stanowić pewnego rodzaju zestaw problemów charakterystycznych dla literatury migracyjnej w ogóle. Wyabstrahowanie konfliktów z ich cech kulturowo specyficznych, nie wpływa na samą naturę problemu, gdyż równie dobrze mogłoby to być zetknięcie dwóch zupełnie innych kultur, natomiast problemy, z którymi zmagają się bohaterowie, pozostałyby takie same.

Problem identyfikacji narodowej czy kulturowej, na co wielokrotnie zwracałam uwagę, jest szczególnie widoczny u autorów pochodzenia imigranckiego, takich jak Khalid Hussain, Karim Nasim czy Adelheid Seyfarth. To w ich pracach odnajdujemy przejmujące, nader plastyczne literackie obrazy rozdwojenia wewnętrznego, próby ponownego samookreślenia się w świecie, do którego nie przynależą ze względu na swoje azjatyckie (islamskie) pochodzenie. Osobiste dylematy, które opisują wyżej wspomniani autorzy z upodobaniem i niekiedy literacką werwą, to zapis najczęściej autobiograficzny, jest więc tym bardziej dramatyczny.

Autorem-imigrantem, którego powieść pozbawiona jest problematyki identyfikacji narodowo-kulturowej czy też tzw. podwójnej tożsamości, jest Michael Konúpek. W przypadku powieści „I sin tid” mamy do czynienia z bohaterem, który emigruje z kraju ojczystego jako osoba dorosła, a więc w pełni ukształtowana pod względem tożsamości narodowej. Jest osobą świadomą swoich korzeni etniczno-kulturowych, związaną z krajem pochodzenia, przynależącym do tego samego kręgu kulturowego, co kraj emigracji. Proces adaptacji jest u autora kwestią kilku mało wymagających przedsięwzięć, dzięki którym nabywa zdolności komunikacyjnych oraz przyswaja lokalne normy postaw i zachowań. Ponieważ nie różni się wyglądem czy sposobem bycia od przeciętnego mieszkańca Norwegii, nie jest narażony na problemy, które spotykają imigrantów o wyróżniających cechach zewnętrznych, takich jak kolor skóry, rysy twarzy ubiór czy budowa ciała. Konfrontacja kulturowa w powieści Konúpka, to konfrontacja człowieka, który wyrósł w kraju o systemie

totalitarnym, ze społeczeństwem, które od lat cieszy się rządami parlamentarno-konstytucyjnymi i demokratycznymi. To na tym tle powstają w powieści różnice światopoglądowe pomiędzy bohaterem i uczestnikami kultury rdzennej. Nie są to jednak konflikty, które niosą ze sobą znaczące względnie pozytywne konsekwencje. Pisarz raczej posługuje się tutaj satyrą na społeczeństwo norweskie, które jest niejako społeczeństwem wychowanym pod parasolem demokratycznego systemu politycznego, w odróżnieniu od społeczeństw krajów komunistycznych. Bohater wywodzący się z Czechosłowacji nie odczuwa rozdarcia wewnętrznego, jakie jest udziałem bohaterów innych powieści o tematyce imigracyjnej, ponieważ jako Europejczyk nie czuje się zupełnie obco w nowym kraju. Z tych właśnie względów w powieści Konůpka problem przynależności narodowej czy kulturowej nie odgrywa znaczącej roli. W dodatku owa europejska świadomość pośredniczy pomiędzy starym i nowym miejscem zamieszkania.

W utworach autorstwa pisarzy norweskich, bohaterowie imigranci również zmagają się ze swoją tożsamością narodowo-kulturową, jest to jednak problem, który nie stanowi punktu ciężkości powieści. Zarówno Mari Osmundsen, Torgrim Eggen oraz Steffen Sørum przedstawiają swoich bohaterów, jako osoby, na które życie w obcym kraju niejako nakłada obowiązek identyfikowania się ze społeczeństwem, w którym żyją. W odróżnieniu od bohaterów wykreowanych przez pisarzy pochodzenia cudzoziemskiego, nie stają jednak przed dramatycznym dylematem własnej tożsamości, ponieważ przedstawiani są jako osoby zintegrowane ze społeczeństwem norweskim i dylematy osobiste nie stanowią dla nich kluczowego problemu egzystencji.

Ostatnią z wyszczególnionych przeze mnie cech charakterystycznych literatury o tematyce imigracyjnej jest wyidealizowany obraz ojczyzny. W powieściach, które wybrałam jako tworzywo literackie do mojej pracy, pojawia się motyw kraju rodziców, jako miejsca, gdzie bohater ma nadzieję odnaleźć swoje miejsce na ziemi. Bohaterowie, którzy opuścili ojczyznę jako osoby dorosłe (są to z reguły bohaterowie drugoplanowi, ale także protagonista powieści „I sin tid” Michaela Konůpka), często wracają wspomnieniami do przeszłości sprzed emigracji. Trudne warunki życia w nowym kraju, problemy z adaptacją do nowych warunków i integracją ze społeczeństwem, sprawiają, że kraj ojczysty – który jest przecież krajem beztróskiego dzieciństwa – staje się wręcz urojonym miejscem, gdzie udręczony emigrant mógłby wreszcie odnaleźć spokój ducha. Pokolenie rodziców

często przekazuje ten mit pokoleniu dzieci, które urodzone już w nowym kraju, zyskuje fałszywy obraz ojczyzny przodków. Ten obraz ulega weryfikacji i uzupełnieniu w momencie podróży do mitycznego, wręcz urojonego kraju ojców, jaką nierzadko odbywają bohaterowie. Również w utworach autorów norweskich odnajdujemy wyraźny mit kraju pochodzenia, jaki pielęgnują w sobie bohaterowie imigranci. W przypadku powieści „I sin tid” Michaela Konûpka, bohater opuszcza ówczesną Czechosłowację jako osoba dorosła, o czym wspominałam już we wcześniejszych rozważaniach. Ojczyzna opisywana przez Konûpka to również kraj dzieciństwa, dorastania i pierwszych kroków w dorosłe życie. To zarazem miejsce, gdzie młodzi ludzie musieli walczyć o swoją wolność osobistą, o kraj parlamentarno-konstytucyjny, co jest jednym z powodów emigracji bohatera, mimo iż jego twórcze, dorosłe życie nie jest bezpośrednio zagrożone. Bohater emigruje (podobnie jak autor powieści), ponieważ nie zgadza się na sytuację polityczną w kraju (rządy komunistów), pozostawiając za sobą rodzinę, wszystkich swoich przyjaciół oraz miłość z czasów dzieciństwa. Opisywane przez Konûpka życie Thomasa Klappa w Norwegii przeplatane jest wspomnieniami o kraju ojczystym, który bohater wspomina bardzo nostalgicznie, ale do którego nie zamierza wracać, ponieważ pomimo sentymentalnego obrazu ojczyzny, jest też ona krajem, który nie potrafił zapewnić mu życia w poczuciu wolności osobistej, jakiego bardzo potrzebował.

Motywy wyidealizowanej ojczyzny jest również widoczny w poezji, gdzie autorzy piszą o poczuciu zniewolenia, odrzucenia, tęsknoty za krajem ojczystym, w którym warunki życia są z pewnością gorsze, ale jest to miejsce, gdzie czują się obco. Norwegia jest „rajem”, ale oni są w tym raju niewolnikami. Muszą pracować za mniejsze wynagrodzenia, niż rodowici Norwegowie, wykonując prace, których obywatele Norwegii nie chcą się podejmować. Liryczne „ja” w poezji imigranckiej mówi nam o tym, że jako imigrant zatracą się poczucie godności i trzeba żyć jako człowiek drugiej kategorii. Kraj ojczysty staje się miejscem, gdzie pomimo trudów i niebezpieczeństw życia, nie jesteśmy poniżani ze względu na nasze pochodzenie.

Zarówno autorzy pochodzenia imigranckiego, jak i pisarze norwescy, nawiązują do problemu zderzenia kulturowego w swoich dziełach. Każda z wybranych przeze mnie prac, zawiera obraz pewnych konfliktów (których charakterystykę przedstawiłam w rozdziale 4 mojej pracy). Nie każdy z utworów literackich porusza wszystkie wymienione kwestie konfliktowe, natomiast każda z

nich odwołuje się do któregoś z nich. Zdarza się, że niektóre problemy przedstawione są przez różnych autorów w podobny sposób, inne z kolei naświetlane są z bardzo różnych ideowych perspektyw. Najbardziej istotnym dla mnie w procesie analizy literackiej było, aby dany utwór zawierał przynajmniej dwie z wymienionych przeze mnie cech, z czego najistotniejszymi były element oderwania bohaterów od korzeni etniczno-kulturowych i osiedlenia się na nieznanym, często wymarzonem obszarze, a także spotkanie dwóch kultur (oprócz poezji, której wybrane fragmenty odwołują się zazwyczaj do jednego z omawianych problemów).

Wspomniałam już wcześniej, że to właśnie konfrontacja kulturowa jest zapłonem do powstawania wszystkich problemów, z jakimi borykają się bohaterowie powieści o tematyce imigracyjnej, a aby taka konfrontacja zaistniała, wymagane jest, aby bohaterowie zmienili środowisko życia, przybywając na nieznanym sobie geograficznie i kulturowo teren. Powieścią, która jest odmienna pod tym względem, jest powieść Michaela Konũpka „I sin tid”, która opowiada o młodym Europejczyku, który emigruje do innego państwa europejskiego. Tutaj jednak konfrontacją kulturową możemy nazwać zderzenie dwóch systemów politycznych, w jakich dane jest żyć bohaterowi – najpierw komunistyczna Czechosłowacja, później demokratyczna Norwegia. Analiza literacka przeprowadzona przeze mnie w rozdziale 4 wykazała, że każdy z analizowanych przeze mnie utworów zawiera co najmniej dwie cechy utworu o tematyce imigracyjnej (z wyjątkiem poezji), podczas gdy inne zawierają je wszystkie. Uważam więc, że materiał literacki wybrany przeze mnie do pracy stanowi odpowiednie tworzywo do analizy nakreślonych przeze mnie problemów, których istnienie miałam na celu wykazać.

Wszystkie opisywane przeze mnie konflikty są ze sobą powiązane, i wszystkie mają podłoże w zderzeniu odmiennych wobec siebie światów i systemów. Konflikt z prawem norweskim powodował uczucie głębokiego rozgoryczenia, które to bardziej jeszcze potęgowało konflikt ze społeczeństwem norweskim, brak akceptacji ze strony tego środowiska, bariera językowa oraz trudności w przystosowaniu się do obowiązujących norweskich norm społecznych. Wynikająca z tego frustracja i niekiedy depresja przekładała się na zaburzone relacje w rodzinie, gdzie pesymistyczni i rozgoryczeni rodzice zmuszali dzieci do życia według zasad panujących w ich kraju ojczystym (najczęściej zasad islamskich), gdyż nie byli

zdolni odnaleźć swojego należytego miejsca w nowym kraju, i obawiali się tego samego dla swoich dzieci. Niemożność zintegrowania się ze społeczeństwem norweskim prowadziła do izolacji, zamykania się w środowiskach (swoistych gettach społeczno-kulturowych), które skupiały ludzi pochodzących z tego samego kręgu etniczno-kulturowego. Dzieci, najczęściej urodzone już w Norwegii, wykształcone przez zasady i normy norweskiego systemu oświatowego, przebywające w norweskim środowisku rówieśniczym, odczuwały jako bardziej naturalne zachowywanie się zgodnie z zasadami ogólnie przyjętymi w społeczeństwie norweskim. Budziło to sprzeciw rodziców, którzy postrzegali Norwegię oraz jej społeczność jako zepsute i pozbawione moralności, co było rodzajem stereotypowego i ortodoksyjnego traktowania młodych ludzi. Konflikt w rodzinie powodował wewnętrzne problemy tożsamościowe młodych ludzi, którzy nie potrafili określić, do którego z krajów, i do której z kultur przynależą. Wszystkie te aspekty imigracji tworzą organizm powiązany, gdzie zaistnienie jednego problemu rodzi kolejne.

Po przeprowadzonej analizie tworzywa literackiego, której głównym celem było wykazanie, że norweska literatura o tematyce imigracyjnej od połowy lat 80-tych XX wieku jest obrazem konfliktów, udało mi się wyprowadzić następujące wnioski:

1) Zaistnienie zjawiska imigracji na danym obszarze prowadzi do konfrontacji kulturowej, a która jest źródłem wynikających z niej konfliktów.

We wstępie do mojej rozprawy postawiłam tezę, że literatura norweska o tematyce imigracyjnej od połowy lat 80-tych XX wieku jest literaturą przedstawiającą konfrontację dwóch odmiennych narodów i kultur, prowadzącą do konfliktów. Analizując zebrany materiał literacki udało mi się udowodnić, że konflikty te istnieją, i że faktycznie są one wynikiem pewnych spotkań (zderzeń) - grup etnicznych, kultur (religii), mentalności oraz przekonań.

W przypadku większości wybranych przeze mnie utworów, autorzy opisują zetknięcie osób pochodzących z różnych krajów i różnych obszarów kulturowych. Jak pisze w swojej książce wspomniany już przeze mnie politolog Samuel Huntington:

Najważniejsze różnice między narodami nie mają charakteru ideologicznego, politycznego czy ekonomicznego, lecz kulturowy. Ludy i narody próbują udzielić odpowiedzi na najbardziej podstawowe z pytań, jakie stoją przed ludźmi: kim jesteśmy? I odpowiadają na nie w sposób tradycyjny, tak jak zawsze ludzie to czynili, odwołując się do tego, co najwięcej dla nich znaczy. Określają się w kategoriach pochodzenia, religii, języka, historii, wartości, obyczajów i instytucji.³⁴⁹

Tożsamość ludów i narodów jest faktycznie określona jego interesami i mogą to literacko poświadczyć. W powieściach „Pakkis” Khalida Hussaina, „Gutten som slo tida ihjel” Mari Osmundsen, „Izzat. For ærens skyld” Nasim Karim, „Hilal” Torgrima Eggena oraz „Fundamentalt nå” Steffena Søruma autorzy, jako pisarze imigracyjni i norwescy, opisują spotkanie dwóch znacznie kontrastujących ze sobą cywilizacji świata, mianowicie cywilizacji Zachodu z cywilizacją Islamu. Cywilizacja zachodnia jest oparta na systemie liberalnej demokracji, poszanowania praw jednostki oraz jej indywidualnych potrzeb, bynajmniej nie powiązaną z żadną konkretną religią; cywilizacja Islamu z drugiej strony, to ta mianowicie wyrastająca z religii muzułmańskiej, gdzie prawo koraniczne jest podnoszone ponad prawem politycznym, i gdzie nie istnieje postrzeganie człowieka jako indywidualium mającego swoje potrzeby, ale jako istnienie zależne od woli boga (Allaha), oraz nakazów i zakazów społeczności w jakiej żyje. Nietrudno jest więc wysnuć wniosek, że spotkanie tych dwóch kultur doprowadzi do powstania konfliktów na tle mentalnościowym, światopoglądowym czy wyznawanych wartości. Do sprawy tej wcześniej wielokrotnie powracałam.

Poza wspomnianymi przeze mnie bohaterami pochodzącymi z kultury Islamu, we współczesnej norweskiej literaturze o tematyce imigracyjnej spotykamy również przedstawicieli kultury środkowoeuropejskiej, afrykańskiej czy Ameryki Łacińskiej (tych ostatnich szczególnie w poezji). Różnice pomiędzy wspomnianymi kulturami a kulturą Zachodu wynikać będą głównie z odmiennych systemów politycznych czy statusu ekonomiczno-społecznego osób, które wyemigrowały do Norwegii w stosunku do społeczeństwa norweskiego, nie są to jednak różnice tak

³⁴⁹ S. Huntigton, *Zderzenie cywilizacji*, Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza SA, Warszawa 2003, s. 18

duże jak w przypadku kultury Zachodniej i Islamu. Można zatem mówić o zwolennikach kultury zachodniej lub około-zachodniej.

Pierwszym z omawianych przeze mnie konfliktów jest konflikt bohaterów z państwem, czyli z prawodawstwem norweskim dotyczącym imigrantów. Problem przedstawiony w utworach literackich dotyczy aspiracji i oczekiwań, jakie mają wobec państwa norweskiego imigranci, a prawami stanowionymi przez rząd norweski. Bohaterowie oczekują przede wszystkim, aby rząd zapewnił im prawa, jakie mają obywatele Norwegii, a więc prawo do nauki języka ojczystego, opieki społecznej oraz bezpieczeństwa osobistego. Norwegia, jako państwo o relatywnie niewielkiej ilości mieszkańców, będąca jednocześnie krajem zamożnym, ustanowiła zwłaszcza w okresie powojennym prawa, mające chronić społeczeństwo przed nadmiernym napływem imigrantów, a tym samym przed dominacją ludności cudzoziemskiej na terenie kraju (swoista zabezpieczająca ksenofobia). Dla przybywających do Norwegii imigrantów, kraj ten jest swego rodzaju „ziemią obiecaną”, gdzie będą bezpieczni, gdzie ich sytuacja ekonomiczna ulegnie poprawie, oraz gdzie mogą rozpocząć nowe lepsze życie. Powstaje więc dylemat – czy są to perspektywy rzeczywiste czy urojone. Najczęściej jeszcze przed emigracją z kraju rodzinnego nie liczą się z oczywistym faktem, że rzeczywistość jest niekiedy całkowicie inna, niż ich wyobrażenia. Nie każdy imigrant otrzymuje pozwolenie na pobyt oraz pracę, a ci, którym się to udaje, muszą być przygotowani na trudności, jakie będą ich spotykać ze względu na nieznaną języka, regulacji prawnych, zwyczajów lokalnych i ogólnie przyjętych zasad i norm życia w społeczeństwie, co szerzej rozważam omawiając konflikt ze społeczeństwem oraz kulturowy. Jak już wspomniałam, konflikt z państwem norweskim wypływał przede wszystkim ze zderzenia odczuć i oczekiwań, jakie mają imigranci przybywając do Norwegii, z regulacjami prawnymi, wprowadzonymi przez państwo w ramach polityki imigracyjnej.

Kolejnym analizowanym przeze mnie konfliktem jest swoiste zderzenie bohaterów ze społeczeństwem norweskim. W wybranej przeze mnie do przeprowadzenia analizy literaturze pięknej, pisarze przedstawiają nam złożoność kontaktów imigrantów z Norwegami, którzy reprezentują różne postawy, od wyraźnie wrogich, poprzez neutralne, aż do przyjaznych. Wrogie nastawienie w stosunku do imigrantów wynika przede wszystkim z nieznaności obcej kultury,

ale także ze strachu przed jej wpływem. Wspomniany już Huntington przedstawia to następująco:

Migranci szybko się mnożą, i to w głównej mierze ich zasługą będzie w przyszłości przyrost ludności krajów zachodnich. Skutek jest taki, że Europejczycy coraz bardziej się obawiają „inwazji dokonywanej nie tyle przez armie i czołgi, co tę masę ludzką, która mówi innymi językami, wyznaje innych bogów, należy do innych kultur. Boją się, że imigranci odbiorą im miejsca pracy, zajmą ziemię, będą żyć na koszt ich systemu opieki społecznej i zagrożą miejscowemu stylowi życia³⁵⁰”.³⁵¹

Refleksje tegoż politologia można odnieść w zupełności do postawy społeczeństwa norweskiego. Strach przed nieznanym, które może stanowić niebezpieczeństwo dla tego, co bliskie i znajome, powoduje, że w społeczeństwie mogą narastać tendencje rasistowskie, a Norwegia nie będzie tutaj wyjątkiem. Bohaterowie analizowanych przeze mnie utworów stają się w ostateczności ofiarami dyskryminacji, której przejawami jest publiczne ośmieszanie imigrantów, wyszydzanie oraz stosowany wobec nich ostracyzm. Imigrantom zarzuca się w Norwegii nieznaną języka, miejscowych zwyczajów, tradycji, ale także poniża się ich za odmienny kolor skóry, jakoby egzotyczny ubiór czy odmienny styl życia. Z drugiej strony imigranci są nieufni i sceptyczni wobec Norwegów, żyjąc ze świadomością, że nigdy nie staną się pełnoprawnymi członkami społeczeństwa norweskiego. Takie postawy prowadzą do narastającego konfliktu, którego przejawami są niechęć do integracji z Norwegami, izolacja oraz nierzadko akty przemocy. W samej Norwegii większość popełnianych przestępstw kojarzona jest w imigrantami.

Najbardziej dramatycznym z konfliktów opisywanych przeze mnie na podstawie materiałów literackich jest konflikt wewnątrz rodziny – zatem międzypokoleniowy, u którego podłoża leży inny szerszy konflikt kulturowy. Wychowane w Norwegii dzieci imigrantów, w większości przypadków należą kulturowo zarówno do kultury norweskiej, jak i do kultury ojczyzny rodziców. Wzrastając w dwóch odmiennych, często antagonistycznych środowiskach kulturowych, imigranci zazwyczaj nie mają możliwości, by czerpać to, co najlepsze

³⁵⁰ M. Weiner, *Global Migration Crisis*, Harper Collins, Nowy Jork 1995, s. 2

³⁵¹ Huntington, dz. cyt., s. 338

i najwartościowsze z obu kultur, gdyż to sami rodzice wywierają na nie presję, aby żyły w zgodzie z wyznawanymi przez rodzinę wartościami i wzorcami wyniesionymi z kraju pochodzenia. W norweskiej prozie pierwszych imigrantów, to przeważnie dzieci pokolenia pierwszej fali imigrantów zarobkowych opisują swoje doświadczenia związane z byciem obcym i trudnym wzrastaniem w dwóch kulturach. Autorzy powieści w trakcie ich powstania byli osobami bardzo młodymi, a więc wszystkie wspomnienia, jakimi postanowiły podzielić się na łamach powieści były bardzo świeże. W powieści „Pakkis” i „Izzat. For ærens skyld” możemy wyczytać często uzasadniony ogromny żal, jaki mają dzieci imigrantów do pokolenia rodziców. Jest to żal, który wypływa z presji, jaką wielokrotnie wywierali na nich rodzice, czego konsekwencją były liczne konflikty wewnątrz rodzin. Młodzi ludzie, postawieni wobec trudnych wyborów, których nie potrafili dokonać, doświadczali głębokiego kryzysu tożsamościowego, niemożności identyfikacji narodowo-kulturowej, do czego zresztą odniosę się w dalszej części tego rozdziału.

Szczególne miejsce w konflikcie wewnątrz rodziny, poza dziećmi, zajmują kobiety. Kultura muzułmańska stawia je niżej w hierarchii społecznej oraz rodzinnej niż mężczyzn, co w przekazach literackich jest podkreślane. Oczywistymi tego przejawami jest obarczanie kobiety wyjątkową troską i dbałością o honor rodziny, zmuszanie jej do zamążpójścia zgodnie z wolą krewnych czy też odmówienie jej możliwości decydowania o swoim rozwoju osobistym. Wzrastając w społeczeństwie zachodnim, muzułmańskie kobiety na równych prawach z mężczyznami uczestniczą we wszystkich sferach życia, co przez ich rodziny postrzegane jest jako niewłaściwie, gdyż łamie tradycyjne muzułmańskie wartości wyznawane przez ich społeczność. W interpretacji wzorca rodziny w analizowanych przeze mnie powieściach, matki jako muzułmanki są osobami niepracującymi zawodowo, nie znają języka norweskiego, i we wszystkich dziedzinach życia podlegają swoim mężom. Często są też niestety ofiarami przemocy fizycznej i psychicznej, co jest usprawiedliwiane przez społeczność, w jakich żyją, za pomocą źle lub tendencyjnie odczytywanych praw koranicznych. Młode kobiety, które dorastają w Norwegii, są świadome, że jednostka – niezależnie od płci, wyznania, orientacji seksualnej czy poglądów politycznych ma prawo do szacunku, a także do decydowania o własnym losie. Takie sprzeczne idee wyznawane przez rodzinę i przez społeczeństwo, wywołują u młodych kobiet bunt, w wyniku czego często zostają one przymusem odesłane do kraju pochodzenia rodziców, gdzie tracą jakiegokolwiek prawo

stanowienia o sobie. Ten trudny problem często przewija się w literackich przekazach. Te kobiety, które wyłamują się z panującej powszechnie w rodzinach muzułmańskich zwyczajowej zasady dominacji mężczyzn, zostają odrzucone, a nawet piętnowane, przez rodzinę, podobnie jak potraktowana została bohaterka powieści Nasim Karim. Co ciekawe, ojcowie rodzin w literackich obrazach są zazwyczaj przedstawiani jako mężczyźni szczerze oddani swoim rodzinom, kochający swoje dzieci i ciężko pracujący na ich dobrobyt i utrzymanie, zazwyczaj skromne; z drugiej strony są jednak despotami, którzy potrafią być okrutni i bezwzględni, jeśli honor rodziny zgodnie z prawem muzułmańskim tego wymaga. Tego typu zachowania są najpewniej wynikiem wychowania w surowym obyczajowo i prawnie społeczeństwie muzułmańskim, które wymaga od mężczyzny, aby był bezwzględnie posłuszny nakazom religii i prawu zwyczajowemu. Według Ericha Fromma:

Człowiek żyjący w kulturze religijnej jest całkowicie oddany wyznawanemu systemowi świętych wartości, nie jest okrutny, nawet jeśli wydaje się taki ludziom spoza tego systemu.³⁵²

Fromm wskazuje tutaj na znaczenie, jakie w życiu muzułman ma ich religia, która usprawiedliwia czyny, postrzegane w innych kulturach jako okrucieństwo. Oddanie wyznawanej religii niejako usprawiedliwia nawet najmniej zrozumiałe z ludzkich zachowań.

Ostatni z analizowanych przeze mnie konfliktów to konflikt tożsamościowy bohaterów. Syntetyzuje on jakby wszystkie konflikty, które omówione zostały powyżej. Wypływa on więc z osiedlenia się na nowym, nieznanym obszarze, z konfrontacji z norweskim społeczeństwem, które stanowi grupę, z którą trudno jest się zintegrować; a także jest konsekwencją napięć wewnętrznych na poziomie funkcjonowania rodziny. Huntington prowadząc badania nad zależnościami między cywilizacjami światowymi, stwierdza:

Ludzie określają swoją tożsamość na podstawie tego, kim nie są.³⁵³

³⁵² E. Fromm, *Analiza ludzkiej destrukcyjności*, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2005, s. 195

³⁵³ Huntington, dz. cyt. s. 96

Stwierdzenie to w odniesieniu do norweskich realiów ma swoje uzasadnienie, bowiem w przypadku bohaterów norweskich powieści o tematyce imigracyjnej zauważamy, że borykają się z problemem określenia zarówno tego, kim są, jak i tego, kim nie są. Wychowani w dylemacie pomiędzy dwoma kulturami, czują się związani z każdą z nich, nie będąc jednocześnie w pełni przedstawicielami żadnej z nich. Zachodzi tu więc pewien rodzaj dewiacji kulturowej. Wychowanie w społeczeństwie norweskim daje im podstawy, aby postrzegać samych siebie oficjalnie i publicznie jako Norwegów. Jednakże, gdy wracają do swoich domów, nie są Norwegami, a członkami tradycyjnych społeczności etnicznych, z jakich wywodzą się ich rodziny. Sam fakt, że kwestia odmienności poglądów i postaw w rodzinie jest powodem konfliktu międzypokoleniowego pozwala nam wnioskować, że to kultura większości, a więc kraju imigracji, jest dominującą wobec życia duchowo-kulturowego kraju pochodzenia. Wpływ rodziny i wychowanie w społeczności imigranckiej najczęściej sprawia, że młodzi ludzie po osiągnięciu pełnoletniości wybierali się w podróż do kraju pochodzenia przodków (lub zostali do tego zmuszani, jak bohaterka Karim Nasim). Jest to symboliczna forma zachowania pewnej ciągłości etniczno-kulturowej. Taka wizyta była dla nich najczęściej źródłem rozczarowań – ojczyzna rodziców nie była tym miejscem, które dawałoby im poczucie etniczno-kulturowej przynależności, i w efekcie wracali do Norwegii jako do kraju, gdzie wzrastali, i który ich charakterologicznie i kulturowo ukształtował.

Interesującą bohaterką dla rozważań odnoszących się do problemu tożsamości jest Mina z powieści Adelheid Seyfarth „Fars hus”, która jest jedynym czarnoskórym dzieckiem w swoim środowisku – jedynym dzieckiem o cudzoziemskim pochodzeniu w świecie, w którym żyje. Jediną rodziną, w jakiej przebywa, jest rodzina od strony matki, która jest Norweżką. Mina zostaje więc wychowana według zasad i norm moralnych odpowiednich dla każdego norweskiego dziecka, jednak odmienny kolor skóry stygmatyzuje ją, przez co ona sama nie czuje się Norweżką. To sama bohaterka narzuca sobie odmiennosc od społeczeństwa, które z biegiem czasu przyzwyczajają się do tego, że nie wygląda ona jak przeciętna norweska dziewczyna. Jej wewnętrzna potrzeba odkrycia rzeczywistej prawdy o sobie popycha ją do wyjazdu do Afryki, gdzie szuka swoich etniczno-kulturowych korzeni. Okazuje się jednak, że to Norwegia, nie Afryka, jest jej prawdziwą ojczyzną.

2) Problemy imigrantów opisywane z perspektywy imigrantów i Norwegów różnią się stopniem dramaturgii ich przedstawienia.

Wybrane przeze mnie do analizy utwory literackie są autorstwa zarówno imigrantów jak i Norwegów, co miało na celu pogłębioną interpretację poruszanych w nich problemów z dwóch różnych perspektyw: z perspektywy tzw. „obcego” – imigranta, który przybył do Norwegii lub urodził się tam z rodziców imigrantów, oraz z perspektywy rodowitego Norwega, który często po raz pierwszy stykał się z obcą sobie kulturą czy mentalnością.

Zarówno proza jak i poezja pióra imigrantów ukazuje nam Norwegię widzianą oczyma osoby, dla której jest to kraj nieznany, obcy etnicznie, kulturowo, mentalnościowo, a także o odmiennym systemie politycznym od krajów, z których pochodzą wspomniani wyżej imigranci. Przybycie do Norwegii wiązało się dla tych osób często z ucieczką z niesprzyjających warunków życia, z sytuacji zagrożenia czy też ucisku politycznego i ideologicznego, o czym napisałam szerzej w rozdziale 2 mojej pracy.

Przede wszystkim należy zwrócić uwagę na to, w jaki sposób widzą Norwegię pisarze imigranci. W przypadku bohaterów, których całe dzieciństwo i dorastanie upłynęło już w kraju imigracji, zauważamy, że osoby te potrafią identyfikować się ze społeczeństwem, czując się jednocześnie wyalienowanymi, ponieważ odmienne są ich korzenie etniczno-kulturowe, kolor skóry, religia, wyznawane wartości czy kultura. W wyniku presji rodziców oraz społeczeństwa, żyją oni w stałym poczuciu społecznego i psychicznego rozdarcia pomiędzy dwoma kulturami i krajami. Ważnym jest jednak, że ci bohaterowie wraz z doświadczeniami, jakie nabywają, stają się przekonani o tym, że to Norwegia jest w końcu ich ojczyzną, i że potrafią należycie odnaleźć swoje miejsce w społeczeństwie, pomimo wielu różnic. Głównym problemem, z którymi muszą się borykać, jest presja rodziny oraz nacisk ze strony społeczeństwa norweskiego, które uniemożliwiają im identyfikację społeczno-kulturową. Norwegowie widziani oczyma imigrantów są zazwyczaj homogeniczną społecznością, i rzadko zdarza się imigrantom zawierać przyjaźnie z osobami pochodzenia norweskiego. Najczęściej bliskie relacje nawiązują z innymi imigrantami, z różnych krajów świata, gdyż łączy ich wspólne poczucie wyobcowania i odmienności od reszty rówieśników. Można mówić zatem o różnych stopniach barier i antypatii.

Pisarze norwescy, którzy podejmują tematykę imigracyjną, najczęściej ukazują imigrantów jako osoby sobie równe, podkreślając częstokroć wartość ich kultury i znamiona odmienności. W powieściach pióra Norwegów bohaterowie literaccy przynależący do różnych grup etnicznych przedstawiani są w równie pozytywny sposób, dając czytelnikowi do zrozumienia, że niezależnie od kraju pochodzenia i kultury, wszyscy ludzie są sobie równi. To jakby forma wymagowanego egalitaryzmu. Bohaterowi imigranci to zazwyczaj osoby, charakteryzujące się dużą tolerancją wobec innych społeczności, natomiast ci norwescy są przyjaźnie nastawieni i chętni do integracji – nawet wyrażają wolę przyjęcia wiary muzułmańskiej, w przypadku powieści Eggena, czy też zbierają podpisy pod petycją, by pozwolić rodzinie imigrantów pozostać w kraju, o czym pisze Mari Osmundsen. Jest to niewątpliwie wyidealizowany obraz relacji pomiędzy imigrantami i społeczeństwem norweskim, która nie zgadza się z wizją, jaką przedstawiają w swojej twórczości autorzy imigranci.

Jedną z konsekwencji obecności imigrantów w społeczeństwie norweskim są przejawy coraz częstszej dyskryminacji ze strony społeczeństwa norweskiego. Norweska literatura o tematyce imigracyjnej przedstawia nam takie zachowania ze strony społeczeństwa norweskiego, wskazując przy tym na pokojowe nastawienie imigrantów, którzy w tej interpretacji są chętni, by zintegrować się z norweskim środowiskiem lokalnym. Rzadko w tej literaturze mamy okazję natrafić na różne zachowania rasistowskie ze strony imigrantów wobec Norwegów. Jeżeli się takie zdarzają, są one odpowiedzią dyskryminowanych cudzoziemców na zachowania społeczne, jakich doświadczają ze strony Norwegów. Przykładami tego mogą być sytuacje opisywane w powieści „Hilal” Torgrima Eggena, gdzie dwie zwalczające się ugrupowania – islamscy fundamentaliści i norwescy neonaziści – dokonują aktów terroru wobec reprezentowanych przez siebie nawzajem grup kulturowych, lub też w powieści „Fundamenalt nå” Steffena Søruma, gdzie główny bohater z zimnym wyrachowaniem podchodzi do znajomości z osobami pochodzenia norweskiego, w tym do swojej dziewczyny, której wyraźnie mówi, że nie mógłby związać się z osobą o jej pochodzeniu, ponieważ jedynie związek z kobietą z jego kręgu kulturowego mógłby zasługiwać na szacunek. Warto zauważyć, że zachowania rasistowskie ze strony społeczeństwa imigranckiego są opisywane przez autorów pochodzenia norweskiego, co mogłoby stanowić pewnego rodzaju usprawiedliwienie dla rasizmu norweskiego. Pisarze norwescy starają się tym

samym ukazać, że nie tylko społeczeństwo gospodarzy wykazuje brak tolerancji dla imigrantów, ale także oni sami bywają nietolerancyjni.

Obrazy świata, jaki przedstawiają nam pisarze podejmujący tematykę imigracyjną we współczesnej literaturze norweskiej, są przede wszystkim różne, zależnie od narodowości autora. Istnieje szereg cech wspólnych dla tych obrazów, którymi są opisy kultury, mentalności czy zwyczajów charakterystycznych dla grup imigranckich. Odmienny jest natomiast obraz, na przykład moralno-etniczny, społeczeństw oraz ich wzajemnych relacji. Pisarze pochodzenia norweskiego zdają się rozumieć problemy, z jakimi trują się imigranci, ponieważ opisują w swoich powieściach zarówno starania uchodźców by uzyskać pozwolenie na pobyt w Norwegii, antagonizmy pomiędzy grupami imigranckimi i społeczeństwem norweskim, spory w rodzinach imigranckich, wynikające z różnic światopoglądowych pokoleń rodziców i dzieci, czy wreszcie dylematy młodych osób poszukujących swojego miejsca w świecie. Gdy jednak porówna się sposób, w jaki te sprawy opisywane są przez autorów imigrantów i pisarzy norweskich, zauważamy różnicę w dramaturgii poruszanych problemów. Norwegowie zdają się patrzeć na codzienne zmagania imigrantów z dużo większym optymizmem, niż robią to sami imigranci. Wynika to prawdopodobnie z niewielkiej wiedzy na temat faktycznego stanu rzeczy, a jedynie wiedzy, którą posiadają w oparciu o własne doświadczenia z ludnością imigrancką. Powieściom autorstwa pisarzy norweskich brakuje autentyczności i oryginalności, jaka cechuje literaturę autorstwa imigrantów. Nie są to ich własne przeżycia, ale jedynie wyobrażenie, empatyczna próba poznania problemów, z jakimi sami się nie zetknęli.

3) Wychowanie w danym społeczeństwie ma większy wpływ na naszą tożsamość narodowo-kulturową niż pochodzenie etniczne.

Bohaterowie analizowanych przeze mnie utworów prozatorskich, zarówno autorstwa imigrantów jak i Norwegów, żyjąc w rozdarciu wewnętrznym (swoistym rozdwojeniu) spowodowanym wzrastaniem i codziennym życiem w dwóch kulturach, decydują się w końcu na podróż do kraju pochodzenia swoich rodziców, czyli do swoich etnicznych korzeni. Podróż ta uzmysławia im, że wychowanie w społeczeństwie liberalnym, które wyznaje kult jednostki i jej indywidualnych potrzeb, uniemożliwia im życie w kraju odmiennym cywilizacyjnie, gdzie człowiek stanowi jedynie element podległy wszechobecnym zasadom. Spotykamy się z tym

zarówno w przypadku kultury muzułmańskiej, jak i afrykańskiej. Pomimo faktu, że w Norwegii czują się odmienni od większości społeczeństwa, są świadomi, że społeczeństwo norweskie się zmienia, i że ich obecność jest również powodem tych zmian. Bardziej naturalne jest dla nich życie w świecie, który jest przez nich oswojony w procesie dorastania, niż w warunkach im nieznanymi i sprzecznymi z wyznawanymi przez nich zasadami. Decydują się więc na powrót do Norwegii. Pozwala nam więc to wysnuć wniosek, że kultura kraju, w którym dorastamy, jest dla nas bardziej naturalna, niż kultura kraju, z którego etnicznie pochodzimy. Nasza tożsamość kulturowa nie jest jednak homogeniczna, co prowadzi do kolejnego wniosku.

4) Imigranci są twórcami „kultury środka”.

Wzrastając w dwóch antagonistycznych wobec siebie kulturach, dzieci imigrantów nabywają cech i nawyków kulturowych charakterystycznych dla obu tych kultur. Pewne cechy każdej z nich zostają przez nie jednak odrzucone, podczas gdy inne są nadal kultywowane. Oznacza to, że poprzez wymieszanie cech kulturowych, powstaje nowa kultura, którą można nazwać „kulturą środka”, sięgająca rodowodem do różnych cywilizacji. Należy jednak wziąć pod uwagę fakt, że dany imigrant, pozostając w kraju imigracji i zakładając tam rodzinę, przekazuje kolejnemu pokoleniu wyłącznie część cech kultury kraju przodków, i wraz z kolejnymi pokoleniami ten specyficzny typ „kultury środka” zanika, na rzecz kultury dominującej. Zdarzać się oczywiście będą przypadki, gdy imigranci wiążąc się z przedstawicielami nazywanej przez mnie „kulturą środka”, będą właśnie ją przekazywać kolejnym pokoleniom, jednakże efekt dalekosiężny będzie podobny jak w przypadku osób, które zwiążą się z osobą pochodzenia norweskiego. Wynika więc z tego jasno, że kultura środka trwa wyłącznie w obrębie jednego pokolenia, a jedynie jej indywidualne cechy, takie jak przepisy kulinarne czy tradycje związane z określonymi świętami, mają szansę na przetrwanie, czego przykładem jest społeczeństwo amerykańskie, które poza ogólnonarodowymi tradycjami i świętami, pielęgnuje swoje prywatne elementy kultury przodków, zależnie od kraju pochodzenia.

Z reguły mamy do czynienia z kulturami całego świata, które zderzając się z kulturą Zachodu, tworzą specyficzne mniejsze kultury. Z biegiem czasu jednak,

poprzez zjawisko migracji, nastąpi wymieszanie cech wszystkich istniejących kultur, co już na mniejszą skalę widoczne jest w największych metropoliach świata.

Z badań, które poczyniłam nad norweskimi konfrontacjami kulturowymi do celów tej rozprawy, wynika, że powstanie jednej kultury globalnej nie jest jednak możliwe. Pomimo migracji i powstawania nowych zjawisk kulturowych, czy też pomniejszych kultur, jak pozwalam sobie to określać, społeczeństwa tkwią jednak rodowodem w swoich cywilizacjach. Istnieje wszakże zjawisko separatyzmu kulturowego, czego przykładem jest zarówno islam, jak i kultura Chin czy Japonii. Kultura Zachodu jest kulturą, która najchętniej czerpie z innych, z którymi ma styczność, nic na tym nie tracąc. Kulturę Zachodu można nazywać kulturą globalną, jest to jednak określenie wyłącznie na pewne zjawiska kultury popularnej, powszechnie rozpoznawalne na świecie.

5) Pomimo upływu czasu, problemy imigrantów przedstawione w literaturze pozostają takie same.

Tak, jak zaznaczyłam to we wstępie do mojej pracy, zastosowałam podział rzeczowy na poezję i prozę, w ramach którego uszeregowałam utwory chronologicznie, zgodnie z datą ich ukazania się na norweskim rynku wydawniczym. Zamierzenie to miało na celu nie tylko sprawne przeprowadzenie analizy literackiej, ale również ukazanie ewolucji norweskiej literatury o tematyce imigracyjnej w Norwegii, zarówno w dziedzinie prozy, jak i poezji.

Aby przedstawić najpełniejszy obraz różnic w interpretacji zagadnień dotyczących imigrantów w literaturze na przestrzeni około dwudziestu lat, posłużę się zestawieniem dwóch dzieł autorstwa imigrantów, a więc wydanej w 1986 roku powieści „Pakkis” Khalida Hussaina oraz wydanej w 1996 roku powieści Nasim Karim „Izzat. For ærens skyld.”, oraz jednego dzieła autorstwa Norwega, mianowicie wydanej w 2002 roku powieści Steffena Søruma „Fundamentalt nå”. Pomimo że ostatnia z wymienionych przeze mnie pozycji nie jest najbliższym nam czasowo norweskim utworem o tematyce imigracyjnej, postanowiłam odrzucić powieść Adelheid Seyfarth ze względu na brak przedstawienia w niej aktualnej sytuacji imigrantów w Norwegii (w tym względzie powieść zawiera przede wszystkim wspomnienia z czasów dzieciństwa bohaterki, a więc z lat 60-tych XX wieku).

Powieści Hussaina i Karim są bardzo sobie bliskie w formie narracji, gdyż przemawia w nich młody imigrant. Powieść Hussaina pojawiła się na rynku, gdy autor miał siedemnaście lat, Karim Nasim wydała swoją powieść w wieku lat dwudziestu dwóch. Obie powieści odnoszą się do czasów, gdy autorzy dorastali, a więc okresu formowania się osobowości człowieka oraz jego wkraczania w dorosły świat. Wydana w dziesięć lat po debiucie Hussaina, powieść młodszej od niego o pięć lat Karim, stanowi zapis tych samych doświadczeń oraz osobistych dylematów, jakie znajdujemy w powieści „Pakkis”. Są to te same przeżycia związane z konfliktami ze społeczeństwem norweskim, społecznością rówieśniczą oraz rodziną, pisane z dwóch perspektyw: młodego mężczyzny i młodej kobiety. Pomimo, że od wydania jednej książki do wydania drugiej minęła dekada, powieści te są zązębiającą się całością, spójnym obrazem, który pozwala nam wysnuć wniosek, że na przełomie lat 80-tych i 90-tych XX wieku nie nastąpiły znaczące zmiany w sytuacji imigrantów w Norwegii.

Porównując te dwie powieści z trzecią wybraną przeze mnie pozycją, powieścią „Fundamentalt nå” Steffena Søruma, mamy możliwość skonfrontować ze sobą nie tylko spojrzenia imigrantów i Norwega na sytuację imigrantów w Norwegii (o czym pisałam już wcześniej), ale także na zmiany, jakie w tej sytuacji nastąpiły. Sørum przedstawia nam świat widziany oczyma imigranta, który czuje się zintegrowany ze społeczeństwem norweskim. Bohater wyraźnie potwierdza, że nie doświadczył bezpośrednich przejawów dyskryminacji i że nie czuje się inny, czym stara się ukryć rzeczywisty stan rzeczy. Zdarzają się sytuacje, gdy świadomy zjawiska dyskryminacji na tle etnicznym, posługuje się fałszywym nazwiskiem, co wskazuje na to, że jednak imigranci nadal nie są traktowani na równi z resztą społeczeństwa norweskiego. Bohater odnosi się z dystansem i sceptycyzmem do wszystkiego, co norweskie, dając wyraźnie do zrozumienia, że postrzega Norwegię i jej obywateli za zepsute środowisko, któremu brak zasad moralnych. Propagandowy motyw „zepsutego Zachodu” często się pojawia w literaturze i publicystyce norweskich imigrantów muzułmańskiego pochodzenia, i nie tylko. Patrząc więc na zmiany, jakie zaszły w sytuacji imigrantów na przełomie lat 90-tych XX wieku i pierwszego dziesięciolecia XXI wieku, możemy stwierdzić, że nie zniknął problem dyskryminacji na tle etnicznym. Zmieniła się jednak mentalność imigrantów, a z pewnością młodego pokolenia imigrantów, którzy rozgoryczeni i rozżaleni swoją

pozycją w społeczeństwie, borykając się stale z kompleksem imigranta, stali się sceptyczni w stosunku do społeczeństwa norweskiego.

Na podstawie porównania, którego dokonałam w powyższych akapitach, można więc wysnuć wniosek, że sytuacja imigrantów w Norwegii, nawet jeżeli uległa na przestrzeni lat poprawie, nadal pozostaje trudna, a ich pochodzenie wciąż stanowi przeszkodę, np. w otrzymaniu określonego stanowiska przy ubieganiu się o pracę. Odpowiedzią imigrantów na to jest przede wszystkim zdystansowanie oraz sceptycyzm, który w efekcie może doprowadzić do ochłodzenia stosunków pomiędzy środowiskiem imigranckim a społeczeństwem norweskim.

Zbierając wszystkie wnioski, które wyciągnęłam analizując tworzywo literackie zgromadzone do tej rozprawy, posłużę się cytatem z książki Samuela Huntingtona „Zderzenie cywilizacji”:

Liczy się bowiem kultura, a kulturowa tożsamość jest tym, co dla większości ludzi ma najważniejsze znaczenie.³⁵⁴

Nietrudno przesądzić rolę kultury w norweskiej imigranckiej świadomości kulturowej. Wszystkie zaistniałe w norweskiej literaturze o tematyce imigracyjnej od połowy lat 80-tych XX wieku konflikty, zaistniały na podłożu konfrontacji kulturowej. Istotą tych konfliktów była zawsze walka o zachowanie własnego wzorca życia, poczucia bezpieczeństwa, godności osobistej, wolności przekonań, prawa do stanowienia o sobie oraz do identyfikacji tożsamościowej jednostki. Były to również zmagania o prawo do posiadania i pielęgnowania własnej kultury i prezentowania jej publicznie wobec świata. Człowiek pozbawiony tożsamości kulturowej staje się istotą na swój sposób bezdomną. Bohaterowie utworów, które analizowałam w mojej pracy, żyjąc na pograniczu kulturowym, w statusie pewnego rozdwojenia postaw i wartości, chcieli mieć nie tylko prawo swobodnego wyboru, która z tych kultur jest dla nich najważniejsza, ale także chcieli odczuwać akceptację tego, kim byli i do czego dążyli. Domagali się poczucia przynależności obywatelskiej i narodowej, które było im odbierane poprzez odrzucenie wniosku o pobyt na terytorium Norwegii, przez brak odpowiedniej opieki ze strony instytucji rządowych, niemożność zaakceptowania, a w drastycznych przypadkach

³⁵⁴ Huntington, dz. cyt. s. 14

dyskryminację czy rasizm ze strony społeczeństwa norweskiego, wyrażany często w publicystyce i wypowiedziach, skłócenie wewnątrz rodziny, i wreszcie własne dylematy tożsamościowe.

Wszystkie te problemy pozostają aktualne do dzisiaj, dotykając społeczność imigrancką nie tylko w Norwegii, ale również w innych państwach świata, zwłaszcza Europy Zachodniej i Wschodniej. Problem wyobcowania, alienacji, braku integracji czy wreszcie zrozumienia ze strony społeczeństw krajów imigracji to wciąż ważne elementy codzienności imigrantów. Jak już wspomniałam w mojej pracy, historia imigracji do Norwegii to zaledwie czterdzieści minionych lat, a norweska literatura imigracyjna jest wciąż literaturą młodą, wciąż się zmieniającą i rozwijającą. Prognozy na przyszłość jej rozwoju są niepewne. Od każdego z nas zależy, jaka ta przyszłość będzie, nie tylko dla nas, ale także dla pokoleń, które przyjdą po nas. Rozwój literatury imigracyjnej oraz ewolucja problemów w niej poruszanych są zależne od rozwoju sytuacji na świecie, a w przypadku Norwegii na naszym kontynencie. Konflikty pomiędzy wielkimi cywilizacjami świata mają szansę się nasilić lub osłabnąć, a optymistyczna wizja zakłada nawet pojednanie i wzajemną pokojową wymianę kulturową. Należy więc, odwołując się do słów Khalida Hussaina, autora pierwszej norweskiej powieści o tematyce imigracyjnej, podnieść wzrok i z nadzieją patrzeć w przyszłość.

Katarzyna Lewandowska

Innvandrere som tema i norsk litteratur fra midten av 1980-åra

Innføring

I doktorgradsavhandlingen min har jeg som mål å vise at norsk samtidslitteratur som omhandler innvandringsfenomenet, forteller om kulturmøter som fører til konflikter.

Jeg bestemte meg for å analysere norsk prosa og poesi som ble skrevet fra midten av 80-åra inntil 2009. Grunnen til en slik tidsbegrensning var at den første boken som ble skrevet på norsk av en forfatter med innvandrerbakgrunn, ble utgitt i 1986. Boken var "Pakkis" av Khalid Hussain, som var bare 16 år gammel da han skrev verket. Skjønnlitterære kilder omfatter verk skrevet både av nordmenn og personer med innvandrerbakgrunn. Jeg valgte å analysere de følgende verkene: "Pakkis" av Khalid Hussain (1986), "Gutten som slo tida ihjel" av Mari Osmundsen (1992), "I sin tid" av Michael Konúpek (1993), "Hilal" av Torgrim Eggen (1995), "Izzat. For ærens skyld." av Nasim Karim (1996), "Fundamentalt nå" av Steffen Sørum Kazzab al-Abyad (2002), "Fars hus" av Adelheid Seyfarth (2005), dikt fra diktsamlinger "Og du dør så langsomt at du tror du lever" (1993) og "Krystallisert sollys" (2003) av Bertrand Besigye, og noveller og dikt fra tekstsamlinger skrevet av innvandrere i Norge: "Roser i snø. Dikt og tekster av innvandrere i Norge, Sverige og Danmark" (red. Khalid Salimi) (1988) og "Ord i bevegelse. Dikt og tekster skrevet av kvinner innvandret til Skandinavia." (red. Nita Kapoor og Fakhra Salimi) (1995). Jeg bestemte meg for ikke å analysere dramatiske verk siden jeg ikke fant noen verk som handlet om innvandrerfenomenet. Oppgaven min er den første analysen av norske litterære verk som omhandler innvandrerfenomenet i Norge, noe som kan være interessant på grunn av at flere og flere polakker utvandrer til Norden.

På grunn av at jeg ikke hadde en mulighet til å dra til Norge mens jeg skrev avhandlingen min, hadde jeg begrenset adgang til kilder. Takket være hjelpen fra professor Ernst Håkon Jahr (Universitet i Agder, Kristiansand), fikk jeg bruke fagtekster fra fire bøker som handler om nordisk innvandrerlitteratur: "Emigrasjon og dikting" av Jørund Mannsåker (1971), "Draumen om fridom og jord. En studie i skandinaviske emigrantromanar" av Ingeborg Kongslien (1989), „Litteraturens gränsland. Invandrar- och minorite i nordiskt perspektiv" av Satu Gröndahl (2002) og "Den dubla identiteten. Immigrant- och minoritetslitteratur på svenska 1970-

2000” av Lars Wendelius (2002), som forfatteren leverte til meg med tillegg av noen nyttige vitenskapelige artikler. Som sekundære kilder benyttet jeg også offisielle nettsider til institusjoner, organisasjoner eller private personer, en rekke avisartikler, intervjuer med forfattere og vitenskapelige artikler om innvandrerfenomenet generelt sett. All statistikk er hentet fra Statistisk Sentralbyrås nettside <http://www.ssb.no/>.

I tilfeller der forfattere skrev tekster til tekstsamlinger var det veldig vanskelig å finne informasjon om enkelte personer siden de er kjent bare innen sine etniske kretser. Noen av dem skriver bare på sine respektive språk og det er umulig å bli kjent med alle deres verk. De verk som vi finner i tekstsamlingene ”Roser i snø” og ”Ord i bevegelse”, ble oversatt av enten av redaktørene eller ved hjelp av oversettere.

Alle sitater hentet fra fremmedspråklige kilder er blitt oversatt av meg. Jeg har også oversatt alle dikt som jeg bruker deler av i avhandlingen (se appendiks A).

Hovedinnholdet

Det finnes fire hovedgrunner til at mennesker velger Norge som innvandringsland: bedre lønnsvilkår, familiegjenforening, flukt og utdanning. Av de nevnte grunnene er utdanning den minst viktige. Flest innvandrere kommer til Norge som arbeidsinnvandrere, familiemedlemmer til innvandrere som fikk oppholdstillatelse i Norge, flyktninger og asylsøkere.

Den største emigrasjon til Norden begynte på slutten av 60-åra, noe som var knyttet til landenes økonomiske vekst i 60- og 70-åra. Norge, Sverige og Danmark inviterte gjestearbeidere fra henholdsvis Pakistan, Hellas og Tyrkia.. Den første betydelige gruppen innvandrere i Norge var pakistanere. De kom først som arbeidsinnvandrere og etterpå begynte de å søke om familiegjenforening med familiemedler som ble i Pakistan. Det førte til at pakistanere dannet den største innvandrerguppen i Norge inntil begynnelsen av det 21. århundre. Vesentlig arbeidsinnvandring til Norge sluttet i 1975 da regjeringen innførte ”innvandrerstopp”. Den var ment som et midlertidig verktøy for å regulere innvandringen, men den forble en del av innvandringspolitikken i flere år. Fra slutten av 1970-åra kom flyktninger til Norge. De kom først og fremst fra Sør-Amerika, Asia og den arabiske verden. I 1980-åra var det vietnamesere som oftest søkte om asyl i Norge, mens i 1990-åra kom flyktninger fra Irak, Iran og den tidligere Jugoslavia. Med et økende antall

innvandrere begynte regjeringen å jobbe med en innvandringslov som ble innført i 1988. For å sikre rask og god integrering av innvandrere i det norske samfunnet foreslo regjeringen en rekke integreringsprogrammer, med opplæring av det norske språket som mest viktig.

I dag finnes det mange institusjoner og organisasjoner som har som mål å sikre at innvandrere får samme livs- og arbeidsvilkår som nordmenn, og som hjelper innvandrere med å etablere sine liv i Norge. De mest viktige institusjonene fra regjeringens side er Arbeids- og Inkluderingsdepartementet, Utlendingsnemnda, Utlendingdirektoratet og Integrerings- og Mangfoldsdirektoratet. I tillegg finnes det en rekke organisjoner, som Antirasistisk Senter, MIRA-senteret, Wild-X, o.l.

Den største gruppen innvandrere i Norge i 2009 er polakker som har kommet som arbeidsinnvandrere siden 2004 (året da Polen ble med i EU). På grunn av at de utgjør den gruppen som har kortest bosettingstid i Norge, finnes det ikke noen litteratur skrevet på norsk av personer med polsk bakgrunn. De andre store innvandrergroppene i Norge er pakistanere, bosniere, irakere, kurdere, vietnamesere, somaliere og filippinere. Den norske regjeringen planlegger å innføre en ny innvandringslov i begynnelsen av 2010.

Et økende antall innvandrere i Norge fører til at samfunnet blir etnisk sammensatt. Regjeringens uttalte politikk er å sikre best mulig integrering av innvandrere i det norske samfunnet. Integreringsprogrammer som har som??? omfatter språkundervisning, kulturkvelder, kulturoplæring på skolen, o.l. Til tross for at innvandringen til Norge har foregått i mer enn førti år, foregår integreringen veldig sakte. Nordmenn synes å være mer positivt innstilt mot nye norske borgere med tid, men det fortsatt finnes noen uttrykk for diskriminering av innvandrere fra det norske samfunnets side. Innvandrere selv mener at forholdet mellom dem og norske borgere ikke har forandret seg betydelig i løpet av de siste 20 år, nemlig at innvandrere behandles verre enn nordmenn i samfunnet og at det fortsatt kreves mye innsats fra begge sider for å forbedre situasjonen.

For å gjennomføre analysen definerte jeg begrep som migrasjonslitteratur, innvandrrelitteratur og litteratur som handler om innvandrererfaringer, og den sistnevnte analyserer jeg i oppgaven min. Den type litteratur har ikke vært omtalt før i lengre form, og det finnes ikke en polsk oppgave som analyserer norske litterære verk som handler om innvandrere i Norge. Jeg fant hvilke trekk som er karakteristiske for litteraturen som handler om innvandrererfaringer. Jeg baserte meg

på litteraturanalyser av Ingeborg Kongslien, Jørund Mannsåker og Lars Wendelius, som er forskere innen migrasjonslitteratur i Norden. Jeg kom til den konklusjon at litteratur som handler om innvandrererfaringer, karakteriseres av følgende trekk:

- den forteller om å reise bort/leve borte fra hjemlandet;
- den forteller om kulturkollisjonen;
- den forteller om kulturelle og etniske identitetsproblem;
- den fremstiller et ideelt bilde av hjemlandet.

I samtlige verk som jeg brukte til analysen, finnes minst to av de øverst nevnte trekkene, untatt når det gjelder dikt, der enkelte sitater avspeiler enkelte problemer.

Jeg analyserte de utvalgte litterære verk i kronologisk rekkefølge (jeg begynte med den første boken av en innvandrersforfatter som ble utgitt i Norge), delt i prosa og poesi innen hver problemtype. For å vise at de norske litterære verk som ble utgitt etter 1985 med innvandrererfaringer som tema, forteller om kulturmøter som fører til konflikter, laget jeg en oversikt over problemene som jeg fant i verkene jeg brukte til analysen:

Karakterene i litterære verk som jeg analyserer, strever med de følgende problemene:

- koflikt med den norske staten;
- konflikt med det norske samfunnet;
- konflikt med familien - innen det nærmeste miljøet (også med hensyn til kvinneproblematikken);
- identitetskonflikt.

Alle de ovenfor nevnte problemene stammer fra kulturkollisjoner, for det meste fra kontraster mellom den vestlige verden og islam. De to kulturene baserer seg på helt forskjellige, ofte motstridende prinsipper. I den vestlige verden legger man vekt på menneskets frihet til å bestemme over seg selv, mens i islam er man underordnet strenge religiøse regler som bestemmer over ens liv.

Ved analysen av litterære verk konsentrerte jeg meg om å vise - ved bruk av utvalgte sitater - at de ovenfor nevnte konfliktene finnes i norsk samtidslitteratur som handler om innvandrerenfenomenet:

Koflikten med den norske staten er den type konflikt som vi i størst grad finner i "Gutten som slo tida ihjel" av Mari Osmundsen, der hovedpersonen – Prasmi - ikke får asyl i Norge, og må reise tilbake til hjemlandet sammen med to småsøsknene sine. Prasmi bestemmer seg for å begå selvmord – noe som kunne sikre at barna skal

bli i Norge. Forfatteren presenterer en ganske drastisk måte å takle den konflikten på, men også forteller om desperasjonen som driver enkeltindivider til de mest dramatiske beslutninger bare for å unngå tilbakesending til hjemlandet. I tillegg er det hovedpersonene i "Pakkis" av Khalid Hussain og "Izzat. For ærens skyld" av Nasim Karim, som peker på problemer som oppstår på grunn av den norske innvandringslovgivningen – de føler seg berøvet retten til morsmålsopplæring eller sviktet av barnevernet som ikke vil blande seg inn i familieproblemer.

Konflikten med det norske samfunnet er særlig framtrædende i verk av forfattere med innvandrerbakgrunn, mens forfattere med norsk bakgrunn presenterer den konflikten på en ganske mild måte. I romaner som "Pakkis" av Khalid Hussain, "Izzat. For ærens skyld" av Nasim Karim, "Fars hus" av Adelheid Seyfarth eller i dikt skrevet av innvandrere finner vi bilder av diskriminering eller manglende toleranse rettet mot innvandrerbefolkningen. Vi finner også uttrykk for sorg og bitterhet hos dem som lider på grunn av å være utsatt for diskriminering. Norske forfattere beskriver forholdene mellom innvandrere og nordmenn som vennlige og velfungerende. Innvandrerkarakterene i romanene "Hilal" eller "Fundamentalt nå" virker bra tilpasset det norske samfunnet.

Konflikten med familien (nærmiljøet) og kvinneproblematikken som handler om forholdet mellom barn og deres foreldre. Jeg la særlig vekt på kvinneproblematikken, tvangsekteskap og den kulturelle konflikten som oppstår i fall barn som vokser opp i Norge, kommer i opposisjon til sine foreldre fra den arabiske verden. (strengt tatt er ikke Pakistan noe arabisk land) Den type konflikt finner vi i stor grad i verk som ble skrevet av både nordmenn og forfattere med innvandrerbakgrunn. Det finnes likevel en forskjell i måten denne konflikten blir beskrevet på. Bøker skrevet av forfattere med innvandrerbakgrunn karakteriseres av dramatiske beskrivelser av den konfliktfylte hverdagen til innvandrerfamilier. Innvandrerbarn som vokser opp i to kulturelle miljøer, har veldig vanskelig for å knytte dem til hverandre. Norske ungdommer bestemmer over seg selv fra veldig tidlig i livet av, mens ungdommer fra innvandrer miljøet ofte blir tvunget til å leve på den måten som familien og miljøet forventer fra dem. Dette presset fører til at de må leve et dobbeltliv som forårsaker identitetskonflikten.

Identitetskonflikten er den mest personlige og vanskeligste konflikten som er resultatet av presset som personene føler fra sin familiers side, det nærmeste miljøet og det norske samfunnet. Karakterene i verk som jeg analyserte, har vanskelig for å

bestemme hvilken nasjon eller hvilken kultur som de hører til. Identitetsproblemet dukker oftest opp i romaner som ble skrevet av unge personer med innvandrerbakgrunn, særlig i "Pakkis" av Khalid Hussain, "Izzat. For ærens skyld" av Nasim Karim eller "Fars hus" av Adelheid Seyfarth. På grunn av at disse bøkene er delvis selvbiografiske, er beskrivelsene av dilemmaer som ungdommene står overfor, veldig rørende og ekte (Skal dette være en bokanmeldelse?). Vanskeligheter med å avgjøre sin identitet er karakteristisk for unge personer som kom til Norge som barn og som ser ut eller kler seg forskjellig fra typiske nordmenn. Den type konflikt finner vi i veldig liten grad i "I sin tid" av Michael Konûpek. Forfatteren kommer til Norge som et voksent menneske som selv bestemmer seg for å flytte til dette landet. Hans nasjonale bevissthet er fullt utformet – han føler seg ikke bare som tsjekker, men også europeer, derfor finner han seg til rette i det norske samfunnet. Etter å ha analysert de litterære verkene og presentert sitater som viser at konfliktene nevnt ovenfor finnes i litteratur som omhandler innvandrerproblematikk, kunne jeg trekke de følgende slutninger:

1. Innvandring til et bestemt sted fører til kulturmøter som forårsaker konflikter, noe som er sterkt knyttet til hverandre. De to viktigste kulturer som møtes i norsk samtidslitteratur som tar for seg innvandrerproblematikk er den vestlige verden og den arabiske verden. Disse to kulturene baserer på helt forskjellige verdier, levemåter og oppfatninger. Islam er en religiøs kultur, der alle lover og regler stammer fra Koranen. Den vestlige kulturen plasserer et menneske i sentrum, og sørger for at menneskerettigheter blir respektert. Barn som vokser opp i de to kulturene, har veldig vanskelig for å bestemme hvilken av kulturene de hører til. Foreldre med innvandrerbakgrunn er ofte skuffete over den norske innvandringspolitikken og har veldig ofte vanskelig for å integrere seg i samfunnet. De velger å leve atskilt fra det norske samfunnet og vanke bare i sine egne kulturelle omgangskretser. Økende press fra både det norske samfunnets og nærmiljøet fører til konflikter på ulike nivåer som karakterene i litterære verk må streve med.

2. Det finnes en forskjell i måten nordmenn og personer med innvandrerbakgrunn beskriver problemer som innvandrere strever med. Mens innvandrere oppfatter det norske samfunnet og virkeligheten som de må leve i som vanskelig og ofte fiendlig, presenterer nordmenn karakterene med innvandrerbakgrunn som verdifulle og interessante mennesker som bør aksepteres og integreres. Det bildet av virkeligheten der nordmenn og innvandrere er

jevnbyrdige partnere, som vi finner i verkene til norske forfattere, er ofte forskjøvnet i forhold til virkeligheten. Dette kan tolkes som det norske svaret på det konflikfylte bildet som preger litteraturen til forfattere med innvandrerbakgrunn.

3. Å vokse opp i et bestemt samfunn har større innflytelse på vår kulturelle og nasjonale identitet enn vår etniske bakgrunn. De fleste karakterene i bøkene som jeg analyserte, bestemmer seg på et eller annet tidspunkt for å reise til foreldrenes opprinnelsesland. De forventer at de kommer til å finne seg til rette i et samfunn som de av etniske grunner hører til. Det viser seg etter reisen til fedrelandet at de ikke kan akseptere leve- og tenkemåter som er gyldige for foreldrenes hjemland. Det viser seg at de hører til i det landet som de vokste opp i, og som er det stedet der deres kulturelle og samfunnsmessige identitet ble formet.

4. Innvandrere skaper en kultur som er midt mellom deres opprinnelige kultur og innvandringslandets kultur. Ved å vokse opp i to kulturer mottar innvandrerbarn deler av begge kulturene. På den måten danner de en slags ny kultur, som kan kalles for "den kulturelle midten". Den blandingen av trekk er forskjellig med hensyn til hvilke av de verdens kulturene en person vokser i. De gamle religiøse tradisjonene som er strenge og krevende, blir forkastet av ungdommer som forlanger mer frihet og vil bestemme over seg selv. Trekk ved den kulturen som ikke er dominerende på et område, forsvinner med tid og nye generasjoner. Enkelte vaner og tradisjoner forsvinner med tid, mens andre forblir som kjennetegn på ens opprinnelse. Likevel fører den slags kulturell utveksling ikke til at det oppstår én global kultur. Enkelte kulturer viser separatistiske tendenser, og det er bare den vestlige verden som gjerne innlemmer deler av andre kulturer. Derfor kan den vestlige kulturen kalles for den globale.

5. Innvandrernes problemer har ikke forandret seg siden midten av 80-åra. I oppgaven min analyserte jeg verk som ble skrevet over et tidsrom på 20 år siden 1986. Ved å sammenligne tre verk som ble utgitt i 1986 ("Pakkis" av Khalid Hussain), 1996 ("Izzat. For ærensk skyld") og 2002 ("Fundamentalt nå" av Steffen Sørum) viste jeg at i alle verkene finner vi de samme problemene og de samme forestillingene av innvandrernes situasjon i det norske samfunnet. Etter å ha bodd i Norge gjennom mer enn førti år, strever innvandrere med diskriminering og mangel på forståelse fra samfunnets side. Det som har forandret seg, er at personer med ikke-norsk bakgrunn er ansett som mer alminnelige enn for førti år siden. Vi kan også merke oss at innvandrernes innstilling til det norske samfunnet og de norske

myndighetene er skeptisk, noe som er et resultat av skuffelse og bitterhet hos innvandrere knyttet til deres situasjon i landet. Integrasjon er en langvarig prosess og det kreves lengre tid enn førti år før innvandrernes problemer løses.

Alle de problemene og konfliktene som jeg har lagt merke til ved analysen, oppsto som et følge av kulturmøter. Problemenes kjerne var en kamp om kulturell identitet og om frihet til å bestemme over seg selv og til å være akseptert. Et menneske uten kulturell identitet og tilhørighet føler seg på en måte hjemløst. Følelsen av tilhørighet ble frarøvet karakterene i de verkene som jeg analyserte, gjennom avvisning av deres søknader om oppholdstillatelse og asyl, manglende toleranse i det norske samfunnet, mangel på forståelse i familien eller personlige dilemmaer. De levde på grensen av to kulturer som de var tvunget til å velge imellom. Det var først og fremst familien og samfunnet som forventet forskjellige og ofte motstridende reaksjoner fra dem. Karakterenes kamp gjald hovedsaklig deres rett til å bli hørt og forstått, noe som i enkelte tilfeller aldri ble oppnådd.

Litteratur som handler om innvandrerfenomenet, kommer overalt i verden til å forandre seg med tiden og den politiske situasjonen i verden. Store konflikter mellom kulturer eller nasjoner kommer til å løses eller tilspisses. Den optimistiske visjonen er at verden blir et sted der alle mennesker lever i fred og vennskap, mens de utveksler kulturelle verdier.

Bibliografia

I. ŹRÓDŁA

A. Źródła literackie:

- 1) **Besigye, Bertrand** *Krystallisert sollys*, Aschehoug, Oslo 2003
- 2) **Besigye, Bertrand** *Og du dør så langtsomt at du tror du lever*, Gyldendal Norsk Forlag, Oslo 1993
- 3) **Eggen, Torgrim** *Hilal*, Gyldendal Norsk Forlag, Oslo 1995
- 4) **Hussain, Khalid** *Pakkis*, Tiden Norsk Forlag, Trondheim 2005
- 5) **Kapoor, Nita, Salimi, Fakhra, (red.)** *Ord i bevegelse. Dikt og tekster skrevet av kvinner innvandret til Skandinavia*, Cappelen, Oslo 1995
- 6) **Karim, Nasim** *Izzat. For ærens skyld*, JW Cappelens Forlag, Oslo 1996
- 7) **Konåpek, Michael** *I sin tid*, Aschehoug, Oslo 1993
- 8) **Osmundsen, Mari** *Gutten som slo tida ihjel*, Forlaget Oktober AS, Oslo 1992
- 9) **Salimi, Khalid (red.)** *Roser i snø. Dikt og tekster av innvandrere i Norge, Sverige og Danmark*, Cappelen, Oslo 1988
- 10) **Seyfarth, Adelheid** *Fars hus*, H Aschehoug & Co, Oslo 2005
- 11) **Sørum, Steffen (Kazzab al-Abyad)** *Fundamentalt nå*, Forlaget Oktober AS, Oslo 2002

B. Akty prawne:

- 12) **Forskrift om utlendingers adgang til riket og deres opphold her (Utlendingsforskriften)**, obowiązuje od 1.01.1991, ostatnia aktualizacja 22.10.2008 (<http://www.lovdata.no/for/sf/ai/ti-19901221-1028-0.html>) (dostęp: 13.11.2009)
- 13) **Konwencja Genewska z 28 lipca 1951 r. o statusie prawnym uchodźców** (dane ze strony <http://refugee.pl/cms/site.files/File/konwencja%20genewska.pdf>) (dostęp: 13.11.2009)

C. Publicistykka:

- 14) **Berge, Kjell Lars** *Ekstremistan*, "NRK", 16.11.2009
- 15) **Bjørkeng, Per Kristian** *Vil dyrke det norske*, „Aftenposten”, 25.09.09
- 16) **Brekke, Ingrid** *Pakkis igjen*, "Dagbladet" 22.08.05
- 17) **Brügger Bjånesøy, Kjartan Steffen Sørum**, "Dagbladet" 28.10.2002
- 18) **Eriksen, Ine Marie** *Mamma, det står en ufo i garasjen!* [w:] *Mangfold – Lesestykker for framtida* (red. Kjartan Andersen), Gyldendal Norsk Forlag, Oslo 2005
- 19) **Fekjær, Silje Noack** *Utdanning hos annengenerasjon etniske minoriteter i Norge*, "Tidsskrift for samfunnsforskning", Universitetsforlaget, Oslo 2006
- 20) **Fyllingsnes, Ottar** *Dissidenten som vart nordmann*, "Dag og Tid" nr 34, 20.08.1998
- 21) **Hverven, Tom Egil** *Krystallisert sollys*, "Kulturnytt NRK P2", 5.02.2003
- 22) **Javed, Mariam** *Å være ung muslim i Norge*, "Aftenposten" 19.11.2006
- 23) **Kongslie, Ingeborg R.** *Dei nye stemmene i norsk samtidslitteratur. Innvandrars litteratur i Norge. "Norsk litterær årbok 2002"*, Oslo, Det Norske Forlaget 2002,
- 24) **Kongslie, Ingeborg R.** *New Narratives in Norwegian and Nordic Multicultural Literature Or: 'Rewriting What it Means to be Norwegian'*, "Scandinavica", Vol 44, No 2, Oslo, November 2005
- 25) **Kristiansen Bjørn S., Turkanovic Zlata** *Norge frister ikke utenlandske studenter*, "Dagsavisen" 11.08.2008
- 26) **Lindmo, Anne** *Bevare oss vel, Bertrand*, "NRK", 19.03.2003
- 27) **Meland, Astrid** *Alle tjener på arbeidsinnvandring*, "Dagbladet" 26.09.2006.
- 28) **Myhre, Wenche Margrete** *Norsk Afrikaner fra Grue Finnskog*, "Sånn er livet", NRK 2004
- 29) **Pawlicki, Jacek** *Norweskie strachy na Lachy*, „Gazeta Wyborcza”, 25.11.2009
- 30) **Pedersen, Jostein** *Distance No Object*, "Listen to Norway", Vol,5 - 1997, Nr 3
- 31) **Piotrowski, Bernard** *Migration processes and mechanisms in Scandinavia in the 19th and 20th centuries. An attempt at recapitulation.* [w:] W. Olszewski, *Poles in Scandinavia.*, "Panta" Ltd., Lublin 1997
- 32) **Raja, Abid Q** *Norskpakistanere er også forbilder*, "VG" 14.10.2004
- 33) **Rana, Shahzad** *Kronprisen samler Norge til ett rike*, "Aftenposten" 22.12.2008
- 34) **Redfield, R., Linto, R., & Herkovits, M.J.** *Memorandum on the study of*

- acculturation.*, "American Anthropologist", 56, 973-1002, 1936
- 35) **Sejersted, Jørgen Magnus** *Norsk migrasjonslitteratur.*, "Norsk litterær årbok 2003", Det norske samlaget, Oslo 2003
 - 36) **Selmer-Anderssen, Per Christian** *Livet er viktigere enn familien*, "DT" 27.10.2006
 - 37) **Singh, Khuswant** *Count the blessings of old age*, "Tribune India" 19.01.2002
 - 38) **Stokke, Olga** *Flerkulturelt Norge? Tja... like barn leker helst sammen*, „Aftenposten”, 16.06.2009
 - 39) **Stokke, Olga** *For norske til å flytte tilbake. Prøvde, men ga opp.*, „Aftenposten”, 16.06.2009
 - 40) **Sundbørg, Mie** *Dikter ikke for gamle menn* na podstawie wywiadu Agnes Moxnes dla "Kulturbeitet", "NRK P2" 5.02.2003
 - 41) **Szyniszewska, Katarzyna** *W poszukiwaniu swojej tożsamości [w:] Migracja. Uchodźstwo. Wielokulturowość. Zderzenie kultur we współczesnym świecie*, (red. Danuta Lalak), Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2007,
 - 42) **Thuen, Trond** *Kulturelt særpreg og etniske grenser: noen refleksjoner over samisk-norske kontraster [w:] Brox, Ottar & Gullestad, Marianne (red.) På norsk grunn: Sosialantropologiske studier av Norge, nordmenn og det norske*, Ad Notam forlag, Stavanger 1989
 - 43) **Tømte, Lasse** *Norsk dikter fra Afrika*, "Dagbladet" 24.11.2002
 - 44) **Wagner, Roy** *Wynalezienie kultury [w:] Kempny, Marian, Nowicka Ewa (red.) Badanie kultur., Elementy teorii antropologiczne., Kontynuacje*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003
 - 45) **Wysocka, Ewa** *'My' i 'oni' – dlaczego tak trudno być razem? [w:] Migracja. Uchodźstwo. Wielokulturowość. Zderzenie kultur we współczesnym świecie*, (red. Danuta Lalak), Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2007,
 - 46) **Waage, Petter Normann** *Hvor kan kulturene møtes? [w:] Mangfold – Lesestykker for framtida* (red. Kjartan Andersen), Gyldendal Norsk Forlag, Oslo 2005
 - 47) **Økland, Ingunn** *Et lite stykke norgeshistorie*, "Aftenposten", 05.10.2005
 - 48) **Østby, Lars** *Myter om integrering av innvandrere i Norge*, „Aftenposten”, 30.12.2004
 - 49) **Aambø, Reidun** *Bør innvandrarlitteraturen brukast i skulen?*, "Norsklæreren" 1/2004

II. OPRACOWANIA

- 50) **Alnæs, Karsten** *Historien om Norge. Femti rike år*, Gyldendal Norsk Forlag, Oslo 2000
- 51) **Anderson, Kjartan** *Mangfold – lesestykker for framtida*, Gyldendal Norsk Forlag, Oslo, 2005
- 52) **Askheim, Ragnar** *Den Nordiske passkontrolloverenskomsten*, Dansk Flygtningehjaelp, København 1990
- 53) **Białek Ewa** *Psychosynteza w edukacji. Wzrastanie samoświadomości człowieka*, ENETEIA, Instytut Psychosyntezy, Warszawa, 2005
- 54) **Brochmann, Grete** *Norsk innvandringshistori., I globaliseringens tis 1940-2000* (red. Knut Kjeldstadli), Pax Forlag A/S, Oslo 2003
- 55) **Brox, Ottar & Gullestad, Marianne** „Jeg er ikke rasist, men...”. *Hvordan får vi våre meninger im innvandrere og innvandring?* Gyldendal Norsk Forlag AS, Oslo 1991
- 56) **Daugstad, Gunnlaug (red.)** *Innvandring og Innvandrere 2008*, Statstisk Sentralbyrå, Oslo 2008
- 57) **Daugstad, Gunnlaug** *Ekteskap over landegrensene*, Statstisk Sentralbyrå, Oslo 2008
- 58) **Doroszewska, Janina** *Pedagogika specjalna*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1981
- 59) **Firmat, Gustavo Perez** *Life on the Hyphen. The Cuban-American Way*, University of Texas, Austin 1994
- 60) **Fromm, Erich** *Analiza ludzkiej destrukcyjności*, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2005
- 61) **Gruda, Anna (red.)** *Socjologia. Przewodnik encyklopedyczny*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008
- 62) **Grzymała-Moszczyńska, Halina** *Uchodźcy*, Nomos, Kraków 2000
- 63) **Gröndahl, Satu** *Litteraturens gränsland. Invandrar- och minorite i nordiskt perspektiv*, Centrum för multietnisk forskning, Uppsala 2002
- 64) **Henriksen, Kristin** *Fakta om 18 innvandregrupper i Norge*, Statistisk Sentralbyrå, Oslo 2007
- 65) **Huntington, Samuel P,** *Zderzenie cywilizacji*, Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza SA, Warszawa 2003

- 66) **Høidal, Oddvar K**, *Quisling: En studie i landssvik*, Orion, Oslo 2002
- 67) **Kaczmarek, Tomasz, Koralewski, Tadeusz, Matykowski, Roman** *Wielka encyklopedia geografii świata*, Tom XII, Ludność świata, Wydawnictwo Kurpisz, Poznań 1998,
- 68) **Kjeldstadli, Knut** (red.) *Norsk innvandringshistorie*, Pax Forlag A/S, Oslo 2003
- 69) **Kongslien, Ingeborg R**, *Draumen om fridom og jord. Ei studie i skandinaviske emigrantromanar*, Det norske samlaget, Oslo 1989,
- 70) **Kortner, Olaf, Munthe, Preben, Tveterås, Egil** (red.) *Store norske leksikon*, Kunnskapsforlaget, Oslo 1980
- 71) **Kostrzewski, A.** *Wielka Encyklopedia Geografii Świata. Słownik pojęć geograficznych*, t. II, Poznań 2002
- 72) **Liverpool, Hollis** *Rituals of Power & Rebellion: The Carnival Tradition in Trinidad & Tobago 1763-1962*, Frontline Distribution International, 2001
- 73) **Mannsåker, Jørund** *Emigrasjon og dikting. Utvandring til Nord-Amerika i norsk skjønnlitteratur*, Det norske samlaget, Oslo 1971
- 74) **Nowicka, Ewa** *Świat człowieka – świat kultury*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007
- 75) **Oleksiewicz, Izabela** *Uchodźcy w Unii Europejskiej - aspekty prawne i polityczne*, Oficyna Wydawnicza „Branta”, Bydgoszcz-Rzeszów 2006,
- 76) **Olsen, Øystein** (red.) *Innvandring og Invandrerere 2008*, Statistisk Sentralbyrå, Oslo 2008
- 77) **Piontek, Marciniak**, *Człowiek. Pierwsze cywilizacje*, Tom IX, Poznań 1998
- 78) **Posern-Zieliński, Aleksander** (red.), *Świat grup etnicznych*, T. XVIII, Poznań 2000
- 79) **Sławiński, Janusz** (red.) *Podręczny słownik terminów literackich*, Open, Warszawa 2005
- 80) **Storhaug, Hege** *Men størst av alt er friheten*, Kagge Forlag, Oslo 2006
- 81) **Tjelmeland, Hallvard** *Norsk innvandringshistorie. I globaliseringens tid 1940-2000* (red. Knut Kjeldstadli), Pax Forlag A/S, Oslo 2003
- 82) **Weiner, Myron** *Global Migration Crisis*, Harper Collins, Nowy Jork 1995
- 83) **Wendelius, Lars** *Den dubbla identiteten. Immigrant- och minoritetslitteratur på svenska 1970-2000*, Centrum för Multietnisk Forskning, Uppsala Universitet, Uppsala 2002
- 84) **Żak, Stanisław** *Słownik: Kierunki – szkoły – terminy literackie*, Wydawnictwo

Pedagogiczne ZNP Spółka z o.o, Kielce 1998

85) Østmoe, Åsta Kostveit *Kors i kake, skurd i tre. Tegn og symboler i folkekulturen*, Oslo 1997

III. STRONY INTERNETOWE

- 86) Artykuł z oficjalnej strony organizacji dla kobiet w Norwegii Kampdager
http://www.kampdager.no/arkiv/minoritetskvinner/intervju_salimi.html (dostęp: 26.11.2009)
- 87) Artykuł ze strony Centrum Umiejdzynarodowienia Studiów Wyższych w Norwegii (Senter for Internasjonlisering av Høgre Utdanning) -
<http://siu.no/no/Konferanser-og-publikasjoner/Nyheter-fra-SIU-2008/Antall-utenlandske-studenter-i-Norge-doblet> (dostęp: 26.11 2009)
- 88) Artykuł ze strony internetowego czasopisma norweskiego „Fritanke”
http://www.fritanke.no/LESERBREV/2009/Sandy_Lundoe_Dere_Nordmenn_og_Vi_Andre (dostęp: 26.11.2009)
- 89) Artykuł ze strony norweskiej bazy pisarzy Norsk Forfattersentrum
<http://skrift.no/katalog/index.asp?medlem=brahmachari.nirmal> (dostęp: 26.11.2009)
- 90) Oficjalna strona archiwum miejskiego miasta i gminy Oslo -
<http://www.byarkivet.oslo.kommune.no/>
- 91) Oficjalna strona artysty Nasibu Mwankuzi - <http://www.rasnas.kongoi.com/>
- 92) Oficjalna strona Europejskiego Stowarzyszenia Wolnego Handlu -
<http://www.efta.int/>
- 93) Oficjalna strona grupy teatralnej Nordic Black Theatre -
<http://www.msinnvik.no/>
- 94) Oficjalna strona internetowa *Store norske leksikon* <http://www.snl.no/>,
<http://www.storenorskeleksikon.no/>
- 95) Oficjalna strona narodowego kościoła norweskiego - <http://www.kirken.no/>
- 96) Oficjalna strona norweskich mediów publicznych - <http://www.nrk.no/>
- 97) Oficjalna strona norweskiego dziennika Dagbladet - <http://www.dagbladet.no/>
- 98) Oficjalna strona norweskiego głównego urzędu statystycznego -
<http://www.ssb.no>

- 99) Oficjalna strona norweskiego Komitetu ds. Cudzoziemców -
<http://www.une.no/>
- 100) Oficjalna strona norweskiego ministerstwa spraw zagranicznych -
<http://www.udi.no/>
- 101) Oficjalna strona norweskiej rady dialogu między imigrantami i
władzami norweskimi - <http://www.kim.no/>
- 102) Oficjalna strona organizacji dla kobiet imigrantek i uchodźców w
Norwegii - <http://www.mirasenteret.no/web/>
- 103) Oficjalna strona pisarza norweskiego Torgrima Eggena -
<http://www.torgrimeggen.no/Egg-filesA.htm>
- 104) Oficjalna strona Programu Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju -
<http://www.undp.org/>
- 105) Oficjalna strona przedstawiciela rządu ds. równouprawnienia i
dyskryminacji - <http://www.ldo.no/no/>
- 106) Oficjalna strona rządu norweskiego - <http://www.regjeringen.no/>
- 107) Oficjalna strona wydawnictwa Forlaget Oktober
http://www.oktober.no/nor/forfattere/norske/osmundsen_mari (dostęp:
26.11.2009)
- 108) Raport ze strony norweskich powszechnych służb informacyjnych
(Norsk Samfunnsvitenskapelig Tjeneste) -
http://dbh.nsd.uib.no/dbhvev/student/utenlandske_rapport.cfm (dostęp:
26.11.2009)
- 109) Strona poświęcona Kurdom mieszkającym w Norwegii -
<http://www.kurdistan.no/>
- 110) Strona poświęcona życiu Rafaela de Liona. muzyka gatunku *calypso* -
<http://www.bestoftrinidad.com/calypso/lion.html>
- 111) Strona zawierająca bazę pisarzy norweskich - <http://skrift.no/katalog/>
- 112) Wielojęzyczna internetowa baza encyklopedyczna Wikipedia
<http://wikimediafoundation.org/wiki/Home>

Załącznik A

Oryginały utworów poetyckich stanowiących materiał literacki do pracy wraz z tłumaczeniami wykonanymi przez autorkę rozprawy

Ricardo Benelli „Land”
(Roser i snø, 1988:15)

Du land med dype skoger, den ene dystert den annen lik,
du land med seige vintre og brå somre, med
skrantande fossefall.

Du land med pene kirkegårder spredt omkring
(små som hager)

med forskremte dyr, med morgengry som knapt er
fullendt.

Du land med de ensomme og eventyrlige ansikter,
du som alltid holdes oppe av angsten
som ømt gjennomtrenger deg.

Engang, da du var ukjent, fryktet jeg deg,
nå er det tungsinn som veller frem.

Intet klager seg, land. Intet brenner seg.

Dine ords gjenklang brister
og rører aldri ved min sjel.

Hvor er trolldommen, land?

Hvor er broen, ditt skrik, gårdsdag og morgen?

Dine barske kvinner gjør meg ondt,
liksom den trolldom som aldri våkner,
barnet som ikke ble født,
navnet som er gått tapt...

Dine fugler tier, land,
dine dikter lar denne tomme melankoli tie.

(Det er som jeg aldri var til;
jeg vil dra bort og aldri ha vært.)

Nasibu Mwankuzi „Regnskyer”
(Roser i snø, 1988:20)

Kveldsklokke
forskrudd onani
har sprenget myten
i svart-hvitt

Fra Cape Town
til Oslos kafeer
tekten er nesten
den samme

Ricardo Benelli „Kraj”

*O kraju, z głębokimi lasami, jeden drugiemu
podobnie mroczne,*

*O kraju z długimi zimami i nagłym latem, ze
schorowanymi wodospadami.*

*O kraju, z pięknymi cmentarzami
rozrzuconymi wokół*

(jak małe ogródki)

*z przestraszonymi zwierzętami, z szarówką,
która wkrótce się skończy.*

*O kraju, z samotnymi i baśniowymi twarzami,
ty, który zawsze wznosisz się strachem
który Cię przenika.*

*Kiedyś, gdy byłeś mi nieznany, bałem się
ciebie,*

teraz płynie ze mnie smutek.

Nic nie narzeka, o kraju. Nic nie płonie.

Oddźwięk twoich słów się urywa

I nigdy nie dotknie mojej duszy.

Gdzie jest twoja magia, o kraju?

*Gdzie jest twój most, twój krzyk, wczoraj i
jutro?*

*Twoje surowe kobiety mnie krzywdzą,
podobnie do magii, która nigdy się nie
przebudzi,*

*dziecka, które się nie narodzi
imienia, które przepadło*

*Twoje ptaki milczą, o kraju,
twoi poeci pozwalają tej pustej melancholii
milczeć.*

*(Jest tak, jakbym nigdy nie istniał;
chcę odjechać i nigdy nie być.)*

Nasibu Mwankuzi „Chmury deszczowe”

*Wieczorna godzina
szalona masturbacja
rozbila mit
w biel i czerń*

*Od Cape Town
po kawiarnie Oslo
takt jest prawie
taki sam*

Snikende blikk
på gata
ser bort i skam
for noe helvetes kram kalt
RASE

Men vi
nekter å gi opp
nekter å gå i knas

Innerst inne
vet vi
Sør-Afrika er svaret
endelig blir det fritt for fare
I Oslo

London
Gaberone
Maputo
Harare

til og med Lusaka
når regnskyer
vokser og samles

**Ruth Reese "En bror i vansker"
(Roser i snø, 1988:22)**

Han kom til kontoret,
tjukk, svart.
"Hvor kommer du fra?"

"Oslo", svarte jeg.
Han stirret tvilende på meg,
for jeg er også svart
og litt tjukk.
"Hvor kommer du fra
egentlig?"

"Amerika", svarte jeg endelig.

"Hva koster det
ombord på denne båten?"
ville han vite.

"En plass på første klasse
koster hundreogtjuefire."

Det er mye gryn
når lommene dine er tomme.

"Jeg har hatt litt uflaks"
sa han,

"Jeg har mista alle
pengene mine.

De ble stjålet."

*Przemykające spojrzenia
na ulicy
odwracają wzrok wstydliwie
od piekielnego śmietnika nazywanego
RASA*

*Ale my
nie poddamy się
nie rozsypjemy się w gruz*

*Głęboko w środku
wiemy
Afryka Południowa to odpowiedź
wreszcie wyzwolenie od zagrożenia
W Oslo*

*Londynie
Gaberone
Maputo
Harare*

*i czasem w Lusace
gdy chmury deszczowe
narastają i gromadzą się*

Ruth Reese „Brat w tarapatach”

*Przyszedł do biura
gruby, ciemnoskóry.
„Skąd pani pochodzi?”*

*„Z Oslo”, odpowiedziałam.
Popatrzył na mnie wątpiaco,
bo ja też jestem czarnoskóra
i troszkę przy kości.
„A skąd naprawdę pani
pochodzi?”*

„Z Ameryki”, odpowiedziałam w końcu.

*„Ile kosztuje
podróż tą łodzią?”
chciał wiedzieć.
„Miejsce w pierwszej klasie
kosztuje sto dziewięćdziesiąt cztery.”*

*To dużo pieniędzy
gdy masz puste kieszenie.*

*„Spotkało mnie nieszczęście”
powiedział,*

*„straciłem wszystkie
moje pieniądze.*

Ukradziono je.”

”Så synd” svarte jeg
bare.
Derfor vagget han over
til kontor-assistenten.

”Er det noen måte jeg kan
jobbe for turen
på denne skuta?”
”Personalsjefen
er her om
circa tre glass,” svarte hun.

Han gikk tungt fram og tilbake.
”Bor du her eller
i Oslo,” spurte jeg.
”Jeg kom hit for en hyre
på et skip,
men det var seilt
da jeg kom fram.”

Jeg sa ikke mer.
Han satt en stund og
leste i en reisebrosjyre.
”Jeg ser at turisklassen er
hundreogtjuesju.”
Jeg sa ingenting.
”Kan du ikke hjelpe
meg med litt penger?”
Jeg så overrasket opp.

”Nei”, sa jeg, ”jeg aner
ikke hvem du er.”
Han satt stille et øyeblikk.
Plutselig reiste han seg,
rev brosjyren i to
og kastet bitene mot meg
mens han sa:

”Faen, sånn er det alltid.
Når jeg har noe
hjelper jeg alle.
Når jeg ikke har noe
er det ikke hjelp å få.”

Så spankulerte han ut.
”Gå til politiet,”
ropte jeg til ryggen hans.
”Dra til helvete”,
skrek han tilbake.
Jeg lurte lenge etter at han var gått
på hvor mye han hadde tjent på den historia
der han reiste
jorda rundt.

”Przykro mi” odpowiedziałam
tylko.
Dlatego też przeszedł wolno
do pracowniczi biura.

„Czy jest jakiś sposób, żebym mógł
zapracować na przejazd
na tym statku?”
„Kierownik personelu
będzie tutaj za
około półtorej godziny” odpowiedziała.

Chodził ciężkim krokiem tam i z powrotem.
„Mieszka pan tutaj
czy w Oslo”, spytałam.
„Przyjechałem tutaj jako marynarz
statkiem
ale on już odpłynął
gdy przyszedłem.”

Nie powiedziałam nic więcej.
Siedział przez chwilę i
czytał przewodnik turystyczny.
“Widzę, że klasa turystyczna kosztuje
sto dwadzieścia siedem.”
Nic nie powiedziałam.
„Nie możesz mi pomóc
z jakąś gotówką?”
Podniosłam zdziwiona głowę.

„Nie”, powiedziałam, „nie wiem
kim pan jest?”
Siedział cicho przez chwilę.
Nagle wstał,
podarł przewodnik na dwoje,
i cisnął nimi w moją stronę
mówiąc:

„Zawsze tak jest, do diabła”
Gdy sam coś mam
pomagam wszystkim.
Gdy nie mam nic
z nikąd nie ma pomocy.”

I wymaszerował.
„Idź na policję”
krzyknęłam w kierunku jego pleców.
„Idź do diabła”
odkrzyknął.
Długo się zastanawiałam po jego wyjściu
ile zarobił na tej historii
gdy podróżował
dookoła świata.

**Nirmal Brahmachari ”Immigrant”
(Roser i snø, 1988:27)**

Noen kaller meg immigrant
noen sier jeg er tarvelig
som en bom på vandring.

Jeg ler bare
av alt det der

Ærlig talt

midt i denne paradisiske staten

er jeg en slave-arbeider
som jobber hardt
med en drittjobb som vanlig, for å leve

er ingen bom på vandring.

Men jeg er ikke så sulten
som mine landsmenn

som dør i hungerkatastrofer.

Her spilles fløyten i en annen toneart
mens vi er de samme, lam og geiter
klare til slakt
ved den sivilisterte kapitalens maskiner.

Fra bunnen av den tredje verden
alt gull og sølv allerede utplyndret
av imperienes tanter og onkler.

NOEN forteller meg
at du skal bli klynget opp

fordi du tør synge en sang
i dette rike paradiset også
At du tør synge en sang i sorg

De daglige tolv månederes balladene
over gråtende Fullora, den undertrykkende
kvinnen
fra det fattige Bengal.

Nirmal Brahmachari „Imigrant”

*Niektórzy nazywają mnie imigrant
niektórzy mówią, że jestem obdarty
jak żebrak na włóczędze.*

*Tylko się z tego
wszystkiego śmieję*

Szczerze mówiąc

w samym środku tego rajskiego państwa

*jestem zniewolonym robotnikiem
który ciężko pracuje
w podłej pracy jak zawsze, by przeżyć*

to nie żaden żebrak na włóczędze.

*Ale nie jestem tak głodny
jak moi rodacy*

którzy umierają wskutek klęsk głodu.

*Tutaj gra się na flecie w innej tonacji
ale my jesteśmy tacy sami, owce i koźły
gotowe na rzeź
przez cywilizowane maszyny kapitalizmu.*

*Z dna trzeciego świata
całe złoto i srebro już zrabowały
imperialistyczne ciocie i wujkowie.*

*KTOŚ mi mówi
że cię powieszą*

*bo odważasz się śpiewać pieśń
również w tym bogatym rajku
że odważasz się śpiewać pieśń w smutku*

*Codziennie dwunastomiesięczne ballady
o płaczącej Fullorze, uciskanej
kobiecie
z biednego Bengalu.*

Karelius Rafael De Leon "Bomsens poem"
(Roser i snø, 1988:28)

Du ser en gammel mann
i fillete og revne klær,
kroppen min er
styg, trøtt og enhver
vil ikke kjenne meg,
du ser på meg med besvær,
alene i gatene –
jeg forblir ute, sær,
ingen vet
hva jeg har sett,
hva jeg har gjort
eller hvor jeg har lett,
brukt og forkastet
som samfunnets søppel,
det var en tid
da jeg ikke lenger holdt ut,
slått ned
av alle slags prøvelser,
jeg gjorde mitt beste
med mange manøvrer.
Alle kan ikke vinne.
Det er mange som ender
kjære unge venner,
på slagghaugen, en trist slutt.
Så neste gang
du ser min triste figur,
BE
"Herre, la meg slippe en slik lidelse",
tida kommer nok
da jeg skal dø
så er ikke her mer.
du skal slippe å se meg blø,
men når jeg er borte
kommer en ny i stedet,
hvem vet
KANSKJE DET BLIR DEG
intolerante, nådeløse bror.

Sandy Lunø "Ikka gå i sporet!"
(Roser i snø, 1988:36)

Det var søndag,
solen skinte,
en eventyrvinterdag.
Men plutselig ble det kaldt.
"Ut av sporet!"
- jeg forsto ikke hva du sa
og spurte.
Du svarte:
"Idioter, som ikke skjønner

Karelius Rafael de Leon „Wiersz żebraka”

*Widzisz starego człowieka
w dziurawych i obdartych ubraniach,
moje ciało jest
brzydkie zmęczone i nikt
nie chce mnie znać,
patrzysz na mnie z wysiłkiem
samotnie na ulicy -
pozostaję na zewnątrz, inny,
nikt nie wie
co widziałem,
co robiłem
ani gdzie szukałem
zużyty i wyrzucony
jak śmieć społeczeństwa,
był czas
gdy nie wytrzymałem,
pokonany
przez wszystkie możliwe nieszczęścia,
robiłem co w mojej mocy
w wielu kierunkach.
Nie wszyscy mogą wygrać.
Wielu kończy,
drodzy młodzi przyjaciele,
na śmietniskach, smutny koniec.
Więc następnym razem,
gdy zobaczysz moją smutną postać
MÓDL SIĘ
„Panie, pozwól mi uniknąć takiego
cierpienia”,
bo nadchodzi czas
gdy umrę
i nie będzie mnie tutaj.
nie zobaczysz już jak krwawię,
ale gdy odejdę
przyjdzie nowy na moje miejsce,
kto wie
MOŻE TO BĘDZIESZ TY
nietolerancyjny, bezwzględny bracie.*

Sandy Lunø „Z drogi”

*Była niedziela,
świeciło słońce,
bajkowy zimowy dzień.
Ale nagle ochłodziło się.
"Z drogi!"
- nie rozumiałam co powiedziałeś
i spytałam.
Odpowiedziałeś:
„Idioci, którzy nie rozumieją*

norsk!”
Jeg fortet med til siden,
og var litt glad
å slippe
å følge dine spor.

**Cliff Akhenaton Moustache ”Jeg er ikke rasist,
men...”
(Roser i snø, 1988:43)**

Vi har ingenting
imot der
men!

... Men
Vi må kunne utrykke oss
Vi har tross alt bygget
dette landet

dere kommer her
bor på luksushotell
spiser sterke saker
som
stinker i oppgangene

Der går i rare klær
snakker jævlig høyt
rare språk
underlige religioner

Dere tar alle godene fra oss
først tar
dere jobben som
VI ikke vil ha

DERE tar de jævlige boligene
som ingen vil bo
i
og betaler høye summer
mens Vi foretrekker å bli kalt ”husløse”

Dere tar og tar
faen meg
hele tiden
Kolonialbutikkene deres går godt
fra tidlig på morran til
seint på kveld
ikke sant!

Vi gidder ikke mer etter fem
Da spiser vi middag
ser litt på sport
og dynasti
'Don't be nasty”

*norweskiego!”
Zeszłam szybko na bok,
i ucieszyłam się nawet,
że nie będę
podążać twoimi śladami.*

**Cliff Akhenaton Moustache „Nie jestem
rasistą, ale...”**

*Nie mamy nic
przeciwko wam
ale!*

*... Ale
Musimy mieć prawo wyrażać opinię
Mimo wszystko zbudowaliśmy
ten kraj*

*przyjeżdżacie tu
mieszkacie w luksusowych hotelach
zjadacie ostre potrawy
które
śmierdzą na klatkach schodowych*

*Chodźcie w dziwacznych strojach
rozmawiacie cholernie głośno
w dziwnych językach
dziwacznych religiach*

*Zabieracie nam wszystkie dobra
najpierw
zabieracie pracę
której MY nie chcemy
wykonywać*

*WY zabieracie cholerne mieszkania
w których nikt nie chce
mieszkać
i płacicie wysokie sumy
podczas gdy My wolimy być „bezdomni”*

*Bierzecie i bierzecie
do diabła
cały czas
Wasze sklepiki kolonialne prosperują
od wczesnego ranka
do późnego wieczora
nieprawdą!*

*My nie jesteśmy w stanie dłużej niż do piątej
Wtedy jemy obiad
oglądamy sport
i Dynastię
'Don't be nasty'*

En liten dram smaker da vel godt!

Når vi sier noe
blir vi stemplet Rasister

med dere tar og tar
og tar
alt fra oss
jobber
penger
bolig
kultur
til og med
våre kvinner
Vi har ingenting imot utlendinger
Men!

**Masood Munawer Bhatti "Kjæreste"
(Roser i snø, 1988:52)**

For å pynte vår ulykke med ornamenter
emigrerte vi.

Vi søkte tilflukt her slik at solsikken kunne
blomster i snø.

Vi forlot våre hjemland for å gni
skjebne av håndflatene.

Vi flyktet om natten for virkelig å utslette
oss selv.

Vi tilba de Nora-aktige jentene og utså oss
dem som våre kvinner.

Vi forandret hjertene våre dråpe for dråpe i
havet.

Vi så Loke-liknende tiggere
som vi kalte Alexander den Store og kronet.

Vi har utført så mange mirakler.

Vi kom som synkende skip hit
for fortsatt å få flyte.

Vi skulle bare ta en titt inn i paradiset.

Snø-lenker er lagt om anklene våre
og vi har håndjern på.

Kieliszeczek smakuje wtedy świetnie!

*Gdy tylko coś powiemy
przyklejają nam łatkę Rasista
a wy bierzecie i bierzecie
i bierzecie
nasze wszystko
miejsca pracy
pieniądze
mieszkania
kulturę
czasem
nasze kobiety
Nie mamy nic przeciwko cudzoziemcom
Ale!*

Masood Munawer Bhatti "Ukochany"

*By ozdobić nasze nieszczęścia ornamentami
wymigrowaliśmy.*

*Szukaliśmy tu schronienia, aby słonecznik
zakwitnął na śniegu.*

*Opuściliśmy nasze ojczyzny by zacierać
los w naszych dłoniach.*

*Uciekliśmy nocą, by naprawdę pozbyć
się siebie.*

*Zapałaliśmy uczuciem do dziewcząt jak Nora
i wzięliśmy je za swoje kobiety.*

*Zmieniliśmy swoje serca kropla po kropli w
morzu.*

*Ujrzeliśmy przypominających Lokiego
żebraków
których nazwaliśmy Aleksander Wielki i
ukoronowaliśmy.*

Dokonailiśmy tak wielu cudów.

*Przybyliśmy tu jako tonący okręt,
aby dalej móc dryfować.*

Chcieliśmy tylko zerknąć do rajów.

*Śnieżne kajdany są wokół naszych kostek
i mamy kajdanki na rękach*

Atskillelsen, dette plagsomme fyrverkeriet
er fanget i vår pust.

Vi ville overnatte og slo
teltene våre opp på brakk land.

Men hjemmene våre ble robbet og butikkene
plyndret av presteskapet.

Vi kom for å bygge et palass av gull.

Vi kom for å tilbringe solbrente formiddager
i velstand.

**Ruth Reese ”Å stanse en historie”
(Ord i bevegelse, 1995)**

En engelsk herre
sa smilende til Ella:
”Jeg kan en gåte -

Vet du
hvorfor
Håndflatene
og
Undersidene av føttene dine
er hvite?”

”Nei,” svarte hun tørt.

”Jo, Gud skulle
en gang...”

Han stoppet midt i setningen.
Han hadde sett fire hundre år
av krenkelse
i øynene hennes.

**Bertrand Besigye ”Rasist, jeg tar imot deg”
(Og du dør så langsomt at du tror du lever, 1993)**

Rasist, jeg tar imot deg
om du virkelig *hater*, og ikke bare er en blind slave
for dine fordommer, om du *virkelig* hater meg
for da er du også nødt til å *se meg*
om du dypt og inderlig hater alle andre raser
og ikke bare hater for hatets skyld
for dine likesinnes skyld fordi du kjeder deg
eller fordi du skremmes av alt fremmed
som fortøner seg truende på din bekveme sløvhets
om du klart hever deg over slike tamme grunner

*Oddzielenie, te męczące fajerwerki
są uwięzione w naszym oddechu.*

*Chcieliśmy przenocować i rozbiliśmy
nasze namioty na ziemi niczyjej.*

*Ale nasze ziemie zostały zrabowane i sklepy
splądrowane przez kler.*

Przybyliśmy zbudować pałac ze złota.

*Przybyliśmy, by spędzać upalne przedpołudnia
w przepychu.*

Ruth Reese „Zatrzymać bieg historii”

*Pewien Anglik
powiedział z uśmiechem do Elli:
„Znam zagadkę –*

*Czy wiesz
dlaczego
Wnętrza twoich dłoni
i
Podeszwy stóp
są białe?”*

„Nie” odparła ochryple.

*„Więc, Bóg chciał
pewnego razu...”*

*Przerwał w połowie zdania.
Zobaczył czterysta lat
upokorzeń
w jej oczach..*

Bertrand Besigye ”Rasisto, przyjmuję cię”

*Rasisto, przyjmuję cię
nawet jeśli naprawdę nienawidzisz
i nie jesteś tylko ślepym niewolnikiem
własnych uprzedzeń, nawet jeśli naprawdę
mnie nienawidzisz
bo wtedy musiałbyś mnie widzieć
nawet jeśli głęboko i szczerze nienawidzisz
wszystkich innych ras
a nie tylko nienawidzisz dla samej nienawiści
lub dla podobnych tobie, bo się nudzisz*

om du ville gitt meg ditt hat like helhjerta
selv om det ikke fantes en eneste svarting i dette landet
om du blotter deg i din hat
om du vier al din tid all din energi på hat
og hater meg uendelig hele tida i hver eneste celle i
kroppen!
Og ikke fordi du er ute etter en syndebook
en du kan presse under skammer, et toalettsete for
sjelen!
Men for *min* skyld, for *min* rases skyld
rasist, jeg tar imot deg, jeg kysser deg!
Om du tar på deg alle andre rasisters hat
og korsfester deg med hat, om bare synet av brunt, gult
og rødt gjør deg så syk at du må innlegges øyeblikkelig
på sykehus, om du er villig til å *stikke ut dine egne øyne*
bare for å slippe å se flere svartinger
om du vil ofre din mor din far din søster din bror
bare for å kunne dyrke hatet på heltid uten hindringer
om ditt hat var rensa fullstending for lysten
til egenvinning, om du ville ofre alt gi alt
bare for å kunne reise hatets katedral i ditt indre
bare for å kunne dyppe dine sanser i vannklare former av
vrede
om du er absolutt villig til å ta ditt eget liv
bare for å slippe noe så nedverdiggende
som å måtte leve på *samme planet*
som disse satans svartingene!
Da, kjære rasist, tar jeg imot deg
da er jeg din frivillig

*lub dlatego, że lękasz się tego, co obce
co wydaje się grozić twojemu wygodnemu
lenistwu
mimo że wyraźnie wznosisz się ponad takie
banalne powody
mimo że chciałbyś dać mi swoją nienawiść z
całego serca
mimo, że nie ma ani jednego czarnucha w tym
kraju
mimo, że okrywasz się swoją nienawiścią
mimo, że poświęcasz cały swój czas i swoją
energię na nienawiść
i nienawidzisz mnie nieskończenie przez cały
czas każdą komórką ciała!
I nie dlatego wychodzisz szukając kozła
ofiarnego
kogoś, na kogo można obciążyć wstydem,
deska sedesowa dla ducha!
Ale w moim imieniu, w imieniu mojej rasy,
rasisto, przyjmuję cię, całuję cię!
Nawet jeśli przyjmujesz na siebie całą
nienawiść innych rasistów
i krzyżujesz siebie nienawiścią, nawet jeśli
sam widok brązowego, żółtego i czerwonego
sprawia, że jesteś tak chory, że musisz trafić
niezwłocznie do szpitala, i nawet jeśli jesteś
gotowy wydłubać sobie oczy, by tylko uniknąć
widoku kolejnych czarnuchów
nawet jeśli poświęciłbyś matkę, ojca, siostrę,
brata
by tylko kultywować nienawiść przez cały czas
bez przeszkód
nawet jeśli twoja nienawiść była wiecznie
czysta w pragnieniu samozwycięstwa, nawet
jeśli poświęciłbyś wszystko oddał wszystko
aby wznieść katedrę nienawiści w swoim
wnętrzu
aby móc zanurzyć swoje zmysły w
kryształicznie czystej formie gniewu
nawet jeśli jesteś całkowicie gotowy odebrać
sobie życie
aby tylko uniknąć czegoś tak poniżającego
jak przymus życia na tej samej płaszczyźnie
co te piekielne czarnuchy!
Nawet wtedy, rasisto, przyjmuję Ciebie
wtedy oddają się tobie z własnej woli*

**Bertrand Besigye „Den Blåsvarte Dansedronningen”
(Krystallisert sollys, 2003)**

Hun kom inn i danselokalet kledd i en tettsittende utslitt jeans
Og en tettsittende t-skjorte, men en glimrende gulstjerne på
Den kvelden de voldtok henne.

Alle øyne låste seg på hennes blåsvarte hud.
Den svetteperlet seg blåskimrende inn i deres øyne.

Hun var så blåsvart og så sterk
I sin hyperafrikanske utstråling
Full av de farligste hoftejokk
Og blikknistringer
At et par hvite bygdejenter
Som aldri hadde sett
Noe så svart før ble spinnsvimle av synet

Hun var så blåsvart og så sterk
At hun fikk underleppene deres til å dirre
Når de så hennes blåsvarte
Rompevrikkvoodoo i en oppflerret jeans
Som blottet henne rompehus med et hyl
Rytmeristende med suveren overlegenhet
På dansegulvet

Hennes myke midje
Presset øyeeplene ut av guttas ansikt
Hennes rovdrydissende bryster
Avfødte så mange pornohallusinasjoner
I guttas hoder, at de knep seg i armene av vantro
Og styrtslukte ølglass på ølglass i opphisselse.

Hennes gasselgrasiøse langleggede ynde
Brant hull i danselokalets hete mørke.
Hennes trommesololatters trøkk
Gjennomtrengte dem der hun danset og lo
Danset og lo av dem!

Hele hennes vesen var brennede brandy
Og hennes hud blåbærsyltetøy.

Hennes lepper var trutmunnfyldige
Og som skapt av ren chili.

Hele Afrika rant gjennom hennes lemmer.
Hele Afrika åndet gjennom hennes hudporer.
Hele Afrika fortettet seg i hennes føtter.
Hele Afrika vred seg i en kvinnes kropp
Rått, slik løvinnene på Serengeti
Vrir seg makelig i sin middagshvile.

Hun var den eneste svarte i lokalet.

**Bertrand Besigye ”Czarno-granatowa
Królowa Parkietu”**

*Weszła do lokalu tanecznego ubrana w ciasne
zniszczone dżinsy
I w ciasny podkoszulek, ozdobiony z
błyszczącą gwiazdą
Tego wieczora gdy ją zgwałcili.*

*Wszystkie oczy zwróciły się ku jej granatowo-
czarnej skórze.
Mieniła się błękitnie perłowym potem w ich
oczach.*

*Była taka czarno-granatowa i taka silna
W swoim hiper-afrykańskim blasku
Pełnym najniebezpieczniejszego ruchu bioder
I migoczących spojrzeń
Że kilku dziewczętom z prowincji
które nigdy nie widziały
czegoś tak czarnego zakręciło się w głowie od
tego widoku*

*Była taka czarno-granatowa i taka silna
Że wprawiała ich dolne wargi w drżenie
Gdy patrzyli na jej czarno-granatowe
Zakręcone voo-doo pośladków w wytartych
dżinsach
które odkrywały budowlę jej pośladków z
krzykiem
Wstrząsająco rytmicznie z niezależną
wyniosłością
na parkiecie*

*Jej miękka talia
Sprawiła, że żrenice wyskakiwały chłopcom w
twarzy
Jej przypominające drapiezniki piersi
Zrodziły tyle skojarzeń z filmami porno
w głowach chłopców, że szczykali się w
ramiona w niedowierzaniu
I sączyli szklanę piwa za szklanką piwa w
podnieceniu*

*Jej cała natura była jak płonące brandy
a jej skóra jak dżem jagodowy*

*Jej usta były tak pełne
i jakby stworzone z czystego chili.*

*Cała Afryka biegła przez jej kończyny.
Cała Afryka oddychała porami jej skóry.
Cała Afryka zacieśniała się w jej stopach.
Cała Afryka kręciła się w jej kobiecym ciele
Surowo, tak jak lwice z Serengeti*

Resten var hvite.
De stod i ring rundt henne på dansegulvet.
De hoiet og klappet.
Gutta stønnet.
De hvite jentene hatet dette
Selv om de smilte til henne.
De hatet måten hun stjal alle gutta fra dem på.
De hatet hennes suverene dansetrinn.
De hatet måten hun fikk dem
Til å virke så rytmisk underutviklet på.

Ja de hvite jentene oppfattet dette
Som rasekrig på dansegulvet.
Som en svart maktedemonstrasjon.
Så lang nede var de.
Så til de grader overveldende virket
Hennes syngende kroppslinjer
Og hennes afroletters flagring
Og hennes kattesmidige kroppskraft på dem.
Rytme gjennomglødet hennes kropp
På en måte som fikk tilskuerne til å sukke av et sug
Etter mot! Etter mot til å leve!
Etter mot til å frigjøre hoftene sine!
Etter mot til å frigjøre hjertevillskapen!
Slyngsplantesensuelt snodde hun seg
Rundt deres hjerter og sinn, og de kjente det.
Magen hennes var en sovende vulkan
Som våknet i hennes måneperlede hvite tanrad
Av et gapskrattglis.
Kongo og Timbuktu foldet seg ut
Av hennes armbevegelser! Nilen fosset i hennes fottrinn!
Hele kroppen hennes var blitt en tromme.
En svart flamme! En svart flamme med en
danseoppfinnsomhet
I kroppen som ikke var av denne varden.

Det var noe mye mye dypere
Enn Janet Jackson på sitt beste som danset foran dem.
Det var noe mye mye dypere
Enn Naomi Campbell på sitt lekreste som danset foran
dem.
Det var noe mye mye dypere
Enn Grace Jones på sitt fyrigste som danset foran dem.
Det var noe som fikk tilskuerne til å tenke:
Dette kan vi aldri oppnå. Dette har vi ikke nubbesjans
mot.
Dette er bare for mye!
Hun kan ikke bare komme her!

De så hennes ildbevegelser og skjønnte
At all deres "dans"
Bare hadde vært placebodans.
De så hennes sverdhoggvakre
Femme-fatale-figur hofteåle seg strykende
Langsmed de hypnotiserte guttas bulende bukser

*Kręcą się spokojnie podczas swojej drzemki
poobiedniej*

*Była jedyną czarnoskórą w lokalu.
Reszta była biała.
Stali wokół niej na parkiecie.
Skandowali i klaskali.
Chłopcy wzdychali.
Białe dziewczęta nienawidziły tego
Mimo, że uśmiechały się do niej.
Nienawidziły sposobu, w jaki ukradła im
wszystkich chłopców.
Nienawidzili jej niezależnego kroku
tanecznego.
Nienawidziły sposobu w jaki sprawiła,
Że wydawały się tanecznie niedorozwinięte.*

*Tak, białe dziewczęta odbierały to
Jako wojnę raz na parkiecie.
Jako czarną demonstrację władzy
Były tak daleko w tyle.
Do tego stopnia oszałamiające wydawały się
śpiewające linie jej ciała
I łopot jej afrykańskich warkoczków
I kocio zwinna siła jej ciała wobec nich.
Rytmy rozpałały jej ciało
W sposób, który sprawiał, że widzownie
wzdychali w tęsknocie
Za odwagą! Za odwagą by żyć!
Za odwagą by wyzwolić swoje biodra!
Za odwagą by wyzwolić dzikość serca!
Ze zmysłowością bluszczu obróciła się ku nim
Wokół ich serc i umysłów, i poczuli to.
Jej brzuch był uspionym wulkanem
Który obudził się w rzędzie jej księżycowo
perłowych białych zębów
w uśmiechu.
Kongo i Timbuktu wypłynęły z
ruchu jej ramion. Nil wytrysnął z jej kroków.
Jej całe ciało stało się bębniem.
Czarny płomień! Czarny płomień z
taneczną fantazją
w ciele, które nie było z tego świata.*

*Było w tym coś dużo dużo głębszego
Niż Janet Jackson u szczytu kariery tańcząca
przed nimi.
Było w tym coś dużo dużo głębszego
Niż Naomi Campbell w swej najstodszej
postaci tańcząca przed nimi
Było w tym coś dużo dużo głębszego
Niż Grace Jones w swej najbardziej ognistej
postaci tańcząca przed nimi
Było w tym coś, co skłoniło widzów do
zastanowienia:*

Og de følte hennes råseksuelle sitringer
Og de skjønte at all den knullinga de hittil hadde
opplevd
Bare hadde vært placeboknulling,
En totalt tom opplevelse, sammenlignet med hun
Som rompeballeristet så hissig til bassrytmene
At mange slo ned ned blikket i blyghet.
Nesten mer sjokkerte over denne plutselige blygheten
Som hun vakte i dem enn noe annet.
Ja hun vakte så mye grums til live i dem
At de ikke visste hvor de skulle gjøre av seg!

Hun fikk dem til å føle seg
Så fordomt stokkestive og livløse
Når hun danset og danset så villpanterisk, så villekstatisk
Samtidig som hun oppildnet dem, oppildnet dem
Med sine heftige hofterullingers rytmer!

I deres øyne var hun truende, ja skrekkinnjagende
blåsvart!
Skrekkinnjagende dansesublim!
Skrekkinnjagende vakker!
Den kvelden de voldtøk henne.

*Nigdy tego nie osiągniemy. Nie mamy cienia
szansy na to.
To zbyt wiele!
Nie może tutaj tak po prostu przychodzić!*

*Zobaczyli jej ogniste ruchy i zrozumieli
że cały ich „taniec”
To był tylko taniec-placebo
Zobaczyli jej piękna tnąca jak miecz
postać fahme-fatale obraca biodrami giętko
Wraz z wybrzuszonymi spodniami
zahipnotyzowanych chłopców
I czuli jej seksualne drżenie
I zrozumieli, że ten seks, którego do tej pory
doświadczyli
To był tylko seks-placebo
Całkiem puste przeżycie, w porównaniu z nią
Która potrząsała pośladkami tak energicznie
do rytmu gitary basowej
Że wielu spuszczało wzrok w zawstydzeniu.
Nieomalże zszokowani tym nagłym
zawstydzeniem, które w nich wzbudziła
bardziej niż cymkolwiek innym.
Tak, obudziła w nich tyle nieczystych myśli
że nie wiedzieli co ze sobą zrobić!*

*Sprawiła, że czuli się
Tak przekłęcie sztywni i bez życia
Gdy tańczyła tak dziko jak pantera, tak dziko
ekstatycznie
Podczas gdy rozpalala ich, rozpalala ich
mocnymi obrotami bioder do rytmu!*

*W ich oczach była groźna, budząca strach
czarno-granatowa!
Budząca strach tanecznie wysublimowana!
Budząca strach piękna!
Tego wieczora gdy ją zgwałcili.*